

**Łódzkie
Studia
Teologiczne
Kwartalnik**

Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi

tom 24

rok 2015

nr 2

**Łódź
Theological
Studies
Quarterly**

Theological Seminary in Łódź

Rada Naukowa/Advisory Board

abp prof. dr hab. Marek Jędraszewski (UAM, Poznań)
prof. dr hab. Elio kard. Sgreccia (em. przewodniczący Papieskiej Akademii Życia, Rzym)
ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz (UAM, Poznań)
ks. prof. dr hab. Paweł Góralczyk SAC (CKK, UKSW, Warszawa)
prof. dr hab. Horacio Simian-Yofre SJ (Univ. Cordoba, Argentyna, em. prof. Biblicum, Rzym)
prof. dr hab. Ryszard Kleszcz (UŁ, Łódź), ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński (CKK, UKSW, Warszawa)
prof. dr hab. Ettore Malnati (Facoltà Teologica, Lugano), ks. prof. dr hab. Piotr Moskal (KUL, Lublin)
prof. dr hab. Michał Seweryński (UŁ, Łódź), ks. prof. dr hab. Jan Słomka (UŚ, Katowice)
o. prof. dr hab. Zbigniew Suchecki OFM Conv (Pontificia Università Antonianum, Rzym)
prof. dr hab. Marek Maciejczak (PW, Warszawa)

Kwartalnik recenzowany/Peer-reviewed Quarterly

Wersja referencyjna/Original version

Kolegium Redakcyjne/Editorial Council

Przewodniczący/Council-in-Chief

bp dr Marek Marczak, Rektor WSD (Łódź)

Wiceprzewodniczący, Sekretarz/Deputy Council-in-Chief, Assistant Editor

ks. dr hab. Sławomir Szczyrba (WSD, Łódź)

Redaktorzy tematyczni (sekcjami)/Subject (Unit) Editors

ks. dr hab. Jan Wolski (WSD, Łódź), ks. prof. dr hab. Andrzej Perzyński (UKSW, Warszawa)
ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński (UKSW, Warszawa)
ks. dr hab. prof. UKSW Waldemar Gliński, ks. dr hab. prof. UWM Mieczysław Różański
ks. dr Arnold Zawadzki (KUL, Lublin), ks. dr Marcin Pietrzyk (WSD, Łódź)
ks. dr hab. Marek Stępiak (WSD, Łódź), ks. dr Roman Piwowarczyk (WSD, Łódź)
ks. dr hab. Grzegorz Bugajak (UKSW, Warszawa)

Redaktorzy językowi/Language Editors

mgr Maria Barbara Libiszowska (język polski/Polish)
mgr Agnieszka Kafilńska (język angielski/English)
mgr Liliana Kołcz (Kanada/Canada) (język angielski/English, język francuski/French)

© Copyright by Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie, przedrukowywanie i rozpowszechnianie całości
lub fragmentów niniejszej publikacji bez zgody wydawcy zabronione

Wersja papierowa Łódzkich Studiów Teologicznych Kwartalnika jest wersją pierwotną

ISSN 1231-1634

Adres redakcji/Editorial Office

90-457 Łódź, ul. św. Stanisława 14
tel. 42 6865255, 42 6648800
e-mail: redakcja-1st@wsd.lodz.pl

ARCHIDIECEZJALNE WYDAWNICTWO ŁÓDZKIE

90-458 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 3, tel./fax 42 636-04-81

<http://www.archidiecezja.lodz.pl/wydawnictwo>

e-mail: awl@archidiecezja.lodz.pl

Drukarnia: „Quick-Druk” s.c., 90-562 Łódź, ul. Łąkowa 11

**ŁÓDŹ I KOŚCIÓŁ ŁÓDZKI
W OKRESIE WIELKIEJ WOJNY**

**ŁÓDŹ AND THE CHURCH IN ŁÓDŹ DURING
THE GREAT WAR**

Redaktor naukowy/Scientific editor
ks./fr. Mieczysław Różański

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

- Jolanta A. Daszyńska, *Dlaczego powinniśmy pamiętać o Operacji Łódzkiej?* 7
- Andrzej Daszyński, *Operacja Łódzka 1914 – Armia cieni* 27
- Dariusz Klemantowicz, *Łódź w przededniu I wojny światowej* 33
- ks. Waldemar Gliński, *Kościół katolicki w Łodzi w czasie I wojny światowej* 51
- ks. Waldemar Gliński, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w łódzkim okręgu przemysłowym (1905–1914)* 61
- ks. Mieczysław Różański, *Spółeczna działalność Kościoła łódzkiego w czasie I wojny światowej* 71
- ks. Mieczysław Różański, *Organizacja terytorialna Diecezji Łódzkiej w latach 1920–1925* 85
- Joanna Sosnowska, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza ochronek dla dzieci przy łódzkich parafiach rzymskokatolickich i ewangelickich podczas I wojny światowej* 107

RECENZJE

- ks. Mieczysław Różański (rec.), Maria Dębowska, *Diecezje łucka i żytomierska w pierwszych latach istnienia. Wybrane zagadnienia*, Lublin: Wydawnictwo Episteme 2014 (Biblioteka Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 30), ss. 189 135

*

- Sposób cytowania oraz przygotowanie tekstu do druku w Kwartalniku ŁST 137

TABLE OF CONTENTS

ARTICLES

- Jolanta A. Daszyńska, *Why should we remember about Łódź Operation?* 7
Andrzej Daszyński, *Łódź Operation 1914 – army of shadows* 27
Dariusz Klemantowicz, *Łódź on the threshold of the First World War* 33
fr. Waldemar Gliński, *The Catholic Church in Łódź during the First World War* 51
fr. Waldemar Gliński, *Christian Workers Association in Łódź Industrial District (1905–1914)* 61
fr. Mieczysław Różański, *Social Activity of the Church in Łódź during the First World War* 71
fr. Mieczysław Różański, *Territorial organization of the diocese of Łódź in 1920–1925* 85
Joanna Sosnowska, *Education and care activities of shelters for children at Roman – Catholic and Evangelical parishes during the First World War* 107

REVIEWS

- fr. Mieczysław Różański (rev.), Maria Dębowska, *Diecezje łucka i żytomierska w pierwszych latach istnienia. Wybrane zagadnienia*, Lublin: Wydawnictwo Episteme 2014 (Biblioteka Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 30), ss. 189 135

*

- Methods of quotation and text preparation for print in *Łódź Theological Studies Quarterly* 137

JOLANTA A. DASZYŃSKA

*Katedra Historii Nowożytnej**Instytut Historii UŁ*

DLACZEGO POWINNIŚMY PAMIĘTAĆ O OPERACJI ŁÓDZKIEJ?

Słowa kluczowe: Operacja Łódzka, Bitwa Łódzka, Bitwa o Łódź, Rzeź pod Łodzią, operacja manewrowa, Wielka Wojna, I wojna światowa, Łódź, Litzmannstadt

1. Wprowadzenie. 2. Tło historyczne i pierwsze miesiące Wielkiej Wojny. 3. Walki na froncie wschodnim. 4. Rosyjskie plany wojenne. 5. Łódź w początkach listopada. 6. Operacja Łódzka. 7. Łódź w czasie Operacji Łódzkiej

1. WPROWADZENIE

Historia przekazuje informacje o przeszłości. Wydaje się, że powiedziała już wszystko w podręcznikach, począwszy od szkolnych po akademickie. W monografiach naukowych przedstawia znacznie bardziej dokładne i rozszerzone wiadomości. Jednak są i takie fakty, które trudno w nich znaleźć. Niekiedy trafiamy na białe plamy. Do niedawna była nią historia Łodzi w początkach I wojny światowej, a zwłaszcza walki, które toczyły się wokół miasta podczas I wojny światowej, znane jako Operacja Łódzka.

Operacja Łódzka została wykreślona z kart historii. Starannie wymazano ją także z pamięci. Usuwano pozostałości. Wiele cmentarzy utworzonych po bitwie zostało zapomnianych, rozebranych, porosło lasami i zaroślami. Losy tych, którzy zostali tam na zawsze zostały zapomniane. Historię tamtych dni przysłoniły wydarzenia II wojny. Niechlubnie przyczyniła się też do tego hitlerowska propaganda, nazywano bowiem Łódź nazwiskiem jednego z niemieckich generałów, Karla Litzmanna, dowodzącego podczas Operacji Łódzkiej. W czasie II wojny, od 1940 r., miasto zwało się Litzmannstadt. W efekcie tej decyzji wielu współcześnie żyjących mieszkańców miasta, wobec braku wiedzy na temat jego historii podczas I wojny światowej myślało, że nazwa ta była niemieckim tłumaczeniem nazwy miasta Łódź. To swoisty chichot historii.

W okresie międzywojennym doskonałą opowieść o losach miasta podczas I wojny światowej przedstawił Mieczysław Hertz. Jego praca *Łódź w czasie wielkiej wojny* jest niebywałym źródłem poznania historii Łodzi tamtych dni.

Dlaczego później daliśmy zapomnieć o własnych dziejach? Wmówiono nam, że nie była to nasza wojna, tylko wojna zaborców. A przecież właśnie ona otworzyła nam drogę do niepodległości. Najkrócej można powiedzieć, że zawiniły tu względy polityczne i propagandowe. Niemcy, winne rozpętania obu wojen, nie chciały przypominać wydarzeń z 1914 r., zwłaszcza tych, które były ich sukcesem. Propaganda radziecka po rewolucji 1917 r. odżegnywała się od caratu i wszelkich jego przejawów, a zwłaszcza zaborów Polski. Po II wojnie z podobnych przyczyn tzw. obóz socjalistyczny pilnował, aby historia nie zakłócała modelu socjalistycznej współpracy i, jak to określano, braterstwa ze Związkiem Radzieckim. Przypominanie okresu zaborów, a w tym polityki rasyfikacji czy germanizacji, wpłynęłoby niekorzystnie na wizję poprawności politycznej.

Nie podejmowano tego zapomnianego tematu. Historycy niechętnie go badali. Chlubnym wyjątkiem był prof. Władysław Bortnowski z Uniwersytetu Łódzkiego, zajmujący się historią Rosji. To on zainteresował się tymi zapomnianymi wydarzeniami. W 1969 r. przedstawił je w pracy *Ziemia łódzka w ogniu*. Ten mało precyzyjny tytuł skrył jednak istotę jego badań. Prawie po stu latach historycznej niepamięci znaleźli się jednak ci, którzy tę zapomnianą historię chcieli przypomnieć.

Niniejszy artykuł opracowany jest w celu przypomnienia i przekazania naszej własnej, zapomnianej historii. Mijamy też świadomość, że w obcych mundurach, niejednokrotnie walcząc w przeciwnych armiach, ginęli Polacy. To oni przyczynili się do odzyskania naszej niepodległości. Ślady polskich nazwisk widnieją na wielu cmentarzach z okresu Operacji Łódzkiej. Dlatego powinniśmy o niej pamiętać.

I jeszcze kwestia nazewnictwa. Walki, jakie rozegrały się wokół Łodzi jesienią i zimą 1914 r., nazywane bywają Bitwą Łódzką, Bitwą o Łódź, Rzezią pod Łodzią albo Operacją Łódzką. Nazwy te pisane bywają wielkimi lub małymi literami, w cudzysłowach lub bez, nieraz bywają pisane kursywą. Jednak najbardziej poprawna wydaje się nazwa Operacja Łódzka, gdyż stanowiło ją wiele bitew i potyczek, następowały przemieszczania wojsk, ataki i walki defensywne¹. Historycy zgodnie przyznają, że była to największa operacja manewrowa frontu wschodniego I wojny światowej.

Łódź, opuszczone przez rosyjskie władze miasto, zmierzyło się ze wszystkimi skutkami prowadzonych wówczas działań wojennych. Miasto to nie tylko przetrwało czas wojny, ale równie ciężki czas niemieckiej okupacji, by 11 listopada 1918 r. mogły dumnie powiewać tutaj biało-czerwone flagi.

2. TŁO HISTORYCZNE I PIERWSZE MIESIĄCE WIELKIEJ WOJNY

Powróćmy jednak do genezy konfliktu, który rozpoczął trwającą cztery lata wojnę, zwaną później Wielką Wojną. 28 czerwca w stolicy Bośni, Sarajewie, podczas

¹ *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2011.

wizyty austriackiego następcy tronu Franciszka Ferdynanda Habsburga i jego żony Zofii padły śmiertelne strzały². Wydarzenie to, choć nie nosiło znamion rodzącej się wojny, niestety ją zapoczątkowało. Montowane przez lata przeciwstawne sojusze państw uruchomiły swą aktywność³.

Początek swoistemu efektowi domina dały Austro-Węgry, które 28 lipca 1914 r. wypowiedziały wojnę Serbii. Nazajutrz Rosja zarządziła częściową mobilizację, co miało oznaczać poparcie dla Serbii, jak i ostrzeżenie wobec Austro-Węgier. Wówczas mobilizację ogłosiły Niemcy, aby zapobiec całkowitej mobilizacji rosyjskiej, która tym razem skierowana byłaby przeciwko nim. Jednak Rosja 30 lipca ogłosiła pełną mobilizację. Tego dnia mobilizację ogłosiła również Francja. Te działania spowodowały, że 1 sierpnia Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, a w dwa dni później Francji⁴. Przejściem od słów do czynów był niemiecki atak na neutralną Belgię (3 sierpnia), co uaktywniło Wielką Brytanię, która 4 sierpnia wypowiedziała wojnę Niemcom. 6 sierpnia Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji. Do wojny przystąpiły także dominia Wielkiej Brytanii. Kolejne miesiące i lata poszerzały listę państw biorących udział w tej wielkiej, na skalę światową wojnie.

Choć Polski po trzecim rozbiorze (1795 r.) nie było na mapach świata, to jej mieszkańcy zostali wciągnięci w konflikt zaborców⁵.

Łódź, leżąca w zaborze rosyjskim, była prężnym rozwijającym się ośrodkiem przemysłowym, miastem nastawionym na przemysł włókienniczy i handel z Rosją⁶. Po drugim rozbiorze Polski (1793) Łódź znalazła się w zaborze pruskim, po Kongresie Wiedeńskim (1815) weszła w skład Królestwa Polskiego, które po powstaniu listopadowym (1832) zostało włączone do Imperium Rosyjskiego. W wyniku reorganizacji guberni w 1867 r. weszła w skład guberni piotrkowskiej⁷.

² Zob. szerzej: A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2013, 13–16; J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1991, 33–42.

³ Niemcy, Austro-Węgry i Włochy to tzw. państwa centralne, z drugiej strony połączone były ze sobą Wielka Brytania, Francja i Rosja, tworząc ententę. Zob. szerzej J.A. Daszyńska, *Operacja Łódzka w przededniu setnej rocznicy. Zagadnienia wstępne*, w: *Operacja Łódzka...*, 9.

⁴ A. Chwalba pisze, że działania te były „niczym kula śnieżna, uruchamiając lawinę, której żadna siła nie była już w stanie zatrzymać” – zob. A. Chwalba, dz.cyt., 35.

⁵ Po trzecim rozbiorze (1795 r.) państwo polskie przestało istnieć. Kraj wraz z mieszkańcami został wchłonięty przez trzy mocarstwa rozbiorowe: Rosję, Austrię i Prusy. Ani nadzieje niepodległościowe związane z Napoleonem, ani powstania narodowowyzwoleńcze nie przyniosły wolności. Polacy byli poddanymi w trzech zaborach. Represje popowstańcze nasilały rusyfikację, a polityka Prus przynosiła ucisk germanizacji. Największe swobody polityczne były w Galicji, należącej do zaboru austriackiego. Natomiast pod względem ekonomicznym najwyższej uprzemysłowiony był zabór pruski, a najgorzej wypadała Galicja. Zob. S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1975, 277–278, 285–289, 291–309.

⁶ Dzieje Łodzi – zob.: *Łódź 1423–1823–1973. Zarys dziejów i wybór dokumentów*, oprac. R. Rosin i M. Bandurka, Łódź 1974; M. Bandurka, *Początki i rozwój ruchu robotniczego w Łodzi (do 1918r.)*, Łódź 1973; *Łódź. Dzieje miasta*, pod red. R. Rosina, t. 1, do 1918 r., pod red B. Baranowskiego i J. Fijałka, Warszawa–Łódź 1988; A. Ginsbert, *Łódź. Studium monograficzne*, Łódź 1962; J.K. Jańczak, *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, w: *Polacy–Niemcy–Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997.

⁷ Zob. M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Warszawa 1974, 16–20.

Łódź leżała przy zachodnich granicach Imperium Rosyjskiego. Miasto to, będące stolicą ziemi obiecanej, rozwijało swój potencjał przemysłowy. Było drugim po Warszawie miastem Królestwa Polskiego. Pod względem administracyjnym było jednak tylko miastem powiatowym guberni piotrkowskiej. Przemysł włókienniczy stanowił siłę napędową Łodzi i regionu. Ponadto Łódź była ważnym węzłem komunikacyjnym⁸. O ogromnym awansie ekonomicznym i kulturowym miasta niewątpliwie świadczy niesłychanie szybko wzrastająca liczba ludności. W 1870 r. Łódź liczyła zaledwie 50 tys. mieszkańców, po trzydziestu latach w 1901 r. już 300 tys., a w 13 lat później, w 1914 r., ok. 500 tys. ludności⁹. Wśród mieszkańców połowę stanowili Polacy, Żydzi (180 tys.), Niemcy (70 tys.) i Rosjanie (6,5 tys.)¹⁰. Do Niemców należał głównie przemysł i rzemiosło, Rosjanie obsadzali administrację i wojsko, Polacy stanowili siłę roboczą, Żydzi trudnili się handlem, finansami i posiadali fabryki. W mieście nie było antagonizmów wyznaniowych. Panowała koegzystencja tradycji, religii i zwyczajów. Co ważniejsze, powiązania interesów były tak silne, że powstał swoisty tygiel kulturowy. Związał on mieszkające tu narodowości w jedno miejskie społeczeństwo. Łódź była ostatnim wysuniętym na zachód wielkim miastem Imperium Rosyjskiego. Jednakże stolicą guberni piotrkowskiej, w której leżała Łódź, był Piotrków. Planowano to zmienić w 1914 r., ale nie zdążono tego uczynić.

Powróćmy jednak do zagadnień związanych z wojennymi planami strategicznymi. Wojna w Europie toczyła się na dwóch frontach, tj. zachodnim i wschodnim. Było to wynikiem myśli niemieckich sztabowców, a zwłaszcza feldmarszałka Alfreda von Schlieffena¹¹, który już w 1905 r. uważał, że wojna powinna toczyć się na jednym froncie przeciw Francji na zachodzie, a na drugim przeciw Rosji na wschodzie. Plan niemiecki zakładał szybkie pokonanie Francji. Określono czas na 6 tygodni. Przewidywano, że będzie to możliwe, gdyż niemal cała niemiecka armia (7/8) miała koncentrować się właśnie na działaniach przeciw uważanej za silną Francji. Dlatego też niemal nie było sił (1/8) na froncie wschodnim. Zakładano, że Rosja po wojnie z Japonią i rewolucji jest państwem słabym, do którego powstrzymania wystarczą nikłe siły¹².

Na zachodzie wojna rozpoczęła się już 3 sierpnia bezprecedensowym atakiem Niemiec na neutralną Belgię i neutralny Luksemburg¹³. Po przejściu przez Belgię siły

⁸ K.R. Kowalczyński, *Łódź przełomu wieków XIX i XX*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2008, 8–9; A. Rzepkowski, *Ludność Łodzi w okresie I wojny światowej*, w: *Łódź w drodze do niepodległości*, red. J.A. Daszyńska, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2013, 131–136.

⁹ W. Bortnowski, *Ziemia łódzka w ogniu*, Łódź 1969, 66 powołuje się na dane z *Rocznika Łódzkiego Gebethnera i Wolfa na 1914 r.* które podają liczbę mieszkańców Łodzi na 459 tys., podaje również dane z pracy E. Rosset, *Łódź miasto pracy*, Łódź 1929, według których ludność Łodzi liczyła 506 tys.

¹⁰ www.astral.lodz.pl/bimar/lo dz_I wojna swiatowa.htm; www.centrumdialogu.com, a także K.R. Kowalczyński, *Łódź przełomu...* dz.cyt., 15.

¹¹ Alfred von Schlieffen (1833–1913), feldmarszałek niemiecki, twórca teorii wojny błyskawicznej. Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/Alfred_von_Schlieffen

¹² Zob. szerzej – M.S. Neiberg i D. Jordan, *Front wschodni, 1914–1920. Od Tannenbergu do wojny polsko-bolszewickiej*, Poznań 2010, 25–29; I. Westwell, *The Complete Illustrated History of the World War I*, London ok. 2010, 18–19.

¹³ M.S. Neiberg, *Front zachodni 1914–1916. Od planu Schlieffena do Verdun i Sommy*, Poznań 2010, 30.

niemieckie miały obejść i zająć Paryż od zachodu i dopiero wtedy uderzyć od tyłu na niespodziewającą się ataku z tej strony francuską armię, rozlokowaną wzdłuż granicy francusko-niemieckiej. Wówczas po pokonaniu Francji miano przerzucić siły na front wschodni i dopiero wtedy uderzyć na Rosję.

Modyfikacji planu dokonał następca szefa niemieckiego sztabu Helmuth von Moltke¹⁴. To on zadecydował, aby jedną armię pozostawić w Prusach Wschodnich¹⁵.

Słabością obu tych planów były fałszywe założenia wojny błyskawicznej. Ponadto źle oceniono własne siły, które jednak nie zdołały szybko pokonać Francji. Belgia, która miała być zdobytą w 48 godzin, broniła się przez 19 dni. To pogwałcenie zasad neutralności wobec Belgii i Luksemburga, który w przeciwieństwie do Belgii nie stawiał oporu, spowodowało przystąpienie Wielkiej Brytanii do wojny, a tego nie uwzględniono w wojskowych planach. Ponadto nie przewidziano reakcji samych niemieckich żołnierzy, którzy, nie mogąc szybko pokonać Belgów, dopuścili się zbrodni na ludności cywilnej i jeńcach. Poczynania takie spowodowały oburzenie i potępienie opinii publicznej. Niemcy irracjonalnie zakładali zdolność szybkiego przetransportowania wojsk z frontu zachodniego na wschodni. Tymczasem już pierwsze dni wojny pokazały słabość logistyczną i wyczerpanie dopiero co zmobilizowanych żołnierzy. Stolicy Francji nie udało się oskrzydlić.

3. WALKI NA FRONCIE WSCHODNIM

Jeżeli zaś chodzi o front wschodni, to całkowicie źle oceniono zdolność bojową armii rosyjskiej. Wydaje się, że nie uwzględniono wyników reformy wojskowej, jaka rozpoczęła się w Rosji po wojnie z Japonią¹⁶. Niedocenienie przeciwnika było największym błędem niemieckich strategów. Co ważniejsze, obróciło w niwecz zarówno plan Schlieffena, jak i zamysł wojny błyskawicznej (Blitzkrieg). Wycofanie zaś w sierpniu 1914 r. czterech korpusów z frontu zachodniego, w celu powstrzymania niespodziewanej rosyjskiej ofensywy, osłabiło skuteczność walk we Francji. Dało to Francuzom wykorzystanie możliwości i odparcia niemieckiego ataku w bitwie nad Marną 6–9 września 1914 r. Wojna, która miała być spektakularnym sukcesem, przerodziła się w kilkuletnie walki tzw. wojny pozycyjnej.

Sytuacja na froncie wschodnim przyniosła niespodziewany dla Niemców obrót sprawy. Poważnym atutem sił niemieckich była natychmiastowa zdolność mobilizacyjna. Na wypadek wojny w każdej chwili mogli stanąć w pierwszej linii doskonale wyćwiczeni rekruci. To wyszkolenie było nieporównywalnie solidniejsze niż w pozostałych armiach. Liczebnie natomiast siły obu stron były wyrównane. W chwili wybuchu wojny armia niemiecka liczyła 761 tys. w pierwszej linii i ok. miliona w drugiej, całkowita liczba wyszkolonych żołnierzy wynosiła 2,4 mln, a możliwości mobiliza-

¹⁴ Helmut Karl Bernhard von Moltke (1843–1891) hrabia, pruski generał i feldmarszałek, reformator Armii Pruskiej, a następnie Cesarskiej. Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/Helmut_Karl_von_Moltke

¹⁵ J. Pajewski, dz.cyt., 220.

¹⁶ Zob. M.S. Neiberg i D. Jordan, dz.cyt., 27–29.

cyjne oceniano na 13,5 mln. Rosja, w myśl porozumienia z Francją, zobowiązała się w ciągu 15 dni wystawić 800 tys. żołnierzy. Oblicza się, że w czasie pokoju Rosja utrzymywała 1,2 mln żołnierzy, a jej możliwości mobilizacyjne określono na 19 mln¹⁷.

Rosyjscy sztabowcy, tak niedocenieni przez niemieckich strategów, rozpoczęli działania ofensywne. Było to wynikiem założeń rosyjskiego Naczelnego Sztabu Dowódcy (Stawki), aby w razie rozpoczęcia przez Niemcy wojny na zachodzie nie przybierać postawy defensywnej, ale zaatakować Niemcy od wschodu. Oczywiście w planach tych uwzględniano konieczność ataku na wojska austro-węgierskie na południu. Nie uwzględniono w nich wszakże podstawowego utrudnienia, którym była rozległość terytorialna i słaba komunikacja. Czynniki te uniemożliwiły przeprowadzenie mobilizacji w takim stopniu, jak zakładano. Mimo to, na prośbę francuskiego sojusznika Rosjanie wystawili w Prusach Wschodnich dwie armie. Niebezpieczeństwo, którego Rosjanie nie wzięli pod uwagę, tkwiło w 80-kilometrowym pasie Jezior Mazurskich, które rozdzielały obie armie. Lukę tę dostrzegli Niemcy. To tam rozpoczęła się tzw. operacja wschodniopruska¹⁸.

Po wybuchu wojny jednostki 8. Armii Niemieckiej zakończyły terminowo mobilizację. Obserwowały też sytuację na lewym brzegu Wisły i w Poznańskim. Nie zanotowano tam ruchów wojsk rosyjskich. Dlatego stało się jasne, że wojna na froncie wschodnim rozpocznie się w Prusach Wschodnich. W tej sytuacji generał Maximilian von Prittwitz und Gaffron¹⁹, który dowodził 8. Armią, nakazał przerzucenie części swych sił do Prus Wschodnich. Jego wojska obsadziły linię Jezior Mazurskich między Mikołajkami a Giżykiem (wówczas Loetzen)²⁰.

Rosjanie, naciskani przez francuskiego ambasadora w Petersburgu, by podjęli działania jako sojusznicy, przystąpili do koncentracji sił przeciwko Niemcom. 1. i 2. Armia w zasadzie były gotowe do działań wojennych.

1. Armia Rosyjska pod dowództwem gen. Paula von Rennenkampfa²¹ miała ściągnąć na siebie większość sił niemieckich i zatrzymać je na północ od Wielkich Jezior Mazurskich, a 2. Armia gen. Aleksandra Samsonowa miała obejść od zachodu Wielkie Jeziora, rozbić siły niemieckie znajdujące się między Wisłą a jeziorami i uniemożliwić im odwrót za Wisłę²².

¹⁷ J. Pajewski, dz.cyt., 169–172 (armia rosyjska) i 144–115 (armia niemiecka).

¹⁸ Tamże, 220–221. Mianem operacji wschodniopruskiej określa się następujące bitwy: pod Stołupianami, Gąbinem, Tannenbergiem i nad Jeziorami Mazurskimi. Zob. szerzej – I. Westwell, dz.cyt., 46–47.

¹⁹ Maximilian von Prittwitz und Gaffron (1848–1917), niemiecki wojskowy, generał pułkownik, poniósł porażkę pod Gąbinem. Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/Maximilian_von_Prittwitz_und_Gaffron

²⁰ J. Pajewski, dz.cyt., 220–221. Mianem operacji wschodniopruskiej określa się następujące bitwy: pod Stołupianami, Gąbinem, Tannenbergiem i nad Jeziorami Mazurskimi. Zob. szerzej – I. Westwell, dz.cyt., 46–47.

²¹ Paul von Rennenkampf (1854–1918), generał kawalerii Armii Carskiej. Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/Paul_von_Rennenkampf

²² Zob. szerzej – J. Pajewski, dz.cyt., 221–222. Dodać należy, że obaj generałowie nienawidzili się z powodu bitwy pod Mukden w 1905 r. w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Samsonow oskarżył Rennenkampfa o nieudzielenie mu pomocy w czasie walki. Na peronie dworca doszło nawet pomiędzy nimi do rękoczynów.

17 sierpnia doszło do **bitwy pod Stolupianami** (Stollupoenen), leżącymi zaledwie 8 km od granicy rosyjskiej, mimo braku zgody dowództwa na atak na koncentrujące się siły rosyjskie. Wykorzystując lukę na skrzydle rosyjskim, jak i fakt, że większość żołnierzy pochodziło z Prus Wschodnich, niesubordynacja Hermana von François przyniosła sukces Niemcom²³.

Do kolejnego starcia doszło już 20 sierpnia **pod Gąbinem**²⁴. Okazało się ono klęską wojsk niemieckich²⁵. Niemiecki dowódca nie sprostął zadaniu, a całą sytuację uważał po prostu za beznadziejną. W wyniku przegranej tej bitwy nastąpiły przetasowania wśród kadry dowódczej. Bezsilnego Prittwitza zastąpił generał **Erich Ludendorff**²⁶, dotychczasowy kwatermistrz 2. Armii, działającej w Belgii, który wsławił się szturmem na Liege i twierdzę Namur. Został on szefem Sztabu Generalnego 8. Armii. Natomiast jej nowym dowódcą został sędziwy generał **Paul von Hindenburg**²⁷. Wówczas miał już 68 lat, a jego sława bojowa sięgała wojny z Austrią 1866 r. i zwycięstwa pod Sedanem, za które otrzymał Żelazny Krzyż²⁸.

Po bitwie pod Gąbinem opracowano także nowy plan strategiczny. Zakładał on uderzenie na 2. Armię Samsonowa. Cała 8. Armia Niemiecka miała uderzyć na 2. Armię Rosyjską. Plany te były tak pospieszne, że pewne korpusy nie zdołały nawet dotrzeć na miejsce znajdując się ok. 60 km od linii frontu.

Również armia rosyjska była mocno wyczerpana długimi przemarszami, brakowało jedzenia i paszy dla koni. Generał Rennenkampf nie podejmował żadnych decyzji, a mylne informacje przekazywane Samsonowowi utwierdzały go w przekonaniu, że nie idzie na linię frontu, tylko ma zabezpieczyć tyły zdemoralizowanych i zdezorganizowanych oddziałów niemieckich.

Do bitwy jednak doszło. Nastąpiła w okolicy wsi **Stębark (Tannenberg)**²⁹. 24 sierpnia zjawił się tam Hindenburg i Ludendorff. Ponieważ bitwa pod Grunwaldem z 1410 r. zwana była w niemieckiej historiografii bitwą pod Tannenbergiem,

²³ Herman von François (1855–1933), niemiecki generał piechoty.

Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/Herman_von_François

²⁴ Zob. szerzej – M.S. Neiberg i D. Jordan, dz.cyt., 36–37.

²⁵ Pod Gąbinem 8. Armią Niemiecką dowodził Maximilian von Prittwitz und Gaffron.

²⁶ Erich Ludendorff (1865–1937), wojskowy niemiecki, szef sztabu 8. Armii, za zasługi w zdobyciu twierdzy Liege otrzymał od cesarza order *Pour le Mérite*, miał udział w zwycięstwie pod Tannenbergiem i nad Jeziorami Mazurskimi. Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/Erich_Ludendorff

²⁷ Paul von Hindenburg (1847–1934), niemiecki wojskowy, feldmarszałek i polityk, w 1925–43 prezydent Rzeszy, Paul Ludwig Hans Anton von Beneckendorff und von Hindenburg to właściwe brzmienie jego nazwiska. Urodził się w 1847 r. w Poznaniu. Jego błyskotliwa kariera wojskowa zakończyła się w 1911 r., kiedy przeszedł w stan spoczynku. Jednak gdy w 1914 r. wybuchła wojna został powołany do służby czynnej, dowodząc 8. Armią. 1 listopada objął naczelne dowództwo frontu wschodniego i otrzymał stopień feldmarszałka. To jemu przypisuje się słowa o „nożu wbitym w plecy”. Legenda ta bazowała na przekonaniu, że winę za przegraną wojnę ponoszą cywile, a przede wszystkim demokraci i socjaliści. Słowa te wykorzystwała następnie propaganda hitlerowska, oskarżając niemieckich i międzynarodowych Żydów za klęskę w I wojnie światowej. Zob. www.pl.wikipedia.org/wiki/Paul_von_Hindenburg

²⁸ Na temat militarnej współpracy Ludendorffa i Hindenburga zob. reprint z 1925 r.: E. Buat, *Hindenburg i Ludendorff jako strateg*, Oświęcim 2012.

²⁹ Zob. szerzej – M.S. Neiberg i D. Jordan, dz.cyt., 37–42; H.P. Willmott, *Der erste Weltkrieg*, Hildesheim: Gerstenberg Verlag 2004, 49–49.

nadarzyła się okazja, aby klęskę przemienić w zwycięstwo. Miał to być rewanż za 1410 r. Niemiecki rewanż się udał. Losy bitwy rozstrzygnęły się 28 sierpnia. Rosjanie ponieśli porażającą klęskę. Generał Samsonow popełnił samobójstwo. Bezczytność generała Rennenkampfa była przysłowiowym gwoździem do trumny armii rosyjskiej, Samsonow nie poprowadził należytego rozpoznania, dał się wciągnąć w pułapkę. Jego wojska uciekały z pola bitwy. Wszystko to przyczyniło się do powstania pogłosek o zdradzie rosyjskich generałów mających niemieckie pochodzenie. Już wtedy okazało się, że wiadomości i rozkazy przesyłane w armiach rosyjskich nie były szyfrowane. Miało to swoje reperkusje również później, gdy Rosjanie rozpoczęli działania ofensywne, nazwane później przez niemiecką historiografię „walec parowy”. Pamiętać należy również i o tym, że rosyjska ofensywa w Prusach Wschodnich spowodowała wcześniejsze wycofanie z frontu zachodniego czterech niemieckich korpusów. Co prawda, nie zdążyły one dotrzeć na linię frontu w Prusach Wschodnich, ale osłabiły front niemiecki na zachodzie, a Niemcy nie zdołali zdobyć Paryża.

Od września Rosjanie zaczęli wypierać wojska austro-węgierskich na linię Dunajca od zachodu, a Karpat od południa³⁰. Zajęli prawie całą Galicję, w tym Lwów oraz twierdzę Przemyśl³¹. Przez to uzyskali możliwość uderzenia na Śląsk i Poznań, co ich zdaniem, miało szybko zakończyć wojnę.

Sytuacja wyglądała więc tak, że na północnym odcinku frontu Rosjanie zostali pokonani w bitwie pod Tannenbergiem. Na południu zaś odnieśli sukces, pokonując Armię Austriacką i zajmując prawie całą Galicję. Posuwali się dalej, zagrażając Krakowowi. Wojska austro-węgierskie potrzebowały wsparcia, Niemcy uderzyli więc na środkowym odcinku frontu w kierunku na Warszawę i Dęblin.

Dlatego jeszcze we wrześniu połączone siły 9. Armii Niemieckiej i 1. Armii Austriackiej zaatakowały **Warszawę** i **Iwanogród** (dziś Dęblin). Sprzymierzeńcy dysponowali siłą 300 tys. żołnierzy. Podeszli pod Warszawę pod koniec września. Walki rozpoczęły się 29 września, a główny atak na Warszawę nastąpił 7 października³². W trzy dni później armia rosyjska rozpoczęła ofensywę. Niemcy, a zwłaszcza sędziwy generał Paul von Hindenburg, byli całkowicie zaskoczeni.

8 listopada Hindenburg nakazał zaprzestanie walk i wycofanie się. To właśnie ta przegrana przez Niemców operacja zmusiła ich do ściągnięcia wojsk z frontu zachodniego i przerwania ich na front wschodni, aby zapobiec rosyjskim planom zajęcia Śląska.

4. ROSYJSKIE PLANY WOJENNE

Rosyjski plan zajęcia Śląska, głównego zaplecza ekonomicznego Niemiec, był śmiałym posunięciem, mającym realne szanse powodzenia. Przez późniejszą propa-

³⁰ Pod koniec sierpnia w bitwie pod Kraśnikiem 1. i 4. Armia Austro-Węgierska pokonała wojska rosyjskie, ale sytuacja zmieniła się od września. Zob. H.P. Willmott, dz.cyt., 47.

³¹ M.S. Neiberg i D. Jordan, dz.cyt., 47–48.

³² Walki te określa się mianem operacji warszawsko-dęblińskiej. Zob. H.P. Willmott, dz.cyt., 64, I. Westwell, dz.cyt., 52–53.

gandę niemiecką został określony mianem „walec parowy”. Planowane na listopad uderzenie miało pójść, z jednej strony, na Śląsk, aby w ten sposób pokonać Berlin. Z drugiej strony, szykowano atak na Kraków, aby ostatecznie rozprawić się z wojskami austro-węgierskimi. Zajęcie tak newralgicznego i jakże ważnego pod względem gospodarczym Śląska miało otworzyć Rosjanom drogę na Berlin, a od południa poprzez Kraków na Wiedeń. Tym samym przez pokonanie dwóch stolic tzw. państw centralnych losy wojny byłyby przypieczętowane. Na skutek kapitulacji Berlina i Wiednia miały również zakończyć się walki na froncie zachodnim. Oznaczałoby to koniec działań wojennych i powrót do normalnego życia z czasów pokoju.

Rosjanie planowali atak na 14 listopada w godzinach rannych. Było to ryzykowne działanie, gdyż linie kolejowe nie zostały jeszcze odbudowane po niemieckich zniszczeniach, dokonanych w trakcie operacji warszawsko-dęblińskiej, i nie dowieziono zapasów amunicji. Podobnie było z zapasami żywności i furażu dla koni. Według rosyjskich planów zapasy te miały być dowieszone do Łodzi i Piotrkowa do 20 listopada. To prawie tydzień od planowanego rozpoczęcia ofensywy! W dodatku żołnierze nie otrzymali jeszcze zimowego ekwipunku. Jesień była co prawda dość ciepła (od +3 do +6 stopni), ale była to jednak późna jesień i mróz mógł chwycić w każdej chwili. Stało się tak 19 listopada. Centralny punkt, w jaki miało iść rosyjskie uderzenie stanowiła Łódź. Stąd też nazwa tej operacji wojskowej. Jak się miało okazać, Operacja Łódzka była, jak już wspomniałam, największą manewrową operacją wojskową frontu wschodniego I wojny światowej³³.

5. ŁÓDŹ W POCZĄTKACH LISTOPADA

Przyjrzyjmy się jednak, jak wyglądała sytuacja w Łodzi w początkach listopada³⁴. Pierwsze dni listopada przyniosły nastrój uspokojenia, radości i wiary w siłę Imperium Rosyjskiego³⁵. Powróciła rosyjska administracja. Zaczęła działać poczta. Wkroczył sztab armii. Zapełniły się kawiarnie, żołnierze zapomnieli o swoich obowiązkach, korzystając z wszelkich uroków, jakie daje miasto. Wkrótce jednak pojawili się dezterterzy, co dotkliwie odczuli mieszkańcy. Rozpoczęły się rabunki, bezprawne rekwizycje i samowole. Żołnierze urządzali hulanki i pijatyki. Następowoło rozprężenie i upadek dyscypliny wojskowej. Aby temu zapobiec powołano specjalne patrole wojskowe, mające doprowadzić żołnierzy do porządku. Nakazano

³³ Na temat Operacji Łódzkiej zob. *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt...*, w wersji elektronicznej dostępna jest na stronie: www.ksiezy-mlyn.com.pl/upload_pdf/Operacja_Lodzka.pdf

³⁴ Wiadomości te pochodzą z pracy M. Hertza, *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933, 34–41.

³⁵ Zimną nocą 27 października Niemcy wymaszerowali z Łodzi. Nazajutrz odbyły się nabożeństwa dziękczynne. Owacyjnie przyjmowano wkraczające oddziały rosyjskie. Wycofujący się Niemcy wysadzili parowozownię, wieżę wodną, zniszczyli zwrotnice i mosty, dworzec i węzeł Kolei Kaliskiej, zerwali wiadukty prowadzące do stacji, zniszczyli biura telegrafu i całą linię kolejową w kierunku Zgierza. Na szosie do Pabianic zniszczyli słupy trakcji tramwajowej, telegraf i wiadukt. 2 listopada do Łodzi wkroczył sztab 2. Armii Rosyjskiej, a wraz z nimi wojskowi attache Anglii, Francji, dwóch z Belgii i jeden z Japonii. Zjedli uroczysty obiad w Grand Hotelu i wyjechali. O godz. 23 przyjechał gubernator Michał Jaczewski. Zamieszkał w Grand Hotelu. Zob. szerzej – M. Hertz, dz.cyt., 34–36.

też kontrolę lokali gastronomicznych i zakazano podawania żołnierzom alkoholu. Mieszkańcom brakowało chleba, gdyż przede wszystkim był on przeznaczony dla wojska. Zupełnie nie przejmowała się tym rosyjska kadra oficerska, która przesiadywała w restauracjach i cukierniach, płaciła wysokie rachunki i nie interesowała się losem mieszkańców, jak i prostych żołnierzy. Ponadto oficerowie głośno chwalili się, że lada moment zacznie się ofensywa skierowana na Berlin.

Żołnierze wojsk rosyjskich dali się poznać z zupełnie innej strony niż zdyscyplinowani i zorganizowani Niemcy, którzy wkraczali do Łodzi w drugiej połowie sierpnia³⁶. Powszechne stały się kradzieże, wymuszanie łapówek, dezercja, brak subordynacji. Wydano nawet rozkaz zabraniający lokowania wojsk rosyjskich w domach prywatnych. Na drzwiach kościołów i budynków gminnych pojawiły się plakaty informujące, że wojskowi bez odpowiedniego upoważnienia nie mają prawa żądać żadnych świadczeń od ludności. Nic to jednak nie pomogło.

Telegraf nadal nie działał. Telegramy dla Łodzi przyjmowane były w Warszawie. Raz dziennie specjalnym samochodem pocztowym przywożono je do Łodzi. Dwa razy dziennie z Warszawy przyjeżdżały wozy konne z listami. W większości były to listy żołnierzy. 10 listopada, a więc w przeddzień rozpoczęcia Operacji Łódzkiej, na Dworzec Fabryczny przyjechał pierwszy od czasów zniszczenia torów wagon pocztowy wypełniony całkowicie listami i paczkami do żołnierzy z Łodzi i okolic.

6. OPERACJA ŁÓDZKA

Wracając do Operacji Łódzkiej, należy przypomnieć, że rosyjskie uderzenie miało być szybkie i skuteczne, które do świąt Bożego Narodzenia zakończyłoby

³⁶ W środę, 19 sierpnia, rozeszły się pogłoski, że Niemcy są już pod Pabianicami. Komentowano też wczorajszy wtorkowy przelot niemieckiego samolotu zwiadowczego nad Łodzią. Bano się, że Niemcy są tuż, tuż. Dlatego też ukazała się kolejna odezwa CKMO nawołująca do podjęcia środków bezpieczeństwa. Proszono o pilnowanie dzieci, wyrostków i osób podejrzanych. Zaapelowano o zabicie deskami wszystkich otworów prowadzących na dach, zabicie otworów na strychach prowadzących na ulicę, zamknięcie poddasza, [...] usunięcia z okien i balkonów doniczek z kwiatami.

Niemcy, wbrew przewidywaniom i obawom mieszkańców, nikomu nie wyrządzili krzywdy. Rozlokowali się wzdłuż głównej trasy przelotowej łączącej Pabianice (od południa) ze Zgierzem (od północy). Niemiecki dowódca stacjonował w Hotelu Polskim, gdzie przyjął delegację GKO.

Po odpoczynku oddział niemiecki wyruszył w kierunku Zgierza, tam bardzo radośnie przywitani ich miejscowi Niemcy, którzy na tę okazję podjęli żołnierzy obfitym poczęstunkiem.

Nazajutrz, 21 sierpnia, Niemcy znów pojawili się w Łodzi. Co ciekawe zjawily się tam również patroli rosyjskiej jazdy. Sytuacja była przedziwna, gdyż ulicą Piotrkowską w pobliżu siebie maszerowały dwie nieprzyjacielskie armie: Rosjanie ul. Główną na Brzeziny, a Niemcy w kierunku na Pabianice. Padło tylko kilka ostrzegawczych strzałów. Trwało to krótko, gdyż oddziały rosyjskie, jak i niemieckie szybko opuściły Łódź. Niemcy zajmowali okolice Łodzi, rozlokowując się we wsi Dąbrowa, w Zgierzu i Pabianicach.

Inną ciekawą sytuację z 22 sierpnia również opisał M. Hertz. Kolejne wkraczające do miasta oddziały niemieckie zostały bowiem przywitane przed magistratem przez zastępcę prezydenta. Niemiecki porucznik poprosił o wodę i żywność dla 1 tys. żołnierzy. Prośba nie została spełniona, gdyż pół godziny później wkroczyły oddziały rosyjskie. Zob. M. Hertz, dz.cyt., 17.

wojnę. Jednakże rosyjskie plany dostawały się w ręce niemieckich sztabowców. Początkowo myśleli oni, że Rosjanie planują jakiś podstęp, ale okazało się, że Rosjanie niefrasobliwie po prostu nie szyfrowali swoich depesz. W ten sposób Niemcy z pozycji atakowanych sami postanowili zaatakować i to w dodatku, aby zdobyć przewagę, zaplanowali uderzenie o kilka dni wcześniej niż Rosjanie. W ten sposób również i oni liczyli na szybkie zwycięstwo nad wojskami rosyjskimi.

Teren wydawał się dobrze wybrany. Przeważającą część stanowiła równina, tylko w rejonie Zgierza i Wzniesień Łódzkich teren był pofałdowany. Nie było ważniejszych przeszkód wodnych. Warta i Bzura miały znaczenie taktyczne, gdyż miały błotniste brzegi i były otoczone podmokłymi łąkami. Nie były za to ani szerokie, ani zbyt głębokie, tym bardziej że stan wód był niższy od przeciętnego. Na obszarze operacji nie było też dużych skupisk leśnych. Był to typowy teren rolniczy³⁷. Utrudnienie stanowiło to, iż był to obszar stosunkowo gęsto zaludniony. Ludność jednak sprzyjała Rosjanom, po pierwsze z tego względu, że byli poddanymi Imperium Rosyjskiego, a po drugie, że na świeżo pamiętali ostatnie rekwizycje dokonywane przez żołnierzy niemieckich. Ale w pewnych miejscach mieszkający niemieccy osadnicy stali po stronie armii niemieckiej i skwapliwie informowali ją o wszelkich ruchach wojsk rosyjskich. Często wykorzystywali do tego gołębie pocztowe. Planowany atak rosyjski był jednak taktycznie źle dopracowany. Brak funkcjonującego zaplecza, zaopatrzenia, amunicji, zimowych sortów mundurowych, niefrasobliwość przy przekazywaniu nie szyfrowanych meldunków skazywało rosyjskie plany na niepowodzenie. Tym bardziej, że na początku listopada w jednostkach lekkiej kawalerii przeprowadzono reorganizację ograniczającą liczbę dział w baterii z ośmiu do sześciu. Liczono więc jedynie na ofiarność i wytrwałość rosyjskiego żołnierza.

Niemieckie dowództwo zawczasu poznało rosyjskie plany. Wiedząc, że front ustabilizował się na Zachodzie i że Paryża nie zdobyto, generałowie niemieccy mogli podjąć się zmiany działań na frontach. Postanowili więc ściągnąć z Zachodu posiłki, dokonać przegrupowania i uderzyć na zaskoczonych Rosjan. Niemiecki atak był uprzedzeniem rosyjskiego.

Siły niemieckie zostały naprędce przerzucone spod linii Kalisz–Częstochowa po to, by zdołać choć o kilka dni uprzedzić planowany atak rosyjski. Dowódcą 9. Armii został gen. August von Mackensen. Armia ta dysponowała ok. 206 tys. żołnierzy. Wzmocniona dodatkowymi korpusami „Posen” (Poznań) i „Breslau” (Wrocław) w sumie liczyła ok. 279 tys. żołnierzy i posiadała 1440 dział.

Siły rosyjskie to 1. Armia gen. Rennenkampfa, licząca 123 tys., i 2. Armia gen. Siergieja Scheidemana w sile prawie 159 tys. żołnierzy. Obie te armie miały przez Poznań uderzyć na Berlin. Natomiast 5. Armia gen. Paula Plehwego miała uderzyć na Śląsk. Była najmniejsza, gdyż liczyła 88,5 tys. W sumie siły rosyjskie liczyły ok. 367 tys. żołnierzy i 1210 dział³⁸. Rosjanie posiadali jednak nową broń, którą były samochody pancerne. Była to nowość na froncie, eksperyment, który szybko przyniósł oczekiwane rezultaty. Samochody, dziś powiedzielibyśmy opancerzone,

³⁷ W. Bortnowski, dz.cyt., 125.

³⁸ Zob. też dane liczbowe dla obu armii: M. Jagiełło, *Operacja łódzka – wielka bitwa manewrowa I wojny światowej*, w: *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt...*, 13–14.

a nie pancerne, jak wówczas mówiono, były w założeniu mobilnym stanowiskiem karabinów maszynowych. Takie było ich przeznaczenie. Stanowiło je 6 pojazdów cięższych typu Russo Bałt i jeden cięższy o nazwie Mannesman – Mulag³⁹.

Pod względem liczbowym siły wrogich armii były wyrównane. Jeżeli chodzi o siłę ognia również. Dotyczyło to nie tylko liczby dział, ale poziomu technicznego broni. Obie strony wyposażone były w bardzo dobre karabiny. Mosin był na wyposażeniu armii rosyjskiej, a Mauser armii niemieckiej. Broń ta była porównywalna pod względem technicznym. Porównywalny był także poziom broni maszynowej (w obu armiach systemu Maxim).

Niemcy przeprowadzili dokładne rozpoznanie terenu. Zastosowali ponadto nową taktykę dowodzenia. Hindenburg odszedł bowiem od wiążących rozkazów dla oficerów i po wyznaczeniu głównego celu, dał im wolną rękę w podejmowaniu decyzji. Wiadomość tę przekazał przez generała Mackensena⁴⁰. Na bieżąco znał też rosyjskie plany, stale przechwytyjąc nie szyfrowane rosyjskie radiodepesze.

Niemiecki atak, wykorzystując moment zaskoczenia, rozpoczął się 11 listopada. Niemcom udało się całkowicie zaskoczyć Rosjan, szykujących się za trzy dni do ofensywy przeciwko wojskom niemieckim⁴¹. Plan uderzenia przewidywał wbicie klina między dwie armie rosyjskie (1. i 2.) i otoczenie 2. Armii gen. Scheidemanna⁴². Zniszczenie przeciwnika zamkniętego w kotle łódzkim miała stanowić trzecią, ostatnią fazę operacji. Niemcy uderzyli z okolic Torunia na Włocławek oraz z okolic Wrześni na Konin. 12–14 listopada toczono ciężkie boje o Włocławek, broniony przez V Korpus Syberyjski. 14 listopada przeprowadzono bitwę o Chełmno, a 15–16 listopada Niemcy przebili się pod Kutnem⁴³. 17–18 listopada jednostki niemieckich Korpusów XI, XVII i XX doszły na zachodnie i północne przedpola Łodzi, zmuszając korpusy rosyjskie XXIII, II Syberyjski, IV i resztki II do zajęcia pozycji obronnych. Jednak taktycy niemieccy zawiedli się, licząc na szybkie zwycięstwo. Rosjanie, choć zaskoczeni, bronili się zawzięcie.

Jak wspomniałam, Rosjanie nie zauważyli niemieckiego przegrupowania. Stąd też atak od strony Torunia był dla nich całkowitym zaskoczeniem. 1. Armia *Rennenkampfa* została odcięta od pozostałych dwóch. Na północ od Łodzi, na trasie od Łęczycy do Ozorkowa i Zgierza, Rosjanie odpierali atak XVII Korpusu

³⁹ Zob. J.A. Daszyńska, *Samochody pancerne jako nowa broń Wielkiej Wojny. Wybrane refleksje na przykładzie frontu wschodniego, 1914–1915* (artykuł w druku).

⁴⁰ August von Mackensen (1849–1945), feldmarszałek niemiecki, dowódca wojsk niemieckich i austro-węgierskich podczas ofensywy pod Gorlicami i Tamowem, w 1915 r. zdobył Belgrad, a w 1916 Bukareszt. Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/August_von_Mackensen

⁴¹ Na temat przebiegu Operacji Łódzkiej, zob. szerzej – J.A. Daszyńska, *Operacja Łódzka w przededniu setnej rocznicy. Zagadnienia wstępne*, w: *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt...*, 11; doskonała praca W. Bortnowskiego, dz.cyt., 129–183, a także pochodząca z 1914 r., a wydana ponownie praca G.K. Korolkowa, *Operacja Łódzka 1914. Najciekawsza batalia pierwszej wojny światowej*, 1914 (reprint 2014).

⁴² Siergiej Scheidemann, dowódca 2. Armii Rosyjskiej, generał kawalerii, zob. www.pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Łodzią

⁴³ W piątek, 13 listopada, w Łodzi i okolicach spadł pierwszy śnieg. Wiał przenikliwy wiatr. Zob. M. Hertz, dz.cyt., 42.

gen. Pannewitza⁴⁴. Jednak wieczorem 17 listopada Niemcy zajęli Zgierz i Ozorków. Droga do Strykowa nie była zabezpieczana przez wojska rosyjskie, zatem Niemcy bez przeszkód podeszli pod miasto, ale go nie zdobyli. Walki na północ od Łodzi przybierały jednak na sile. Wkrótce i Stryków przeszedł w ręce niemieckie⁴⁵.

Ta otwarta droga na wschód od Łodzi, pozwoliła Niemcom na realizowanie planu całkowitego okrążenia 2. Armii Scheidemanna w łódzkim kotle. W celu przeprowadzenia tego zadania gen. Mackensen wysłał tzw. Grupę gen. Scheffera (złożoną z 49. i 50. Rezerwowych Dywizji Piechoty, 3. Dywizji Gwardii, oraz 6. i 9. Dywizji Kawalerii) do ataku z rejonu Strykowa w kierunku na Brzeziny, Gałków, Rzgów. W pośpiechu sformowany rosyjski Oddział Łowicki (gen. Ruzski⁴⁶ dopiero 16 listopada rozpoczął jego tworzenie), składający się z trzech dywizji piechoty, przesunął się na południowy wschód i doszedł do Bielaw i Głowna, a 21 listopada do linii Stryków–Skoszewy. Odbędzie się to bez większych problemów, gdyż wtedy niemiecka Grupa Scheffera kontynuowała natarcie na wschód od Rzgowa i w kierunku wsi Chojny, próbując oskrzydlić Łódź od strony południowej i wschodniej. Wojska niemieckie 19 listopada zajęły Kurowice, a następnego dnia Rzgów. Tymczasem Rosjanie wzmocnili się na północy i północnym zachodzie od Łodzi.

Od 19 listopada pogorszyły się warunki pogodowe. Od rana padał gęsty śnieg⁴⁷. Zmniejszało to widoczność i opóźniało przesuwanie się wojsk. Żołnierze nie mieli wyposażenia zimowego. Dlatego też zabierali ciepłe ubrania od ludności cywilnej. Plądrowali opuszczone w pośpiechu domy. Zawiodło również zaplecze i żołnierze rosyjscy nie otrzymywali ciepłych posiłków. Tego dnia został schwytany rosyjski lotnik. Znalaziono przy nim rozkaz gen. Scheidemanna z 19 listopada z godz. 8 wieczorem. Wynikało z niego, że 2 Armia będzie broniła pozycji na wschód i północ od Łodzi, a 5. Armia będzie bronić południowo-zachodniej części miasta. Tym samym Niemcy poznali dokładne i najbardziej aktualne plany rosyjskiego działania.

Do 20 listopada Niemcy dążyli do okrążenia i zniszczenia 2. Armii. 21 listopada Mackensen nakazał zdobycie Łodzi, przez co uzyskałby silną pozycję na północy. Po 20 listopada rozpoczęły się walki wokół Łodzi w wielu wsiach i miasteczkach, jak Moskule Stare, Dobra, Swędów, Szczawin, Kębliny, Biała, Gałków, wspomniane wyżej Brzeziny, Bratoszewice, Głowno. W trakcie walk pod Olechowem jeden z rosyjskich batalionów uciekł z pola walki do Łodzi. Tam posiał plotkę, że gonią ich Niemcy. Plotka uwiarygodniła się, gdyż nad miastem pojawiły się niemieckie samoloty i zaczęły zrzucać bomby. Rosyjskie wojsko rozproszyło się i zaczęło uciekać w głąb miasta. Nie wszystko poszło jednak zgodnie z niemieckim planem.

⁴⁴ Günther von Pannewitz (1857–1945), pruski generał piechoty, dowódca XVII Korpusu Armii, odznaczony medalem Pour le Mérite – zob. [www.de.wikipedia.org/wiki/Pannewitz_\(adelsgeschlecht\)](http://www.de.wikipedia.org/wiki/Pannewitz_(adelsgeschlecht))

⁴⁵ 19 i 20 listopada grupa gen. Scheffera osiągnęła rejon Kurowic, ciężkie walki toczyły się na północ od Łodzi, a dywizje Oddziału Łowickiego przesunęły się na południowy wschód, nie napotykając na większy opór, gdyż w tym samym czasie grupa gen. Scheffera nacierała na wschód od Rzgowa i w kierunku Chojen. Zob. www.szczawin.4me.pl/szczawin/historia/inne/sladamy_wojny_1.htm

⁴⁶ Nikołaj Ruzskij (1854–1918), rosyjski generał piechoty, od 3 września 1914 do 17 marca 1915 r. głównodowodzący Armią Północną, zob. www.pl.wikipedia.org/wiki/Nikołaj_Ruzski

⁴⁷ W. Bortnowski, dz.cyt., 143.

Grupa gen. Reinharda von Scheffera⁴⁸ natknęła się na 5. Armieję Rosyjską, która przegrupowywała się na pozycję zbliżającą ją do 2. Armii. We wsi Gadki Stare (dziś Gadka Stara) Rosjanie powstrzymali siły niemieckie. Ciężkie boje toczyły się tam 21 i 22 listopada. Wtedy to wszyscy odczuli prawdziwe piętno wojny. Załamała się pogoda, chwycił siarczysty mróz, a potem zaczął padać śnieg⁴⁹. Na wzgórzu, o które toczyły się największe boje, nie sposób było się nawet okopać. Poległo tam ponad 2 tys. żołnierzy niemieckich. Do dziś zachował się tam ich cmentarz.

Od 22 listopada przerwano dowóz amunicji i furażu dla grupy gen. Scheffera. Pozostało tylko to, co było na wozach taborowych. Naruszono też „żelazną porcję” żywności. Scheffer ocenił położenie swych wojsk jako ciężkie i nie widział możliwości walki w obrębie Łodzi.

W tym samym czasie Rosjanie w kierunku Łodzi wysłali Oddział Łowicki. Generał Mackensen, widząc zagrożenie okrążenia Grupy Scheffera ze wszystkich stron, wydał jej dowódcy rozkaz wycofania się. Rosjanie szli wzdłuż linii Brzeziny–Gałków–Borowa. Napotkali wycofujące się oddziały niemieckie na linii lasu gałkowskiego. Okopali się na jego południowej części i okrążyli Niemców. Do decydującej bitwy doszło 23 listopada. Niemcy zwyciężyli. Rozbili całą 6. Dywizję Syberyjską.

Niemcom udało się przebić pod Brzezunami i dołączyć do swoich wojsk. Generał Litzmann za zdobycie Brzezin zyskał miano „Lwa Brzezin”⁵⁰. Paradoks polega na tym, że miał wiele szczęścia, gdyż po pierwsze, nie wykonał rozkazu, aby ominąć Brzeziny, a po drugie, wystraszone wojska rosyjskie opuściły to miasto. Był tam tylko sztab dowództwa Oddziału Łowickiego, które, usłyszawszy zbliżające się strzały, wsiadło do samochodów i odjechało w stronę Kuluszek.

25 listopada wyczerpane i zdziśiatkowane oddziały niemieckie zajęły tereny wokół Bratoszewic i Główna. Następne dni przeniosły ciężar walk na zachód od Łodzi. Niemcy próbowali zaatakować Łódź od strony Szadku, Łasku i Pabianic. Rosjanie formowali kolumny transportowe dla rannych i z pola bitew przewozili ich do Łodzi, bądź Warszawy. Wielu rannych pozostawiano bez pomocy na dworcach kolejowych, co tylko zwiększało śmiertelność. Straty w ludziach po stronie rosyjskiej były większe niż po niemieckiej. Szpitale i przygotowane sale szpitalne okazały się niewystarczające. Na potrzeby coraz większej liczby rannych przysposobiono szkoły, sale widowiskowe, fabryki.

Na początku grudnia Rosjanie podjęli decyzję, że oddadzą Łódź. Tworzono już nowe pozycje obronne na linii rzek: Bzura–Rawka–Pilica. W nocy z 5 na 6 grudnia Rosjanie wycofali się z Łodzi.

Operacja Łódzka trwała od 11 listopada do 6 grudnia 1914 r. Na szczęście, miasto nie stało się linią frontu i nie toczyły się tam walki uliczne. Walki o Łódź trwały wokół, a nie w samym mieście. Jednak zostało zniszczonych ok. 80 budynków w Śródmieściu w wyniku zrzuconia niemieckich bomb oraz rozprzestrzeniających

⁴⁸ Reinhard von Scheffer-Boyadel (1851–1925), generał piechoty, odznaczony Orderem Pour le Mérite, zob. www.de.wikipedia.org/wiki/Reinhard_von_Scheffer-Boyadel

⁴⁹ W. Bortnowski, dz.cyt., 152.

⁵⁰ Tamże, 172–173.

się pożarów. Ucierpiały też dworce. Znacznie bardziej zniszczone zostały ówczesne przedmieścia i pobliskie wsie (obecnie dzielnice wchodzące w obręb miasta). W samej Łodzi i na jej przedmieściach zginęło 135 osób, a 99 zostało rannych. W początkach grudnia dowódcy wojsk rosyjskich wywieźli rannych i to, co się dało wyciągnąć z fabrycznych magazynów. Wojska niemieckie weszły powoli do miasta, nie niszcząc go. Od 6 grudnia Łódź została pod niemieckimi rękami, które trwały do zakończenia I wojny światowej 11 listopada 1918 r.

Jeżeli chodzi zaś o bilans całej Operacji Łódzkiej, to przedstawiał się on znacznie gorzej niż wobec samego miasta. Zginęło w niej ok. 200 tys. żołnierzy, z czego 110 tys. armii rosyjskiej, a 90 tys. niemieckiej. Pozostało po niej ponad 270 cmentarzy wojennych.

Pamiętać należy, że spoczywa na nich wielu Polaków, o czym świadczą zachowane imiona i nazwiska na tablicach i kamieniach nagrobnych. To oni, urzekając słowami Adama Mickiewicza o wojnie powszechnej, wzięli w niej udział i zostali pod Łodzią na zawsze.

7. ŁÓDŹ W CZASIE OPERACJI ŁÓDZKIEJ

Jeszcze parę słów na temat tego, co działo się w samym mieście w czasie trwania Operacji Łódzkiej⁵¹. Wielka fala rannych dotarła do Łodzi już 16 listopada. Przetgowane zawczasu przez Główny Komitet Obywatelski szpitale i pomieszczenia okazały się niewystarczające. W pośpiechu trzeba było szykować miejsca w szkołach, teatrach i kolejnych fabrykach. Rosyjska służba medyczna źle działała. Wielu rannych można było uratować, gdyby nie przetrzymywano ich przez kilka dni bez opieki, jedzenia i ciepłego okrycia na dworcach kolejowych. Czyniono tak, gdyż uważano, że lżej ranni zostaną przetransportowani drogą kolejową do Warszawy. Tymczasem znaczna większość rannych z powodu wychłodzenia organizmu po prostu tego nie doczekała.

Od 17 listopada Główny Komitet Obywatelski i Centralna Komenda Milicji Obywatelskiej zaczęły wydawać kolejne zarządzenia do mieszkańców, jak mają się zachować w przypadku wejścia do miasta wojsk niemieckich. Nakazano m.in. usunięcie ze strychów wszystkich łatwopalnych przedmiotów. Na podwórkach polecono ustawić beczki z wodą. Zaapelowano, aby mieszkańcy bez istotnej potrzeby nie wychodzili na ulice. Zamknięte zostały wszystkie sklepy, restauracje i cukiernie. Natomiast otwarto tzw. lotne punkty sanitarne. Początkowo bardziej skomplikowane operacje wykonywano w szpitalach cywilnych. Jednak w miarę dowożenia coraz większej liczby rannych, zbyt mały personel medyczny nie był w stanie ich operować. Żołnierze pozbawieni byli pomocy lekarskiej. Rannych przetransportowywano do szpitali specjalnie przystosowanymi do tego tramwajami. Cóż z tego, skoro rosyjski wojskowy personel medyczny przerażony sytuacją uciekł! Część personelu została ewakuowana 14–16 listopada. Oblicza się, że w Łodzi przeżyło się od 25 do 35 tys. rannych.

⁵¹ Wiadomości te oparte są na: M. Hertz, dz.cyt., 39–59; *Bezbronne miasto. Łódź 1914–1918*, Wydawnictwo Kosiński, Łódź 2014, 24–279; K.R. Kowalczyński, *Łódź 1914. Kronika oblężonego miasta*, Łódź 2010, 31–213.

W tej tragicznej sytuacji prasa uprawiała fałszywą propagandę. Pisano o rosyjskich atakach i odwrócie wojsk niemieckich. W piątek, 13 listopada, spadł pierwszy śnieg. Wiał przenikliwy wiatr. 19 listopada zaczął się od natężonej kanonady wokół Łodzi. Rozeszła się pogłoska, że miasto jest całkowicie okrążone, a Rosjanie nie mają siły walczyć. Obawiano się więc, że walki mogą przenieść się do samego miasta. Dlatego wielu mieszkańców z dzielnic peryferyjnych przenosiła się do znajomych mieszkających w Śródmieściu, bądź chowała się w piwnicach swych domów. Nastroj grozy potęgowały łuny pożarów widoczne z miasta. Widok ten był szczególnie przerażający nocą.

Od tego też dnia w mieście zaczęły wybuchać pociski wystrzeliwane z armat. Kilkakrotnie nad Łodzią przelatywały niemieckie samoloty. Zrzuciły bomby. Na szczęście nie wyrządziły one większych szkód. Za to wzniciły jeszcze większą panikę i grozę. Bomby spadły głównie na przedmieścia, zwłaszcza Radogoszcz, Zarzew, Dąbrowę i Rudę Pabianicką. Nieco gorzej było 21 listopada. Wtedy samoloty zrzuciły bomby na Śródmieście. Ponoć spadło od 14 do 30 bomb kruszących. Zabiły one 6 osób, wielu zostało rannych. Bomby wyrządziły sporo strat materialnych. Kilkanaście kamienic zostało dość poważnie uszkodzonych. Wtedy ucierpiało nie tylko Śródmieście, ale również Bałuty i dzielnice południowo-wschodnie.

22 listopada panikę rozsiali rosyjscy żołnierze, którzy uciekali do miasta, głosząc przerażające wieści, że za nimi tuż, tuż podążają Niemcy. Ludność cywilna, czym prędzej chroniła się w gęsto zabudowanym Śródmieściu. W mieście żołnierze rosyjscy budowali barykady, tarasowali skrzyżowania wozami taborowymi. Budynki o strategicznym znaczeniu zostały obsadzone przez wojsko. Obawiano się, że do miasta wkroczą Niemcy. Jednak rankiem 23 listopada ucichła kanonada i Niemcy do miasta nie weszli. Nad Łodzią przeleciały samoloty, ale tym razem rosyjskie. Rozpowszechniano informacje o wycofywaniu się wojsk niemieckich. Wzmocniono je przeprowadzeniem przez miasto grupy jeńców niemieckich. Mieszkańcy Łodzi poczuli się bezpiecznie. Oficerowie rozmawiali z cywilami, opowiadając o klęsce wojsk niemieckich. Taka sytuacja trwała do wieczora. Wtedy bowiem artyleria niemiecka ostrzelała Szpital Psychiatryczny w Kochanówce. Wbrew zapewnieniom o rosyjskim zwycięstwie słychać nadal było kanonadę, co utwierdzało mieszkańców w przekonaniu, że walki się nie skończyły, że bitwa o miasto trwa nadal.

W mieście brakowało żywności, a jej ceny rosły niebotycznie. Pojawił się również problem grzebania zabitych i zmarłych żołnierzy. Władze miasta ustaliły, że pochówkami Rosjan zajmie się wojsko przy pomocy duchowieństwa, mieszkańcom okolic pól walki zalecono zaś grzebanie poległych Niemców. Dotyczyło to szczególnie okolic Gadki Starej, Nowosolnej i szosy zgierskiej. Pochówki były możliwe, gdyż 24 listopada ucichła kanonada. Przejściowe ustabilizowanie się frontu nastąpiło między 26 a 28 listopada. Walki pod Łodzią przybrały charakter pozycyjny. Nie wpłynęło to jednak na polepszenie się sytuacji żywnościowej w mieście. Przeciwnie. W pobliżu kuchni wojskowych, w koszarach, szpitalach i miejscach postoju małych jednostek wojska rosyjskiego gromadziły się kobiety z dziećmi, prosząc o jedzenie. Każdego dnia setki mieszkańców miasta uciekało. Zabierali tylko niezbędne rzeczy, spakowane w małym tobołku. Uciekali głównie pieszo. Wędrowali w kierunku Piotrkowa.

Warunki pogodowe nie sprzyjały ani uciekającej ludności cywilnej, ani walczącym żołnierzom. Jedni i drudzy byli przemarznięci, głodni, zmęczeni i wystraszeni widmem grozy następnego, zapewne jeszcze gorszego dnia. Do tego odwilż i naprzemienne ataki mrozu, powodujące gołoledź na drogach, uniemożliwiało zarówno exodus, jak i walki manewrowe. Stąd względami taktycznymi, ale i pogodowymi podyktowane było to, że wojna z zakrojonych operacji zaczepnych przerodziła się w pozycyjną. Furaż i żywność dla armii rosyjskiej dochodziła drogą kolejową tylko do Koluszek. Następnie uruchomiano podwozy, co wydłużało czas dostaw. W warunkach braku żywności i amunicji okazało się to tragicznym niedociągnięciem. Trwała wojna na wyczerpanie.

Ponadto rozpoczął się ostrzał artyleryjski. Szczególnie był on skoncentrowany na Śródmieściu. Ucierpiał zwłaszcza Dworzec Fabryczny, Hotel Grand, Dworzec Kaliski i budynki fabryczne Biedermanna. We wtorek 1 grudnia rozpoczął się właściwy atak niemiecki. Pociski trafiały głównie w północną część miasta, ale docierały również do Śródmieścia.

Od tego dnia władze rosyjskie przystąpiły do ewakuacji szpitali. Nowych rannych kierowano od razu na Dworzec Fabryczny lub na stację Widzew. Tam mieściły się duże punkty opatrunkowe. Personel Czerwonego Krzyża 5 grudnia opuścił Łódź.

Środa, 2 grudnia, przyniosła uciszenie odgłosów walk. Na północ od Łodzi Niemcy okopali się na linii: Rogi, Łagiewniki Małe, Helenów, Marianów, Sokołów. Na zachód zaś linia wytyczona była przez Dobroń i przedpola Pabianic do Wodzieradów i linię rzeki Ner. Ciężkie walki toczyły się o Behcice (w nocy z 2 na 3 grudnia znaleziono tam 887 zamarzniętych ciał żołnierzy rosyjskich). Od 3 grudnia w Łodzi wprowadzono godzinę policyjną. Obowiązywała od 20 wieczorem do 5 rano. Pojazdy mogły poruszać się wieczorem wyłącznie do godz. 19. W czasie obowiązywania godziny policyjnej nakazano zamknięcie sklepów, restauracji i cukierni. Większość sklepów z powodu braku towarów była i tak zamknięta. Zamknięto też kinematograf. Komendant wojskowy nakazał także wyłączanie prądu z wyjątkiem linii tramwajowej do Konstantynowa, Zgierza i Aleksandrowa. Dostawy prądu otrzymały drukarnie.

W piątek, 4 grudnia, nastąpiła masowa ewakuacja rannych i wojska. Wykorzystano w tym celu wszystkie łódzkie tramwaje. Ranni ładowani byli do pociągów i przewożeni w stronę Koluszek. Powracające pociągi po nowe transporty rannych przywoziły żywność. Bardzo licznie uciekała ludność cywilna. Dziennie składano ok. 800 próśb o wydanie przepustek na wyjazd. Wieczorem i nocą z 5 na 6 grudnia wycofały się ostatnie rosyjskie tabory.

Walki wokół Łodzi były zacięte, Rosjanie bowiem nie chcieli oddać miasta zanim nie wywozą z niego zarówno rannych, jak i wyrobów włókienniczych z magazynów fabrycznych. Nie chcieli, aby wpadły one w ręce wroga. Nie było to wcale łatwe, gdyż większość fabrykantów ukryła towary, nie chcąc ich stracić. Walki, jakie toczyły się w rejonie Łodzi między 1 a 16 grudnia, niemiecka historiografia określiła jako „drugą bitwę łódzką”. Faktycznie chodziło o zdobycie Łodzi i Piotrkowa oraz odrzucenie wojsk rosyjskich na wschód i podejście pod Warszawę. W sumie front podzielił się na 3 wiążące bitwy: pod Pabianicami,

Piotrkowem i Łowiczem. W tym samym czasie Rosjanie zaczęli się wycofywać, dążąc do realizacji planu skrócenia frontu. Mimo to, tam, gdzie obie wrogi sobie armie natknęły się na siebie, dochodziło do długotrwałej wymiany ognia. Jednak pozycje walczących armii nie zmieniły się. Jak na ironię, w tym czasie dotarło do Łodzi kilkanaście wagonów z mąką, solą i cukrem. Widząc przeprowadzaną ewakuację, rosyjskie władze wojskowe nie chciały zezwolić na rozładunek. Jednak i tak część wagonów opróżniono w nocy z 4 na 5 grudnia. Te nie rozładowane odjechały do Koluszek.

Rosjanie 5 grudnia zakończyli ewakuację rannych i towarów z Łodzi. Czynili to, nie znając niemieckich planów. Zakładały one uderzenie na Łódź 7 grudnia. Rosjanie rozpoczęli odwrót w nocy z 5 na 6 grudnia. Co ciekawe, Niemcy tego nie zauważyli. Dopiero rano, 6 grudnia między godz. 8 a 10 spostrzegli, że okopy są puste. Ostrożnie, obawiając się podstępu, wojska niemieckie wkraczały do opuszczonej i bezbronnej Łodzi. Wkraczali od strony północnej. Bojąc się zasadzek, ostrzelali Radogoszcz i Bałuty, przez które przechodzili w stronę centrum. Na wieżach kościołów nakazali mieszkańcom zawiesić białe flagi. Było to czytelnym znakiem dla kolejnych oddziałów niemieckich, że nie ma tam Rosjan.

Po południu od strony południowej, tj. od Pabianic i od północy od Zgierza, weszły do miasta zwarte oddziały wojsk niemieckich. Fakt zdobycia miasta Niemcy obwieścili w komunikatach, oznajmiając, że zakończyła się „druga bitwa łódzka”. Niemcy zdobyli 160 dział, 220 karabinów maszynowych, 80 tys. jeńców, w tym aż 531 oficerów.

Do sztabu Głównego Komitetu Obywatelskiego przyjechał ze Zgierza niemiecki oficer. Chciał rozmawiać z jego przewodniczącym, którym był Henryk Grohman. Jako, że go nie zastał, nakazał, aby delegacja GKO udała się po instrukcje do Zgierza. Delegacja powróciła wieczorem. Otrzymała odezwy do mieszkańców i wiadomość, że już 7 grudnia będą wydane szczegółowe instrukcje od niemieckiego Komendanta Wojennego. Został nim gen. Hans Gerecke. Nie rozwiązał GKO, gdyż uważał tę organizację za pośrednika między wojskiem a ludnością miasta. Jednakże GKO został poddany ścisłej kontroli swych działań. Wszelkie opóźnienia w wykonaniu nałożonych zadań skutkowały nakładaniem kontrybucji. Niemcy zaczęli domagać się bezpłatnych świadczeń, a kupując towary, stosowali ustalone przez siebie ceny, stanowiące najwyżej ¼ wartości towarów. Było to zachowanie typowe dla okupanta. Trwało 4 lata. Łódź nie tylko to przetrwała, ale w listopadzie 1918 r. sama rozbrajała pozostałych w mieście niemieckich żołnierzy. Bezbronne miasto okazało się miastem prężnym, umiętym zachować swoją tożsamość.

Głód, zimno, ciemność, brak pracy, obawy o własny byt i mienie były nieproszonymi towarzyszami życia mieszkańców Łodzi. Pojawiające się fałszywe informacje i plotki, wysnuwane na podstawie niesprawdzonych informacji, dodatkowo wzbudzały niepokój mieszkańców. Niejednokrotnie wywoływały go same władze, wydając różnego rodzaju ostrzeżenia czy zakazy, które, mając na celu uspokojenie mieszkańców, wywoływały efekt przeciwny do zamierzonego. Ponadto w czasie prowadzenia działań wojennych Łódź stała się wielkim szpitalem wojskowym. Ran-

nych przybywało tak wielu, że brakowało miejsc, gdzie mogliby zostać opatrzeni. Śmiertelność wśród nich zbierała obfite żniwo.

Operacja Łódzka pochłonęła wiele ofiar wśród żołnierzy armii rosyjskiej i niemieckiej. Rosyjski zaborca opuścił Łódź. Pokłosem działań wojskowych, które nie doprowadziły jednak do zakończenia wojny ani na froncie wschodnim, ani na zachodnim, było użycie już 31 stycznia 1915 r. gazu jako nowej broni, mającej przyspieszyć zakończenie wojny. Dokonano tego na froncie wschodnim pod Bolimowem. Atak gazem łzawiącym nie powiódł się. Zatem 31 maja zdecydowano się również pod Bolimowem użyć innego rodzaju gazu. Tym razem był to chlor. Wywołał tragiczne skutki.

BIBLIOGRAFIA

- Bandurka M., *Początki i rozwój ruchu robotniczego w Łodzi (do 1918 r.)*, Łódź: Prezydium Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu – Uniwersytet Łódzki 1973.
- Bandurka M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Warszawa: PWN 1974.
- Bezbronne miasto. *Łódź 1914–1918*, Łódź: Wydawnictwo Kosiński 2014.
- Bortnowski W., *Ziemia łódzka w ogniu*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1969.
- Buat E., *Hindenburg i Ludendorff jako stratedzy*, Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V 2012.
- Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2013.
- Daszyńska J.A., *Operacja Łódzka w przededniu setnej rocznicy. Zagadnienia wstępne*, w: *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. A. Daszyńska, Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn 2011.
- Daszyńska J.A., *Samochody pancerne jako nowa broń Wielkiej Wojny. Wybrane refleksje na przykładzie frontu wschodniego, 1914–1915* (artykuł w druku).
- Ginsbert A., *Łódź. Studium monograficzne*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1962.
- Hertz M., *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933.
- Jagiello M., *Operacja łódzka – wielka bitwa manewrowa I wojny światowej*, w: *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. A. Daszyńska, Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn 2011, 13–14.
- Jańczak J. K., *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, w: *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź: Wydawnictwo Naukowe Ibidem 1997.
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa: PWN 1975.
- Korolkow G.K., *Operacja Łódzka 1914. Najciekawsza batalia pierwszej wojny światowej*, reprint: Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V 2014.
- Kowalczyński K.R., *Łódź przełomu wieków XIX i XX*, Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn 2008.
- Kowalczyński K.R., *Łódź 1914. Kronika oblężonego miasta*, Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn 2010.
- Łódź. Dzieje miasta*, red. R. Rosin, t. 1: do 1918 r., red B. Baranowski i J. Fijałek, Warszawa–Łódź: PWN 1988.
- Neiberg M.S., Jordan D., *Front wschodni, 1914–1920. Od Tannenbergu do wojny polsko-bolszewickiej*, Poznań: Wydawnictwo Rebis 2010.
- Neiberg M.S., *Front zachodni 1914–1916. Od planu Schlieffena do Verdun i Sommy*, Poznań: Wydawnictwo Rebis 2010.
- Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J.A. Daszyńska, Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn 2011.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa: PWN 1991.
- Rzepkowski A., *Ludność Łodzi w okresie I wojny światowej*, w: *Łódź w drodze do niepodległości*, red. J.A. Daszyńska, Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn 2013, 131–136.

Willmott H.P., *Der erste Weltkrieg*, Hildesheim: Gerstenberg Verlag 2004.

Westwell I., *The Complete Illustrated History of the World War I*, London [2010].

Łódź 1423–1823–1973. *Zarys dziejów i wybór dokumentów*, oprac. R. Rosin i M. Bandurka, Łódź 1974.

ZASOBY INTERNETOWE

www.astral.lodz.pl/bimar/lo dz I wojna swiatowa.htm

www.centrumdialogu.com

[www.de.wikipedia.org/wiki/Pannewitz_\(adelsgeschlecht\)](http://www.de.wikipedia.org/wiki/Pannewitz_(adelsgeschlecht))

www.de.wikipedia.org/wiki/Reinhard_von_Scheffer-Boyadel

www.ksiezy-mlyn.com.pl/upload_pdf/Operacja_Lodzka.pdf

www.pl.wikipedia.org/wiki/Alfred_von_Schlieffen

www.pl.wikipedia.org/wiki/August_von_Mackensen

www.pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Lodzią

www.pl.wikipedia.org/wiki/Erich_Ludendorf

www.pl.wikipedia.org/wiki/Helmut_Karl_von_Moltke

www.pl.wikipedia.org/wiki/Herman_von_Français

www.pl.wikipedia.org/wiki/Maximilian_von_Prittwitz_und_Gaffron

www.pl.wikipedia.org/wiki/Nikolaj_Ruzski

www.pl.wikipedia.org/wiki/Paul_von_Hindenburg

www.pl.wikipedia.org/wiki/Paul_von_Rennenkampf

www.szczawin.4me.pl/szczawin/historia/inne/sladam i wojny_1.htm

WHY SHOULD WE REMEMBER ABOUT ŁÓDŹ OPERATION?

Summary

This article has been written in order to remember and tell us about the forgotten history from the First World War related to the city of Łódź, which is often referred to as the Battle of Łódź. Let us remember that Poles who were killed were fighting in opposing armies in foreign uniforms. They contributed to the fact that Poland gained her independence. Traces of Polish surnames can be seen in many graveyards from the period of Łódź Operation.

It is important what this battle is called. The battles which took place around Łódź in autumn and winter 1914 are often called: the battle of Łódź, the battle for Łódź, Łódź Slaughter or Łódź Operation. Those names are written with capital or small letters, in inverted commas or not, sometimes written in italics. However the name Łódź Operation seems to be the most correct one, as it consisted of many battles and skirmishes, there were army transfers, attacks and defensive fights. Historians unanimously say that it was the biggest maneuver operation of the Eastern Front in the First World War.

Łódź, a city abandoned by Russian authorities, faced all the consequences of war actions which then took place. The city survived the war time and equally difficult period of German occupation and on 11 November 1918 witnessed proudly the appearance of white and red flags.

Key words: Łódź Operation, Battle of Łódź, Battle for Łódź, Łódź Slaughter, maneuver operation, the Great War, the First World War, Łódź, Litzmannstadt

ANDRZEJ DASZYŃSKI

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ, Łódź

OPERACJA ŁÓDZKA 1914 – ARMIA CIENI

Słowa kluczowe: nekropolie Operacji Łódzkiej, cmentarze I wojny światowej, Polacy w czasie I wojny światowej

1. Wstęp. 2. Cmentarze wokół Łodzi – świadkowie I Wojny Światowej. 3. Operacja Łódzka – dlaczego zapomniana? 4. Nekropolie Operacji Łódzkiej – topografia i charakterystyka. 5. Podsumowanie

1. WSTĘP

Od zawsze fascynowała mnie wizja Archeologii przez wielkie A – możliwość odkrywania śladów zaginionej cywilizacji czy odnalezienia nieznanych wątków historii.

W przeszłości nie mogłem oderwać oczu od produkcji takich jak seria filmów takich jak seria o *Indianie Jonesie*. Rozbudzały one dziecięcą wyobraźnię i pozostawiały nienasycony apetyt na odkrycie czegoś niezwykłego. W miarę upływu lat marzenia te zdawały się coraz mniej realne – nie każdego stać na egzotyczne podróże do Amazonii, Egiptu, czy Indii. Pozostawała Polska – nasza ukochana i w tym wypadku, niestety bardzo dobrze rozeznana, Ojczyzna. Jak tu cokolwiek odkryć? Jak zadziwić i być zadziwionym czymś egzotycznie i tajemniczo niezwykłym? Mogłoby się wydawać, że życie zweryfikowało dziecięce marzenia. Dlaczego o tym piszę, ponieważ takiego odkrycia udało się tu dokonać!

Chciałbym podzielić się z Czytelnikami choć odrobiną ekscytacji, która towarzyszyła mi poprzez przestrzeń i czas – w podróży do największej i niemal całkowicie zapomnianej bitwy I wojny światowej. Wyobraźmy sobie Europę taką, jaka była ponad wiek temu – na której mapach próżno szukać by Polski. Trzy zaborcze mocarstwa – Rosja, Austro-Węgry i Niemcy od ponad wieku zajmują polskie ziemie – i pomimo powstań oraz pozytywistycznej pracy u podstaw nasz naród nie zdołał zerwać kajdan niewoli. W modlitwie błagaliśmy Boga „o wojnę powszechną” – gdyż tylko konflikt między zaborcami dawał ułamek nadziei na odzyskanie utraconej niepodległości.

2. CMENTARZE WOKÓŁ ŁODZI – ŚWIADKOWIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Sam wybuch I wojny światowej jest doskonale opisany i jako fakt historyczny nie wymaga w tej chwili szerszego opisu. To, co jednak może być tajemnicą, to fakt, iż do zaborczych armii wcielano nie tylko rdzennych mieszkańców danego zaboru, lecz w dużej mierze ludność lokalną – znajdującą się na terytorium konkretnego mocarstwa. Ten masowy pobór Polaków do armii, które następnie wysyłane na front walczyły z innymi formacjami, w których skład także wchodziłi liczni Polacy. Przewrotność historii sprawiła więc, że w wojnie zaborców – to właśnie polska krew miała być ceną za odzyskanie niepodległości. Warto o tym pamiętać, gdy w opracowaniach historycznych dotyczących I wojny światowej czytamy o formacjach „niemieckich” czy „carskich”.

Fakt ten potrafi zaskoczyć, gdy odrywając mech z pokrytego inskrypcją obelisku na zapomnianym leśnym cmentarzyku – wśród poległych pruskich żołnierzy znajdujemy nazwiska, takie jak: Jankowski, Skrzyński czy Zaremba. Skąd te cmentarze? Wokół Łodzi takich miejsc jest wiele, nie są to dwa, trzy miejsca pochówku z kilkoma zbutwiałymi krzyżami, lecz ponad 170 nekropolii i obiektów cmentarnych z wysokimi na kilkanaście metrów murowanymi obeliskami. Nekropolie te zajmujące ogromne obszary, obecnie w znacznej mierze zalesione. Wszystkie te miejsca są echem jednego tylko wydarzenia – wielkiej bitwy z listopada 1914 – Operacji Łódzkiej.

Była to największa operacja całej Wielkiej Wojny, brało w niej udział ponad 700 tys. żołnierzy, a dziś nazywana jest „Polskim Verdun” ze względu na ogromną, liczbę ginących w niej codziennie żołnierzy. Chociaż prawdę powiedziawszy to Verdun powinno być nazywane „Francuską Operacją Łódzką” – wystarczy porównać podstawowe dane. Walki pod Verdun trwały pół roku, w ich wyniku zginęło 700 tys. żołnierzy, a w trwającej 3 tygodnie Operacji Łódzkiej zginęło 200 tys., tak więc dziennie pod Verdun ginęło 3,8 tys. walczących, a pod Łodzią wskaźnik ten osiągał aż 9,5 tys.!

3. OPERACJA ŁÓDZKA – DLACZEGO ZAPOMNIANA?

Czas na kolejne ważne pytanie – dlaczego tak mało osób wie o Operacji Łódzkiej? Jest to zdeterminowane wykorzystywaniem historii przez politykę. W Rosji po rewolucji 1917 r. samo wspomnienie caratu skończyć się mogło rozstrzelaniem lub zesłaniem na Sybir. Wojenne wyczyny z 1914 r. stały się niewygodne politycznie, a pamięć o nich stopniowo ginęła wraz z ostatnimi je pamiętającymi.

Niemcy nie wstydzieli się swojej wojennej historii, a w 1940 r. postanowili użyć jej jako dogodnego pretekstu, by przyłączyć Łódź do Reichu, a nie do Generalnego Gubernatorstwa. Łódź stała się Litzmannstadem na cześć generała Karla Litzmanna – niezdyscyplinowanego stratega z okresu Operacji Łódzkiej, który nie wykonał rozkazu i zdobył Brzeziny. Samo miasto pozostawione bez obrony nie stanowiło żadnego strategicznego celu, a niepokorny Litzmann zapewne trafiłby pod sąd polowy, gdyby nie doskwierające braki kadrowe wśród wyższych oficerów. Jednak najlepszą decyzją taktyczną „Lwa spod Brzezin”, tak bowiem brzmiał później jego

przydomek, było zapisanie się do NSDAP, a zafascynowany generałem Hitler stworzył zeń ikonę nazistowskiej propagandy.

Niemcy nie wstydzili się I wojny, ale przegranie II wojny sprawiło, że zaczęli wstydzić się wszystkiego co wiązałoby się z niemieckim militaryzmem. Dlatego Operacja Łódzka po 1945 r. stała się niewygodna także w Niemczech.

Trzeba też wspomnieć o nas – Polakach, którzy dopuściliśmy się chyba największego i najbardziej krzywdzącego zaniedbania – uznaliśmy Operację Łódzką za bitwę zaborców, za coś obcego, a splendor walk niepodległościowych w Wielkiej Wojnie przelaliśmy w pełni na Polskie Legiony. Zdaję sobie sprawę, że kurtyna mundurów i flag potrafi być myląca, ale wspomniana wcześniej specyfika poboru Polaków do armii zaborczych była zjawiskiem, które wielokrotnie przewyższało liczebność Legionów. Historycy oceniają, że wśród żołnierzy biorących udział w Operacji Łódzkiej przynajmniej 20% stanowili Polacy.

Historia, zwłaszcza ta najbliższa, potrafi być jednocześnie najbardziej odległa. To właśnie było to wielkie odkrycie, którego nikt by się tu w okolicach Łodzi nie spodziewał. Operacja Łódzka wynurza się obecnie z mroków historii w imponującym tempie. Jednym z namacalnych śladów są pozostałe po niej nekropolie, które każdy z Państwa może odwiedzić, do czego zresztą szczerze zachęcam. Pozwolę sobie na krótki opis tych niezwykłych „kapsułów czasu”.

4. NEKROPOLIE OPERACJI ŁÓDZKIEJ – TOPOGRAFIA I CHARAKTERYSTYKA

W wyniku Operacji Łódzkiej śmierć poniosło wspomniane 200 tys. żołnierzy – i choć brzmi to absurdalnie – jednym z największych problemów po walkach było – godne – pochowanie tak ogromnej liczby poległych. Dochodziło do aktów grabieży i beczeszczenia zwłok. same pobojojiska wiele miesięcy po zakończeniu walk straszyły wyłaniającymi się spod śniegu szczątkami żołnierzy. Nie zachowało się wiele przekazów mówiących o opuszczonych polach bitew Operacji Łódzkiej, choć w zapiskach inżyniera Eugeniusza Krasuskiego odnaleźć możemy opis zarówno pobojojiska, jak i pierwszych pochówków:

[...] w pięć osób wybraliśmy się na pobojojisko za Rudą Pabianicką w stronę Rzgowa. Pierwszy raz w życiu oglądałem pobojojisko. Wrażenie okropne. Masy trupów żołnierzy i oficerów niemieckich. Zwiedzaliśmy dwie pozycje: niemiecką, atakującą, i rosyjską – od strony Rudy Pabianickiej – broniącą. Trupy żołnierzy, zastygłe w najrozmaitszych pozach przedśmiertnych – tak, jak szli i padali idąc do ataku, widocznie na bagnety. Prócz tego okopy niemieckie, a w nich masy trupów. Żołnierze niemieccy jeszcze nie pogrzebani – grzebać ich będzie gmina, gdy tymczasem rosyjskie trupy już uprzątnięte i pogrzebane. Dużo bratnich mogił poległych żołnierzy – wszystko z 4-go syberyjskiego pułku strzeleckiego. Charakterystycznym jest, że wszystkie trupy Niemców z rozpiętymi na piersiach mundurami i koszulami, z powywracanymi kieszeniami: ślady rabunku. Prócz tego prawie ze wszystkich pościągano buty. Z okopów przyniosłem części rozerwanych granatów, formularz Feldpostbriefu i magazyn do naboju karabinowych. Żadnej Pickelhauby już nie było. Żołnierze rosyjscy z oficerem na czele zbierali rozmaite przedmioty żołnierskie i karabiny¹.

¹ M. Hertz, *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, Łódź 1933, 48.

Cmentarze po Operacji Łódzkiej powstawały zazwyczaj w miejscu bitwy lub w niewielkiej odległości od niego – było to rozwiązanie trudnego logistycznie problemu, jakim byłby transport ciał na odległe cmentarze parafialne. Nekropolie wojenne nabierały dodatkowego, symbolicznego znaczenia. Wiele grobów powstawało dokładnie w miejscu śmierci pochowanych żołnierzy. Pochówki pokrywają się często z liniami na sztabowych mapach, które wyznaczały kierunki natarcia czy linie obronne. Miejsca spoczynku żołnierzy można podzielić na trzy rodzaje – pojedyncze groby imienne, pojedyncze groby anonimowe i masowe pochówki, w których spoczywać może nawet kilkaset ciał zabitych.

Anonimowość i oznaczanie pochówków związane było ściśle z takimi czynnikami, jak: odnalezienie przy zwłokach imiennych znaków tożsamości, rozpoznanie poległego przez towarzyszy czy weryfikacja formacji poprzez zachowane fragmenty umundurowania. Stopień zmasakrowania wielu zwłok w połączeniu z grabieżą skutkowało nawet niemożnością określenia armii, w której walczył poległy. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego ktoś miałby kraść zabitym stalowe identyfikatory, które same w sobie nie przedstawiały żadnej wartości? Otóż tego rodzaju znaki tożsamości noszone były na szyi, zawieszane na sznurku czy rzemieniu, do których żołnierze często przypinali połączane krzyżyki, medaliony od rodzin czy inne drogocenne drobiazgi, by zawsze mieć je przy sobie. Szabrownicy, działający zwykle w pośpiechu, nie trudzili się, by zdjąć jedynie interesujący ich przedmiot, lecz zabierali go wraz z przyczepionym identyfikatorem, tym samym okradali niestety poległych także z ich tożsamości.

Początkowo na cmentarzach stawiono drewniane krzyże pokryte białą farbą, zapisywano na nich treść, która następnie miała znaleźć się na solidniejszym nagrobku. Niemcy, którzy finalnie zdobyli tereny po Operacji Łódzkiej, planowali zapisanie wszystkich inskrypcji na kamieniach. Plan ten jednak nie został w pełni zrealizowany, ze względów finansowych resztę nagrobków wykonano jako odlewane w betonie formy. Warto tu wspomnieć, że projektanci nagrobków wykonywali je z identyczną starannością i zachowaniem godności zarówno żołnierzy armii pruskiej, jak i carskiej. „Waleczni” (niem. *Tapfere*) są tu zarówno Niemcy, jak i Rosjanie. To ponadczasowe przesłanie, że śmierć zrównuje wszystkich jak i symbol, że żyjący nie mają moralnego prawa tej równości zakłócać.

Cmentarze po Operacji Łódzkiej w znakomitej większości mają przynajmniej jeden² punkt centralny – obelisk lub monument. Są to zazwyczaj pomniki zbudowane na planie krzyża (ewangelickiego lub prawosławnego). Na tego typu pomnikach znajdują się przeważnie inskrypcje mówiące o liczbie poległych żołnierzy – początkowo stanowiły one rzeczywistą liczbę pochówków na danym cmentarzu, lecz po kolejnych komasacjach i przenoszeniu na cmentarze poległych odnajdywanych na polach czy w lasach – są już znaczenie zaniżone. Większość inskrypcji na pomnikach napisana jest po niemiecku, mniej po rosyjsku, ale zdarzają się także wyjątki, jak na Gadce Starej, gdzie znajduje się inskrypcja po łacinie³.

² Na przykład w Gałkowie czy Pustulce są takie dwa punkty.

³ „Pro Patria” „Za Ojczyznę” – napis, który współcześnie odbierany jest także jako alegoria do walki Polaków pod Łodzią w 1914 r., która przyczyniła się do odzyskania niepodległości w 1918 r. Ciekawy przykład ironii w historii.

Punkty centralne położone są na osi symetrii cmentarza. Nekropolie zbudowane są tak, by jedna połowa była lustrzanym odbiciem drugiej. Czasem oś ta ma głębsze znaczenie, np. cmentarz na Gadce Starej zbudowany jest tak, że na jego lewej części spoczywają w większości żołnierze niemieccy a po prawej rosyjscy.

Jak już wspominałem, większość cmentarzy usytuowana jest na terenach zalesionych, często są małe zagajniki na obrzeżach pól czy wsi. Wynika to z tego, że w momencie erygowania cmentarzy umieszczano na nich sadzonki drzew, które dziś są potężnymi okazami. W zamyśle miały one podnosić estetykę cmentarzy, ale ich główne znaczenie miało zgoła naturę symboliczną. Po pierwsze, gatunki drzew symbolizowały armie walczących – brzoza była symbolem armii carskiej, a dąb do dziś jest wykorzystywany w symbolice i odznaczeniach armii niemieckiej. Pod drugie, drzewa w tamtym okresie sadzono na cmentarzach, symbolizowały wędrówkę duszy do zaświatów. Cmentarne drzewo jest łącznikiem między światem żywych a także śmiercią i zmartwychwstaniem. Korzenie drzewa sięgają głęboko w ziemię – w krainę śmierci, pień jest symbolem świata żywych, natomiast korona to obietnica wędrówki do raju. Drzewo jest uosobieniem *axis mundi*, czyli „osi świata”, na której następuje też zatrzymanie czasu i stały związek przeszłości z przyszłością⁴. Porównanie to nabiera dodatkowej siły, gdy stoimy pośrodku zapomnianego cmentarza wybudowanego w miejscu śmierci tysięcy żołnierzy.

Warto wspomnieć o wielu lokalnych opowieściach i mitach, które przez dziesięciolecia towarzyszą podłódzkim, wojennym nekropoliom. Często cmentarze z Wielkiej Wojny są mylnie identyfikowane jako nazistowskie miejsca pochówku – sprzyja temu fakt, iż rzeczywiście na kilku cmentarzach pochowano szczątki żołnierzy Wehrmachtu i SS, którzy zginęli w okolicach Łodzi w II wojnie światowej. Wiele cmentarzy właśnie z tego powodu było dewastowanych, choć na większości z nich pochowani byli jedynie walczący w I wojnie światowej. Określenia takie jak Górka Hitlera często odnoszą się do nekropolii całkowicie niezwiązanych z II wojną światową.

O cmentarzach wojennych usłyszeć można ciekawe opowieści także od mieszkańców okolicznych wsi. Historie te wywołują gęsią skórę i działają na wyobraźnię. Spotkać się można z wieloma przekazami o duchach, nocnych zjawach i widziadłach odwiedzających zapomniane nekropolie. Najwięcej takich opowieści odnosi się do cmentarza w Pustulce. Mówią one o jasnych światłach, które w nocy unoszą się znad cmentarza, o włączających się między drzewami żołnierzach bez głowy czy o słyszalnym lamencie konających w leśnej gęstwinie. Są to jedynie opowieści, jednak na cmentarzu w Pustulce zaobserwować można niespotykane zjawiska przyrodnicze. Przykładem mogą być dwa ogromne drzewa, które u wejścia na cmentarz wyrosły przy sobie z samosiejek i przez lata praktycznie oplótły jedno drugie – przypadek, ale są to właśnie dąb i brzoza.

Podczas wycieczki po cmentarzu, czego sam byłem świadkiem – ogromny konar złamał się przy całkowicie bezwietrznej pogodzie i spadł niecały metr przed idącą grupą zwiedzających, odcinając dalszą drogę do carskiego obelisku. Ktoś nawet spontanicznie skomentował to słowami „Chyba dziś nie mają nastroju na odwiedzin”.

Tak, czy inaczej polegli w Operacji Łódzkiej do dziś przypominają o sobie podczas wszelkiego rodzaju prac ziemnych, czy podczas budowy piwnic nowych domów. Odnalezione szczątki trafiają następnie na cmentarze wojskowe, by z należnym szacunkiem dołączyć do swoich towarzyszy po latach rozłąki. W lasach wokół Łodzi do dziś można

⁴ Więcej na: http://pl.wikipedia.org/wiki/Axis_mundi

zobaczyć głębokie ślady po liniach okopów i wybuchów artyleryjskich. Wiele kościołów wokół Łodzi ma wmurowane fragmenty pocisków armatnich – będących przypomnieniem ogromnych zniszczeń, jakie dotknęły ówczesne świątynie stanowiące w tamtym czasie wymienite stanowiska obserwacyjne, a tym samym cele wrogiej artylerii.

5. PODSUMOWANIE

Obecnie Operacja Łódzka zdradziła nam już część swoich tajemnic, choć przypuszczam, że wiele z nich czeka dopiero na odkrycie. Na temat Operacji Łódzkiej coraz więcej się mówi, powstają artykuły naukowe, podejmowane są działania lokalnych społeczności, a zainteresowanie tematem z miesiąca na miesiąc rośnie. Jest to nasza historia zarówno lokalna, jak i narodowa i należy o nią dbać, przekazywać kolejnym pokoleniom i mówić o niej z dumą. Od nas współczesnych zależy, czy Ci zapomniani żołnierze, choć prawie sto lat temu polegli w bitwie, wygrają walkę z ludzką niepamięcią. Nie mówię tu tylko o Naszych poległych rodakach – pamięć należy się wszystkim, gdy odrzucimy bowiem kurtynę mundurów i flag, zobaczymy ludzi takich jak my.

Wszystkich, którzy poświęcili swój czas na lekturę tego artykułu-komunikatu zachęcam do samodzielnego odkrywania tej historii na nowo, poprzez odwiedzenie choćby jednego z wojennych cmentarzy czy zapalenie symbolicznego znicza na którymś z tysięcy bezimiennych grobów.

BIBLIOGRAFIA

Bortnowski W., *Ziemia łódzka w ogniu*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1969.

Łódź. *Dzieje miasta*, red. R. Rosin, t. 1: do 1918 r., red B. Baranowski i J. Fijałek, Warszawa-Łódź: PWN 1988.

Hertz M., *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, Łódź 1933.

Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej, red. J.A. Daszyńska, Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn 2011.

ŁÓDŹ OPERATION 1914 – ARMY OF SHADOWS

Summary

In this article I would like to share with my readers a bit of excitement which accompanied me in my trip through space and time – the trip to the biggest and almost totally forgotten battle of the First World War. The outbreak of the First World War is very well described and as a historical fact does not require at the moment any wider description. However, it may remain unknown that the armies of the occupant states included not only the nationals of the given states but also the natives who lived on those territories. This mechanism caused a mass conscription of Poles who were later sent to the fronts to fight against other armies which often included many other Poles. Historians assess that out of all the soldiers taking part in the Łódź Operation (about seven hundred thousand soldiers of whom two hundred thousand died during three weeks of the Łódź Operation) at least 20% were Poles. This truth is being discovered now due to 170 graveyards and cemetery objects scattered around Łódź where the fights took place.

Key words: cemeteries of Łódź Operation, cemeteries of the First World War, Poles during the first world war

DARIUSZ KLEMANTOWICZ

Uniwersytet Łódzki

ŁÓDŹ W PRZEDEDNIU I WOJNY ŚWIATOWEJ

Słowa kluczowe: dzieje m. Łodzi, struktura narodowościowa i wyznaniowa m. Łodzi, rozwój gospodarczy m. Łodzi, rozwój oświaty i kultury m. Łodzi

1. Wprowadzenie. 2. Liczba ludności, struktura narodowościowa i wyznaniowa. 3. Obraz literacki Łodzi. 4. Rozwój gospodarczy miasta a struktura narodowościowa. 5. Oświata, kultura, infrastruktura miejska

1. WPROWADZENIE

Pierwszy znany dokument o Łodzi pochodzi z pierwszej połowy XIV w. (1332 r.). Wówczas to książę łęczycki Władysław nadał Łódź wraz z kilkoma innymi wsiami biskupom wrocławskim. Prawie sto lat później, za panowania Władysława Jagiełły, osada otrzymała od monarchy prawa miejskie (1423 r.) i aż do końca I Rzeczypospolitej była miasteczkiem o charakterze rolniczym, gdzie część mieszkańców zajmowała się handlem i rzemiosłem. Po rozbiorach Łódź stała się miastem rządowym w zaborze pruskim, a po upadku Księstwa Warszawskiego znalazła się w części zachodniej zaboru rosyjskiego – Królestwie Polskim (1815 r.). Wraz z utworzeniem w Łodzi osady przemysłowej (1820 r.) nastąpił dynamiczny rozwój miasta, które w ciągu kilkudziesięciu lat z niewielkiej osady miejskiej o charakterze rolniczym przekształciło się w przemysłową metropolię, największą na ziemiach polskich pod zaborami. Stanowiła centrum łódzkiego okręgu przemysłowego, jednego z czterech największych regionów przemysłowych w Królestwie Polskim, a jednocześnie największego w zaborze rosyjskim i w ogóle na ziemiach polskich dawnej Rzeczypospolitej. W Łodzi, tak samo jak w całym regionie łódzkim, dominował przede wszystkim przemysł włókienniczy, ale stopniowo wraz z dynamicznym rozwojem włókiennictwa coraz bardziej na znaczeniu zyskiwały też inne gałęzie produkcji: przemysł metalowo-maszynowy, spożywczy, drzewny czy chemiczny¹.

¹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 5, Warszawa 1884, 678; O. Flatt, *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym*, Warszawa 1853, *passim*; W. Puś, *Dzieje Łodzi*

2. LICZBA LUDNOŚCI, STRUKTURA NARODOWOŚCIOWA I WYZNANIOWA

Przed I wojną światową ludność Łodzi wynosiła ok. pół miliona, a z przedmieściami ponad 600 tys. W tym samym okresie Warszawę zamieszkiwało ok. 1 mln osób². Już pod koniec XIX w. Łódź znajdowała się na piątym miejscu pod względem liczby ludności Cesarstwa Rosyjskiego z 350 tys. mieszkańców. Wówczas w Petersburgu mieszkało ponad 1,2 mln osób, w Moskwie ok. 1 mln, w Warszawie ponad 650 tys., w Odessie – ponad 400 tys.

Na ziemiach polskich pod zaborami ok. 1900 r. Łódź była drugim największym miastem po Warszawie (ponad 650 tys.). W zaborze rosyjskim trzecim największym miastem było Wilno ze 160 tys. mieszkańców.

Największe miasta zaboru austriackiego w tamtym okresie to Lwów i Kraków. We Lwowie mieszkało ponad 140 tys. osób, a w Krakowie ok. 100 tys. Stolica Austro-Węgier – Wiedeń – liczył ponad 1,5 mln, Budapeszt ponad 0,5 mln.

W zaborze pruskim najwięcej osób mieszkało w Gdańsku i Poznaniu – odpowiednio prawie 130 tys. i ok. 75 tys. W Berlinie żyło ponad 1,7 mln³.

Na świecie największym miastem był Londyn, w którym żyło ponad 5,6 mln ludzi. W innych, największych miastach angielskich od ponad 0,5 mln do ponad 700 tys. W Glasgow ponad 0,7 mln; Liverpool ponad 0,6 mln; Manchester ponad 0,5 mln. W Paryżu, stolicy Francji, na przełomie XIX i XX w. mieszkało ponad 2,5 mln ludzi, w Brukseli, stolicy Belgii, ponad 0,5 mln, a w Wiecznym Mieście Rzymie prawie 0,5 mln.

Ogromne metropolie można było zaobserwować w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Największy Nowy York to ponad 2 mln ludzi, Chicago 1,6 mln; Filadelfia ponad 1,1 mln; Brooklyn ok. 1,1 mln; w Chinach: w Pekinie 1,6 mln; Kantonie 2,5 mln; Siangtan, Suzhou, Tianchang, Tientcin – w każdym po ok. 1 mln⁴.

Łódź już pod koniec XIX w. pod względem liczby mieszkańców była porównywalna do Drezna i Wrocławia (ok. 380 tys.) w Niemczech, czeskiej Pragi na terenie Cesarstwa Austro-Węgierskiego (ok. 370 tys.), włoskiego Turynu czy Meksyku w Ameryce Środkowej. Znajdowała się wśród ok. 35 największych miast na świecie z ludnością powyżej 350 tys.⁵.

Niestety, wiedza o tym nie była powszechna. Nawet na profesjonalnie wykonanych mapach angielskich sprzed I wojny światowej nie zawsze można było zoriento-

przemysłowej, Łódź 1987, *passim*; D. Klemantowicz, *Region łódzki jako ośrodek przemysłu metalowo-maszynowego Królestwa Polskiego w latach 1864–1914*, Łódź 2008, *passim*.

² J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982, 133, tab. 25; M. Nietyksza, *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim 1865–1914*, Warszawa 1986, 369. Już w 1910 r. w Warszawie mieszkało 895 435 osób, Łodzi – 423 727, Gdańsku – 170 337, Poznaniu – 156 691, Krakowie – 142 518. A. Jelonek, *Ludność miast i osiedli typu miejskiego na ziemiach polskich od 1810 do 1960 r.*, Dokumentacja Geograficzna, z. 3/4, Warszawa 1967, 12 i n., tab. 1.

³ Czas. Kalendarz na 1900, Łódź 1899, *passim*.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

wać się o wielkości miasta w porównaniu do innych ośrodków miejskich w Europie czy na ziemiach polskich. Na przykład Radom i Lublin, miasta z ludnością poniżej 100 tys., zostały zaznaczone jako ośrodki o wiele większe od Łodzi. Natomiast półmilionowa Łódź zaznaczona takim samym wyróżnikiem co Piotrków, Łowicz, Płock, Kielce, Częstochowa, Rawa (ryc. 1).



Ryc. 1. Ziemie polskie pod zaborami przed I wojną światową

Źródło: *Johnston's Royal Atlas of Modern Geography*, Edinburgh, London 1912.

Pod względem narodowościowym w 1914 r. w Łodzi mieszkało: 254,8 tys. Polaków – 50,9%, 162,4 tys. Żydów – 32,5%, 75,1 tys. Niemców – 15,0%, 7 tys. Rosjan – 1,4% oraz 1,2 tys. przedstawicieli innych narodowości – 0,2% (tab. 1).

Tabela 1. Struktura narodowościowa ludności Łodzi w 1914 r.

Narodowość	Ludność w tys.	%
Polacy	254,8	50,9
Żydzi	162,4	32,5
Niemcy	75,1	15,0
Rosjanie	7,0	1,4
Inni	1,2	0,2
Razem	500,5	100,0

Źródło: J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982, 133, tab. 25.

Analizując strukturę wyznaniową, najwięcej w Łodzi mieszkało katolików – 51,7%, na drugim miejscu znajdowali się przedstawiciele wyznania mojżeszowego – 33,5%, na trzecim wyznania ewangelickiego – 13,2%. Znikomy procent stanowili prawosławni – 1,4% oraz przedstawiciele innych wyznań, a także ateści – łącznie ok. 0,2% (tab. 2). Analizując strukturę narodowościową i wyznaniową w Łodzi, można stwierdzić, że Polacy w zdecydowanej większości byli wyznania katolickiego. Niemcy głównie ewangelickiego, chociaż ponad 10% z nich mogło należeć do Kościoła katolickiego. Żydzi reprezentowali wyznanie mojżeszowe. Nieduża liczba starozakonnych uległa procesom polonizacji, germanizacji i rusyfikacji.

Tabela 2. Struktura wyznaniowa ludności Łodzi w 1914 r.

Wyznanie	Ludność w tys.	%
Katolickie	252,9	51,7
Mojżeszowe	163,8	33,5
Ewangelickie	64,5	13,2
Prawosławne	6,9	1,4
Inni	1,0	0,2
Razem	500,5	100,0

Źródło: J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982, 133, tab. 25.

Obserwując strukturę narodowościową mieszkańców największych miast polskich sprzed rozbiorów Polski, należy stwierdzić, że najwyższy odsetek Polaków przed I wojną światową znajdował się w Krakowie – prawie 77%, Poznaniu – ponad 57%, Warszawie – ponad 56%, Lwowie – ponad 51%. W Łodzi mieszkało – prawie 50%, Wilnie – prawie 38%. Najmniej w Gdańsku – zaledwie ok. 2%. W liczbach bezwzględnych najwięcej Polaków mieszkało w Warszawie – prawie pół miliona,

w Łodzi – ponad 250 tys., w Krakowie i Lwowie – ponad 100 tys. w każdym, w Poznaniu – prawie 90 tys., w Wilnie – ponad 77 tys. Szacuje się, że w Gdańsku mieszkało ok. 3500 osób narodowości polskiej (tab. 3).

Tabela 3. Struktura narodowościowa największych miast polskich w latach 1909–1913 [w tys.]

Nazwa miasta	Polacy		Żydzi		Niemcy		Inni		Razem	
	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%
Warszawa	475,8	56,3	317,7	37,6	14,3	1,7	37,1	4,4	845,1	100,0
Łódź	251,7	49,7	171,9	34,0	75,0	14,8	7,5	1,5	506,1	100,0
Lwów	105,4	51,2	57,4	27,8	3,0	1,5	40,3	19,5	206,1	100,0
Wilno	77,5	37,8	75,5	36,8	*	*	52,0	25,4	205,0	100,0
Gdańsk	3,5	2,1	2,2	1,3	162,0	95,1	2,6	1,5	170,3	100,0
Poznań	89,4	57,1	5,6	3,6	59,8	38,1	1,9	1,2	156,7	100,0
Kraków	116,6	76,7	32,3	21,3	1,0	0,7	1,8	1,3	152,0	100,0

Źródło: S. Kasznica, M. Nadobnik, *Najważniejsze wyniki spisu ludności i spisu zwierząt domowych według stanu z dn. 31 grudnia 1910 r.*, bmw, bdw, 24; *Miasto Kraków, Sprawozdanie statystyczne za miesiąc luty 1911*, bmv, brw, 1; *Statystyka*, oprac. A. Krzyżanowski, K. Kumaniecki, Kraków 1915, 8, 27, 46–47, 50–51, 58–59, 64–65; *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, oprac. E. Strasburger, Warszawa 1916, 48a, tabl. 10; E. Maliszewski, *Ze statystyki Litwy i Białej Rusi*, I Wschód Polski 1920, t. 1, nr 6–7, 41–52; K. Zamorski, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Ludność Galicji w latach 1857–1910*, Kraków–Warszawa 1989, 62–63, tabl. 10; 85–86, tabl. 21; 103–104, tabl. 35; *Rocznik statystyczny miasta Poznania. Rok gospodarczy 1921*, Poznań 1922, 26, tab. 74–75; *Rocznik statystyczny stołecznego miasta Poznania za lata 1922–1924*, Poznań 1926, 29, tab. 60; 32, tab. 64; S. Dziewulski, *Ludność Wolnego Miasta Gdańska*, Warszawa 1924, 8, tabl. 12; J. Janczak, dz.cyt.

W polskich miastach pod zaborami drugą po Polakach najliczniejszą nacją byli Żydzi. Stanowili ok. 37–38% mieszkańców Warszawy i Wilna, 34% mieszkańców Łodzi, prawie 28% Lwowa i ponad 21% Krakowa. Najmniej Żydów, podobnie jak Polaków, było Gdańsku, gdzie żyło ponad 2 tys. starozakonnych, którzy stanowili tylko 1,3% mieszkańców Gdańska. Nieduża grupa Żydów znajdowała się także w Poznaniu – ponad 5 tys. (3,6%). Pod względem liczby mieszkańców najwięcej Żydów znajdowało się na terenie zaboru rosyjskiego – ponad 300 tys. w Warszawie, ok. 170 tys. w Łodzi, ponad 75 tys. w Wilnie (tab. 3). W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że liczba Polaków i Żydów była wówczas bardzo do siebie zbliżona, z niewielką przewagą Polaków (ponad 77 tys. do ponad 75 tys.), przy bardzo niewielkiej grupie Litwinów (kilka tys. – ok. 1,2%), kilku tysiącach Niemców oraz ponad 40 tys. Rosjan i Rusinów⁶.

⁶ E. Maliszewski, *Ze statystyki Litwy i Białej Rusi*, I Wschód Polski 1920, t. 1, nr 6–7, 41–52; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, 390.

Znaczna liczba Żydów znajdowała się w największych miastach zaboru austriackiego – we Lwowie i Krakowie. Lwów zamieszkiwało ponad 57 tys. Żydów, a Kraków ponad 32 tys. (tab. 3).

Zdecydowanie najwięcej Niemców z dużych miastach polskich pod zaborami mieszkało w Gdańsku – 162 tys. (95%), Łodzi – 75 tys. (prawie 15%) i Poznaniu – ok. 60 tys. (ponad 38%). Ponad 14 tys. Niemców znajdowało się w Warszawie, a od 1 tys. do ok. 3 tys. w Krakowie, Lwowie i Wilnie (tab. 3).

Ze względu na ogromne skupisko w badanym okresie, ludności niemieckiej i żydowskiej na terenie Łodzi można stwierdzić, że przed I wojną światową Łódź była wręcz stolicą Niemców na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego, i drugim największym skupiskiem ludności niemieckiej (zaraz za Gdańskiem) i żydowskiej (po Warszawie) wśród wszystkich większych miast polskich pod zaborami.

W Łodzi, tak samo jak w całym zaborze rosyjskim, pozycję uprzywilejowaną miał Kościół prawosławny. Pomimo niewielkiej grupy wiernych (ok. 7 tys.), którą stanowili urzędnicy rosyjscy, ich rodziny oraz żołnierze i oficerowie rosyjscy wraz z rodzinami z miejscowego garnizonu wojskowego (37. Jekaterynuburski Pułk Piechoty), działały dwie cerkwie: św. Aleksandra Newskiego, przy ul. Widzewskiej 46 (obecnie Kilińskiego) i św. Aleksego Metropolity Moskiewskiego, przy ul. Ekaterynburskiej 9 (obecnie św. Jerzego), oraz dwie kaplice: św. Olgi, przy ul. Olgińskiej 1 (obecnie Piramowicza), i Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny na cmentarzu prawosławnym na Dołach.

Prawosławni mieli dwa cmentarze: przy ul. Ogrodowej 41 i na Dołach. W Kościele prawosławnym posługę duchowną sprawowało 5 osób, z których najważniejszy był proboszcz Antoni Rudlewski⁷.

Katolicy (wyznawcy Kościoła rzymskokatolickiego) mieli 7 kościołów, 4 kaplice i 3 cmentarze (przy ul. Ogrodowej 30, na Zarzewie i Dołach). Działo w nich prawie 30 księży. Wśród nich dziekan i proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP, przy ul. Kościelnej 8 – ks. kanonik Antoni Gniazdowski; ks. kanonik Karol Szmidel z parafii Podwyższenia Świętego Krzyża, przy ul. Mikołajewskiej 38 (obecnie H. Sienkiewicza); ks. prałat Wincenty Tymieniecki, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki, przy ul. Piotrkowskiej 265, oraz ks. prałat Wacław Wyrzykowski, proboszcz parafii św. Anny, przy ul. Skierniewickiej 4 (obecnie ul. Rydza-Smigłego)⁸.

Już przed I wojną światową dużą popularnością w Łodzi cieszyli się mariawici. Wyodrębnili się z Kościoła rzymskokatolickiego w 1906 r. i mieli na terenie miasta 3 parafie: św. Franciszka z Asyżu, ul. Franciszkańska 27, Przenajświętszego Sakramentu, ul. Podleśna 16 (obecnie Skłodowskiej-Curie) i Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, ul. Nawrot 104. Na czele mariawitów stał biskup Leon Maria Andrzej Gołębiowski, proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu. W pozostałych parafiach proboszczami byli: ks. Henryk Jarzymowski i ks. Edward Marks. Przy każdej działała: szkoła, ochronka dla dzieci i dom ludowy. Mariawici mieli dwa cmentarze: na Dołach i Zarzewie⁹.

⁷ *Czas. Kalendarz na rok 1914, Łódź [1914]*; K. Stefański, *Architektura sakralna Łodzi w okresie przemysłowego rozwoju miasta 1821–1914, Łódź 1995*, 108–112.

⁸ *Czas. Kalendarz na rok 1914, Łódź [1914]*; ks. P. Zwoliński, *Historia Kościoła na Ziemi Łódzkiej do początku XX wieku, Łódzkie Studia Teologiczne 4 (1995)*, 129–142.

⁹ *Czas. Kalendarz na rok 1914, Łódź [1914]*; S. Rybak, *Mariawityzm. Studium historyczne*, bmnw, bdw, *passim*.

Protestantów reprezentowali w Łodzi wyznawcy kościoła ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego i baptyści. Działały dwie świątynie wyznania ewangelicko-augsburskiego: parafia Świętej Trójcy przy ul. Piotrkowskiej 4 i parafia św. Jana przy ul. Mikołajewskiej 60 obecnie ul. H. Sienkiewicza. Obsługiwało je dziewięciu duchownych. Wśród nich: pastor – ks. Rudolf Gundlach z parafii Świętej Trójcy i starszy pastor – ks. W.P. Angerstein z parafii św. Jana. Jedną świątynią wyznania ewangelicko-reformowanego przy ul. Radwańskiej 33 (róg Pańskiej – obecnie S. Żeromskiego). Pastorem w tej parafii był ks. Tomasz Tosjo. Przed wojną ewangelicy uruchomili jeszcze dom modlitwy przy ul. Piotrkowskiej 275. Nabożeństwa prowadził diakon B. Prochazka (wolny Kościół reformowany). Trzy kościoły mieli baptyści: przy ul. Nawrot 27, Rzgowskiej 41 i Reitera 7 na Bałutach. Posługę sprawowało trzech diakonów: J. Lübeck, I. Krüger i S. Joffe.

Na terenie Łodzi występowało także wyznanie braci morawczyków, prowadzone przez diakona Juliusza Eichorsta¹⁰.

Wyznawcy judaizmu mieli 8 synagog (Spacerowa 2 – obecnie al. T. Kościuszki, Zachodnia 36, Wolborska 8, Nowy Rynek 10 – obecnie pl. Wolności, Wólczańska 6, Długa 18 – obecnie Gdańska, Południowa 28 – obecnie Rewolucji 1905 r., Piotrkowska 33) oraz kilkadziesiąt domów modlitwy. Zmarłych chowano na cmentarzu na Dołach. Rabinem miejskim przed wojną był Lejzor Lejb Trajstman, podrabinem – M. Segal (Segal), kaznodzieją M. Braude. Oprócz wymienionych na terenie Łodzi działało jeszcze dziesięciu rabinów: M. Domb, I. Feiner, I. Frydel, Sz. Frydershon, M. Goldman, Sz. Justman, M. Król, N. Lipszyc, L. Totenberg i P. Weinsaft. Społeczność starozakonnych w Łodzi była doskonale zorganizowana w ramach gminy żydowskiej¹¹.

3. OBRAZ LITERACKI ŁODZI

Najbardziej znane obrazy Łodzi sprzed 1914 r. pochodzą przede wszystkim z powieści Władysława S. Reymonta, *Ziemia obiecana* z 1899 r., trzech opracowań publicystycznych: *Miasto proletariuszów* (Łódź) I. Tikowskiego-Kostina z 1907 r.; *Łódź, Manszester polski*, H. Vimarda (1910); *Złe miasto*, Z. Bartkiewicza (1911) oraz z okresu międzywojennego z powieści I. Singera, *Bracia Aszkenazy* (1935).

Autorzy podkreślali proces uprzemysłowienia miasta dokonujący się przy udziale ludności niemieckiej, żydowskiej, polskiej i rosyjskiej. Poruszano kwestię bardzo trudnej sytuacji polskich robotników (u Singera również żydowskich).

¹⁰ *Czas. Kalendarz na rok 1914*, Łódź [1914]; ks. H. Czembor, *Dzieje parafii luteranckich w Łodzi do 1939 roku*, w: *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, red. ks. B. Milerski i K. Woźniak, Łódź 1998, 45–56; B. Kopczyńska-Jaworska, K. Woźniak, *Łódzcy luteranie. Społeczność i jej organizacja*, Łódź 2002, *passim*; H. Krajewska, *Protestanci w Łodzi 1815–1914. Między edukacją a ewangelizacją*, Warszawa 2014, *passim*.

¹¹ *Czas. Kalendarz na rok 1914*, Łódź [1914]; W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 1998, 162–178.

W opracowaniach ukazano bogactwo właścicieli fabryk – Niemców i Żydów – oraz biedę robotników, głównie Polaków.

Od tych pierwszych, najpopularniejszych opracowań Łódź zaczęto powszechnie nazywać raczej z ironią „ziemią obiecaną”, a poważnie: „miastem proletariatu”, „Polskim Manchesterem” i „złym miastem”, z pobieżnych obserwacji po prostu „miastem kominów”.

Po II wojnie światowej pojawiło się wiele opracowań naukowych zajmujących się głównie kwestiami rozwoju przemysłu, ale i burżuazji oraz tzw. klasy robotniczej.

Historycy i geografowie starali się na podstawie źródeł archiwalnych pogłębiać wiedzę o wielonarodowej Łodzi. Filolodzy na podstawie opracowań historyków, geografów i wspomnień, przede wszystkim odnoszących się do okresu międzywojennego (głównie dzieciństwa i wczesnej młodości, które zawsze wydaje się piękne) – starali się walczyć z opisami, które w sposób jednoznaczny przedstawiały bogactw Niemców i Żydów uciskających Polaków.

Z współczesnych obrazów literackich i naukowych wyłania się Łódź jako wielokulturowe miasto, w którym w sposób pokojowy współistniały obok siebie cztery, nawzajem się uzupełniające kultury: żydowska, niemiecka, polska i rosyjska. Pejoratywne XIX-wieczne określenie literackie – *Lodzermensch* – utożsamiane z nieuczciwym przedsiębiorcą starającym się zrobić interes za wszelką cenę, z czasem zaczęło oznaczać mieszkańca Łodzi, który odznaczał się przedsiębiorczością, pracowitością i rzetelnością¹².

Norman Davies w *Bożym igrzysku* uważał, że „przypinana Łodzi etykieta polskiego Manchesteru wydaje się mało uzasadniona – szczególnie w oczach kogoś, kto widział metropolię Lancasteru. Łódź nigdy nie miała aspiracji do takiej pozycji politycznej i kulturalnej, jaką zajmował Manchester Cobdena i Brighta, i była raczej następczynią niż pionierką w dziejach technologii przemysłu włókienniczego. Mimo to jej niezwykle rozwój w drugiej połowie XIX wieku, który nastąpił po kilku nieudanych startach, jest świetnym przykładem skomplikowanego charakteru procesu uprzemysłowienia w Polsce i koniecznego zbiegu licznych okoliczności, które go ostatecznie umożliwiły”¹³.

¹² Łódź. *Dzieje miasta*, red. R. Rosin, t. 1, *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, wyd. 2, Warszawa–Łódź 1988; *Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku*, red. K. Radziszewska, K. Woźniak, Łódź 2000; *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 roku. Zagadnienia wybrane*, red. K.A. Kuczyński, B. Ratecka, Łódź 2001; Z. Bartkiewicz, *Złe miasto*, Łódź 2001; H. Geyer, *Z mojego życia*, Łódź 2001; I. Timkowskij-Kostin, *Miasto proletariuszów* (Łódź), Łódź 2001; H. Vimard, *Łódź. Manchester polski*, Łódź 2001; *Gdzie są Niemcy z tamtych lat? – wspomnienia łódzkich Niemców*, Łódź, bdw; M. Koter, M. Kulesza W. Puś, S. Pytlas, *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, Łódź 2005; K. Kołodziej, *Obraz Łodzi w piśmiennictwie pozytywistyczno-młodopolskim*, Łódź 2009; *Rola wspólnot wyznaniowych w historii miasta Łodzi*, red. M. Kulesza, M. Łapa, J. Walicki, Łódź 2010; K. Niweliński, *Kreowanie mitu polskiego molocha. Mroczna aura przemysłowej Łodzi*, Słowo Żydowskie 2011, nr 8, 17–21.

¹³ N. Davies, *Boże Igrzysko. Historia Polski*, Kraków 2000, 657–658.

4. ROZWÓJ GOSPODARCZY MIASTA A STRUKTURA NARODOWOŚCIOWA

Łódź była największym miastem przemysłowym na ziemiach polskich pod zaborem. Przed wybuchem I wojny światowej łódzkie fabryki (584) zatrudniały ponad 103 tys. pracowników, wytwarzały towary o łącznej wartości ponad 270 mln rb. W regionie ośrodek łódzki skupiał ponad 66% firm, 74% robotników i 81% wartości produkcji. Porównując przemysł łódzki do innych ośrodków przemysłowych Królestwa Polskiego, wynika, że na terenie Łodzi znajdowało się prawie 15% zakładów fabrycznych, ponad 25% robotników, a miejscowe firmy wytwarzały prawie 1/3 wartości produkcji całego Królestwa¹⁴.

Podobnie jak sama Łódź zasadniczą rolę w uprzemysłowieniu Królestwa odgrywał cały Łódzki Okręg Przemysłowy, który skupiał ponad 33% robotników, 37% wartości produkcji. Ustępował jedynie Okręgowi Warszawskiemu w liczbie firm i Sosnowiecko-Częstochowskiemu w poziomie mechanizacji zakładów (tab. 4).

Tabela 4. Rozmieszczenie przemysłu w Królestwie Polskim (1913)

Okręgi przemysłowe	Liczba firm	%	Wartość produkcji w tys. rb	%	Liczba robotników	%	Liczba KM	%
Łódzki	884	22,4	333 729	37,2	138 328	33,5	126 362	31,1
Warszawski	1295	32,9	197 309	22,0	88 421	21,4	39 244	9,7
Sosnowiecko-	326	8,3	177 328	19,7	92 842	22,5	168 962	41,6
-Częstochowski	210	5,3	30 136	3,4	20 864	5,0	16 299	4,0
Staropolski	1225	31,1	159 162	17,7	71 982	17,6	55 319	13,6
Razem	3940	100,0	897 664	100,0	412 437	100,0	406 186	100,0

Źródło: W. Puś, *Statystyka przemysłu Królestwa Polskiego w latach 1879–1913. Materiały źródłowe*, Łódź 2013, 76, tab. 82.

Badając strukturę gałęziową Łodzi i okręgu łódzkiego, wyraźnie odznacza się dominacja przemysłu włókienniczego, którego powstanie i rozwój wpłynął na wzrost zapotrzebowania na pozawłókiennicze gałęzie przemysłu, w tym na produkty m.in. fabryk maszynowych i metalowych¹⁵, spożywczych, chemicznych czy przemysłu drzewnego (tab. 5).

¹⁴ W. Puś, K. Badziak, *Gospodarka Łodzi w okresie kapitalistycznym (do 1918 r.)*, w: *Łódź. Dzieje miasta...*, dz.cyt., 285, tab. 12; tamże, 286, tab. 13.

¹⁵ D. Klemantowicz, *Region łódzki...*, *passim*; W. Puś, K. Badziak, *Gospodarka Łodzi...*, dz.cyt., 280 i n.

Tabela 5. Struktura gałęziowa przemysłu okręgu łódzkiego w 1913 r.

Przemysł	Liczba firm	%	Wartość produkcji w tys. rb	%	Liczba robotników	%	Liczba KM	%
Metalowy	58	6,6	13 383	4,0	6 211	4,5	3 894	3,1
Włókienniczy	553	62,6	282 925	84,8	117 287	84,8	111 124	87,9
Papierniczy	32	3,6	3 437	1,0	1 781	1,3	3 401	2,7
Drzewny	44	5,0	5 888	1,8	3 483	2,5	1 870	1,5
Chemiczny	22	2,5	8 810	2,6	2 109	1,5	1 711	1,4
Mineralny	45	5,1	2 602	0,8	2 488	1,8	491	0,4
Skórzany	12	1,4	484	0,1	267	0,2	191	0,1
Spożywczy	76	8,6	11 925	3,6	2 556	1,8	2 956	2,3
Konfekcyjny	29	3,2	1 405	0,4	918	0,7	350	0,3
Inne	13	1,4	2 870	0,9	1 228	0,9	374	0,3
Razem	884	100,0	333 729	100,0	138 328	100,0	126 362	100,0

Źródło: W. Puś, *Statystyka przemysłu...*, 82, tab. 89.

Pod względem narodowościowym o powstaniu, a następnie rozwoju miasta zasadniczą rolę odgrywały cztery narodowości – Polacy, Niemcy, Żydzi i Rosjanie. W zależności od okresu różny był wkład i znaczenie poszczególnych nacji. Do II rozbioru Polski w 1793 r. – dominującą rolę odgrywali Polacy. Wraz z przejęciem Łodzi przez władze pruskie, stopniowo coraz większą rolę odgrywali Niemcy, a następnie Żydzi. Po upadku Księstwa Warszawskiego Łódź znalazła się na terenie zaboru rosyjskiego i aż do wkroczenia armii niemieckiej do miasta w 1914 r. – decydujące znaczenie o sytuacji politycznej, społecznej oraz gospodarczej odgrywali Rosjanie.

Istotną rolę z życia przede wszystkim ekonomicznym, ale także społecznym i kulturalnym miasta miała burżuazja, która stanowiła przed I wojną światową ok. 3,2% ogółu ludności. Była znacznie zróżnicowana pod względem zamożności, prestiżu, profesji, narodowości i wyznania. Wśród burżuazji liczniejsze były sfery kupieckie (1,84%), ale nie one, lecz przemysłowcy (1,36%) posiadali większe kapitały i znaczenie w kształtowaniu oblicza miasta. Dominowała burżuazja niemiecka i żydowska. Burżuazja polskiego pochodzenia miała znikome znaczenie, chociaż zajmowała trzecie miejsce. Pozostali, m.in. Francuzi, Austriacy, Rosjanie, Czesi, stanowili łącznie niewielki odsetek.

Żydzi wśród burżuazji stanowili aż 48%, Niemcy 31,4%, Polacy 17,7%, przedstawiciele innych narodowości – 2,9%. Społeczność żydowska była najliczniejszą grupą zarówno wśród burżuazji handlowej (48,6%), jak i przemysłowej (47,15%). Niemcy skupiali 43,95% łódzkiej burżuazji przemysłowej, ale dominowali w gronie wielkich przemysłowców zatrudniających powyżej 1000 robotników. Mniejsze znaczenie odgrywali w sferze kupieckiej (21,8%), gdzie licznie przewyższali ich Polacy (26,5%). Natomiast polska burżuazja przemysłowa odgrywała niewielką

rolę wśród sfer przemysłowych miasta, skupiała tylko 6,4% ogółu przemysłowców. Polaków większą karierę zrobiło niewielu. W dziejach Łodzi do wybuchu I wojny światowej tylko trzech znalazło się w gronie średniej burżuazji zatrudniającej powyżej 100 pracowników. Pod koniec XIX w. właściciel farbiarni przy ul. Piotrkowskiej 212/214 – Aleksander Skrudziński, zatrudniał ponad 100 robotników; na początku XX w. w fabryce maszyn (ul. Nowa 5) braci stryjecznych Jana i Kazimierza Arkuszewskich pracowało ponad 100 osób, w tym wielu inżynierów – Polaków. W 1913 r. Konstanty Walczak, właściciel wykończalni i farbiarni wełnianych tkanin przy ul. Wólczańskiej 251 zatrudniał 127 pracowników.

Do czołowych w Łodzi zaliczano przedsiębiorstwa: francuskie Leona i George'a Allarta, Achilla i Loisa Rouseseau oraz Paula Desurmonta, rosyjskie Włodzimierza Stolarowa. Ważnym przedsiębiorstwem w życiu miasta była też włoska firma Giuseppe Tanfaniego¹⁶.

W Łodzi mieszkało 40–55 milionerów. Byli to przemysłowcy niemieccy i żydowscy, z przewagą tych pierwszych. Rodziny m.in. Scheiblerów-Herbstów z Anną Scheibler na czele (ok. 10–12 mln rb), Poznańskich, Szaja Rosenblatt, T. Silberstein, J.T. i L. Heinzlowie, Emil Haebler oraz Alfred Biedermann, Geyerowie, Zygmunt Jarociński, Karol Rajmund i Emil Eisertowie, Grohmanowie, Ernst Leonhardt, Stanisław Silberstein, Markus Kohn, Robert Zweikert¹⁷.

Zróznicowanie narodowościowo-wyznaniowe burżuazji przyczyniło się do powstawania w sferze działalności gospodarczej tendencji do stworzenia pewnych grup interesów. Współdziałały niemieckie rodziny: Scheiblerów, Herbstów i Grohmanów, Heinzlów i Juliusza Kunitzera. U Żydów – rodziny Poznańskich i Hertzów, Silbersteinów, Lichtenfeldów, Eigerów. W Łodzi na pierwszym miejscu liczyło się bogactwo, później dopiero kapitał umiejętności (wykształcenie), inne czynniki miały o wiele mniejsze znaczenie.

Ze względów ekonomicznych i racjonalnych wśród Niemców i Żydów występowała ogromna lojalność w stosunku do władz rosyjskich. Warto zwrócić szczególną uwagę na to, że w Łodzi z uwagi na zróżnicowane wyznaniowe, narodowościowe i majątkowe poszczególne grupy tworzyły z reguły społeczności zamknięte. Bogata i liczna mniejszość niemiecka przyciągała swoją obyczajowością, kulturą i wysoką pozycją ekonomiczną szczególnie Żydów. Mniej atrakcyjna była kultura polska. Dopiero pod koniec XIX w. w kręgu zainteresowań burżuazji niemieckiej i żydowskiej znalazła się polska inteligencja¹⁸.

Zupełnie inaczej procesy asymilacyjne postępowały w Warszawie, Wilnie, Lwowie czy Krakowie. Odmienne tradycje historyczne, występowanie licznych

¹⁶ S. Pytlaś, *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1914*, Łódź 1994, 42 i n.; tenże, *Czynniki dezintegracyjne i integracyjne wielonarodowościowej burżuazji łódzkiej w okresie zaborów*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa. Studia Polonica Historiae Urbane*, t. 3, *Wspólnoty lokalne i środowiskowe w miastach i miasteczkach ziem polskich pod zaborami i po odzyskaniu niepodległości*, Toruń 1998, 243–244.

¹⁷ S. Pytlaś, *Łódzka burżuazja...*, dz.cyt., 59–60; P. Waingertner, *Ostatni łodzierski Robert Geyer 1888–1939*, Łódź 2014, 55–56.

¹⁸ S. Pytlaś, *Łódzka burżuazja...*, dz.cyt., *passim*; J. Dzieciuchowicz, *Ludność Łodzi do 1918 roku*, w: *Łódź. Monografia miasta*, red. S. Liszewski, Łódź 2009, 119 i n.

grup polskiej arystokracji i ziemiaństwa sprawiało, że bogacący się Niemcy i Żydzi chętnie przyjmowali kulturę polską. Polacy mieli znaczną pozycję na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Największe dobra ziemskie, np. na Wołyniu, przed I wojną światową posiadali: książę Roman Sanguszek, hr. Józef Potocki, Michał Małyński, hr. Wiktor Broel-Plater, ks. Ferdynand Radziwiłł. Majątek Sanguszeki, Sławuta i Zasław, obejmowały 71 247,2 ha. Potocki posiadał Antoniny, Piszczów, Smołydrew, Storożew, Jaruń, Szytnię i Filipowicze Koreckie (łącznie 68 734,3 ha). Małyński miał Bereźno (36 197,8 ha) oraz Zaborę Korecką (1208,3 ha), Broel-Plater – Dąbrowicę (32 293,1 ha) oraz Pulmę, Olszankę, Grabów, Zalesie (1339,4 ha), a Radziwiłł – Czumań (26 636 ha) i Ołykę (12 616,6 ha)¹⁹. Pomimo silnej rusyfikacji, przejawiającej się m.in. wyrzucaniem Polaków z ziemi, wyższymi podatkami – Polacy dysponowali nadal znacznymi kapitałami, które umożliwiały podejmowanie licznych inwestycji przemysłowych²⁰.

5. OŚWIATA, KULTURA, INFRASTRUKTURA MIEJSKA

Przed wojną Łódź pod względem szkolnictwa była miastem dość zaniedbanym. Osoby nie umiejące czytać i pisać stanowiły ponad 60% (55% analfabetów wśród mężczyzn i 66% wśród kobiet). W Warszawie analfabeci stanowili ok. 46,5%, w Petersburgu 38,4%, w Moskwie 45,4%, w Pabianicach 62%²¹. Na terenie całego Królestwa Polskiego czytać i pisać nie potrafiło ponad 60% społeczeństwa powyżej dziewiątego roku życia, na dawnych Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej blisko 76–80%, na kresach Północno-Wschodnich ok. 46–22%. Najmniej analfabetów było na Kowieńszczyźnie – 46%, na Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie – 62%. Najwięcej nie umiejących pisać i czytać było w guberni mohylewskiej – 78%²².

W 1914 r. w Łodzi funkcjonowało 88 szkół, liczących 242 oddziały, w których uczyło się niespełna 13 tys. dzieci. Do bardziej znanych należały:

Gimnazjum Męskie, ul. Mikołajewska 44 (obecnie H. Sienkiewicza); II Gimnazjum Męskie na ul. Długiej 29 (obecnie Gdańska); Gimnazjum Żeńskie, ul. Średnia 14 (obecnie Pomorska); Szkoła Rękodzielniczo-Przemysłowa, ul. Pańska (obecnie al. T. Kościuszki); Szkoła Aleksandryjska, Zielony Rynek 10; Łódzka Szkoła Handlowa (7-klasowa), ul. Dzielna 58 (obecnie G. Narutowicza); Gimnazjum Polskie Towarzystwa „Uczelnia”, ul. Nowo-Cegielniana 9 (obecnie S. Więckowskiego);

¹⁹ T. Epsztein, *Polska własność ziemska na Ukrainie w 1890 roku*, Warszawa 2008, *passim*.

²⁰ D. Klemantowicz, W. Ziomek, *Polacy w uprzemysłowieniu Wołynia w latach 1864–1914*, *Ucrainica Polonica* 1 (2004), 51–66; D. Klemantowicz, W. Ziomek, *Przemysł cukrowniczy na Wołyniu w latach 1864–1914*, w: *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, red. W. Puś, t. II, Łódź 2004, s. 140–151; D. Klemantowicz, *Książę Roman Sanguszeko (1800–1881) – polski przemysłowiec na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej*, w: *Z tradycji historii kultury i oświaty*, red. M. Pindera, Piotrków Trybunalski 2007, 209–225.

²¹ E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne w Łodzi w latach 1808–1914*, Łódź 1966, 124.

²² *Historia Polski w liczbach*, t. 1, *Państwo. Społeczeństwo*, red. A. Jezierski, A. Wyczański, Warszawa 2003, 226–227, tabl. 85 (237).

Gimnazjum Filologiczne M. Witanowskiego, ul. Placowa 13 (obecnie I. Skorupki); Gimnazjum Niemieckie Reformowane, ul. Rozwadowska 7 (obecnie ul. L. Zamenhofa); Gimnazjum Żydowskie 8-klasowe, ul. Magistracka 7a (obecnie al. Kamińskiego). Jednym z ważniejszych czynników hamujących rozwój oświaty był brak bezpłatnego i obowiązkowego nauczania. Wszystkie szkoły rządowe i prywatne były utrzymywane ze składek mieszkańców. Jedynie szkolnictwo przyfabryczne utrzymywało się z pieniędzy pochodzących od właścicieli firm.

Łódź pod względem zasobów bibliotecznych wyglądała bardzo skromnie. Biblioteka fabryczna Zakładów Towarzystwa Akcyjnego WYROBÓW Bawełnianych K. Scheiblera, zał. w 1887 r., posiadała kilka tysięcy tomów, przeważnie beletrystyki, w języku niemieckim, polskim i rosyjskim. Biblioteka Towarzystwa Oświatowego „Wiedza”, założona w 1908 r., liczyła ok. 6 tys. tomów, głównie z literatury pięknej i naukowej. Druga biblioteka tego Towarzystwa na Bałutach zgromadziła ok. 2 tys. tomów.

Biblioteka Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych w Łodzi – kilka tys. tomów. Największe prywatne zbiory w Łodzi posiadali:

- Stanisław Zimiński, bibliotekę zawierającą książki z zakresu historii polski, matematyki, buchalterii (ok. 2 tys. tomów),
- S. Lipkowski, bibliotekę przyrodniczą ze szczególnym uwzględnieniem chemii,
- Juliusz Jurczyński, bibliotekę krajoznawczo-geograficzną (zbiór map topograficznych).
- Aleksander Heiman-Jarecki, bibliotekę historyczną polską, ryciny (sceny historyczne polskie),
- Bronisław Głuchowski, oprócz książek posiadał zbiór monet i medali polskich²³.

W mieście działały instytucje kupieckie, kredytowe, handlowe. 26 aptek, np. Bronisława Głuchowskiego, ul. Dzielna 4 (obecnie Narutowicza). Liczne towarzystwa i stowarzyszenia: oświatowe, zawodowe, dobroczynności (z przewagą żydowskich), artystyczne, sportowe, m.in. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Łodzi i w powiecie łódzkim, ul. Przejazd 34 (obecnie J. Tuwima). Kilka szpitali, w tym: Szpital Powiatowy św. Aleksandra, pl. Szpitalny 14; Szpital Żydowski Fundacji Małżeństwa Poznańskich, ul. Nowo-Targowa 1/3 (obecnie Sterlinga); Szpital Anny Marii dla Dzieci, Fundacji Małżeństwa Edwarda i Matyldy Herbstów, ul. Rokicińska 11 (obecnie al. J. Piłsudskiego); Szpital św. Anny, Fundacji K. Scheiblera, ul. Przędzalniana 75; Szpital Fabryczny Czerwonego Krzyża, Pańska 113 (obecnie S. Żeromskiego); Szpital Fabryczny Towarzystwa Akcyjnego I.K. Poznańskiego, ul. Drewnowska 72; Szpital Fabryczny Towarzystwa Akcyjnego Heinzel i Kunitzer, Widzew, ul. Szpitalna 12; Szpital dla Umysłowo i Nerwowo Chorych w Kochanówce (obecnie Aleksandrowska 159).

Prężnie działała Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza (9 oddziałów). Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Oddział Łódzki, przy ul. Piotrkowskiej 91. Muzeum Nauki i Sztuki (ul. Piotrkowska 91). Wydawano 19 gazet. Dziewięć po polsku, w tym „Rozwój”, „Nowa Gazeta Łódzka”, „Nowy Kurier Łódzki”, „Przewodnik

²³ E. Chwalewik, dz.cyt., t. 1, Warszawa–Kraków 1926, 438–443.

Katolicki”, „Wiadomości Mariawitów”, „Mariawita”. Sześć gazet niemieckich m.in. „Lodzer Zeitung”, „Lodzer Textilmarkt”, „Unsere Kirche”. Tylko dwie żydowskie „Lodzer Tageblatt” i „Lodzer Morgenblatt”, jedna rosyjska „Lodzinskij Listok” oraz „Czeskoruskie Listy”.

Działo 5 teatrów: Teatr Ludowy „Flora” na Bałutach; Teatr Polski, ul. Cegielniana 63 (obecnie ul. S. Jaracza); Teatr Popularny, ul. Konstantynowska 16, Teatr Thalia, ul. Dzielna 18 (obecnie ul. G. Narutowicza), Teatr Wielki, ul. Konstantynowska 18. Cyrk na Rynku Targowym, 4 tory sportowe, 5 parków z najsłynniejszym prywatnym w Helenowie (ul. Północna)²⁴.

Przed samym wybuchem wojny w Łodzi działało kilkanaście kin, wśród nich 2 kinoteatry o wyższym standardzie, 3 dużej klasy i 9 sal mniej prestiżowych organizujących projekcje filmowe za mniejszą opłatą. Kino na stałe wpisało się w przestrzeń kulturalną miasta, dostarczając doznań artystycznych znacznej rzeszy mieszkańców²⁵.

Podróżnym miejsca noclegowe oferowało 19 hoteli: m.in. Grand Hotel, ul. Piotrkowska 72; Savoy, ul. Krótka 4 (obecnie R. Traugutta); Victoria, ul. Piotrkowska 67; Manteuffel, ul. Zachodnia 45; Niemiecki, ul. Średnia 1 (obecnie Pomorska) i Polski, ul. Piotrkowska 3²⁶.

Ważną rolę odgrywały połączenia komunikacyjne. Przez miasto przebiegały dwie linie kolejowe: Droga Fabryczno-Łódzka i Droga Warszawsko-Kaliska z architektonicznie ciekawymi dworcami na stacjach: Łódź-Fabryczna, Łódź-Kaliska, Łódź-Widzew i Łódź-Chojny. Łódź jako pierwsze miasto w zaborze rosyjskim zbudowało elektryczną linię tramwajową (1898 r.). Kilka lat wcześniej uruchomiono tramwaje elektryczne we Lwowie w 1894 r., w Krakowie w 1900 r., a w Warszawie linie elektrycznych tramwajów oddano w 1908 r. Na terenie zaboru pruskiego w Poznaniu pierwszy tramwaj elektryczny jeździł od 3 marca 1898 r., w Gdańsku od 1896 r.

Poprawie sytuacji komunikacyjnej służyło także Towarzystwo Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych (siedziba ul. Mikołajewska 21, obecnie H. Sienkiewicza). Prezesem obu linii elektrycznych w Łodzi był dr Alfred Bidermann, współwłaściciel dużej farbiarni przy ul. Widzewskiej 2 (obecnie ul. Kielińskiego). Miejski system komunikacyjny uzupełniały urzędy pocztowe (Biuro Centralne, ul. Przejazd 38, obecnie ul. J. Tuwima), telegraf i linia telefoniczna²⁷.

Niestety instytucji użyteczności publicznej w porównaniu do liczby mieszkańców było zbyt mało. Niedobłą sytuację bytową pogłębiały złe warunki mieszkaniowe, brak wodociągów i kanalizacji, drastycznie wzrastające bezrobocie (podczas kryzysów ekonomicznych obejmowało ponad 52 tys. osób), powszechne zatrudnianie kobiet i młodzieży, a nawet dzieci w wieku 9–12 lat, niskie płace. Najważniej-

²⁴ *Czas. Kalendarz na rok 1914*, Łódź [1914].

²⁵ K. Michalewicz, *Polskie rodowody filmu. Narodziny masowego zjawiska*, Warszawa 1998, 42–47; Ł. Biskupski, *Miasto atrakcji. Narodziny kultury masowej na przełomie XIX i XX wieku. Kino w systemie rozrywkowym Łodzi*, Warszawa 2013, 16–17.

²⁶ *Czas. Kalendarz na rok 1914*, Łódź [1914].

²⁷ K. Badziak, *Geneza i rozwój łódzkiego węzła komunikacyjnego (do 1914 r.)*, *Rocznik Łódzki* 21 (1976) [24], 149–170. *Czas. Kalendarz na rok 1914*, Łódź [1914].

szym negatywnym czynnikiem hamującym dynamiczny rozwój miasta była polityka władz rosyjskich wspierająca gospodarkę miast rosyjskich (wojna Moskwy z Łodzią o rynki zbytu)²⁸.

To drugie co do wielkości miasto na ziemiach polskich nie odgrywało żadnej większej roli kulturalnej. Specyfika rozwoju Łodzi przed 1914 r. spowodowała, że dominowała tu wielonarodowościowa burżuazja, kupcy, rzemieślnicy oraz robotnicy. Brak tradycji miejskich, wyższych uczelni i szerszych rzesz inteligencji oraz małe znaczenia polityczno-administracyjne ośrodka jako miasta załedwie powiatowego – wszystko to spowodowało, że Łódź nie miała szans na stworzenie poważnego ośrodka kultury przed 1914 r.²⁹. Bardzo długo – aż 36 lat (1882–1914) funkcję prezydenta miasta pełnił Władysław Pieńkowski (1846–1919), Polak pochodzenia chłopskiego, urodzony w Piotrkowie. Według ówczesnych opinii bardzo nieprzychylny Polakom, gorliwie wysługujący się władzom rosyjskim. Przyczynił się do rusyfikacji m.in. administracji miasta, gorliwie wspierał duchowieństwo prawosławne³⁰.

Znany polski malarz Wojciech Kossak (1856–1942), gdy przyjechał po raz pierwszy (i zarazem ostatni) do Łodzi w kwietniu 1914 r., napisał w liście do swojej przyjaciółki Zofii Hoesickowej: „To ja, ta powsinoga, co się włóczy po świecie, ja Kossak tu w Łodzi! No, co Pani na to?”. Usprawiedliwiając się, wyjaśniał: „Ano cóż robić, Lodzermensche palą się do mojej sztuki, niech im Pan Bóg da zdrowie i dużo pieniędzy”. Dalej pisał o swoim pierwszym wrażeniu, zaraz po przyjeździe pociągiem: „Łódź jest okropna, Pociągów jakiś, w którym raptem palazzo jakiegoś Lodzermenscha wystrzela w górę, ale i tak do pięć tylko sięga czarnym, okropnym fabrycznym kominom”³¹.

Na tle licznych osad wiejskich oraz okolicznych małych miasteczek Łódź stanowiła jednak ogromną metropolię, miejsce pragnień osiedlenia się i zaznania „uroków miejskiego, cywilizowanego życia” wielu mieszkańców wsi. Stąd prawdopodobnie w drugiej połowie XIX w. zrodziła się piosenka stworzona przez Żydów, której refren początkowo brzmiał: *Itzek, komm mit nach Lodz...* (Icek, chodź ze mną do Łodzi...). Z czasem powstało wiele jej przeróbek. W latach siedemdziesiątych XX w. była bardzo popularna w Niemczech pt.: *Theo, wir fahr'n nach Lodz* – czyli *Teofilu, jedziemy do Łodzi*, w wykonaniu greckiej piosenkarki Vicky Leandros:

Źródło: <http://www.polskastacja.pl/tekst.piosenki,Vicky+Leandros+-+Theo+wir+fahr%27n+nach+Lodz>

²⁸ J. Dzieciuchowicz, dz.cyt.

²⁹ H. Zawilska, *Plastyka*, w: *Łódź. Dzieje miasta...*, 606 i n.; S. Pytlas, *Rola inteligencji w tworzeniu nowego oblicza Łodzi na początku XX w.*, w: *Europa w XX wieku. Główne kierunki rozwoju (ekologia, gospodarka, kultura, polityka)*, red. E. Wiśniewski, Łódź 2001, 208.

³⁰ A. Rynkowska, *Ulica Piotrkowska, Łódź 1970*, 149; M. Jaskulski, *Władze administracyjne Łodzi do 1939 roku*, Łódź 2001, 75.

³¹ W. Kossak, *Listy do żony i przyjaciół (1883–1942)*, t. 2, *Lata 1908–1942*, Kraków–Wrocław 1985, 134. O Wojciechu Kossaku, zob. I. Trybowski, *Kossak Wojciech Horacy*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. 14, Wrocław 1968, 248–251. O pobycie Wojciecha Kossaka w Łodzi i próbach pozyskania łódzkiej burżuazji do swojej twórczości zob. D. Klemantowicz, *Wojciech Kossak a burżuazja łódzka, Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, t. 6, red. W. Puś, Łódź 2009, 123–130.

Łódź w przededniu wybuchu I wojny światowej była wielokulturową, w pewien sposób zaniedbaną przemysłową metropolią o zwiększających się po rewolucji 1905–1907 podziałach wyznaniowych i narodowościowych, przy słabym postępie asymilacji z kulturą polską. „Ziemią obiecaną” dla osób zamożnych, zwłaszcza niemieckiego i żydowskiego pochodzenia. Miejscem dużych nadziei, a czasem rozczarowań ze strony inteligencji przybywającej z innych miast Królestwa i chłopów z podłódzkich wsi. Dla większości, szczególnie robotników – specyficznym miejscem, gdzie przyszło im pracować na swój „chleb powszedni”, ale i próbować znaleźć choć odrobinę szczęścia w tym „Bagdadzie Wschodu”³².

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

- Chwalewik E., *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. 1, Warszawa–Kraków 1926.
- Chwalewik E., *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. 2, Warszawa–Kraków 1927.
- Czas. Kalendarz na 1900, Łódź 1899.
- Czas. Kalendarz na rok 1914, Łódź [1914].
- Dziewulski S., *Ludność Wolnego Miasta Gdańska*, Warszawa 1924.
- Flatt O., *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym*, Warszawa 1853.
- Historia Polski w liczbach*, t. 1: Państwo. Społeczeństwo, red. A. Jezierski, A. Wyczański, Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych 2003.
- Jelonek A., *Ludność miast i osiedli typu miejskiego na ziemiach polskich od 1810 do 1960 r.*, Dokumentacja geograficzna z. 3/4, Warszawa 1967.
- Epsztein T., *Polska własność ziemska na Ukrainie w 1890 roku*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton – Instytut Historii PAN 2008.
- Johnston's Royal atlas of modern geography, Edinburgh–London 1912.
- Kasznica S., Nadobnik M., *Najważniejsze wyniki spisu ludności i spisu zwierząt domowych według stanu z dn. 31 grudnia 1910 r.*, bmw, bđw.
- Kossak W., *Listy do żony i przyjaciół (1883–1942)*, t. 2: Lata 1908–1942, Kraków–Wrocław: Wydawnictwo Literackie 1985.
- Maliszewski E., *Ze statystyki Litwy i Białej Rusi*, „I Wschód Polski” 1920, t. 1, nr 6–7.
- Miasto Kraków, *Sprawozdanie statystyczne za miesiąc luty 1911*, bmw, brw.
- Puś W., *Statystyka przemysłu Królestwa Polskiego w latach 1879–1913. Materiały źródłowe*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2013.
- Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, oprac. Edward Strasburger, Warszawa 1916.
- Rocznik statystyczny miasta Poznania. Rok gospodarczy 1921*, Poznań 1922.
- Rocznik statystyczny stołecznego miasta Poznania za lata 1922–1924*, Poznań 1926.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego, Władysława Walewskiego, t. 5, Warszawa 1884.
- Statystyka Polski*, oprac. A. Krzyżanowski, K. Kumaniecki, Kraków 1915.
- Zamorski K., *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Ludność Galicji w latach 1857–1910*, Kraków–Warszawa: UJ – Polskie Towarzystwo Statystyczne 1989.

³² Jedno z określeń Łodzi autorstwa Juliana Tuwima.

Opracowania

- Badziak K., *Geneza i rozwój łódzkiego węzła komunikacyjnego (do 1914 r.)*, Rocznik Łódzki 21 (1976) [24], 149–170.
- Bartkiewicz Z., *Złe miasto*, Łódź: Fundacja Anima „Tygiel Kultury” 2001.
- Biskupski Ł., *Miasto atrakcji. Narodziny kultury masowej na przełomie XIX i XX wieku. Kino w systemie rozrywkowym Łodzi*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury – Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej 2013.
- Chwalba A., *Historia Polski 1795–1918*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2000.
- Czembor H. ks., *Dzieje parafii luteranckich w Łodzi do 1939 roku*, w: *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, red. ks. B. Milerski i K. Woźniak, Łódź: Wydawnictwo Ewangelickie Św[iętego] Mateusza 1998, 47–55.
- Davies N., *Boże igrzysko. Historia Polski*, tłum. z ang. E. Tabakowska, Kraków: Znak 2000.
- Dzieciuchowicz J., *Ludność Łodzi do 1918 roku*, w: *Łódź. Monografia miasta*, red. S. Liszewski, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe 2009.
- Gdzie są Niemcy z tamtych lat? – wspomnienia łódzkich Niemców*, Łódź: „Literatura” [1999].
- Geyer H., *Z mojego życia*, Łódź: Fundacja Anima „Tygiel Kultury” 2001.
- Janczak J., *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica nr 11, Łódź 1982.
- Jaskulski M., *Władze administracyjne Łodzi do 1939 roku*, Łódź: Wydawnictwo Muzeum Historii Miasta Łodzi 2001.
- Klemantowicz D., *Książę Roman Sanguszko (1800–1881) – polski przemysłowiec na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej*, w: *Z tradycji historii kultury i oświaty*, red. M. Pindera, Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie przy Filii Akademii Świętokrzyskiej 2007, 209–225.
- Klemantowicz D., *Region łódzki jako ośrodek przemysłu metalowo-maszynowego Królestwa Polskiego w latach 1864–1914*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2008.
- Klemantowicz D., *Wojciech Kossak a burżuazja łódzka*, w: *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, t. 6, red. W. Puś, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2009, 123–130.
- Klemantowicz D., Ziomek W., *Polacy w uprzemysłowieniu Wołynia w latach 1864–1914*, Ucrainica Polonica 1 (2004), 51–66.
- Klemantowicz D., Ziomek W., *Przemysł cukrowniczy na Wołyniu w latach 1864–1914*, w: *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, red. W. Puś, t. II, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2004, 140–151.
- Kołodziej K., *Obraz Łodzi w piśmiennictwie pozytywistyczno-młodopolskim*, Łódź: Drukarnia Cyfrowa & Wydawnictwo „Piktor” 2009.
- Kopczyńska-Jaworska B., Woźniak K., *Łódzcy luteranie. Społeczność i jej organizacja*, Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze 2002.
- Koter M., Kulesza M., Puś W., Pytlas S., *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2005.
- Krajewska H., *Protestanci w Łodzi 1815–1914. Między edukacją a ewangelizacją*, Warszawa: Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk: Oficyna Wydawnicza Aspra-JR 2014.
- Łódź. Dzieje miasta*, red. R. Rosin, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Wyd. 2, Warszawa–Łódź: PWN 1988.
- Michalewicz K., *Polskie rodowody filmu. Narodziny masowego zjawiska*, Warszawa: Polska Agencja Ekologiczna 1998.
- Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 roku. Zagadnienia wybrane*, red. K.A. Kuczyński, B. Ratecka, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2001.
- Nietyska M., *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim 1865–1914*, Warszawa: PWN 1986.
- Niweliński K., *Kreowanie mitu polskiego molocha. Mroczna aura przemysłowej Łodzi*, Słowo Żydowskie 2011, nr 8, 17–21.
- Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku*, red. K. Radziszewska, K. Woźniak, Łódź: Wydawnictwo Literatura 2000.
- Podgórska E., *Szkolnictwo elementarne w Łodzi w latach 1808–1914*, Łódź 1966.

- Puś W., *Dzieje Łodzi przemysłowej*, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe 1987.
- Puś W., *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1998.
- Puś W., Badziak K., *Gospodarka Łodzi w okresie kapitalistycznym (do 1918 r.)*, w: *Łódź. Dzieje miasta*, red. R. Rosin, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Wyd. 2, Warszawa–Łódź: PWN 1988.
- Pytlas S., *Czynniki dezintegracyjne i integracyjne wielonarodowościowej burżuazji łódzkiej w okresie zaborów*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa. Studia Polonica Historiae Urbane*, t. 3: *Wspólnoty lokalne i środowiskowe w miastach i miasteczkach ziem polskich pod zaborami i po odzyskaniu niepodległości*, Toruń: Wydawnictwo UMK 1998.
- Pytlas S., *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1914*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1994.
- Pytlas S., *Rola inteligencji w tworzeniu nowego oblicza Łodzi na początku XX w.*, w: *Europa w XX wieku. Główne kierunki rozwoju (ekologia, gospodarka, kultura, polityka)*, red. E. Wiśniewski, Łódź: Uniwersytet Łódzki – Instytut Historii 2001.
- Rola wspólnot wyznaniowych w historii miasta Łodzi*, red. M. Kulesza, M. Łapa, J. Walicki, Łódź: Wydawnictwo Ibidem 2010.
- Rybak S., *Mariawityzm. Studium historyczne*, b/w [Łask], b/w [1992].
- Rygiel S., Drège H., *Biblioteka im. Wróblewskich w Wilnie 1912–1931*, Wilno 1934.
- Rynkowska A., *Ulica Piotrkowska*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1970.
- Stefański K., *Architektura sakralna Łodzi w okresie przemysłowego rozwoju miasta 1821–1914*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1995.
- Timkowskij-Kostin I., *Miasto proletariuszów (Łódź)*, tłum. z ros. S. Lubicz Majewski, Łódź: Fundacja Anima „Tygiel Kultury” 2001.
- Trybowski I., *Kossak Wojciech Horacy*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1968.
- Vimard H., *Łódź. Manchester polski*, oprac. K. Woźniak, Łódź: Biblioteka „Tygiel Kultury” 2001.
- Waingertner P., *Ostatni łodzianin Robert Geyer 1888–1939*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2014.
- Zawilska H., *Plastyka*, w: *Łódź. Dzieje miasta*, red. R. Rosin, t. I, *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Wyd. 2, Warszawa–Łódź: PWN 1988.
- Zwołański P. ks., *Historia Kościoła na Ziemi Łódzkiej do początku XX wieku*, *Łódzkie Studia Teologiczne* 4 (1995), 129–142.

Strony internetowe

<http://www.polskastacja.pl/tekst,piosenki,Vicky+Leandros+-+Theo+wir+fahr%27n+nach+Lodz>

ŁÓDŹ ON THE THRESHOLD OF THE FIRST WORLD WAR

Summary

Łódź on the threshold of the First World War was a multicultural and in some way neglected multicultural metropolis with increasing after the 1905–1907 revolution religious and national divisions and weak assimilation progress with the Polish culture. It was a “promised land” for wealthy people, particularly of German and Jewish origin. It was a place of great hopes and sometimes of disappointments for the educated who came from other cities in the Congress Poland and peasants from villages outside Łódź. For the majority, particularly for workers, it was a special place where they had to work for a living and tried to find some happiness in this “Eastern Bagdad”.

Key words: history of the city of Łódź, national and religious structure of the city of Łódź, economic development of the city of Łódź, development of education and culture in Łódź

KS. WALDEMAR GLIŃSKI

*Zakład Badań nad Historiografią
i Metodologią Historii*

Instytut Nauk Historycznych UKSW, Warszawa

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W ŁODZI W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Słowa kluczowe: Historia Kościoła katolickiego w Łodzi, świątynie katolickie, I wojna światowa, początki diecezji łódzkiej

1. Wprowadzenie: Łódź w przededniu wybuchu I wojny światowej. 2. Budowa nowych świątyń katolickich. 3. Kadra duszpasterska. 4. Nowe potrzeby działalności charytatywnej. 5. Działalność oświatowa. 6. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich. 7. Ożywienie patriotyczne łódzian w okresie I wojny światowej. 8. Wikariat generalny w Łodzi – w kierunku nowej diecezji

1. WPROWADZENIE: ŁÓDŹ W PRZEDEDNIU WYBUCHU I WOJNY ŚWIATOWEJ

W przededniu wybuchu I wojny światowej Łódź należała do jednego z największych ośrodków przemysłowych Cesarstwa Rosyjskiego. W 1911 r. mieszkało w tym mieście (bez stacjonującego w nim wojska rosyjskiego) 512,5 tys. osób, w tym 267,1 katolików (w zdecydowanej większości Polaków), 71,9 ewangelików (głównie Niemców) oraz 167,1 osób wyznania mojżeszowego i 6,4 prawosławnych (w zdecydowanej większości urzędników rosyjskich)¹.

Przez wiele dziesięcioleci drugiej połowy XIX w. katolicy, których pod koniec tego stulecia mieszkało w Łodzi ponad 160 tys., dysponowali zaledwie dwoma kościołami parafialnymi: kościołem Podwyższenia Świętego Krzyża i kościołem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz filialnym kościołem św. Józefa. W okresie tym następował dynamiczny wzrost ludności miasta: w latach 1882–1898 coroczny przyrost mieszkańców wynosił średnio 6,3%, a w latach 1898–1914 nieco ponad 4%². Procesowi temu towarzyszyły kolejne inkorporacje do miasta okolicz-

¹ J. Janczak, *Ludność Łodzi w 1911 r.*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica 1981, nr 7, 133–152.

² J. Janczak, *Ludność, w: Łódź. Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź 1988, 199.

nych miejscowości. W 1906 r. włączono następujące wsie i osady: Brus, Dąbrówkę, Dąbrówkę Małą, Chojny Kolonię, Doły, Karolew, Rokicie Nowe, Rokicie Stare, Żubardź. W 1915 r. władze niemieckie przeprowadziły kolejną inkorporację, przyłączając do Łodzi Bałuty, Chojny Nowe, Antoniew Stokowski, Dąbrówkę, Radogoszcz, Rokicie Stare, Rokicie Wójtowskie, Rokicie Nowe, Widzew, Zarzew i Żabieniec³. Przemiany demograficzne i administracyjne wymagały podjęcia kroków zmierzających do wzniesienia nowych świątyń. Dopominali się tego także sami wierni, którzy podczas uroczystości kościelnych nie mieścili się w dotychczasowych kościołach.

2. BUDOWA NOWYCH ŚWIĄTYŃ KATOLICKICH

Łódź w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch I wojny światowej była nie tylko wielkim warsztatem, ale także wielkim placem budowy, na którym wznoszono także nowe świątynie katolickie. Tuż po 1895 r. rozpoczęto starania o uzyskanie pozwolenia na budowę kościoła na Chojnach Starych. Miał on zastąpić stary, XV-wieczny kościół filialny parafii w Mileszkach. W 1901 r. uzyskano zgodę na jego wybudowanie. Prace budowlane rozpoczęto w 1904 r., 4 lutego 1907 r. dokonano poświęcenia świątyni w stanie surowym, oddając go do użytku wiernych. W czasie I wojny światowej prace budowlane wstrzymano, a po zakończeniu wojny kontynuowano je do 1924 r., kiedy to świątynia została ponownie poświęcona przez biskupa Wincentego Tymienieckiego⁴.

Zabiegi o zbudowanie własnego kościoła parafialnego podjęli także mieszkańcy Chojen Nowych. Ze względu jednak na brak zezwolenia władz zadowolono się wybudowaniem w latach 1905–1907 kaplicy filialnej pw. Przemienienia Pańskiego. Do rangi kościoła parafialnego została ona podniesiona w 1915 r. Po zakończeniu wojny w latach 1923–1925 przebudowano ją⁵.

W 1895 r. podjęto starania zmierzające do wybudowania czwartej świątyni katolickiej w Łodzi. Prowadził je zawiązany w tymże roku Komitet Społeczny na czele z Juliuszem Teodorem Heinzlem i proboszczem parafii świętokrzyskiej – ks. Ludwikiem Dąbrowskim. Po jego odejściu do parafii Przemienienia Pańskiego w Warszawie funkcję wiceprezesa objął ks. prałat Zygmunt hrabia Łubieński. Komitet uzyskał zgodę Zarządu Miasta na darowiznę części pl. Szpitalnego przylegającego do ówczesnej ul. Placowej (obecnie ul. ks. I. Skorupki), zatwierdzoną 10 listopada 1897 r. przez Ministerium Spraw Wewnętrznych. Prace budowlane rozpoczęto w 1901 r. W 1909 r. zakończono wznoszenie murów świątyni i 29 grudnia tego roku arcybiskup warszawski Wincenty Chościak-Popiel erygował nową parafię św. Stanisława Kostki. Pierwszym proboszczem nowo powstałej parafii został nominowany ks. prałat Wincenty Tymieniecki⁶.

³ Tamże, 190–191.

⁴ K. Stefański, *Architektura sakralna Łodzi w okresie przemysłowego rozwoju miasta 1821–1914*, Łódź 1995, 76–78.

⁵ Tamże, 79–80.

⁶ S. Grad, M. Różański, *Bogu na chwałę. Historia parafii św. Stanisława Kostki w Łodzi*, Łódź 2013, 11–12, 25.

W 1899 r. z inicjatywy Juliusza Kunitzera udziałowca Widzewskiej Manufaktury podjęto starania zmierzające do wybudowania kościoła na potrzeby robotników pracujących w Łódzkiej Manufakturze Nici. Realizacja projektu, opracowanego przez Johanna Wende, wymagała nakładów w wysokości 63 tys. rubli. Ze względu na zbyt wysokie koszty inwestycyjne Juliusz Kunitzer zdecydował się na zakup od Łódzkiej Wystawy Przemysłowej drewnianego pawilonu, który po odpowiedniej adaptacji i wyposażeniu 25 maja 1902 r. został poświęcony przez ks. Karola Szmidla jako kościół św. Kazimierza, filialny parafii Podwyższenia Świętego Krzyża. Tuż przed wybuchem I wojny światowej rozpoczęto przygotowania do budowy kościoła murowanego według projektu Romualda Millera. Wybuch wojny przerwał jednak prace budowlane. Zostały one podjęte na nowo po zakończeniu wojny, ale według nowych planów architektonicznych, przygotowanych przez Józefa Kabana. 14 kwietnia 1911 r. tymczasowy kościół św. Kazimierza podniesiono do rangi kościoła parafialnego⁷.

Wiosną 1904 r. na placu ofiarowanym przez Józefa Meisnera, znajdującym się między ulicami Zarzewską a Skierniewicką rozpoczęto budowę kolejnej świątyni. Dzięki pomocy finansowej Matyldy i Edwarda Herbstów prace budowlane postępowały bardzo szybko i już w grudniu 1905 r. nowy kościół poświęcono, dedykując go św. Annie na cześć zmarłej córki Herbstów⁸.

W latach 1906–1907 zbudowano kolejny kościół katolicki na Bałutach (liczących wówczas 100 tys. mieszkańców), przy ul. Spacerowej (obecnie ul. Pasterska). Został on ufundowany przez właściciela warsztatu szewskiego na Bałutach i sklepu przy ul. Piotrkowskiej – Michała Kapuścińskiego. Zbudowany w stylu zakopiańskim, w latach 1911–1913 został wzbogacony polichromią także w stylu zakopiańskim oraz kamienną posadzką i granitowymi schodami. Pełnił rolę kaplicy filialnej parafii Wniebowzięcia NMP⁹.

W 1912 r. na placu, ofiarowanym przez Juliusza Heinzla, znajdującym się na pograniczu Radogoszczy i Bałut, ustawiono drewniany pawilon, pełniący wcześniej funkcję hali „Sokoła”. Po jej adaptacji zaczął on pełnić funkcję tymczasowej kaplicy pw. św. Antoniego, jako filii parafii Wniebowzięcia NMP. Jej poświęcenia dokonano w pierwszych dniach I wojny światowej¹⁰. 7 czerwca 1915 r. biskup kujawsko-kaliński Stanisław Zdzitowiecki – administrator apostolski okupowanej części archidiecezji warszawskiej, erygował przy niej parafię pw. Najświętszego Serca Jezusowego i św. Marii Małgorzaty Alacoque¹¹.

W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej wzniesiono bądź rozpoczęto budowę pięciu kościołów i kaplic katolickich. Prace budowlane zostały przerwane na okres wojny.

Po inkorporacji do Łodzi okolicznych wsi i osad, przeprowadzonej przez władze niemieckie w 1915 r., liczebność mieszkańców wzrosła do 600 tys., z czego

⁷ K. Stefański, *Architektura...*, dz.cyt., 80–81; *Historia Kościoła łódzkiego. Wydarzenia. Dokumenty. Ilustracje*, wybór i oprac. K. Dąbrowski, Łódź 2012, 8.

⁸ K. Stefański, *Architektura...*, dz.cyt., 82.

⁹ Tamże, 83.

¹⁰ Tamże, 84.

¹¹ *Historia Kościoła łódzkiego...*, dz.cyt., 8.

katolicy stanowili ok. 312 tys. (52%). W wyniku działań wojennych liczebność mieszkańców zmniejszyła się, osiągając w 1920 r. stan 370 tys., w tym 177 600 katolików (48%). Do dyspozycji katolików łódzkich należało zaledwie 9 kościołów parafialnych i 8 kaplic: kaplica Dobrego Pasterza na Bałutach, kaplica na cmentarzu katolickim na Zarzewiu, kaplica przy przytułku dla starców i kalek przy ul. Dzielnej 52, kaplica przy więzieniu (ul. Milsza 9), kaplica na starym cmentarzu katolickim, kaplica w szpitalu miejskim przy ul. Drewnowskiej 75 oraz tzw. Sienkiewiczówka. Na terenie miasta znajdowały się 4 cmentarze katolickie: przy ul. Ogrodowej, na Zarzewiu, na Dołach oraz Mani¹².

3. KADRA DUSZPASTERSKA

W okresie I wojny światowej w Łodzi pracowało zaledwie 40 księży katolickich. Średnio na jednego kapłana przypadało (według stanu liczby mieszkańców z 1920 r.) 4440 wiernych. Nie wszyscy kapłani pracowali jednak w duszpasterstwie: 13 spośród nich pracowało jako prefekci w szkołach, w tym czterech dzieliło swoje obowiązki, pełniąc obowiązki wikariuszy (ks. Stanisław Rybus – wikariusz parafii Podwyższenia Świętego Krzyża, ks. Jan Machnikowski – wikariusz parafii św. Kazimierza) bądź obowiązki proboszczów (ks. Bronisław Sienicki – proboszcz parafii św. Józefa, ks. Walenty Małczyński – proboszcz parafii św. Kazimierza)¹³.

Pomimo tak znaczących niedoborów kadrowych w poszczególnych parafiach łódzkich rozwinęły się rozmaite formy i inicjatywy duszpasterskie. Należały do nich chóry parafialne (3 w parafii św. Stanisława Kostki, 4 w parafii Wniebowzięcia NMP, jeden w parafii św. Anny), Żywa Róża (w parafii św. Stanisława Kostki), bractwa religijne (Bractwo Różańca i Szkaplerza św. Niepokalanego Poczęcia NMP oraz Bractwo Różańca i Stowarzyszenie Tercjarzy przy parafii św. Stanisława Kostki, Bractwo III Zakonu św. Franciszka, Bractwo Matki Boskiej Różańcowej, Bractwo św. Anny, Towarzystwo Choraągwiarzy i Choraągwiarek w parafii Wniebowzięcia NMP; orkiestra parafialna i biblioteka przy parafii św. Stanisława Kostki, świetlica i czytelnia przy parafii Wniebowzięcia NMP)¹⁴.

4. NOWE POTRZEBY DZIAŁALNOŚCI CHARYTATYWNEJ

W okresie I wojny światowej ze względu na pojawienie się wśród najmłodszych mieszkańców miasta problemu sieroctwa powstała konieczność zorganizowania sieci sierocińców i schronisk. [Zagadnieniu temu poświęcony jest osobny referat naszej konferencji, który wygłosi ks. prof. Mieczysław Różański]¹⁵. W tym miejscu wspo-

¹² *Czas przełomu. Społeczeństwo i życie religijne Miasta Łodzi w latach 1918–1921. Antologia źródeł i materiałów*, Łódź 2014, 396.

¹³ Tamże, 394, 396.

¹⁴ Tamże, 392–395.

¹⁵ Przypis red.

mnę jedynie o powołaniu przez proboszcza parafii św. Stanisława Kostki ks. prałata Wincentego Tymienieckiego Towarzystwa Schronisk św. Stanisława Kostki. W początkach I wojny światowej, wychodząc naprzeciw potrzebom dzieci bezdomnych i sierot, ks. Tymieniecki założył dwa przytułki – na Rokiciu dla bezdomnych oraz przy ul. Mikołajewskiej dla dzieci. Przytułki te stały się początkiem Towarzystwa Schronisk. W 1917 r. pod opieką Towarzystwa znajdowały się: żłóbek, 8 ochronek, 3 przytułki, szkoła dla głuchoniemych, zakład wykonujący buty i zakład wykonujący czapki. W zakładach opiekuńczych istniejących pod egidą towarzystwa przebywało w 1917 r. około 1600 dzieci¹⁶.

5. DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA

Ożywioną działalność oświatową prowadzono w parafii Przemienienia Pańskiego, której proboszczem był ks. Ryszard Malinowski. Przy tejże parafii istniała 8-klasowa koedukacyjna szkoła filologiczna – Społeczne Liceum im. Skargi, organizowano tam także kursy dla dorosłych¹⁷.

W parafiach łódzkich organizowano różne formy duszpasterskie przeznaczone dla katolików niemieckich, np. w parafii Wniebowzięcia NMP istniał chór niemiecki św. Cecylii¹⁸. Dla tej grupy wiernych odprawiano też Mszę św. i nabożeństwa w języku niemieckim. W parafii św. Anny, w której mieszkało ok. 500–800 katolików niemieckich, w nabożeństwach dla nich odprawianych uczestniczyło ok. 150 osób¹⁹.

6. STOWARZYSZENIE ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH²⁰

W okresie I wojny światowej swoją aktywność zachowało utworzone jeszcze przed 30 października 1905 r. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, utworzone przez wikariusza parafii św. Józefa – ks. Jana Albrechta (1872–1929). Był on wybitnym społecznikiem, który potrafił zdobywać zaufanie nie tylko robotników, co nie zawsze udawało się duszpasterzom pracującym wśród środowisk pracowniczych, ale także hierarchów. Seminarium Duchowne ks. Albrecht ukończył w Warszawie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1897 r. Zainteresowanie kwestią robotniczą wykazywał od początku swej pracy duszpasterskiej. Podczas podróży do Niemiec zapoznał się z działalnością chrześcijańskich związków zawodowych w Westfalii i Nadrenii. Przebywając w Wielkopolsce, miał okazję poznać zasady funkcyjono-

¹⁶ P. Zwoliński, *Z historii działalności charytatywno-dobroczynnej w Łodzi w okresie międzywojennym*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 37 (2004), z. 1, 40.

¹⁷ *Czas przełomu...*, dz.cyt., 395.

¹⁸ Tamże, 393.

¹⁹ B. Kucyk, *Parafia św. Anny w Łodzi od 1909 do 1939 r.*, Łódź – Warszawa: ATK 1994 (mps Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi), 66.

²⁰ W. Gliški, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich*, Łódzkie Studia Teologiczne 24 (2015) 2, 61–70.

wania katolickich towarzystw robotniczych diecezji poznańskiej. Doświadczenia te wykorzystał, zakładając w październiku 1905 r. przy parafii św. Józefa w Łodzi pierwsze w tym mieście koło Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Następne 2 koła powołał przy parafii Podwyższenia Świętego Krzyża, gdzie kiedyś pracował ks. Godlewski oraz przy parafii św. Anny. Wraz z wikariuszem z tej ostatniej parafii – ks. Wacławem Wyrzykowskim utworzył Okręg Łódzki SRCh, w 1906 r. zrzeszający 8 tys. członków²¹.

Ważnym osiągnięciem łódzkich struktur SRCh było utworzenie pierwszej robotniczej tkalni spółdzielczej, co stanowiło prawdziwy wyłom w kapitalistycznym przemyśle Łodzi²². W początkach 1908 r. członkowie łódzkich kół SRCh podjęli decyzję o zakupieniu placu pod budowę siedziby Stowarzyszenia. Fundusze na realizację tego przedsięwzięcia zamierzano pozyskać z comiesięcznych składek członków. Upoważniono też zarząd okręgu łódzkiego do zaciągnięcia na ten cel kredytu. 4 sierpnia 1908 r. zarząd Stowarzyszenia zakupił za 19 100 rubli plac przy ul. Przejazd 34 (obecnie ul. Tuwima 34), a 19 września 1909 r. odbyła się uroczystość poświęcania kamienia węgielnego pod budowę Domu Ludowego. Koszty budowy starano się finansować z dochodów pozyskiwanych z organizowanych w tym celu imprez kulturalnych. Prace budowlane wykonywane były też społecznie przez członków Stowarzyszenia, dzięki temu w znacznym stopniu zminimalizowano koszty tej inwestycji. Zakończenie prac budowlanych nastąpiło w 1910 r. i 19 września tego roku siedziba Stowarzyszenia przeniesiona została z dotychczasowego lokalu przy ul. Ogrodowej do nowo wybudowanego obiektu przy ul. Przejazd²³. Dom Ludowy był pierwszą w Łodzi placówką kulturalno-oświatową z prawdziwego zdarzenia. Znajdowała się w nim sala teatralna, sala posiedzeń, pokoje zebrań, biblioteka²⁴.

W końcu 1914 r. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich weszło w skład Komisji Międzyzwiązkowej. W początkach wojny udzielało też wsparcia w działalności Głównego Komitetu Obywatelskiego²⁵. Stowarzyszenie przetrwało okres Wielkiej Wojny, w maju 1918 r. liczyło ok. 3 tys. członków. Patron Stowarzyszenia – ks. Jan Albrecht – od 1915 r. wchodził w skład Komitetu Obywatelskiego i zarządu Giełdy Pracy w Łodzi, a w październiku 1918 r., gdy utworzono w ramach konsolidacji stronnictw prawicowych Polski Związek Pracy, wszedł w skład jego zarządu²⁶.

Do wybitnych duszpasterzy łódzkich okresu I wojny światowej należał też, oprócz ks. Jana Albrechta i ks. Wincentego Tymienieckiego [którego działalność

²¹ F. Galewicz, *Albrecht Jan (1872–1929)*, w: *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce. A–J*, Lublin 1994, 5.

²² R. Bender, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze rosyjskim w latach 1865–1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, red. Cz. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa 1981, 223; tenże, *Społeczne inicjatywy chrześcijańskie w Królestwie Polskim*, Lublin 1978, 75.

²³ F. Galewicz, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich 1905–1948. Zarys historyczny* (mps w prywatnych zbiorach bpa Adama Lepy), 52.

²⁴ M. Budziarek, *Kościół katolicki w Łodzi w XIX i XX w.*, Przegląd Powszechny 2005, nr 9, 74.

²⁵ A. Barszczewska, P. Samuś, *Życie polityczno-społeczne*, w: *Łódź. Dzieje...*, dz.cyt., 461.

²⁶ Tamże, 476.

omówiona zostanie w referacie ks. prof. Mieczysława Różańskiego]²⁷, proboszcz parafii św. Anny – ks. Wacław Wyrzykowski, budowniczy kościoła i plebanii na Zarzewiu, twórca istniejącego przy tejże parafii Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, dyrektor i współzałożyciel Tkalni Mechaniczno Zarobkowej i prezes Stowarzyszenia Spożywców „Dźwignia”. W okresie I wojny światowej rozwinął działalność dobroczynną, zakładając komitet niesienia pomocy biednym i organizując kilka sklepów spółdzielczych²⁸.

7. OŻYWIENIE PATRIOTYCZNE ŁODZIAN W OKRESIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

W okresie I wojny światowej w wielonarodowościowej społeczności Łodzi nastąpiło ożywienie patriotyczne. Kościoły łódzkie stały się miejscami nabożeństw odprawianych w intencji Ojczyzny oraz obchodów uroczystości patriotycznych. Szczególnie imponujące były obchody 125. rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 maja obchodzone w 1916 r. Rozpoczęły je poranne nabożeństwa odprawiane w kościele Podwyższenia Świętego Krzyża, św. Stanisława Kostki, św. Józefa, św. Anny, Wniebowzięcia NMP, a także w zborze luterańskim Świętej Trójcy, oraz w dwóch synagogach – przy ul. Wolborskiej i przy ul. Spacerowej. Na Rynku Targowym (obecnie pl. Dąbrowskiego) zebrało się duchowieństwo różnych wyznań i religii oraz wszelkie delegacje ze sztandarami i polskimi godłami. W południe 50-tysięczna rzesza zgromadzonych łodzian – Polaków, Niemców i Żydów – zaśpiewała pieśń *Boże coś Polskę*, rozpoczynając pochód, który podążał ulicami Nowo-Targową (obecnie Sterlinga), Średnią (obecnie Pomorska), przez Rynek Nowego Miasta, ulicą Piotrkowską do kościoła św. Stanisława Kostki, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosił ks. Seweryn Popławski. Po nabożeństwie poświęcono tablicę pamiątkową o tej uroczystości w lewym transepcie.

W godzinach popołudniowych w całym mieście organizowano festyny i przedstawienia. W szkołach wygłaszano referaty dotyczące Konstytucji 3 maja. W Domu Koncertowym Vogla przy ul. Dzielnej (obecnie Narutowicza) odbył się uroczysty koncert łódzkiej inteligencji, delegacji korporacji i cechów, instytucji publicznych oraz weteranów powstania styczniowego²⁹.

Nastroj patriotyczny towarzyszył łodzianom także w kolejnych miesiącach poprzedzających odzyskanie niepodległości. W 1916 r. w kościele św. Stanisława Kostki odbył się symboliczny pogrzeb Henryka Sienkiewicza, a 15 października 1917 r. w tymże kościele umieszczono murowane popiersie Tadeusza Kościuszki, wykonane według projektu Wacława Konopki³⁰.

²⁷ Zob. ks. M. Różański, *Spółeczna działalność Kościoła Łódzkiego w czasie I wojny światowej*, *Łódzkie Studia Teologiczne* 24 (2015) 2, 71–83.

²⁸ B. Kucyk, *Parafia...*, dz.cyt., 43.

²⁹ M. Budziarek, *Łódź Piotrowa. Krótka historia Kościoła w Łodzi*, Łódź 2005, 94–95.

³⁰ S. Grad, M. Różański, *Bogu na chwałę. Historia parafii św. Stanisława Kostki w Łodzi*, Łódź 2013, 33.

8. WIKARIAT GENERALNY W ŁODZI – W KIERUNKU NOWEJ DIECEZJI

Archidiecezja warszawska, do której należała Łódź wraz z dekanatem łódzkim, brzezińskim i łączyckim, podczas działań wojennych prowadzonych w 1914 i 1915 r. została podzielona linią frontu, co uniemożliwiło duchowieństwu i wiernym tych dekanatów utrzymywanie zwyczajnych kontaktów z władzami archidiecezji. Wychodząc naprzeciw tym problemom, papież Benedykt XV mianował biskupa włocławskiego Stanisława Zdzitowieckiego administratorem apostolskim części archidiecezji warszawskiej, znajdującej się pod okupacją niemiecką. Biskup Zdzitowiecki mianował z kolei dla tych obszarów wikariuszem generalnym proboszcza parafii św. Józefa w Łodzi – ks. Henryka Przeździeckiego. Kardynał Aleksander Kakowski dekretem z 20 maja 1915 r. udzielił mu jurysdykcji kościelnej dla dekanatów łódzkiego, brzezińskiego i łączyckiego oraz tych parafii, których duchowni i wierni nie mogli komunikować się z władzami archidiecezji warszawskiej. Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie w sierpniu 1915 r. kardynał Kakowski na stanowisko wikariusza generalnego dla tych terenów mianował ks. Wincentego Tymienieckiego.

Decyzja Benedykta XV o ustanowieniu wikariatu generalnego z siedzibą w Łodzi zbiegła się z zamysłami kardynała Kakowskiego, pielęgnowanymi od dłuższego już czasu, a dotyczącymi ustanowienia w Łodzi osobnej diecezji. Biskupi polscy zdawali sobie sprawę z nieuniknionych zmian politycznych, jakie miały dokonać się na ziemiach polskich po zakończeniu Wielkiej Wojny. Dlatego też podczas zwołanej przez kardynała Kakowskiego w 1916 r. konferencji Episkopatu zlecono ks. Adolfowi Szelażkowi opracowanie propozycji nowej cyrkumskrypcji Kościoła w granicach dawnej Kongresówki. Podczas kolejnego posiedzenia Episkopatu, zwołanego 12 marca 1917 r., przedyskutowano konieczność zmian terytorialnych Kościoła polskiego we wszystkich dzielnicach rozbiorowych. Szczegółowe zasady reorganizacji terytorialnej opracowano podczas konferencji biskupów w Gnieźnie, obradującej 26–30 sierpnia 1919 r. pod przewodnictwem Prymasa Polski arcybiskupa gnieźnieńskiego Edmunda Dalbora.

Sprawą ustanowienia diecezji łódzkiej kardynał Kakowski zainteresował nuncjusza apostolskiego arcybiskupa Achillesa Rattiego, który podczas uroczystości Zesłania Ducha Świętego w 1920 r. przebywał w Łodzi, owacyjnie witany przez mieszkańców. Ostatecznie zaangażowanie nuncjusza apostolskiego Achillesa Rattiego oraz premiera RP Leopolda Skulskiego zaowocowały ustanowieniem 10 grudnia 1920 r. przez papieża Benedykta XV nowej diecezji ze stolicą w Łodzi³¹.

Miasto kominów fabrycznych i warsztatów rzemieślniczych, będące przed Wielką Wojną ważnym, ale znajdującym się na zachodnich peryferiach Cesarstwa Rosyjskiego ośrodkiem przemysłowym, w Niepodległej Polsce stało się także istotnym centrum życia kościelnego.

³¹ M. Budziarek, *Łódź Piotrowa...*, dz.cyt., 105–108.

BIBLIOGRAFIA

- Barszczewska A., Samuś P., *Życie polityczno-społeczne*, w: *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź: PWN 1988, 461–476.
- Bender R., *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze rosyjskim w latach 1865–1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, red. Cz. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych 1981, 223.
- Bender R., *Społeczne inicjatywy chrześcijańskie w Królestwie Polskim*, Lublin: TN KUL 1978.
- Budziarek M., *Kościół katolicki w Łodzi w XIX i XX w.*, Przegląd Powszechny 2005, nr 9, 74.
- Budziarek M., *Łódź Piotrowa. Krótka historia Kościoła w Łodzi*, Łódź: Wydawnictwo Literatura 2005.
- Czas przełomu. Społeczeństwo i życie religijne Miasta Łodzi w latach 1918–1921. Antologia źródeł i materiałów*, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2014.
- Galewicz F., *Albrecht Jan (1872–1929)*, w: *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce. A–J*, Lublin: TN KUL 1994, 5.
- Galewicz F., *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich 1905–1948. Zarys historyczny* (mps w prywatnych zbiorach bpa Adama Lepy).
- Grad S., Różański M., *Bogu na chwałę. Historia parafii św. Stanisława Kostki w Łodzi*, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2013.
- Historia Kościoła łódzkiego. Wydarzenia. Dokumenty. Ilustracje*, wybór i oprac. K. Dąbrowski, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2012.
- Janczak J., *Ludność Łodzi w 1911 r.*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica 1981, nr 7, 133–152.
- Janczak J., *Ludność*, w: *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź: PWN 1988, 190–199.
- Kucyk B., *Parafia św. Anny w Łodzi od 1909 do 1939 r.*, Łódź 1994 (mps Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi).
- Stefański K., *Architektura sakralna Łodzi w okresie przemysłowego rozwoju miasta 1821–1914*, Łódź: Wydawnictwo UŁ 1995.
- Zwołański P., *Z historii działalności charytatywno-dobroczynnej w Łodzi w okresie międzywojennym*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 37 (2004), z. 1, 39–50.

THE CATHOLIC CHURCH IN ŁÓDŹ DURING
THE FIRST WORLD WAR

Summary

On the threshold of the outbreak of the First World War Łódź was one of the biggest industrial centers of the Russian Empire. In 1911 512,5 thousand of people lived there including 267.1 thousand Catholics. For many decades of the second half of the 19th century the Catholics, who amounted to over 160 thousand by the end of the century, had only two parish churches: the church of the Exaltation of the Holy Cross and of the Assumption of the Virgin Mary and a filial St. Joseph church.

In the period just before the outbreak of the war Łódź was not only a great workshop but also a great construction site. In this period five churches and Catholic chapels were erected or their construction was started. This construction work was stopped for the war period. The article presents the history of those constructions and the efforts preceding them.

Key words: history of the Catholic Church in Łódź, Catholic churches, First World War, beginnings of the diocese of Łódź

KS. WALDEMAR GLIŃSKI

*Zakład Badań nad Historiografią
i Metodologią Historii*

Instytut Nauk Historycznych UKSW, Warszawa

STOWARZYSZENIE ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W ŁÓDZKIM OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM (1905–1914)

Słowa kluczowe: stowarzyszenia robotnicze, instytucjonalizacja chrześcijańskich środowisk robotniczych, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, recepcja społecznego nauczania Kościoła katolickiego

1. Wprowadzenie: instytucjonalizacja chrześcijańskich środowisk robotniczych. 2. Działalność społeczna w Królestwie Polskim po klęsce powstania styczniowego. 3. Działalność społeczna w Królestwie Polskim po rewolucji 1905 r. 4. Działalność społeczna w świetle Statutu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. 5. Rozwój Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Eskalacja nastrojów rewolucyjnych. 6. Robotnicza tkalnia spółdzielcza. 7. Łódzkie koła Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich

1. WPROWADZENIE: INSTYTUCJONALIZACJA CHRZEŚCIJAŃSKICH ŚRODOWISK ROBOTNICZYCH

Instytucjonalizacja chrześcijańskich środowisk robotniczych oraz recepcja katolickiego nauczania społecznego na obszarze Królestwa Polskiego w porównaniu z pozostałymi dzielnicami polskimi nastąpiła z dużym opóźnieniem. Na Górnym Śląsku już w 1869 r. powstały, pod wpływem rozwijanej w Niemczech katolickiej nauki społecznej, pierwsze stowarzyszenia robotnicze¹. Duże znaczenie w rozwoju i propagowaniu solidarystycznej koncepcji rozwiązywania tzw. kwestii społecznej miała działalność Karola Miarki, redagującego w latach 1869–1880 czasopismo „Katolik”. W Wielkopolsce już w 1862 r. ks. Augustyn Szamarzewski założył Stowarzyszenie Rzemieślnicze pod patronatem św. Józefa, a od 1871 r. rozwinął działalność w ramach Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych². W dzielnicy tej

¹ Cz. Strzeszewski, *Kościół a zagadnienia społeczno-gospodarcze*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. P. Kawał, M. Rechowicz, t. 3, Lublin 1969, 390.

² W. Jakóbczyk, *Zasłużeni Wielkopolanie XIX wieku*, Warszawa 1987, 106–107.

szeroką działalność społeczno-gospodarczą i oświatową prowadził współpracujący z ks. Szamarzewskim – ks. Piotr Wawrzyniak – założyciel Stowarzyszenia Czeladzi Katolickiej w Śremie, twórca Banku Ludowego w tej miejscowości i dyrektor Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu³.

2. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA W KRÓLESTWIE POLSKIM PO KLĘSCIE POWSTANIA STYCZNIOWEGO

W Królestwie Polskim po klęsce powstania styczniowego nie było warunków do prowadzenia szerszej działalności społecznej. Przepisy wynikające z trwania stanu wojennego, wprowadzonego 14 października 1861 r., były przedłużane i uzupełniane w latach 1863, 1876, 1881, 1884, 1903, 1905. Dodać należy, że w dzielnicy tej Kościół znalazł się pod szczególną presją, co uniemożliwiało niekiedy prowadzenie tradycyjnych form duszpasterskich, nie mówiąc o nowoczesnych jak na tamte czasy sposobach organizowania robotników w stowarzyszenia czy bractwa kościelne. Czynnikiem utrudniającym przenikanie nowoczesnych nurtów związanych z zachodnioeuropejską katolicką myślą społeczną były ograniczone kontakty z czołowymi katolickimi ośrodkami uniwersyteckimi, w których podejmowano i rozwijano na gruncie chrześcijańskim problematykę społeczno-gospodarczą. Pierwszym polskim kapłanem, który po rozbiorach ukończył uczelnie rzymskie był arcybiskup Józef Sebastian Pelczar, absolwent Collegium Romanum i Instytutu św. Apolinarego. Kontakty duchowieństwa z ośrodkami uniwersyteckimi Zachodu były o wiele trudniejsze. Udawało się to tylko nielicznym, wśród nich – ks. Marcelemu Godlewskiemu, założycielowi Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, który po przyjęciu święceń kapłańskich w 1888 r. przez 10 miesięcy pracował jako wikariusz w diecezji sejneńskiej, po czym odbył studia teologiczne na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie i uzyskał w 1893 r. doktorat teologii⁴.

Pomimo istniejących ograniczeń udawało się, mając o skromne możliwości, podejmować inicjatywy, których celem było otaczanie opieką duszpasterską środowisk pracowniczych. W drugiej połowie XIX w. podejmował je bł. o. Honorat Koźmiński. Założone przez niego Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi (nazywane popularnie siostrami fabrycznymi) liczyło w 1897 r. ponad 2000 członkiń i prowadziło działalność głównie w fabrykach, chroniąc pracujące w nich dziewczęta przed demoralizacją, a także nadmiernym wyzyskiem⁵.

³ Zob. tamże, 124–130.

⁴ L. Grzebień, *Godlewski Marcelem (1865–1945)*, w: *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981*, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, 457.

⁵ Zob. M. Werner, *Ojciec Honorat Koźmiński, kapucyn, 1829–1916*, Poznań 1972, 410–417.

3. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA W KRÓLESTWIE POLSKIM PO REWOLUCJI 1905 R.

Szerszą działalność w środowiskach pracowniczych Kościół katolicki mógł podjąć w Królestwie Polskim dopiero po przemianach politycznych związanych z wydarzeniami rewolucji 1905 r. i wydaniu przez cara Mikołaja II manifestu z 30 października 1905 r., nadającego Dumie państwowej charakter instytucji ustawodawczej i gwarantującego wolności obywatelskie.

Jeszcze przed ogłoszeniem tego dokumentu – 9 października 1905 r. – odbyło się w prywatnym mieszkaniu sufragana archidiecezji warszawskiej biskupa Kazimierza Ruszkiewicza, spotkanie grupy duchownych z Warszawy oraz z innych diecezji (uczestniczyli w nim m.in.: ks. Zygmunt Chełmicki, ks. Aleksander Kakowski, ks. Leopold Łyszkiewicz, ks. Henryk Przeździecki), podczas którego, za zgodą arcybiskupa Wincentego Chościak-Popiela utworzono Komisję Pracy Społecznej. Jej celem była realizacja w praktyce społeczno-gospodarczej Królestwa Polskiego wskazań Encykliki *Rerum novarum* oraz *Grave de communii*, a także tworzenie chrześcijańskich związków zawodowych, banków ludowych, pracowniczych kas oszczędnościowo-pożyczkowych i prowadzenie kampanii formacyjno-informacyjnej, adresowanej do środowisk robotniczych⁶.

Główną inicjatywą Komisji Pracy Społecznej było powołanie Związku Katolickiego. Na łamach redagowanego przez ks. Antoniego Szaniawskiego (jednego z głównych organizatorów i propagatorów Związku) „Przeglądu Katolickiego” ukazał się gorący apel adresowany do katolików świeckich, wzywający do włączenia się do tej inicjatywy. Odwołano się w nim wprost do zaleceń papieskich w zakresie wdrażania w życie założeń katolickiej nauki społecznej: *Bracia Katolicy* – czytamy w apelu – [...] *W najświętszym liście okólnym do Biskupów Polski Ojciec św. Pius X mówi: „Katolicy powinni tworzyć związki dla obrony religii” itd., zaleca „zakładanie szkół katolickich” itd. To właśnie polecenie Ojca świętego ma na celu nasz Polski Związek Katolicki. Przeto, bracia katolicy, spieszymy wszyscy stanąć w szeregach tego Związku do wielkiej pracy odrodzenia narodowego w duchu Pana Chrystusowym*⁷.

Zanim Episkopat przystąpił do organizowania Związku Katolickiego ujawniły się spontaniczne i oddolne inicjatywy, mające na celu organizację środowisk pracowniczych w ramach stowarzyszeń i struktur spółdzielczych. Bardziej światli księża dostrzegali konieczność prowadzenia działalności formacyjnej w środowiskach robotniczych. Ksiądz Marceli Godlewski po powrocie ze studiów zagranicznych prowadził taką działalność w parafii pw. Świętego Krzyża w Łodzi, gdzie pracował jako wikariusz. Gromadził wówczas niemałe rzesze robotników na stałych prelekcjach religijno-społecznych. Te formę działalności kontynuował od 1896 r. w Warszawie, także w parafii pw. Świętego Krzyża, gdzie był wikariuszem, a na-

⁶ R. Bender, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze rosyjskim w latach 1865–1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, red. Cz. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa 1981, 228–229; tenże, *Społeczne inicjatywy chrześcijańskie w Królestwie Polskim*, Lublin 1978, 66.

⁷ *Przegląd Katolicki* 43 (1905), nr 49, 761–762.

stępnie w stołecznej parafii pw. św. Marcina. Wkrótce mógł cieszyć się dużym zaufaniem skupionych wokół niego robotników, co zaowocowało utworzeniem tajnej organizacji „Straż” Królestwa Polskiego i Litwy, stawiającej przed sobą jako cel przeciwdziałanie w środowiskach robotniczych tendencjom antychrześcijańskim i antynarodowym, zapobieganie ruchowi strajkowemu, dążenie do rozwiązywania problemów w relacjach między światem pracy a pracodawcami w duchu solidaryzmu społecznego. „Straż” ks. Godlewskiego widziała też potrzebę rozwoju oświaty w duchu chrześcijańskim oraz podejmowaniu inicjatyw na gruncie życia gospodarczego: popieranie rodzimego handlu oraz zakładani kas samopomocowych dla robotników. Po ogłoszeniu manifestu z 30 października 1905 r. ks. Godlewski postanowił zalegalizować działalność założonej przez siebie organizacji, przekształcając ją w Towarzystwo św. Józefa. Pod koniec 1905 r. wystąpił też do generał-gubernatora warszawskiego z prośbą o zgodę władz na powołanie stowarzyszeń robotniczych, których celem miało być pogłębianie umiejętności zawodowych. Poinformował generał-gubernatora warszawskiego, że działając w porozumieniu z władzami kościelnymi oraz opierając się na manifestie carskim z 30 października 1905 r. utworzył Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich oraz Stowarzyszenie Stróżów Domowych. 11 czerwca 1906 r. generał-gubernator przyjął do wiadomości fakt utworzenia tych stowarzyszeń i potwierdził ich istnienie. Na podstawie prawa o stowarzyszeniach z 4/17 III 1906 r. statut Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich został przez warszawski urząd gubernialny zatwierdzony 21 grudnia tego roku. Jego autorem był prawdopodobnie ks. Jerzy Matulewicz. Wskazuje na to fakt, że został on upoważniony przez Stowarzyszenie, kilkanaście dni po zatwierdzeniu statutu, do naniesienia pewnych poprawek⁸.

Przed formalnym zatwierdzeniem istnienia Stowarzyszenia oraz jego statutu, w niedzielę 16 listopada 1905 r., w kościele św. Marcina, w którym ks. Godlewski był rektorem, licznie zgromadzeni robotnicy, członkowie Towarzystwa św. Józefa zostali poinformowani przez swojego patrona, że zadość czyniąc ich prośbom, powołano Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, o czym poinformowano także w 44 numerze „Kroniki Rodzinnej” z 1905 r., redagowanej i wydawanej przez ks. Marcelego Godlewskiego⁹.

4. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA W ŚWIEŹLE STATUTU STOWARZYSZENIA ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Statut SRCh przewidywał, że organizacja ta rozwijać będzie działalność na obszarze całego Królestwa Polskiego. Jego celem było dążenie do podniesienia poziomu religijno-moralnego, umysłowego, społecznego, materialnego i narodowego środowisk robotniczych. W dokumencie tym wyraźnie odżegnywano się od działalności politycznej i deklarowano apolityczność. Zakazywano członkom w ramach Stowarzyszenia prowadzenia jakiegokolwiek agitacji partyjno-politycznej, a naru-

⁸ R. Bender, *Chrześcijańska myśl...*, dz.cyt., 220–221.

⁹ R. Bender, *Spoleczne inicjatywy...*, dz.cyt., 69.

szenie tej zasady obwarowane było sankcją usunięcia z grona członków Stowarzyszenia. Deklarowano realizację celów statutowych na odbywanych spotkaniach i zebraniach, tworzenia w ramach SRCh branżowych oddziałów zawodowych, biur pośrednictwa pracy, instytucji samopomocowych i kooperacyjnych, m.in. sklepów spółkowych, kas zapomogowych i oszczędnościowo-pożyczkowych, szkół, domów robotniczych, bibliotek i czytelni. Konflikty pomiędzy pracodawcami a robotnikami rozstrzygane miały być według zasad solidaryzmu społecznego, a służyć temu miały sądy polubowne.

Członkami Stowarzyszenia mogli być robotnicy, rzemieślnicy, pracownicy handlu, sprzedawcy, robotnicy rolni, a także kobiety. Obowiązkiem członków było uiszczanie stałej, miesięcznej składki w wysokości 15 kopiejek oraz „sumienne wypełnianie obowiązków chrześcijańskich”. Mieli prawo udziału we wszystkich zgromadzeniach i zabawach, prawo zabierania głosu, stawiania wniosków, wyboru władz, korzystania z kas i innych instytucji samopomocowych Stowarzyszenia.

Na czele SRCh stał zarząd główny składający się z 12 członków, wśród nich – z prezesa i jego zastępcy, sekretarza oraz skarbnika. Szczególną rolę odgrywał patron Stowarzyszenia – miał on prawo zawieszenia w urzędowaniu każdego członka zarządu do czasu podjęcia ostatecznej decyzji przez zgromadzenie ogólne. Terenową i najniższą jednostką organizacyjną Stowarzyszenia było koło zrzeszające minimum 30 członków. Poszczególne koła wybierały własne zarządy, do których wchodziła osoba duchowna jako patron terenowego koła Stowarzyszenia. Poszczególne koła tworzyły okręg. Zgromadzenie okręgowe tworzone przez delegatów poszczególnych kół – wybierało zarząd okręgu¹⁰.

Ksiądz Marceł Godlewski przesłał 22 listopada 1906 r. do generał-gubernatora warszawskiego listę założycieli SRCh. Prezesem Stowarzyszenia został Ksawey Skowroński (od 1908 do 1921 r. był nim Gracjan Czyżewski), wiceprezesem wybrano Ludwika Sliwińskiego, sekretarzem – Konstantego Dziebowicza. Zarząd Główny był zarazem zarządem okręgu warszawskiego, stąd też każdorazowy stowarzyszenia stołeczny był równocześnie prezesem Zarządu Głównego. Siedziba Zarządu Głównego mieściła się od 1910 r. w Domu Ludowym przy ul. Kaliksta 5 (późniejsza Śniadeckich) w Warszawie¹¹.

5. ROZWÓJ STOWARZYSZENIA ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH. ESKALACJA NASTROJÓW REWOLUCYJNYCH

Niejednokrotnie zdarzało się, że powstające niezależnie od siebie terenowe koła SRCh, a także stowarzyszenia branżowe rejestrowane były przez miejscowe władze gubernialne pod różnymi nazwami. Tak było w Łodzi, gdzie jeszcze przed manifestem z 30 października 1905 r. wikariusz parafii Podwyższenia Świętego Krzyża – ks. Andrzej Rogoziński – zorganizował najpierw nielegalne, konspiracyjne grupy

¹⁰ W. Guzewicz, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich na terenach północno-wschodniej Polski*, Studia Elckie, 8 (2006), 113–122.

¹¹ R. Bender, *Spoleczne inicjatywy...*, dz.cyt., 71–72.

robotników, liczące ok. 15 tys. członków, a następnie doprowadził do ich legalizacji pod nazwą Demokracja Chrześcijańska. W ramach tej organizacji powołano orkiestrę, bibliotekę, czytelnię, bezpłatną szkołę, a nade wszystko ruch spółdzielczy. W grudniu 1905 r. otwarto pierwszy sklep spółdzielczy, w następnych miesiącach kolejnych 200. Na każde 50 rodzin zrzeszonych w Demokracji Chrześcijańskiej przypadał jeden sklep spółdzielczy. Działalność handlowo-usługowa tych sklepów umożliwiała też finansowanie prowadzonych przez organizację ks. Rogozińskiego bibliotek i czytelní¹².

Liczebność znajdujących się pod duszpasterską opieką ks. Rogozińskiego robotników, a także zakres prowadzonych przez niego inicjatyw społecznych musi budzić podziw, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że działania te podejmowane były w trudnych pod względem społecznym uwarunkowaniach, związanych z rewolucyjnymi wydarzeniami, rozgrywającymi się w fabrykach i na ulicach Łodzi. 26 stycznia 1905 r. w Łodzi strajkowali robotnicy Steinerta, Ludwika Geyersa, zakłady Schwikerta, Richtera, Rosenblatta, Dobranieckiego, Leonhardta i Solarowa. Ogółem w tym dniu do strajku włączyło się 6000 robotników łódzkich. Następnego dnia podjęto działalność agitacyjną w pozostałych fabrykach tego miasta. 1 lutego doszło do starć pomiędzy robotnikami a policją na Wodnym i Górnym Rynku – w ich wyniku zginęły 2 osoby, a 8 zostało rannych. Arcybiskup warszawski Wincenty Chościak-Popiel, pragnąc powstrzymać eskalację napięć rewolucyjnych, wydał, adresowaną do duchowieństwa guberni piotrkowskiej odezwę, wzywającą księży do podjęcia takiego duszpasterskiego oddziaływania na wiernych, aby zapobiec rozruchom i niepokojom społecznym¹³. Podniesieniu gorącej atmosfery towarzyszącej tym wydarzeniom służył także strajk szkolny, który objął również łódzki okręg szkolny. W marcu ponownie zastrajkowały poszczególne fabryki Łodzi: 6 marca zastrajkowało 6500 robotników I.K. Poznańskiego, a także robotnicy fabryki Lampego i Albrechta, Jolina i Goldhamera. Podczas tych wydarzeń doszło do starć pomiędzy kozakami a strajkującymi robotnikami. W ich wyniku rannych zostało 14 osób. 12 kwietnia wybuchł strajk w fabryce Heinzla i Kunitzera w Widzewie. Do poważnych rozruchów doszło w Łodzi podczas obchodów 1-Majowych¹⁴. 22–24 czerwca na ulicach Łodzi trwały krwawe walki pomiędzy uzbrojonymi robotnikami a wojskiem i policją. Zginęło 151 osób, 234 osoby zostały ranne. Robotnicy Łodzi i łódzkiego okręgu przemysłowego włączyli się też w październikowy strajk powszechny, ogłoszony w całym Imperium¹⁵.

Ksiądz Andrzej Rogoziński w 1906 r. podjął się pertraktacji pomiędzy fabrykantami a robotnikami i doprowadził do likwidacji lokautu, zagrażającego robotnikom fabryk Scheiblera i Grohmana. Jego działalność spotkała się ze zdecydowa-

¹² M. Budziarek, *Kościół katolicki w Łodzi w XIX i XX w.*, Przegląd Powszechny 2005, nr 9, 71. Według R. Bendera liczba 200 sklepów prowadzonych przez Demokrację Chrześcijańską jest nieco przesadzona. Historyk ten stwierdza istnienie 120 sklepów – zob. R. Bender, *Spoleczne inicjatywy...*, dz.cyt., 75.

¹³ Zob. P. Korzec, *Walki rewolucyjne w Łodzi i okręgu łódzkim w latach 1905–1907*, Warszawa 1956, 69–79.

¹⁴ Tamże, 121–126.

¹⁵ Tamże, 143–144.

ną krytyką środowisk socjalistycznych. Być może stało się to powodem usunięcia w lutym 1906 r. ks. Rogozińskiego z „Nowej Tkalni” fabryki Scheiblera podczas kolejnej jego interwencji¹⁶.

Aktywizacja działalności SRCh w Łodzi nastąpiła wraz z podjęciem pracy duszpasterskiej w tym mieście wikariusza parafii św. Józefa – ks. Jana Albrechta (1872–1929). Okazał się on wybitnym społecznikiem, potrafiącym zdobywać zaufanie nie tylko robotników, ale także – co nie zawsze udawało się duszpasterzom pracującym wśród środowisk pracowniczych – cieszył się również zaufaniem hierarchów. Seminarium duchowne ks. Albrecht ukończył w Warszawie. Świecenia kapłańskie przyjął w 1897 r. Zainteresowanie kwestią robotniczą wykazywał od początku swej pracy duszpasterskiej. Podczas podróży do Niemiec zapoznał się z działalnością chrześcijańskich związków zawodowych w Westfalii i Nadrenii. Przebywając w Wielkopolsce, miał okazję poznać zasady funkcjonowania katolickich towarzystw robotniczych diecezji poznańskiej. Doświadczenia te wykorzystał, zakładając w październiku 1905 r. przy parafii św. Józefa w Łodzi pierwsze w tym mieście koło Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Następne dwa koła powołał przy parafii Podwyższenia Świętego Krzyża, gdzie kiedyś pracował ks. Godlewski oraz przy parafii św. Anny. Wraz z wikariuszem z tej ostatniej parafii – ks. Wacławem Wyrzykowskim – utworzył okręg łódzki SRCh, liczący 3 koła, zrzeszające w 1906 r. 8 tys. członków¹⁷.

Pomiędzy ks. Rogozińskim a ks. Albrechtem doszło do rozbieżności zdań na temat celów i metod działania prowadzonych przez nich struktur organizacyjnych, co w atmosferze trwającej w Łodzi fali strajkowej musiało prowadzić do otwartego konfliktu. Ksiądz Rogoziński akcentował w swojej pracy konieczność obrony praw pracowniczych, nawet jeśli miałyby to prowadzić do strajków, odrzucał też scentralizowany model Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich wypracowany przez ks. Marcelego Godlewskiego, a nawet uważał współpracę ze Stowarzyszeniem za szkodliwą dla środowisk pracowniczych. Odmiennego zdania był ks. Albrecht, który w pracy wśród środowisk pracowniczych akcentował kierunek spółdzielczy i ekonomiczny oraz widział we współpracy ze Stowarzyszeniem ks. Godlewskiego możliwości niesienia doraźnej pomocy robotnikom i ich rodzinom¹⁸. Istniała też różnica poglądów pomiędzy obydwooma łódzkimi duszpasterzami środowisk robotniczych w dziedzinie profilu wyznaniowego kierowanych przez nich struktur organizacyjnych. W poszczególnych kołach łódzkiego SRCh znajdowało swoje miejsce wielu ewangelików – Polaków¹⁹. Tymczasem ks. Rogoziński odrzucał możliwość połączenia własnej organizacji ze strukturami SRCh, uzasadniając to stwierdzeniem: *Oni przyjmują wszystkich chrześcijan do stowarzyszenia; my – tylko katolików i to dobrych*²⁰. Konflikt pomiędzy ks. Rogozińskim i ks. Albertem zażegnany został dzięki decyzji władz kościelnych, które przeniosły

¹⁶ R. Bender, *Chrześcijańska myśl...*, dz.cyt., 224.

¹⁷ F. Galewicz, *Albrecht Jan (1872–1929)*, w: *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce. A–J*, Lublin 1994, 5.

¹⁸ M. Budziarek, *Kościół katolicki...*, dz.cyt., 73.

¹⁹ R. Bender, *Chrześcijańska myśl...*, dz.cyt., 223.

²⁰ A. Rogoziński, *Kartka mego życia w Łodzi*, Łódź 1931, 89.

wikariusza parafii Podwyższenia Świątego Krzyża do Warszawy, a następnie na placówkę wiejską²¹.

Podczas rewolucji ks. Jan Albrecht podejmował zabiegi zmierzające do zminimalizowania społecznych kosztów związanego z tym kryzysu. W początkach 1906 r. zebrał pod deklaracją podjęcia i kontynuacji pracy podpisy 400 robotników, dzięki czemu udało mu się przekonać zarząd fabryki Biedermanna do rozpoczęcia produkcji²².

6. ROBOTNICZA TKALNIA SPÓŁDZIELCZA

Ważnym osiągnięciem łódzkich struktur SRCh było utworzenie pierwszej robotniczej tkalni spółdzielczej, co stanowiło prawdziwy wyłom w kapitalistycznym przemyśle Łodzi²³. W początkach 1908 r. członkowie łódzkich kół SRCh podjęli decyzję o zakupieniu placu pod budowę siedziby Stowarzyszenia. Fundusze na realizację tego przedsięwzięcia zamierzano pozyskać z comiesięcznych składek członków. Upoważniono też zarząd okręgu łódzkiego do zaciągnięcia na ten cel kredytu. 4 sierpnia 1908 r. zarząd Stowarzyszenia zakupił za 19 100 rubli plac przy ul. Przejazd 34 (obecnie ul. Tuwima 34), a 19 września 1909 r. odbyła się uroczystość poświęcania kamienia węgielnego pod budowę Domu Ludowego. Koszty budowy starano się finansować z dochodów pozyskiwanych z organizowanych w tym celu imprez kulturalnych. Prace budowlane wykonywane były też społecznie przez członków Stowarzyszenia, dzięki czemu pokaźnie zminimalizowano koszty tej inwestycji. Zakończenie prac budowlanych nastąpiło w 1910 r. i 19 września tego roku siedziba Stowarzyszenia przeniesiona została z dotychczasowego lokalu przy ul. Ogrodowej do nowo wybudowanego obiektu przy ul. Przejazd²⁴. Dom Ludowy był pierwszą w Łodzi placówką kulturalno-oświatową z prawdziwego zdarzenia. Znajdowała się w nim sala teatralna, sala posiedzeń, pokoje zebrań, biblioteka²⁵.

Dzięki aktywności łódzkich działaczy SRCh otworzono koła tego Stowarzyszenia w pozostałych ośrodkach łódzkiego okręgu przemysłowego: w Tomaszowie Rawskim (gdzie zarząd okręgowy udzielił pomocy finansowej na zakup 5 krosien mechanicznych, co pozwoliło na założenie tkalni, a następnie spółdzielni spożywców), w Zduńskiej Woli, Zgierzu i Pabianicach²⁶. W pabianickim kole Stowarzyszenia aktywną działalność prowadził Juliusz Kolbe – ojciec św. Maksymiliana Marii Kolbego. O trudnych początkach swojej działalności Juliusz Kolbe pisał do redakcji „Pracownika Polskiego”: *Smutno u nas w Pabianicach. Zaledwie zaczęliśmy się organizować, aby zawiązać Koło Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich,*

²¹ R. Bender, *Spoleczne inicjatywy...*, dz.cyt., 75.

²² R. Bender, *Chrześcijańska myśl...*, dz.cyt., 224.

²³ Tamże, 223; tenże, *Spoleczne inicjatywy...*, dz.cyt., 75.

²⁴ F. Galewicz, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich 1905–1948. Zarys historyczny* (mps w prywatnych zbiorach bpa Adama Lepy), 52.

²⁵ M. Budziarek, *Kościół katolicki...*, dz.cyt., 74.

²⁶ R. Bender, *Spoleczne inicjatywy...*, dz.cyt., 75.

*ksiądz Skowroński, który obiecał być naszym patronem, niebezpiecznie się rozchorował i tym sposobem, zostaliśmy zupełnie opuszczeni. Bardzo nam tu potrzeba takiego chrześcijańskiego Związku, bo jednostki same sobie pozostawione, zawsze są chwiejne i łatwo chylą się ku tym, którzy coś obiecują, choćby tylko dla zamydlenia oczu. Bardzo jesteśmy zasmuceni, że tak nam trudno idzie z zapoczątkowaniem Stowarzyszenia, lecz nie tracimy nadziei, że nam Bóg dopomoże*²⁷. Ożywienie działalności koła pabianickiego nastąpiło w 1910 r., kiedy jego patronem był ks. Kazimierz Buss (w latach 1912–1913 ks. Edward Goc). W 1913 r. liczyło ono 350 członków²⁸.

7. ŁÓDZKIE KOŁA STOWARZYSZENIA ROBOTNIKÓW CHRZEŚCJAŃSKICH

O znaczeniu łódzkiego SRCh w ogólnych strukturach tej organizacji świadczy liczebność jej członków. W 1907 r., a więc w okresie szczytowego rozwoju Stowarzyszenia, w łódzkich kołach skupionych było aż 10 tys. członków, gdy tymczasem w kołach warszawskich 6022, a w częstochowskich 4150. Znaczenie okręgu łódzkiego wyraźnie podkreśla zestawienie sieci komórek organizacyjnych SRCh na tle liczebności robotników. W najliczniejszej pod tym względem guberni piotrkowskiej mieszkało w latach 1908–1910 aż 207 820 robotników i funkcjonowało tam w 4 związkach okręgowych SRCh 25 kół, zrzeszających 11 623 członków, co stanowiło aż 5,5% ogółu robotników. W guberni warszawskiej mieszkało 116 406 robotników i działało tam w 2 związkach okręgowych 38 kół, zrzeszających 7820 członków, co stanowiło 6,8% ogółu robotników²⁹.

Dynamiczny rozwój SRCh w okresie rewolucji 1905 r. został wyhamowany tuż przed rozpoczęciem I wojny światowej. Historycy przyczyn tego zjawiska dopatrują się w strukturze wiekowej członków Stowarzyszenia. Przeważali w nim bowiem przede wszystkim w Warszawie ludzie starsi lub w średnim wieku, brakowało natomiast wśród członków młodzieży. Wpływ miała także związana z wojną dekoniunktura gospodarcza i coraz powszechniejsza nędza. Niewielu robotników stać było na opłacanie comiesięcznych składek. Zdaniem Czesława Strzeszewskiego, zasadniczym powodem była jednak przewaga w działalności organizacyjnej pracy oświatowej i opiekuńczej nad zawodowo-klasową, a także paternalistyczny stosunek duchowieństwa, co utrudniało w prowadzeniu samodzielnej działalności świeckich członków Stowarzyszenia, petryfikowało postawy bierności i słabości organizacyjnej. Zauważyć jednak wypada, że Stowarzyszenie w odróżnieniu od innych organizacji powstałych po 1905 r. przetrwało okres I wojny światowej i kontynuowało samodzielną działalność w niepodległej Polsce³⁰.

²⁷ Pracownik Polski 9 V 1907, nr 19, 6.

²⁸ F. Galewicz, *Stowarzyszenie Robotników...*, dz.cyt., 80–81.

²⁹ S. Gajewski, *Spoleczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905–1914*, Lublin 1990, 51, 55.

³⁰ R. Bender, *Chrześcijańska myśl...*, 228.

BIBLIOGRAFIA

- Bender R., *Społeczne inicjatywy chrześcijskie w Królestwie Polskim*, Lublin: TN KUL 1978.
- Bender R., *Chrześcijska myśl i działalność społeczna w zaborze rosyjskim w latach 1865–1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, red. Cz. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych 1981, 228–229.
- Budziarek M., *Kościół katolicki w Łodzi w XIX i XX w.*, Przegląd Powszechny 2005, nr 9, 67–79.
- Gajewski S., *Społeczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905–1914*, Lublin: RW KUL 1990.
- Galewicz F., *Albrecht Jan (1872–1929)*, w: *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce. A–J*, Lublin: TN KUL 1994, 5.
- Galewicz F., *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijskich 1905–1948. Zarys historyczny* (mps w prywatnych zbiorach bpa Adama Lepy).
- Guzewicz W., *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijskich na terenach północno-wschodniej Polski*, Studia Elckie 8 (2006), 113–122.
- Grzebień L., *Godlewski Marcelli (1865–1945)*, w: *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981*, red. L. Grzebień, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej 1983, 457.
- Jakóbczyk W., *Zasłużeni Wielkopolanie XIX wieku*, Warszawa: Wydawnictwa Radia i Telewizji 1987.
- Korzec P., *Walki rewolucyjne w Łodzi i okręgu łódzkim w latach 1905–1907*, Warszawa: PWN 1956.
- Rogoziński A., *Kartka mego życia w Łodzi*, Łódź 1931.
- Strzeszewski Cz., *Kościół a zagadnienia społeczno-gospodarcze*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, pod. red. P. Kawła, M. Rechowicza, t. 3, Lublin: TN KUL 1969, 390.
- Werner M., *O. Honorat Koźmiński, kapucyn, 1829–1916*, Poznań: Pallottinum 1972.

CHRISTIAN WORKERS ASSOCIATION IN ŁÓDŹ INDUSTRIAL DISTRICT (1905–1914)

Summary

Organization of Christian working environments and reception of Catholic social teaching on the territory of the Congress Poland was much delayed in comparison with other Polish territories. In the Upper Silesia in 1969 the first workers' association was formed under the influence of Catholic social teaching which was being developed in Germany. The activity of Karol Miarka had a great impact on the development and promotion of solidarity-oriented solution of the so called "social issue". In Wielkopolska father Augustyn Smarzewski in 1862 set up St Joseph's association for craftsmen and in 1871 he continued his work within the Union of Earning and Economic Companies. In this region father Piotr Wawrzyniak in cooperation with father Smarzewski engaged in extensive socio-economic and educational activity and started the association for Catholic apprentices in Śrem.

The Catholic Church was able to get engaged in the activity among workers in the Congress Poland after political changes related to the revolution of 1905 and to the issuing by tsar Nicolas II the manifesto of 30 October 1905 granting Duma law-making rights and guaranteeing civil liberties.

This article presents the formation of the Christian Workers Association in new political circumstances, particularly taking into account the activity of the Association in Łódź Industrial District.

Key words: workers' associations, organization of Christian workers' environments, Christian Workers Association, reception of the social teaching of the Catholic Church

KS. MIECZYSLAW RÓŻAŃSKI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

SPOŁECZNA DZIAŁALNOŚĆ KOŚCIOŁA ŁÓDZKIEGO W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Słowa kluczowe: Towarzystwo Schronisk św. Stanisława Kostki w Łodzi, społeczna działalność Kościoła katolickiego, I wojna światowa

1. Wprowadzenie. 2. Towarzystwo Schronisk św. Stanisława Kostki. 3. Instytucje społeczno-opiekuńcze prowadzone przez Towarzystwo Schronisk św. Stanisława Kostki w czasie I wojny światowej. 3.1. Przytułek dla Bezdomnych. 3.2. Przytulki dla dzieci. 3.3. Żłobek dla niemowląt. 3.4. Szkoła dla głuchoniemych. 3.5. Kursy. 3.6. Ochronki dla dzieci. 4. Zakończenie

1. WPROWADZENIE

Od początku I wojny światowej duchowieństwo katolickie pracujące w Łodzi włączało się w działalność społeczną i charytatywną. Pierwszą formą będącymi te czynności, które związane były z osobistym zaangażowaniem księży w istniejące w mieście struktury pomocowe, a drugą formą działania było inicjowanie i funkcjonowanie struktur i rodzajów pomocy kierowanej dla mieszkańców miasta, będących nie tylko członkami Kościoła katolickiego. Działały one przy parafiach katolickich. Były także instytucje funkcjonujące w obszarze społecznym i charytatywnym – Towarzystwo Schronisk św. Stanisława Kostki.

W 1915 r. w liście skierowanym do duchowieństwa znajdującego się w strefie okupowanej niemieckiej Archidiecezji Warszawskiej biskup włocławski Stanisław Zdzitowiecki zachęcał do podjęcia prac o charakterze społecznym, które nie będą nosiły znamion działalności politycznej¹. Faktycznie duchowni angażowali się w różne struktury zarządzające miastem. Ksiądz dziekan dekanatu łódzkiego Henryk Przeździecki, proboszcz parafii św. Józefa, wszedł w skład Głównego Komitetu Obywatelskiego w Łodzi². Najbardziej zaangażowani księża byli w działalność społeczną prowadzoną przez Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Biednym (oraz

¹ Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi (dalej AAL), Akta Diecezji Łódzkiej, sygn. 6, bp., Biskup Kujawsko-Kaliski do Wielebnego Duchowieństwa Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej i okupowanej części Archidiecezyi Warszawskiej, 1915 r.

² P. Spodenkiewicz, *Obywatele*, w: *Bezbronne miasto. Łódź 1914–1918*, Łódź 2004, 15.

jego sukcesorów). Na czele tego Komitetu stał pastor Rudolf Gundlach, a jednym z wiceprzewodniczących był ks. prałat Wincenty Tymieniecki, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Łodzi. W jego zarządzie byli jeszcze księża: ks. Edward Wojtczak (sekretarz), ks. Ignacy Cyrański (członek). Duchowni katolicycy pracowali w sekcjach: Opałowej (ks. prał. Wacław Wyrzykowski), Bezdomnych (ks. prał. Wincenty Tymieniecki), Pożyczkowo-Bezprocentowej (ks. Witold Nadolski), Zagonków (ks. prał. Wincenty Tymieniecki, ks. Roman Malinowski), a ks. Henryk Przeździecki stał na czele Komitetu Tanich Kuchni. W skład tego komitetu weszli także księża: Walerian Olesiński, Dominik Kaczyński i Adam Wyřebowski³. Księża zaangażowani byli także w prace w poszczególnych dzielnicach, na które podzielone zostało miasto, i stali na czele lub byli zastępcami przewodniczących komitetów kierujących działaniami społecznymi w dzielnicach⁴.

Najbardziej znana działalność charytatywna związana była z rozwiązywaniem problemów aprowizacyjnych miasta. Przyjęto dwie zasadnicze formy działania: po pierwsze, było to rozdawnictwo żywności, po drugie – organizacja tanich kuchni⁵. Szczególnie ta druga forma cieszyła się zaufaniem duchowieństwa rzymskokatolickiego. Tanie kuchnie tworzone były zarówno bezpośrednio przy parafiach, jak i poprzez przyparafialne organizacje. Od początku 1915 r. Komitet rozpoczął proces ujednolicania działalności działających już przed wojną lub powstałych w jej trakcie tanich kuchni. Władze oferowały wsparcie finansowe i rzeczowe, w zamian rozciągając kontrole nad ich prowadzeniem. W czerwcu 1916 r. Komitet nadzorował 98 kuchni, w tym 41 mieszanych, 26 żydowskich, 20 katolickich, 8 ewangelickich i 3 mariawickie. Kuchnie dla dorosłych wydały w czerwcu 1916 r. 1 789 844 obiadów, kuchnie dla inteligencji 90 303, a kuchnie dla dzieci 438 061 obiadów, czyli łącznie wydano ich 2 226 208. Kuchnie te znajdowały się najczęściej przy istniejących ochronkach lub schroniskach dla ubogich⁶. Oprócz tego na dość szeroką skalę stosowano rozdawnictwo różnych artykułów tzw. pierwszej potrzeby, a także odzieży i obuwia. Akcje te nasilały się szczególnie w okresach zimowych. Jednak skala zależała w pierwszym rzędzie od środków, jakimi dysponowały władze oraz od dostępności poszczególnych towarów.

Wszystkie łódzkie parafie organizowały i prowadziły ochronki dla dzieci i młodzieży bezpośrednio lub pośrednio. Ich liczba oraz lokalizacje często się zmieniały. Ochronki katolickie działały przy parafiach: św. Kazimierza – 2 (ul. Rokicińska 96, ul. Rokicińska 61), św. Anny – 1 (ul. Wacława 4), św. Józefa – 2 (ul. Długa 17, ul. Średnia 72), Przemienienia Pańskiego – 3 (ul. Rzgowska 15, ul. Widzewska 242, ul. Bankowa 8), Wniebowzięcia NMP – 1 (ul. Drewnowska 72, jej filia ul. Drewnowska 14), Najświętszego Serca Jezusowego – 1 (ul. Zgierska 146).

Ze sprawozdania Łódzkiej Miejskowej Rady Opiekuńczej z 1917 r. wynika, że w parafii św. Kazimierza prowadzono dwie ochronki – przy ul. Rokicińskiej 61 i 95. w Pierwszej z nich znajdowało się 100, a w drugiej 55 dzieci. Prowadził je

³ *Lista członków Komitetów Obywatelskich m. Łodzi 1914–1915*, Łódź 1915, 76–81.

⁴ Tamże.

⁵ M. Hertz, *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, Łódź 1933, 9–10.

⁶ „Gazeta Łódzka” 1916, nr 158, 3; sprawozdanie.

proboszcz parafii ks. kanonik Jan Albrecht. Dzieci tam mieszkające rozwijały się poprawnie umysłowo i duchowo, tylko zauważono problemy z rozwojem fizycznym co było spowodowane „brakiem tłuszczów i białka”. Żywiono je następująco: obiad składał się z 1 kwarty zupy i pół funta chleba, a podwieczorek z pół litra kawy mlecznej i kawałka chleba. Jak zaznaczono w czasie kiedy ochronka korzystała z zapomogi Czerwonego Krzyża Amerykańskiego zupa, przynoszona z taniej kuchni, była na miejscu okraszana⁷.

W parafii Przemienienia Pańskiego zarząd nad ochronami sprawowały: ks. Ryszard Malinowski oraz osoby świeckie: L. Buchner, T. Janiszewski, Szuberska, Krzysztofowa i Sznucerowa. Bezpośrednio ochronami zarządzała W. Buchnerowa. Parafia prowadziła 3 ochrony. W pierwszej przy ul. Rzgowskiej 15 było 50 dzieci, w drugiej przy ul. Widzewskiej 242 było 40 dzieci i wydawała pożywienie dla 50 dzieci, trzecia przy ul. Bankowej 8 opiekowała się 120 dzieci, czyli łącznie w parafii opieką objęte było 210 dzieci, a dla 50 wydawano jedzenie. W każdej ochronie była osoba opiekującą się dziećmi, która prowadziła gry, zabawy i pogadanki, starsze dzieci uczyły się czytania i pisania. Żywienie dzieci odbywało się podobnie jak wcześniej opisanych ochronkach. W sprawozdaniu zaznaczono, że z powodu braku funduszy przyjmowano do nich tylko dzieci znajdujące się w wyjątkowej nędzy⁸.

Przy parafii Najświętszego Serca Jezusowego na Julianowie w 1917 r. funkcjonowały tania kuchnia i ochrona – ogniska dziecięce, które po śmierci jej założyciela ks. Józefa Szczepniaka od 1 czerwca 1917 r. przeszły pod zarząd nowego ks. proboszcza Jakuba Nowakowskiego, Marii Hamburowej, S. Hamburga, i Konstantego Karwackiego. Funkcjonowały w parafii 2 ogniska dziecięce. Pierwsze mieściło się w lokalu ofiarowanym przez państwa Schultzów przy ul. Zawadzkiej 16, potem zostało przeniesione do domu przy ul. Nowo-Targowej 16. Udzielało ono opieki kilkudziesięciu najbiedniejszym dzieciom z Bałut. Dzieci przedszkolne przebywały w nim cały dzień, uczyły się robótek ręcznych, śpiewów i gier, a dzieci szkolne przychodziły po południu i odrabiały lekcje. W 1917 r. wydano w nim 104 282 porcje zupy. Do drugiego ogniska, przy ul. Zgierskiej 146 uczęszczało 100 dzieci, które otrzymywały w nim jeden posiłek. Funkcjonująca przy nim kuchnia w 1917 r. wydała 148 236 obiadów⁹.

W parafii św. Anny ochrona mieściła się przy ul. Wacława 4 i uczęszczały do niej ok. 204 dzieci poniżej 10 lat¹⁰. W parafii Wniebowzięcia NMP znajdowała się ochrona przy ul. (Dworskiej) Drewnowskiej 72 i jej filia na ul. Drewnowskiej 14. Łącznie uczęszczało do nich na początku 1916 r. ok. 400 dzieci, by pod koniec tego roku osiągnąć liczbę 634, a w roku następnym ponad 750. Od 1918 r. liczba dzieci znajdujących się w ochronie oscylowała w między 487 w maju 1918 r. a 712 dzieci w lipcu 1918 r.¹¹. Przebywały w niej dzieci od lat 3 do 7 lat, poddane były opiece w godz. od 9 rano do 3 po południu, a w soboty i wigilię świąt tylko do południa.

⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ), Akta miasta Łodzi (dalej AmŁ) sygn. 18519, 5.

⁸ Tamże, 6.

⁹ Tamże, 7.

¹⁰ APŁ, AmŁ, sygn. 18401, sprawozdania – k. 8, 12, 14, 16, 19, 32, 47.

¹¹ APŁ, AmŁ, sygn. 18402, k. 16, 20.

Dzieci spożywały w niej jeden posiłek – obiad o godz. 12¹². Opiekowało się nimi 10 osób¹³. W parafii św. Józefa w 1917 r. zamknięto ochronkę w Brusie z powodu braku funduszy, a dzieci, które do niej uczęszczały, otrzymywały obiady w taniej kuchni na Kozinach. Natomiast ochronka z ul. Zawadzkiej przeniesiona została go gmachu schroniska św. Wojciecha przy ul. Długiej 17, a druga ochronka działała przy ul. Średniej 72¹⁴.

Schronisko „Dobrego Pasterza” założone zostało w styczniu 1916 r. przez ks. prałata Wacława Wyrzykowskiego i mieściło się obok kaplicy Dobrego Pasterza, w domu prywatnym przy ul. Szkolnej 24. W czerwcu 1917 r. przeniesiono je do Rudy Pabianickiej, gdzie wynajęto dom z 22 pokojami, ogródkiem i zabudowaniami gospodarczymi oraz wydzierżawiono 12 mórg ziemi. Celem schroniska była opieka nad niepełnoletnimi, upadłymi dziewczętami i wychowanie ich, a także przygotowanie do samodzielnego, dorosłego życia. W ramach procesu resocjalizacji dziewczęta wykonywały wszystkie prace gospodarcze i domowe. W sprawozdaniu z 1917 r. zapisano, że przebywało w nim 17 dziewcząt w wieku od 16 do 20 lat i 23 dziewczynki od 11 do 16 lat. W omawianym roku uciekła jedna pensjonariuszka. Owocem pracy schroniska było: „27 wychowanic zostało w skutek starań zarządu zwolnionych z czarnej książki, 24 dziewczyny jako zupełnie poprawione i przygotowane do pracy opuściły schronisko, a z nich 11 wstąpiło do służby, 13 wróciło do rodzin, 2 wyszły za mąż, 3 są krawcowymi, 5 wyjechało w poznańskie. Dwie wychowanki, skazane przed wstąpieniem do zakładu za kradzież po rocznym pobycie i dobrym sprawowaniu, zostały od wyroku zwolnione”¹⁵.

2. TOWARZYSTWO SCHRONISK ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

Początki działania Towarzystwa św. Stanisława Kostki, założonego przez pierwszego proboszcza tej parafii ks. Wincentego Tymienieckiego, nie są do końca znane. Nie zachowały się żadne dokumenty świadczące o dacie jego powstania. Sam ks. Tymieniecki, pisząc do Rady Miasta w 1917 r., zaznaczał, że Towarzystwo „powstało w roku 1914 po wybuchu obecnej wojny”¹⁶. Taką samą informację w biografii napisanym tuż po śmierci biskupa W. Tymienieckiego w 1934 r. podał ks. Tadeusz Graliński: „już na samym początku wojny ks. Tymieniecki tworzy instytucje: Przytułek dla bezrobotnych (chyba bezdomnych) w Rokiciu i Przytułek dla dzieci na ul. Mikołajewskiej. Obie te instytucje stały się zaczątkiem wielkiego dzieła pt. Towarzystwo Schronisk św. Stanisława Kostki”¹⁷. Wydaje się, że inicjatywa powstania tego Towarzystwa była spontaniczna i odpowiadała na zapotrzebowanie, jakie po-

¹² Tamże, 55–59.

¹³ APŁ, AmŁ, sygn. 18519, 9.

¹⁴ Tamże, 9.

¹⁵ Tamże, 7–8, 112–114.

¹⁶ APŁ, AmŁ, sygn. 18239, k. 19, Pismo do Rady Miejskiej z 22 XI 1917 r.

¹⁷ T. Graliński, *Ks. dr Wincenty Tymieniecki..., biskup łódzki. Jego życie i działalność*, WDŁ 1934, nr 5, 41.

wstało po rozpoczęciu wojny. Możliwe, że właściwy kształt organizacyjny uzyskało dopiero w początkach 1915 r. O tym mogłoby świadczyć założenie akt finansowych, które zaczynają się od 1 marca 1915. Na pierwszej karcie tych akt zapisano: „Z Bogiem rozpoczęto akta niniejsze dotyczące się wpływów, dnia 1 marca 1915 r.”¹⁸.

Celem Towarzystwa było niesienie opieki bezdomnym dzieciom i dorosłym. Realizowało go poprzez prowadzenie jak to wówczas nazywano przytułków dla sierot w wieku od 3 do 14 lat, schronisk dla podrzutków niemowląt, ochron, schronisk dla bezdomnych dorosłych i szkół przy schroniskach i ochronach¹⁹. Towarzystwo miało organy uchwałodawcze i zarządzające. Były nimi Ogólne Zebranie Członków oraz Zarząd. Pierwszy z nich obradował co najmniej raz w roku, jednak nie później niż w marcu. Miał on prawo wyboru przewodniczącego i członków Zarządu, a także kompetencje majątkowe, kontrolne i finansowe realizowane poprzez zatwierdzanie sprawozdań budżetowych, oraz prawo do dokonywania zmian w statucie. Natomiast Zarząd Towarzystwa drugi składał się z dziewięciu członków i trzech zastępców przewodniczącego. Zadaniem Zarządu była koordynowanie bieżącej pracy Towarzystwa, reprezentowanie go i przyjmowanie nowych członków. Kadencja Zarządu trwała jeden rok. Ciałem kontrolnym była Komisja Rewizyjna²⁰. W 1917 r. w skład Towarzystwa wchodziło 110 członków²¹. Jego pracami kierował sam inicjator, czyli ks. Wincenty Tymieniecki. Od samego początku działania Towarzystwa ważną funkcję skarbnika sprawował Juliusz Jarzębowski. Jesienią 1918 r. w skład Zarządu Głównego wchodził: ks. Wincenty Tymieniecki (prezes), Juliusz Jarzębowski (wiceprezes i skarbnik), Leon Jaworski (wiceprzewodniczący), Stanisław Jezierski (sekretarz), Karol Chądzyński (II sekretarz), Stanisław Łukomski (II skarbnik), Stefan Przedpełski (kontroler składnicy), Witold Wiśniewski (magazynier) i członkowie: Konrad Fiedler, Antoni Ramisch, F. Drozdowski i Eugeniusz Trojanowski. Komisję rewizyjną stanowili: Karol Brajer, Stanisław Zieliński, Franciszek Lenartowicz, Arkadiusz Juszkievicz, Antoni Michałowski²².

Statut Towarzystwa zakładał, że podstawą jego finansowania będą następujące środki: składki członkowskie, darowizny, subwencje władz komunalnych, instytucji finansowych oraz przedsiębiorstw prywatnych²³. W pierwszym okresie działania stowarzyszenia utrzymywały przede wszystkim z prywatnych ofiar i składek członków²⁴. Wysokość składki określona została rocznie na 3 rb. (członek zwyczajny) oraz 50 rb. (członek popierający)²⁵. W sierpniu 1915 r. instytucja ta otrzymała wsparcie władz miejskich. Dało to możliwość rozwoju działalności opiekuńczej. W pierwszym sprawozdaniu finansowym przekazanym władzom miejskim – za drugie półrocze 1915 r. budżet zamknięto kwotą 16 757 rb 40 kop. Wykazano nadwyżkę posiadanych środków nad wydatkami. Wynika z niego, że największym obciąże-

¹⁸ Dalej AAŁ, Akta Dekanatu Łódzkiego (dalej ADŁ), sygn. 101, k. 1, Strona tytułowa.

¹⁹ Ustawa Towarzystwa Schronisk Św. Stanisława Kostki w Łodzi, b. m. i r. wydania, 3; par. 1–2.

²⁰ Tamże, 6.

²¹ APŁ, AmŁ, sygn. 18519, k. 78, Sprawozdanie kasowe TSŚw.SK za rok 1917.

²² APŁ, AmŁ, sygn. 23574, k. 153, Pismo TSŚw.SK z 12 X 1918 r.

²³ Ustawa, 4.

²⁴ AAŁ, sygn. 101, k. 1–9, Księga przychodów i rozchodów.

²⁵ Ustawa, 4.

niem był przytułek dla dzieci, na który przeznaczono ponad połowę wydatkowanych sum²⁶. W kolejnym kwartale (I 1916) dużym wsparciem działalności był fundusz arcybiskupa A. Kakowskiego, z którego od proboszczów parafii św. Stanisława Kostki, św. Wojciecha i Podwyższenia Świętego Krzyża zaspokojono prawie 13% kosztów działalności Towarzystwa. Resztę stanowiły fundusze miejskie oraz Łódzkiej Miejskowej Rady Opiekuńczej²⁷.

W 1917 r. Towarzystwo prowadziło różnorodną działalność społeczno-opiekuńczą. Pod jego egidą działało: 8 ochron, 2 przytułki dla dzieci, żłobek, przytułek dla bezdomnych i szkoła dla głuchoniemych. W sumie opieką objętych było 1430 dzieci²⁸. Ponadto funkcjonowały pracownie: szwalnicza, szewska (nazywano ją wówczas „trepiarnią”) oraz nakryć głowy (zwana „czapkarnią”). W tym roku zakończono też prowadzenie kursów dla osób pracujących w ochronkach (ochroniarek).

3. INSTYTUCJE SPOŁECZNO-OPIEKUŃCZE PROWADZONE PRZEZ TOWARZYSTWO SCHRONISK ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

3.1. PRZYTUŁEK DLA BEZDOMNYCH

Przytułek dla Bezdomnych („starców i kalek”) powstał jako jedna z pierwszych inicjatyw Towarzystwa 20 listopada 1914 r. Mieścił się w wydzierżawionym murowanym domu w Rokiciu przylegającym do szosy pabianickiej, przy ul. Złotej 108 (obecnie ul. Przyszkołę). Budynek ten składał się z 9 pokoi i kilku pomieszczeń gospodarczych²⁹. Instytucja ta miała charakter zamknięty i była przeznaczona dla katolików obojga płci. Mieszkało w niej ok. 50–60 osób. W 1917 r. ks. Tymieniecki pisał w liście do Magistratu: „przytułek ten jest urządzony bardzo pierwotnie, a oprócz tego jest tak przepełniony, że lekarz opiekujący się starcami nie dopuszcza, aby choć jeden starzec mógł być jeszcze przyjętym, tymczasem kandydatów nowych mamy już do stu, a ustawicznie przysyła nam kandydatów Magistrat jak również Sekcja Kobiet Chrześcijańskich, których przyjmować nie możemy w skutek braku miejsca”³⁰. Podopiecznym zapewniało pełne wyżywienie i raz w tygodniu opiekę lekarską. W połowie 1919 r. pracowały w nim 3 osoby³¹.

²⁶ APŁ, AmŁ, sygn. 18411, k. 28, Sprawozdanie Kasowe Towarzystwa Schronisk Św. Stanisława Kostki w Łodzi dla Delegacji Biednych przy Magistracie miasta Łodzi za czas od 1 sierpnia po dzień 31 grudnia 1915 r.

²⁷ Tamże, k. 53–54, Sprawozdanie Kasowe Towarzystwa Schronisk Św. Stanisława Kostki w Łodzi dla Delegacji biednych przy Magistracie miasta Łodzi za czas od 1 stycznia do 31 marca 1916 r.

²⁸ APŁ, AmŁ, sygn. 18519, k. 5; Ogólna suma wydatków w 1917 r. wyniosła 465 975 Mk, 64 f.

²⁹ APŁ, AmŁ, sygn. 18412, k. 325–328; Sprawozdanie Przytułku dla Bezdomnych z 19 VII 1919 r.

³⁰ APŁ, AmŁ, sygn. 18519, k. 202, Pismo do magistratu z 16 XI 1917 r.

³¹ APŁ, AmŁ, sygn. 23574, k. 154.

3.2. PRZYTUŁKI DLA DZIECI

Towarzystwo Schronisk św. Stanisława Kostki prowadziło 2 przytułki dla sierot: „Sienkiewiczówkę” i św. Anny. Pierwszy z nich założony został 20 listopada 1914 r. Taką datę podaje ks. T. Graliński³², a także znajduje się ona w sprawozdaniu w aktach miejskiego Wydziału Dobroczynności Publicznej³³. Znajdował się on na posesji, która należała do małżeństwa Jana i Józefy Marianny Kijak. Składała się z dwóch działek wchodzących pierwotnie w skład majątku Edmunda i Pauliny Bemów (Böhme)³⁴. W 1918 r. Towarzystwo zakupiło ten teren i 26 lutego spisany został akt notarialny.

W pałacu znajdowało się od 100 do 150 dzieci. Była to instytucja zamknięta. Mieszkały w niej dzieci obojga płci wyznania katolickiego. Na miejscu prowadzono tzw. szkołę freblowską dla młodszej części podopiecznych, a starsze uczęszczały do szkół miejskich. Zapewniano pełne wyżywienie, całodobową opiekę wychowawczą oraz lekarską (lekarka dyżurowała raz w tygodniu)³⁵.

Drugie schronisko – św. Anny utworzone zostało 15 września 1916 r. Umieszczone było obok istniejącej ochrony nr IV, przy ul. Wiznera 25 i 27 i mieściło się w wynajmowanych pomieszczeniach, w dwóch murowanych budynkach dwu- i trzykondygnacyjnych, w których znajdowało się łącznie 45 pokoi³⁶. Pierwotnie w tym schronisku zamieszkało ok. 100 dzieci, w kwietniu 1917 r. ich liczba wzrosła do ponad 230. Placówka miała charakter zamknięty i przeznaczona była dla dzieci wyznania katolickiego obojga płci. Podobnie jak we wcześniejszym przytułku prowadzono w nim szkołę freblowską, a także zapewniano całodzienne wyżywienie oraz opiekę wychowawczą i lekarską³⁷.

Program dnia w tych ochronkach wyglądał następująco: 6⁰⁰–6³⁰ – pobudka, ubieranie, mycie i sprzątanie; 7⁰⁰–7³⁰ modlitwa poranna, 8⁰⁰ opatrunki dzieci szkolnych; śniadanie; 9⁰⁰ dzieci starsze z nauczycielką i starsza ochraniarką udają się do szkoły, młodsze zaś z pielęgniarką i młodszą ochraniarką bawią się; 8⁰⁰–12⁰⁰ lekcje; 12⁰⁰ obiad szwaczki i ochraniarki; 12³⁰ obiad dzieci i personelu; 14⁰⁰ różne robotki i szycie; 16⁰⁰–19⁰⁰ odrabianie lekcji i spacer; 19⁰⁰ kolacja; 19⁰⁰–20⁰⁰ modlitwa wieczorna, mycie i kładzenie dzieci do spania³⁸.

³² T. Graliński, *Ks. dr Wincenty Tymieniecki...*, 41.

³³ APŁ, AmŁ, sygn. 18412, k. 305, Sprawozdanie przytułku „Sienkiewiczówka” z 19 VII 1919 r. Wątpliwości dotyczące tej daty zawiera art. K. Chylak, *Społeczna działalność Towarzystwa Schronisk św. Stanisława Kostki w latach 1914–1936*, Łódzkie Studia Teologiczne 22 (2013), 17–18.

³⁴ K. Chylak, *Społeczna działalność...*, 18; Z początkiem 1918 r. stowarzyszenie zdecydowało się nabyć tę nieruchomość – 26 II spisano akt notarialny u notariusza E. Trojanowskiego.

³⁵ APŁ, AmŁ, sygn. 23574, k. 155, Pismo TSSK z 9 X 1919 r.; sygn. 18412, k. 305, Sprawozdanie przytułku „Sienkiewiczówka” z 19 VII 1919 r.

³⁶ APŁ, AmŁ, sygn. 18412, k. 295, Sprawozdanie przytułku św. Anny z 19 VII 1919 r.; sygn. 18632, k. 51–58, Spis inwentarza.

³⁷ APŁ, AmŁ, sygn. 18412, k. 295–297, sygn. 23574, k. 155, Pismo TSSK z 9 X 1919 r.

³⁸ APŁ, AmŁ, sygn. 18519, k. 150, 204.

3.3. ŻŁÓBEK DLA NIEMOWLĄT

„Żłóbek dla niemowląt” była to pierwsza w Łodzi instytucja zajmująca się opieką nad małymi dziećmi (do 2 lat). Założony został 20 września 1914 r.³⁹. Początkowo mieścił się w budynku parafialnym należącym do parafii św. Anny przy ul. Wacława 4. Znajdowały się tam dwa murowane, parterowe budynki oraz zabudowania gospodarcze i sanitarne⁴⁰. Można przypuszczać, że były to zabudowania starej plebanii, gdyż w 1913 r. wybudowano nową plebanię, do której przenieśli się pracujący w parafii księża. Żłóbek działał w tym miejscu do września 1918 r. Wówczas został przeniesiony na ul. Nawrot 58⁴¹, do posesji, właścicielami byli spadkobiercy Markusa Silbersteina. Znajdował się na niej murowany dwupiętrowy dom wraz z zabudowaniami gospodarczymi, ogrodem i placem zabaw⁴².

Placówka miała charakter zamknięty i przeznaczona była dla sierot i półsierot wyznania katolickiego. W ramach działania zapewniano dzieciom opiekę wychowawczą i medyczną. W 1918 r. znajdowało się w nim 40 podopiecznych w tym 10 niemowląt⁴³.

3.4. SZKOŁA DLA GŁUCHONIEMYCH

Ta placówka edukacyjna z przeznaczeniem dla dzieci głuchoniemych powstała 6 września 1915 r. Pierwotnie ulokowana była w budynku przy ul. Placowej 3. Właścicielem tej nieruchomości byli bracia Astem i Stefan Czkwianow⁴⁴. Po dwóch latach działalności, jesienią 1917 r. przeniesiono ją do obszerniejszej siedziby przy ul. Bocznej 5. Znajdowała się ona w nieruchomości wynajętej od Towarzystwa K. Scheiblera.

Instytucja ta miała charakter półotwarty i przeznaczona była dla dzieci chrześcijańskich obu płci. Z danych szkoły wynika, że na początku roku szkolnego w 1918 r. naukę w niej pobierało 23 uczniów wyznania katolickiego, 2 ewangelików i 1 dziecko wyznania prawosławnego. Szkoła oprócz nauki zapewniała uczniom ciepły obiad i okresową, raz w tygodniu, opiekę lekarską. Obsługę szkoły stanowiło 5 osób⁴⁵. Szkoła dla głuchoniemych została przekazana władzom miejskim w 1922 r.⁴⁶.

³⁹ APŁ, AmŁ, sygn. 18412, k. 316, Sprawozdanie „Żłobka” z 19 VII 1919 r.; natomiast T. Graliński podaje inną datę powstania „Żłobka” – 1 V 1915 r.; T. Graliński, *Ks. dr Wincenty Tymieniecki...*, 41.

⁴⁰ AAŁ, AKB, Akta parafii, sygn. 93, k. 17–18.

⁴¹ APŁ, AmŁ, sygn. 18412, k. 24, Pismo TSSK z 10 IX 1918 r.

⁴² K. Chylak, *Společna działalność...*, 21.

⁴³ APŁ, AmŁ, sygn. 18406, k. 2–3, Pismo do lekarza powiatowego z 21 I 1919 r.; sygn. 18412, k. 316–320, Sprawozdanie „Żłobka” z 19 VII 1919 r.; Po wojnie w 1920 r. instytucja ta przeszła pod zarząd miejski. Przez cały rok 1919 toczyły się dyskusje, dotyczące przyszłości tej instytucji; sygn. 18406, k. 7–83.

⁴⁴ K. Chylak, *Společna działalność...*, 23.

⁴⁵ APŁ, AmŁ, sygn. 18412, k. 336–339, Sprawozdanie Szkoły dla Głuchoniemych z 19 VII 1919 r.; sygn. 23574, k. 154, Pismo do Wydz. Statystycznego z 28 X 1918 r.

⁴⁶ T. Graliński, *Ks. dr...*, 11.

Na czele Zarządu szkoły jesienią 1918 r. stała J. Hennelowa, funkcję skarbnika pełnił S. Jezierski, sekretarza I. Wojciechowska, ponadto w skład Zarządu jako członkowie wchodził: B. Ciskiewiczowa, B. Ciskiewicz, J. Starzyńska, ks. B. Wyszyński⁴⁷.

3.5. KURSY

Towarzystwo prowadziło także własne kursy dla osób, które miały prowadzić ochronki dla dzieci. Zajęcia prowadzone były w latach 1916 i 1917. Uczestniczyło w nich ok. 180 kobiet. Zajęcia prowadzono w budynkach Towarzystwa Geyera przy ul. Czerwonej 8⁴⁸. Ponadto na własne potrzeby i w celu przygotowania młodzieży do pracy zawodowej Towarzystwo założyło dwie pracownie rzemieślnicze – obuwniczą i wyrobu czapek. Pierwszą z nich uruchomiono w 1916 r., Mieściła się ona przy ul. Radwańskiej 41 w wynajmowanym domu należącym do Konstantego Raicherta. Kierował nią A. Ramisch⁴⁹. Druga powstała we wrześniu 1917 r. w siedzibie głównej Towarzystwa przy ul. Placowej 9. Wytwarzane produkty wprowadzano do obrotu handlowego, co stanowiło uzupełnienie przychodów organizacji⁵⁰. Natomiast przy ochronie w Chojnach prowadzono szwalnię.

3.6. OCHRONKI DLA DZIECI

Towarzystwo Schronisk św. S. Kostki prowadziło bardzo szeroko zakrojoną akcję opiekuńczą nad dziećmi obojga płci. W 1917 r. funkcjonowało 8 placówek opieki półotwartej, zwanych ochronkami. Były to placówki wyznaniowe. W Łodzi każde z wyznań w czasie I wojny światowej prowadziło własne ochronki, w których opieką obejmowano dzieci. Te prowadzone przez Towarzystwo działały w godzinach od 9⁰⁰ do 15⁰⁰ z wyłączeniem świąt. Podopieczni w nich uczyli się i bawili, realizując program, którego głównym celem był rozwój dziecka w sferze religijno-moralnej, umysłowej i fizycznej. Dlatego praca z dziećmi opierała się na modlitwie, pogadankach (naukowych, historycznych i moralnych) oraz grach, zabawach i ćwiczeniach fizycznych. Na miejscu podopieczni otrzymywali także obiad. Każda z ochronek miała zapewnioną opiekę lekarską. Wiek dzieci objętych opieką był mocno zróżnicowany. Zasadniczo były to dzieci od 3 do 7 lat, ale zdarzały się i starsze nawet kilkunastoletnie⁵¹.

Ochronka nr I powstała 1 listopada 1915 r. Założycielem jej był ks. Karol Szmidel proboszcz parafii Podwyższenia Świętego Krzyża. Początkowo mieściła

⁴⁷ APŁ, AmŁ, sygn. 23574, k. 154, Pismo do Wyd. Statystycznego z 28 X 1918 r.

⁴⁸ AAL, AKB, sygn. 101, k. 142, Sprawozdanie kasowe z Kursów dla Ochroniarek i Wychowawczyń przy TSSK za miesiąc czerwiec 1916 r.

⁴⁹ K. Chylak, *Spółeczna działalność...*, 24.

⁵⁰ APŁ, AmŁ, sygn. 18411, k. 229–235, Sprawozdanie kasowe TSKK za rok 1917; T. Graliński, *Ks. dr Wincenty Tymieniecki...*, 41.

⁵¹ APŁ, AmŁ, sygn., 18412, k. 238–242, T. Graliński, *Ks. dr Wincenty Tymieniecki...*, 41.

się ona przy ul. Andrzeja 53 w nieruchomości należącej do Franciszka Libisza. W 1917 r. przeniesiono ją na ul. Milszą 43 (obecnie ul. Kopernika) do nieruchomości, należącej do Anny Tylman oraz Jana i Romana Niteckich⁵². Zajmowała ona salę na I piętrze, która była przeznaczona do nauki, a także kuchnię i kilka pomieszczeń gospodarczych. W początkowym okresie opiekowano się około setką dzieci. Po przeprowadzce liczba dzieci objętych opieką wzrosła do 120–130, by po kilku miesiącach spaść do ok. 80–90 podopiecznych⁵³.

Jesienią 1918 r. w skład zarządu tej ochrony wchodził: ks. K. Szmidel, K. Szaniwska (przewodnicząca), M. Bartoszevska (viceprzewodnicząca), F. Feja (sekretarz), A. Lissnerówna (członek) i H. Libiszówna (członek)⁵⁴.

Ochronka nr II założona została 20 października 1915 r. Znajdowała się w prywatnym domu Władysława Szera. W sprawozdaniach różnie podawano jej adres, raz jako posesję nr 2 na Rokiciu lub ul. Wójtowskiej 2⁵⁵. Mieściła się w trzech salach, które przeznaczone były do nauki, kuchni i pomieszczeń pomocniczych. W placówce liczba dzieci była zmienna. Początkowo opiekowano się ok. 150 dziećmi, choć w czasie późniejszym bywały okresy, gdy liczba dzieci nie przekraczała 80. Obsługiwało placówkę tą 6 osób. Jej zarząd jesienią 1918 r. to: przewodniczący – E. Runge, sekretarz – M. Jaworska, członkowie – J. Holi, J. Szerowa, G. Lissner, E. Szulc, W. Szer, J. Szer i J. Głąbski⁵⁶.

Ochronka nr III założona została 1 listopada 1915 r. i znajdowała się przy ul. Kątnej 4 (obecnie ul. Wróblewskiego)⁵⁷. Właścicielami tej działki byli Jan i Emma Pyde oraz Emil Bauer⁵⁸. Była jedną z największych ochron. Opiekę tam znajdowało ponad 200 dzieci. Obsługiwało ją 5–6 osób⁵⁹. Zarząd tej instytucji jesienią 1918 r. to: przewodnicząca – E. Przedpeńska, wiceprzewodnicząca – S. Michelisowa i sekretarz – S. Przedpeński⁶⁰.

Ochronka nr IV założona została 1 grudnia 1915 r. i ulokowana w pomieszczeniach wynajętych od Feliksa i Heleny Biniewiczów⁶¹ przy ul. Wiznera 27 (obecnie ul. Felsztyńskiego). Opieką w niej obejmowano zwykle ponad 200 dzie-

⁵² K. Chylak, *Spoleczna działalność...*, 25.

⁵³ APŁ, AmŁ, sygn. 18412, k. 239, Sprawozdanie z 19 VII 1919 r.; T. Graliński, *Ks. dr Wincenty Tymieniecki...*, 41.

⁵⁴ APŁ, AmŁ, sygn. 23574, k. 153, Pismo do Wyd. Statystycznego z 12 X 1918 r.

⁵⁵ K. Chylak, *Spoleczna działalność...*, 25–26.

⁵⁶ APŁ, AmŁ, sygn. 23574, k. 153, Pismo do Wyd. Statystycznego z 12 X 1918 r.

⁵⁷ T. Graliński, *Ks. dr Wincenty Tymieniecki...*, 10; Autor podaje datę 15 IX 1915 r., jednak dane podawane w sprawozdaniach przez Towarzystwo w 1919 r. nie potwierdzają tej daty.

⁵⁸ K. Chylak, *Spoleczna działalność...*, 26.

⁵⁹ APŁ, AmŁ, sygn. 18519, k. 104; spis dzieci pozostających w Ochronach i Przytułkach na 1 I 1917 w ochronie nr III – 230 dzieci; k. 115 – na dzień 1 II 1917 – 230 dzieci; k. 148 na dzień 1 VI 1917 – 240 dzieci; k. 155 na dzień 1 VII 1917 – 260 dzieci; k. 164 na dzień 5 VIII 1917 – 196 dzieci, k. 198 na dzień 6 XII – 180 dzieci.

⁶⁰ APŁ, AmŁ, sygn. 23574, k. 153, Pismo do Wyd. Statystycznego z 12 X 1918 r.

⁶¹ K. Chylak, *Spoleczna działalność...*, 26.

ci⁶². Pod koniec 1917 r. placówka ta została zlikwidowana⁶³. Podstawą przyczyną zakończenia jej działalności były koszty prowadzenia tej instytucji.

Ochronka nr V założona ją 15 stycznia 1915 r. przy dawnej szosie Pabianickiej nr 27⁶⁴. Znalazła ona swoją siedzibę w wynajętym murowanym budynku, składającym się z dwóch sal przeznaczonych do nauki, kuchni i dwóch pomieszczeń pomocniczych⁶⁵, z myślą dla około 150 dzieci⁶⁶. Jesienią 1918 r. w skład jej Zarządu wchodził: P. Bemowa (przewodnicząca), O. Königowa (sekretarz), E. Beme (skarbnik), J. Kluka i T. Klukowa (członkowie)⁶⁷.

Ochronka nr VI (czasowo numerowana była zamiennie jako ochronka nr VIII) powstała 1 sierpnia 1915 r. i zlokalizowana była w Chojnach. Trudno jest określić, gdzie znajdowała się jej pierwotna siedziba. W sprawozdaniu ze stycznia 1917 r. zapisany został adres Rzgowska 141⁶⁸, w następnym miesiącu zapisano, że znajduje się przy ul. Rzgowskiej 149, a w lipcu 1917 r. jej siedziba znajdowała się przy ul. Wesołej 14. Późniejsza jej lokalizacja to ul. Podgórna 5. W kwietniu 1918 r. Towarzystwo Schroniska św. Stanisława z powodów finansowych przekazało prowadzenie tej placówki Radzie Opiekuńczej na Chojnach⁶⁹. Podczas jej działalności w ramach Towarzystwa opieką z niej objęte było 100 do 130 dzieci⁷⁰. W 1917 r. opiekę nad dziećmi sprawowało tam 5 osób.

Ochronka nr VII założona 1 września 1915 r.⁷¹ Pierwotnie siedzibę swoją znalazła w domu Henryka Silbersteina przy ul. Gubernatorskiej 2 (obecnie ul. Abramowskiego). W połowie 1916 r. przeniesiono do nieruchomości należącej do spadkobierców Markusa Silbersteina przy ul. Pustej 22 (obecnie ul. Wigury)⁷². Początkowo opiekowano się w niej ponad 300 dzieci, a po przenosinach ich liczba spadła do ok. 250⁷³. Problemy finansowe Towarzystwa spowodowały zakończenie jej działalności z dniem 1 lipca 1918 r. w ostatnim okresie obsługiwało ją pięciu pracowników⁷⁴.

⁶² APŁ, AmŁ, sygn. 18519, k. 104; spis dzieci pozostających w Ochronach i Przytułkach na 1 I 1917 w ochronie nr III – 190 dzieci; k. 115 – na dzień 1 II 1917 – 220 dzieci; k. 148 na dzień 1 VI 1917 – 265 dzieci; k. 155 na dzień 1 VII 1917 – 265 dzieci; k. 164 na dzień 5 VIII 1917 – 180 dzieci, k. 198 na dzień 6 XII – 190 dzieci.

⁶³ APŁ, AmŁ, sygn. 18412, k. 277.

⁶⁴ T. Gralewski, *Ks. dr Wincenty Tymieniecki...*, 41; T. Grański podaje inną datę powstania – 20 IX 1915 r.; data 15 I 1915 jest podawana przez Towarzystwo w 1919 r.

⁶⁵ APŁ, AmŁ, sygn. 18412, k. 275–279, Sprawozdanie z 19 VII 1919 r.

⁶⁶ APŁ, AmŁ, sygn. 18519, k. 104, 115, 148, k. 155, k. 164, k. 198.

⁶⁷ APŁ, AmŁ, sygn. 23574, k. 153, Pismo do Wydź. Statystycznego z 12 X 1918 r.

⁶⁸ APŁ, AmŁ, sygn. 18519, k. 115.

⁶⁹ APŁ, AmŁ, sygn. 18411, k. 115, Pismo TSSK ; k. 118, Pismo TSSK z 8 III 1917 r.; k. 160, Pismo TSŚw.SK z 4 VII 1917 r.; k. 240, Pismo TSŚw.SK, sygn. 18412, k. 286.

⁷⁰ APŁ, AmŁ, sygn. 18519, k. 104, 115, 148, k. 155, k. 164, k. 198.

⁷¹ T. Grański, *Ks. dr Wincenty Tymieniecki...*, 41.

⁷² K. Chylak, *Spółeczna działalność...*, 27.

⁷³ APŁ, AmŁ, sygn. 18519, k. 104, 115, 148, k. 155, k. 164, k. 198.

⁷⁴ APŁ, AmŁ, sygn. 18412, k. 288, k. 289, Sprawozdanie finansowe.

Ochronka nr VIII (czasowo określana jako ochronka nr VI) założona 5 września 1915 r.⁷⁵. Działała w najpierw w domu małżeństwa Fryderyka-Wilhelma i Rozalii Fleiter, przy ul. Składowej 26. Od lipca 1915 r. przeniosła się do domu Juliusza i Beaty Wenske przy ul. Składowej 21. Dwa lata później, od września 1917 r. siedzibą tej ochronki była nieruchomości przy ul. Widzewskiej 50, należąca do sukcesorów Karola Sulikowskiego⁷⁶. W placówce tej pod opieką trzech opiekunów znajdowało się zwykle około 100 dzieci⁷⁷. Jesienią 1918 r. zarząd nad nią sprawowali: opiekun – ks. Karol Szmidel, sekretarz – J. Lenartowiczowa, członkowie: H. Klosowa, M. Jasińska, W. Bajerowa, J. Zawadzka⁷⁸. Z powodu problemów finansowych ochronka ta zaprzestała działalności z końcem października 1918 r.⁷⁹.

4. ZAKOŃCZENIE

Przystawiane powyżej społeczne formy zaangażowania katolickiej społeczności Łodzi mogą budzić uznanie. Czas toczącej się I wojny światowej nie był dla miasta okresem łatwym. Oprócz zniszczeń dokonanych w czasie tzw. Operacji Łódzkiej dochodziły kłopoty ekonomiczne spowodowane załamaniem się rynków zbytu. To powodowało głębokie zubożenie mieszkańców. Duchowni Kościoła rzymskokatolickiego włączali się działalność pomocową organizowaną przez władze miasta lub sami wychodzili z inicjatywami. Organizowali na masową skalę przy parafiach tanie kuchnie, ochronki i prowadzili rozdawnictwo potrzebnych do życia produktów. Ewenementem na skale europejską jest działalność Towarzystwa Schronisk św. Stanisława Kostki, które organizowało działanie pomocowe na szeroką skalę, prowadząc przytułki dla osieroconych dzieci, dom opieki dla dorosłych, ochronki dla dzieci, a także jedyny w mieście żłobek dla sierot i szkołę dla głuchoniemych.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Akta Dekanatu Łódzkiego, sygn. 101.
Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Akta Diecezji Łódzkiej, sygn. 6.
Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Akta Kurii Biskupiej, Akta parafii, sygn. 93.
Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta miasta Łodzi sygn. 18519; sygn. 18401; sygn. 18402; sygn. 18411; sygn. 18412; sygn. 18519; sygn. 18239; sygn. 23574.
Chylak K., *Spoleczna działalność Towarzystwa Schronisk św. Stanisława Kostki w latach 1914–1936*, Łódzkie Studia Teologiczne 22 (2013), 15–32.
Graliński T., *Ks. dr Wincenty Tymieniecki..., biskup łódzki. Jego życie i działalność*, Wiadomości Diecezjalne Łódzkie 1934, nr 5, 41.
Hertz M., *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, Łódź 1933.
Spodenkiewicz P., *Obywatele, w: Bezbronne miasto. Łódź 1914–1918*, Łódź 2004, 15.

⁷⁵ T. Graliński, *Ks. dr Wincenty Tymieniecki...*, 41.

⁷⁶ K. Chylak, *Spoleczna działalność...*, 28.

⁷⁷ APŁ, AmŁ, sygn. 18519, k. 104, 115, 148, k. 155, k. 164, k. 198.

⁷⁸ APŁ, AmŁ, sygn. 23574, k. 153, Pismo do Wyd. Statystycznego z 12 X 1918 r.

⁷⁹ Tamże, sygn. 18412, k. 292, Dokumentacja sprawozdawcza ochronki nr VIII.

SOCIAL ACTIVITY OF THE CHURCH IN ŁÓDŹ DURING THE FIRST WORLD WAR

Summary

The time of the First World War was not easy for Łódź. The destruction due to Łódź Operation was accompanied by economic issues caused by the crash of potential customers market. It lead to the pauperization of city dwellers. The clergy of the Roman Catholic Church got involved in aid activities organized by the city authorities or they initiated similar activities themselves. At the parishes they organized on a large scale: cheap kitchens, children's shelters and distributed basic necessary goods. A unique phenomenon in Europe is the activity of St Stanislaus Kostka Shelters Association which arranged a widespread aid and ran shelters for orphans, nursing homes for adults, shelters for children and the only nursery for orphans in Łódź as well as a school for deaf and dumb.

Key words: St Stanislaus Kostka Shelters Association, social activity of the Catholic Church, the First World War

KS. MIECZYSLAW RÓŻAŃSKI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

ORGANIZACJA TERYTORIALNA DIECEZJI ŁÓDZKIEJ W LATACH 1920–1925

Słowa kluczowe: diecezja łódzka, początki diecezji łódzkiej 1920–1925, organizacja terytorialna

1. Wstęp. 2. Początkowa organizacja terytorialna. 2.1. Dekanat łódzki. 2.2. Dekanat łódzki zamiejski. 2.3. Dekanat brzeziński. 2.4. Dekanat kłódawski. 2.5. Dekanat łączycki. 2.6. Dekanat tomaszowski. 3. Ludność. 4. Zakończenie

1. WSTĘP

Nowa diecezja ze stolicą w Łodzi powstała na mocy wydanej 10 grudnia 1920 r. przez papieża Benedykta XV Bulli *Christi Domini* Rozpoczęła swoją organizację od tworzenia nowych struktur. Jej początki sięgają roku 1921, kiedy to mianowany został przez papieża pierwszy biskup łódzki – Wincenty Tymieniecki, dotychczasowy proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Łodzi, której kościół został podniesiony do godności nowej diecezji. Biskup Tymieniecki otrzymał prekononizację na tę stolicę 11 kwietnia 1921 r., a konsekrowany przez kard. Aleksandra Kakowskiego w kościele katedralnym św. Stanisław Kostki, 29 czerwca tegoż roku. Współkonsekratorami jego byli ordynariusz kujawsko-kaliski S.K. Zdzitowiecki, ordynariusz podlaski H. Przeździecki, sufragan warszawski S. Gall i sufragan kujawsko-kaliski W. Krynicki¹. Od tego momentu rozpoczął się proces organizacji nowej diecezji.

Podstawą odtworzenia organizacji terytorialnej w nowo powstałej diecezji są spisy nazwane *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Lodzensis pro anno* z podaniem roku. Pierwszym, ukazującym, jaki był stan diecezji tuż po jej organizacji, był spis, na którego zgodę podpisał biskup ordynariusz 5 listopada 1921 r.², czyli w cztery miesiące po faktycznym rozdzieleniu diecezji. Wydany został nakładem Seminarium Diecezjalnego, a wydrukowany w Warszawie w drukarni „Polaka-Katoli-

¹ Z. Czosnykowski, *Biskup Wincenty Tymieniecki, 1871–1934*, w: *Z dziejów Kościoła łódzkiego*, Łódź 1989, 37–38.

² *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Lodzensis pro anno 1922*, Łódź 1921, strona tytułowa revers. (dalej: *Elenchus* 1922).

ka”, mieszczącej się przy ul. Krakowskie Przedmieście 71. Przyjęto schemat spisu obowiązujący w Archidiecezji Warszawskiej. Część dotyczącą diecezji dodano do kalendarza liturgicznego na rok 1922, który wydrukowany został pod tytułem *Ordo divini officii recitandi sacrique pergengi ad usum ecclesiae cathedralis et Dioeceseos Lodzensis pro anno domini 1922 altero post bissextilem*. Część dotycząca opisu struktury organizacyjnej diecezji nosiła nazwę *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Lodzensis pro anno 1922*. Pierwsza jego część opisywała instytucje centralne nowo powstałej diecezji, a po nich umieszczono strukturę diecezji. W kolejnych latach wydawano spisy pod takim samym tytułem³. Będą one podstawą rozważań dotyczących przemian organizacyjnych w diecezji łódzkiej do czasu zmian, jakie nastąpiły w wyniku Bulli *Vixdum Poloniae unitas*, wydanej przez papieża Piusa XI z 28 października 1925 r., która znacząco zmieniła granice i organizację terytorialną diecezji⁴.

2. POCZĄTKOWA ORGANIZACJA TERYTORIALNA

W momencie powstawania diecezja składała się z 5 dekanatów: łódzkiego, łódzkiego zamiejskiego, brzezińskiego, kłódawskiego i łączyckiego, które umiejscowione były w zachodniej części Archidiecezji Warszawskiej⁵. Znalazły się w nim parafie: w dekanacie **łódzkim miejskim** (św. Stanisława Kostki, Podwyższenia św. Krzyża, św. Anny, Wniebowzięcia NMP, św. Józefa, św. Kazimierza, Przemienienia Pańskiego, Najświętszego Serca Jezusa, św. Wojciecha na Chojnach); w dekanacie **łódzkim zamiejskim** (Aleksandrów, Bełdów, Kazimierz, Konstantynów, Łagiewniki, Mileszki, Zgierz); w dekanacie **łączyckim** (Błonie, Dalików, Domaniew, Gieczno, Góra św. Małgorzaty, Grabów, Kałów, Leźnica Mała, Leźnica Wielka, Łęczyca, Mazew, Modlna, Ozorków, Parzęczew, Piątek, Poddębice, Siedlec, Sobótka, Strzegocin, Solca Wielka, Topola, Tum, Tur, Witonia); w dekanacie **kłódawski** (Bierzwienna, Borysławice, Chełmno, Dąbie, Grzegorzew, Kłodawa, Pieczew, Umienie); w dekanacie **brzezińskim** (Będków, Bratoszewice, Brzeziny, Chorzęcin, Dmosin, Dobra, Gałków, Głowno, Jeżów, Koluszki, Kołacinek, Koźle, Łaznów, Niesułków, Skoszewy, Stryków, Szczawin, Tomaszów Rawski [Mazowiecki], Ujazd)⁶. Nowo powstała diecezja liczyła 67 parafii, 126 kapłanów i 522 091 wiernych⁷. W spisach, poczynawszy od 1922 r. znalazł się nowo utworzony przez biskupa W. Tymienieckiego dekanat w Tomaszowie Mazowieckim, czyli pod koniec 1921 r. w diecezji było już

³ *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Lodzensis pro anno 1923*, Lodziae 1922. (dalej: *Elenchus* 1923); *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Lodzensis pro anno 1924*, Lodziae 1923 (dalej: *Elenchus* 1924).

⁴ AAS, vol. 17, 1925, 521–528.

⁵ AAS, vol. 13, 1921, 249–251; Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej 11 (1921), nr 5–6, 86–88; WdŁ 1(1921), nr 2, 12–13. Szerzej o treści bulli M. Różański, *Bulla erekcyjna diecezji łódzkiej „Christi Domini” z 10 XII 1920 r.*, w: *Archiwa i kancelarie w służbie kościoła i nauki*, red. W. Zawitkowska, W. Wlaźlak, Rzeszów 2012, 103–113.

⁶ Wiadomości Diecezjalne Łódzkie 1 (1921), nr 2, 12–13.

⁷ A. F., *Diecezja Łódzka*, Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej 11(1921), nr 3/4, 64.

6 dekanatów. Bliższe informacje dotyczące jego formowania podane zostaną przy omawianiu tego dekanatu. Taki stan organizacji dekanalnej pozostał do października 1925 r.

Omawiane *Elenchusy* zawierają szczegółowe informacje dotyczące parafii znajdujących się na terenie diecezji. Parafie te funkcjonowały w ramach poszczególnych dekanatów. Głębia informacji o nich nie jest zbyt wielka. Umieszczono wezwanie kościoła parafialnego oraz informację, czy jest do świątynia murowana, czy drewniana, klasę parafii, przy niektórych parafiach czas budowy świątyni, a także ogólną liczbę katolików mieszkających na terenie poszczególnych parafii, kaplice w parafii i rejon pocztowy, do którego miejscowość parafialna przynależała. Od 1923 r. podawano także wsie należące do parafii. Od tego roku w schemacie wprowadzono wyjątek: w dekanacie łódzkim miejskim kościoły nieparafialne i kaplice podano osobno poza strukturą parafialną.

W spisach, poczynawszy od 1923 r., parafie zostały podzielone na klasy. Informacje o nich dotyczą wszystkich parafii poza dekanatem łódzkim zamiejskim. Wydaje się, że podział ten nawiązywał do ukazu z 14/26 grudnia 1865 r., mocą którego władza zaborcza zabrała własność parafialną z wyjątkiem 6 morgów ziemi i podzieliła parafie na 3 klasy. Według klas płacono wynagrodzenie duchownym⁸. Podział zastosowany nie odnosił się do wypłacanych pensji, ale miał pokazywać skalę wielkości beneficjum kościelnego.

2.1. DEKANAT ŁÓDZKI

Terytorium dekanatu obejmowało parafie znajdujące się na terenie miasta Łodzi w ówczesnych jej granicach i jedną parafię znajdującą się we wsi Chojny, która umiejscowiona była przy trasie piotrkowskiej, tuż za granicami miasta⁹. Stan tych parafii przedstawia poniższa tabela.

Tabela 1. Parafie w dekanacie łódzkim miejskim

Lp.	Miejscowość	Wezwanie	Kościół	Poczta
1	Łódź	św. Stanisława Kostki	mur.	Łódź
2	Łódź	Wniebowzięcia NMP	mur.	Łódź
3	Łódź	Podwyższenia św. Krzyża	mur.	Łódź
4	Łódź	św. Anny	mur.	Łódź
5	Łódź	św. Józefa	drew.	Łódź
6	Łódź	św. Kazimierza	drew.	Łódź

⁸ Dziennik Praw, t. 63, Warszawa 1865, 369–389; B. Kumor, *Ustrój i organizacja kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980, 695.

⁹ Szerzej na temat procesu erygowania parafii w Łodzi w okresie przed powstaniem Diecezji Łódzkiej – S. Grad, *Rozwój sieci parafialnej w Łodzi przed powstaniem Diecezji Łódzkiej*, Łódzkie Studia Teologiczne 7 (1998), 293–306; K. Badziak, K. Chylak, M. Łapa, *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do 1914 r.*, Łódź 2014, 99–178.

7	Łódź	Przemienienia Pańskiego	mur.	Łódź
8	Łódź	Najświętszego Serca Jezusa (Radogoszcz)	drew.	Łódź
9	Chojny	św. Wojciecha	mur.	Łódź

Źródło: *Elenchus* 1922, 17–18; *Elenchus* 1923, 18–19; *Elenchus* 1924, 16–18.

W dekanacie znajdowało się 9 parafii, które w większości posiadały kościoły murowane, wybudowane w XIX i XX w. Kościoły drewniane służyły wiernym w trzech parafiach. W parafii św. Józefa – była to świątynia przeniesiona z parafii Wniebowzięcia NMP z pl. Kościelnego, kościoła parafialnego od 1765 r. W momencie rozpoczęcia budowy nowego, murowanego, gotyckiego kościoła, drewniana świątynia została rozebrana i przeniesiona na teren dawnego cmentarza grzebalnego. W 1909 r. przy tej świątyni została erygowana nowa parafia pw. św. Józefa. Pozostałe parafie posiadały drewniane kaplice i przygotowywały się do budowy murowanych świątyń. W parafii św. Kazimierza na Widzewie, która powstała w 1911 r. nabożeństwa odbywały się w dostosowanym do potrzeb liturgicznych drewnianym budynku, dawnym pawilonie wystawowym z Łódzkiej Wystawy Przemysłowej z 1896 r., zakupionym przez łódzkiego fabrykanta Juliusza Kunitzera¹⁰. Podobna sytuacja była w parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Łodzi–Radogoszczu. Parafia ta powstała w 1915 r. i przygotowywała się do budowy murowanego kościoła¹¹. Wcześniej przemysłowiec Juliusz Heinzel ofiarował na potrzeby kościoła działkę o powierzchni 1,2 ha położonej na Julianowie i na niej okoliczni mieszkańcy postawili zakupiony w 1914 r. pawilon wystawowy po wystawie przemysłowej zorganizowanej w 1912 r. w Helenowie. Ten budynek od 1914 r. służył jako kaplica filialna parafii Wniebowzięcia NMP¹².

W omawianym okresie w Łodzi powstała jeszcze jedna parafia pw. św. Antoniego. Nie została ona ujęta w spisach, gdyż erygowana została w 1924 r. Umiejscowiona w zachodniej części parafii Wniebowzięcia NMP, z której została wydzielona. Podstawę materialną jej utworzenia dał ks. kanonik Stanisław Szaniawski, pełniący w tym czasie obowiązki proboszcza i dziekana zgierskiego, który ofiarował na potrzeby nowej parafii znajdującą się w jego posiadaniu ziemię z domem na Żubardziu¹³. Własność tę później zamieniono na ziemię, która była własnością Wawrzyńca Mauera¹⁴. Biskup Łódzki po konsultacji z Kapitułą Kate-

¹⁰ S. Grad, *Rozwój sieci parafialnej w Łodzi w przed powstaniem...*, art.cyt., 303.

¹¹ Parafia erygowana została przez bpa S. Dzidowieckiego 7 VI 1915 r. Początkowo świątynią był zakupiony przez mieszkańców barak po Łódzkiej Wystawie Przemysłowej. Kościół murowany wybudowano w latach 1949–1956 według projektu inż. Stanisława Uleyskiego; *Diecezja Łódzka. Terytorium. Organizacja. Duchowieństwo*, Łódź 1987, 206.

¹² *Parafia Najświętszego Serca Jezusowego i św. Marii Małgorzaty Alacoque w Łodzi 1915–2015. 100-lecie parafii*, Łódź 2015, 2.

¹³ J. Prostacki, *Historia parafii św. Antoniego w Łodzi od 1924 do 1952*, Łódź–Warszawa 1996, 32, mps, Biblioteka WSD w Łodzi; S. Grad, *Rozwój sieci parafialnej w Łodzi w okresie międzywojennym*, *Łódzkie Studia Teologiczne* 8 (1999), 367.

¹⁴ AAL, Akta parafii, sygn. 98, k. 3–4.

dralną Łódzką¹⁵ erygował parafię św. Antoniego z Padwy 5 sierpnia 1924 r.¹⁶ Jej pierwszym proboszczem został ks. Roman Rajchert, proboszcz w Strykowie¹⁷.

W mieście funkcjonowały także kościoły niebędące ośrodkami życia parafialnego i kaplice publiczne. Świątynia pw. Dobrego Pasterza na Bałutach¹⁸ była kościołem filialnym parafii Wniebowzięcia NMP. Został on wybudowany w latach 1906–1907 przez Zgromadzenie Synów Matki Boskiej Bolesnej (braci do-lorystów)¹⁹.

Ponadto przy opisie tego dekanatu podane zostały kaplice funkcjonujące w mieście. Podzielne one były na te, które znajdują się na cmentarzach i w instytucjach publicznych. Wszystkie kaplice cmentarne były murowane.

Tabela 2. Kaplice w Łodzi

Instytucja	Miejsce	Wezwanie
Cmentarz	Zarzew	
Cmentarz	w par. św. Józefa	
	w domu biskupim	
Seminarium Diecezjalne	Seminarium Diecezjalne	MB Częstochowskiej
Dom starców	ul. Dzielna 52	
Instytut surdomutorum (głuchych)	ul. Czerwona 6	
Dom poprawy	ul. Milsza	
Dom poprawy	ul. Targowa	
Szpital	ul. Drewnowska	
Szpital	ul. Aleksandrowska 115	św. Aleksandra
Sierociniec „Sienkiewiczówka”	ul. Szosa Pabianicka	
In Asylo „Żłobek”	ul. Milsza 51	
Szkoła Handlowa	ul. Dzielna 58	
Gimnazjum p. Heleny Miklaszewskiej		
Szkoła Rzemiosł	ul. Wodna	
Sierociniec	pl. Wiznera	św. Antoniego

Źródło: *Elenchus* 1922, 19; *Elenchus* 1923, 20–21; *Elenchus* 1924, 18–19.

¹⁵ S. Grad, M. Różański, *Kapituła katedralna Łódzka*, Łódź 2007, 54.

¹⁶ AAŁ, Akta parafii, sygn. 98, k. 25–26.

¹⁷ S. Grad, *Rozwój sieci parafialnej w Łodzi w okresie...*, art.cyt., 368.

¹⁸ *Elenchus* 1922, 18; *Elenchus* 1923, 20; *Elenchus* 1924, 18.

¹⁹ *Diecezja Łódzka, Organizacja. Terytorium. Duchowieństwo*, Łódź 1987, 204.

2.2. DEKANAT ŁÓDZKI ZAMIEJSKI

Dekanat łódzki zamiejski (*extra urbem*) składał się z 7 parafii, umiejscowionych terytorialnie blisko Łodzi, a w zasadzie okalających miasto. Na tym terenie znajdowało się 11 kaplic. W większości parafii kaplice te wybudowane zostały na parafialnych cmentarzach grzebalnych. Jedynie w kilku parafiach znajdowały się w miejscowościach. Tak było w parafii w Konstantynowie, gdzie kaplice murowane były we wsiach Srebrna i Rszew. Ponadto jedna kaplica była w szpitalu w Kochanówce, należącym do parafii w Aleksandrowie. W Łagiewnikach, w lesie, w pobliżu klasztoru umiejscowiono 5 kaplic drewnianych, miejsc pielgrzymkowych sanktuarium św. Antoniego. Były to kaplice drewniane: św. Walentego, św. Antoniego, św. Rocha, Przemienienia Pańskiego i Najświętszej Maryi Panny. Pierwsza, św. Walentego, zbudowana była w lesie w odległości około 100 m od klasztoru, a obok niej znajdował się oparkaniony cmentarz, gdzie chowano zmarłych za zgodą proboszcza zgierskiego. Druga, św. Antoniego, wybudowana została na polecenie Sebastiana Żeleskiego w 1676 r. w miejscu objawiania się św. Antoniego. Po rozpoczęciu budowy kościoła została przeniesiona do Lasu Łagiewnickiego. Kaplica św. Rocha pochodziła z początków XVIII w. i znajdowała się również w Lesie Łagiewnickim. Z tego samego okresu pochodziła kaplica Przemienienia Pańskiego, wybudowana z ofiar pątników przybywających do Łagiewnik. Natomiast kaplica Najświętszej Maryi Panny, zwana też Matki Bożej Anielskiej, znajdowała się na skraju Lasu Łagiewnickiego, przy drodze wiodącej do Zgierza²⁰.

W całym dekanacie znajdował się tylko jeden kościół drewniany w parafii w Milestkach. Była to też najstarsza parafia w tym dekanacie, korzeniami swoimi sięgająca XII w. Kościół św. Doroty wybudowany po spaleniu wcześniejszego w 1766 r.²¹, który również spłonął 31 sierpnia 2015 r. Wszystkie pozostałe miały świątynie murowane, przy czym przy niektórych z nich zaznaczone były w spisie daty ich budowy lub fundacji.

W omawianym okresie w dekanacie tym powstała jeszcze jedna parafia, która nie została ujęta w spisach. Z parafii w Milestkach w 1925 r. wydzielono nową parafię w miejscowości Bedoń. Objęła ona wsie znajdujące się w południowej części parafii macierzystej. Do organizacji tej parafii przystąpiono po ofiarowaniu na jej rzecz 13 morgów ziemi przez Romana Kochanowskiego, właściciela majątku Bedoń. W 1921 r. utworzony został Komitet Budowy nowego kościoła, który rozpoczął proces organizacji parafii, erygowanej 3 sierpnia 1925 r. przez biskupa Wincentego Tymienieckiego²². Dane dotyczące parafii w tym dekanacie znajdują się w tabeli.

²⁰ P. Mielczarek, *Łagiewniki. Kościół i klasztor Franciszkanów*, Niepokalanów 1995, 28–30.

²¹ R. Leszczyński, *Starodawna parafia w Milestkach*, Łódź 2012, 139.

²² AAL. Akta parafii, sygn. 5, b. pag.

Tabela 3. Parafie w dekanacie łódzkim zamiejskim

Lp.	Miejscowość	Wezwanie	Kościół	Klasa	Wybudowany	Poczta	Kaplice
1	Aleksandrów	św. Rafała Arch.	mur.	2	1818 Rafał Bratoszewski	Aleksandrów	Kochanówka – w szpitalu
2	Bełdów	Wszystkich Świętych	mur.	3		Aleksandrów	kaplica mur. na cmentarzu
3	Kazimierz	św. Jana Chrzciciela	mur.	2	1905–1921	Lutomiersk	kaplica mur. na cmentarzu
4	Konstantynów	Narodzenia NMP	mur.	2		Konstantynów	Srebrna – mur. Nawiedzenia NMP Rszew – mur. św. Jana Nepomucena
5	Łagiewniki	św. Antoniego Padewskiego św. Jana Ap., św. Salomei	mur.	3	1675 fundacja Samuel Zalewski, 1723 wybud. kościół	Zgierz	kaplica drew. w Łagiewnikach: św. Walentego, św. Antoniego, św. Rocha, Przemienienia Pańskiego, NMP Anielskiej
6	Mileszki	św. Tekla	drew.	3	1766	Łódź	
7	Zgierz	św. Katarzyny	mur.	1		Zgierz	kaplica mur. św. Wawrzyńca na cmentarzu

Źródło: *Elenchus* 1922, 20–21; *Elenchus* 1923, 21–24; *Elenchus* 1924, 21–22.

2.3. DEKANAT BRZEZIŃSKI

Dekanat brzeziński nie był zbyt rozległy i składał się początkowo z 13 parafii, a w omawianym okresie powstała jeszcze parafia w Rogowie, w 1925 r. na jego terytorium znajdowało się 14 parafii. W dekanacie była tylko jedna kaplica drewniana, znajdująca się na cmentarzu parafialnym w Jeżowie, i 3 kościoły nieparafialne w mieście dekanalnym w Brzezinach. Dwa z nich były murowane. Pierwszy to kościół klasztorny Zakonu Ojców Franciszkanów Reformatów²³. Zakonnicy ci przybyli do Brzezin zaproszeni przez Kaspra Lasockiego w 1627 r. Wybudowali najpierw kościół i klasztor drewniany, a na przełomie XVII i XVIII w. staraniem Adama i Teofili Lasockich wybudowano świątynię murowaną wraz z murowanym klasztorem. Drugi z nich, kościół św. Ducha, został wzniesiony z fundacji Józefa Lasockiego w latach 1737–1750. Natomiast trzeci – drewniany – św. Anny, wystawiony w 1719 r. z fundacji mieszczanina Stanisława Bujakowskiego²⁴.

²³ *Elenchus* 1922, 28.

²⁴ *Diecezja Łódzka, Organizacja. Terytorium*, dz.cyt., 92–93.

Na terenie dekanatu było 6 murowanych kościołów parafialnych i 8 drewnianych. Kościoły murowane powstawały w różnych okresach. Przy niektórych parafiach zaznaczone zostały daty ich wybudowania i wskazano na daty ich renowacji, czyli gruntowanych remontów. Pewnego wyjaśnienia wymaga podana w spisach datacja budowy kościoła w Jeżowie. Parafia tam istniejąca powstała w XIII w. i znajdowała się przy klasztorze Benedyktynów, przynależnym do opactwa w Lubieniu. Parafialną świątynią był murowany i wielokrotnie przebudowywany kościół św. Andrzeja Apostoła, pochodzący z XII w. Do niego dobudowano kościół św. Józefa w stylu neogotyckim i data budowy tego kościoła jest podawana w spisach²⁵.

Kościół drewniany w dekanacie wybudowane były w większości w XVIII w. W kilku przypadkach zostały zniszczone w czasie I wojny światowej. Dla parafii w Głównie podawana była informacja, że kościół jest zniszczony. Faktycznie spłonął od pocisków artyleryjskich 28 listopada 1914 r. w czasie Bitwy Łódzkiej. W omawianym okresie wzniesiona była drewniana kaplica, w której sprawowano kult Boży i przystąpiono do budowy murowanego kościoła²⁶. Podobnie było w Strykowie. Istniejący tam kościół drewniany św. Marcina wybudowany został w latach 1760–1762, staraniem miejscowego dziedzica Feliksa Czarneckiego. Świątynia ta przetrwała do początków XX w. Kościół murowany był budowany w latach 1907–1912 dzięki staraniom ks. Bolesława Karwowskiego, według projektu Józefa Dziekońskiego i Zdzisława Mączyńskiego. Świątynia ta została mocno zniszczona w czasie działań wojennych w 1914 r. w czasie Bitwy Łódzkiej²⁷. Także w czasie tej bitwy spłonął kościół w Skoszewach, wybudowany w 1694 r. W tym czasie liturgia sprawowana była w drewnianej kaplicy pw. św. Barbary²⁸. Stan tych parafii zamieszczony został w tabeli.

Tabela 4. Parafie w dekanacie brzezińskim

Lp.	Miejscowość	Wezwanie	Kościół	Klasa	Wybudowany	Poczta	Kościóły/kapl.
1	Bratoszewice	św. Augustyna	mur.	3	XVI w. renowacja 1901	Głowno	
2	Brzeziny	Podwyższenia św. Krzyża	mur.	1		Brzeziny	św. Franciszka – mur., św. Ducha – mur., św. Anny – drew.
3	Dmosin	św. Andrzeja, św. Małgorzaty	mur.	2	1728 przez Zgromadzenie Misjonarzy	Głowno	
4	Dobra	św. Jana Chrzciela, św. Doroty	mur.	3	1905	Stryków	

²⁵ Tamże, 96.

²⁶ Tamże, 305.

²⁷ K. Dąbrowski, *Stryków miasto, mieszkańcy, kościół, parafia, duszpasterstwo*, Stryków 1994, 12–13.

²⁸ *Diecezja Łódzka, Organizacja. Terytorium...*, dz.cyt., 310.

5	Gańków	Świętej Trójcy	mur.	3	1881 renowacja 1920	Brzeziny	
6	Głowno	św. Jakuba	kap. drew.	2		Głowno	
7	Jeżów	św. Józefa, św. Andrzeja Ap.	mur.	1	1918	Rogów	kaplica drew. św. Leonarda na cmentarzu
8	Kołacinek	Wszystkich Świętych	drew.	3	Renowacja 1897	Rogów	
9	Koźle	św. Szczepana, św. Rocha	drew.	3	Józef Kobylecki, renowacja 1909	Stryków	
10	Niesułków	św. Wojciecha	drew.	3		Brzeziny	
11	Rogów	św. Wincentego	drew.				
12	Skoszewy	św. Barbary	drew.	3	1914	Brzeziny	
13	Stryków	św. Marcina	drew.	2	1914	Stryków	
14	Szczawin	św. Stanisława	drew.	3	1912 renowacja	Zgierz	

Źródło: *Elenchus* 1922, 17–18; *Elenchus* 1923, 18–19; *Elenchus* 1924, 16–18.

2.4. DEKANAT KŁODAWSKI

Dekanat kłódawski znajdował się w północno-zachodniej części diecezji. Składał się z ośmiu parafii. W *Elenchusie* na 1922 r. podane zostały 9 parafii. Zamieszczono tam parafię Trójcy Świętej i św. Jana Chrzciciela w Rdułtowie (z nazwą Rdułtowo). Parafia ta powstała w XIV w. z fundacji arcybiskupów gnieźnieńskich. W XVII w. została wcielona do klasztoru Kanoników Regularnych w Kłodawie. Po kasacie klasztoru stała się samodzielną parafią. Po powstaniu Diecezji Łódzkiej pozostała w strukturach Archidiecezji Warszawskiej. Na terenie dekanatu znajdował się jeden kościół drewniany na cmentarzu parafialnym w Kłodawie i kaplica drewniana we wsi Barłogi, która należała do parafii w Borysławicach.

W dekanacie znajdowało się 5 kościołów murowanych z różnych okresów, które przeszły renowacje na początku XX w. i 3 kościoły drewniany wybudowane w XVIII w. Podane informacje w spisach nie ukazują, jaki był ich stan techniczny w omawianym czasie. Wiadomości o tych parafiach zamieszczono w tabeli.

Tabela 5. Parafie dekanatu kłódawskiego

Lp.	Miejscowość	Wezwanie	Kościół	Klasa	Wybudowany	Poczta	Kaplica
1	Bierzwienna	św. Dominika	mur.	3	1904	Kłodawa	
2	Borysławice	Wniebowzięcia NMP, św. Rocha	drew.	3	Gorzeński 1759, 1901 renowacja	Kłodawa	Barłogi – kaplica drew. św. Rocha
3	Chełmno	Narodzenia NMP	mur.	3	1920 renowacja	Dąbie	

4	Dąbie	św. Mikołaja	mur.	2	fund. Celestyn Dunin, 1921 renowacja	Dąbie	
5	Grzegorzew	Wniebowzięcia NMP, św. Mikołaja	drew.	2	Jan Rychlewski 1776	Koło	
6	Kłodawa	Wniebowzięcia NMP, św. Idziego	mur.	1	Franciszek Krzykowski 1623, renowacja 1908	Kłodawa	kościół drewn., św. Fabiana i Sebastiana na cmentarzu
7	Pieczew	św. Stanisława, św. Róży	drew.	3	abp Krzysztof Szembek 1747	Grabów	
8	Rudultowo (Rdutów)	Trójcy Św., św. Jana Chrzcziciela	mur.			Kłodawa	kaplica mur. na cmentarzu
9	Umienie	św. Michała Arch.	mur.	3	XVI w.	Dąbie	

Źródło: *Elenchus* 1922, 22–23; *Elenchus* 1923, 26–27; *Elenchus* 1924, 27–29.

2.5. DEKANAT ŁĘCZYCKI

Największy terytorialnie w diecezji był dekanat łęczycki, w którym znajdowały się 24 parafie, a w nim 16 kościołów murowanych, z których większość była wybudowana w okresie staropolskim. W *Elenchusach* podane były nazwiska ich fundatorów i daty powstania, a także daty znaczniejszych remontów. Podobne informacje znalazły się w odniesieniu do świątyń drewnianych. Dane te zamieszczone zostały w tabeli poniżej.

Dla każdej z parafii w dekanacie podane było wezwanie świątyni. Niestety nie ustrzeżono się kilku błędów przy ich podawaniu. Najwięcej niewłaściwych informacji podawał spis na 1922 r. Przy parafii w Kałowie zamieszczono wezwanie św. Marii Magdaleny²⁹. Tymczasem ten kościół był pw. św. Mikołaja, wystawiony z fundacji Sulmierskich, ówczesnych właścicieli wsi w 1786 r.³⁰. Podobny błąd dotyczył parafii w Leżnicy Małej, gdzie w spisie z 1922 r. podano wezwanie Trójcy Świętej i św. Jakuba Apostoła³¹, tymczasem wezwanie tej świątyni to św. Marii Magdaleny³². Ten błąd wynikał prawdopodobnie z tego, że parafia w Leżnicy Wielkiej była pw. św. Jakuba Apostoła. Natomiast w parafii w Tumie spisy nie podają, że znajdują się tam 2 kościoły. Zapisy w nich dokonane sugerują, że znajduje się tam jeden kościół św. Aleksandra i św. Mikołaja, a spis z 1922 r. podaje jeszcze tytuł Narodzenia NMP. Tymczasem wybudowany w XII w. romański kościół

²⁹ *Elenchus* 1922, 24.

³⁰ *Elenchus* 1923, 31; *Elenchus* 1924, 29; *Diecezja Łódzka, Organizacja. Terytorium*, dz.cyt., 293.

³¹ *Elenchus* 1922, 24.

³² *Elenchus* 1923, 31; *Elenchus* 1924, 29; *Diecezja Łódzka, Organizacja. Terytorium*, dz.cyt., 148.

jest pw. Najświętszej Maryi Panny i św. Aleksego i przy nim do momentu kasaty w 1818 r. była kolegiata łączycka. Obok niej znajdował się drewniany kościół św. Mikołaja, wybudowany w 1761 r., który do kasaty kolegiaty był kościołem parafialnym, a później stał się świątynią filialną. Kościół parafialny przeniesiony został do świątyni pokolegiackiej³³.

W dekanacie w siedmiu parafiach były kaplice na cmentarzach parafialnych. Były to parafie: Łęczycza, Modlna, Parzęczew, Piątek, Sobótka, Topola, Witonia. Ponadto znajdowały się w nim kościoły i kaplice publiczne we wsiach innych niż parafialne. W parafii w Giecznie we wsi Biała był wybudowany w XVIII w. kościół drewniany Świętych Piotra i Pawła. Jego fundatorem był Wilkanowski, sędzia łowicki i właściciel wsi³⁴. Na terenie parafii w Górze św. Małgorzaty we wsi Leśmierz wybudowany został w latach 1896–1898 kościół murowany w stylu neogotyckim pw. św. Józefa. Od początków XX w. znajdował się tam rektorat³⁵. Kolejny kościół znajdował się w Budzynku. Był on pw. Ścięcia św. Jana Chrzcziciela i Świętej Trójcy. Został wybudowany w latach 1700–1711 z fundacji właściciela wsi Stefana Szordrskiego. Był on do czasu kasaty Zakonu Jezuitów kościołem misyjnym tego zakonu. W 1773 r. stał się kościołem filialnym parafii w Leźnicy. W 1926 r. biskup Tymieniecki erygował przy nim parafię³⁶. W parafii Mazew we wsi Sławoszew znajdował kościół drewniany Świętych Piotra i Pawła. Wcześniej w tej wsi była parafia, której terytorium o uposażenie beneficjalne zapisane zostało w *Liber Beneficiorum* Jana Łaskiego³⁷. Od 1533 r. parafia ta weszła w skład uposażenia Kapituły Kolegiackiej w Łęczycy, a kanonicy tej kolegiaty byli jej proboszczami. Od 1828 r. parafia ta została włączona do parafii w Mazewie³⁸. Na terenie parafii w Piątku w XVI w. wybudowany został kościół drewniany we wsi Ciechosławice, obecnie Pęcławice, pw. Matki Bożej Łaskawej³⁹. Ponadto w Łęczycy znajdował się kościół klasztorny Zakonu Bernardynów. Pochodził z XVII w. i był fundacji cześnika płockiego Krzysztofa Piwo, realizowanej przez jego żonę Dorotę. W mieście tym była jeszcze kaplica św. Mikołaja w szpitalu miejskim.

Informacje o parafiach znajdujących się w dekanacie znajdują się w tabeli.

Tabela 6. Parafie w dekanacie łączyckim

Lp.	Miejscowość	Wezwanie	Kościół	Klasa	Wybudowany	Poczta	Kościół/kapl.
1	Błonie	Najśw. Serca Jezusa	mur.	3	1916	Łęczycza	
2	Dalików	św. Mateusza Ap., św. Rocha	mur.	3	1914	Poddebice	

³³ *Diecezja Łódzka, Organizacja. Terytorium...*, dz.cyt., 343–345.

³⁴ Tamże, 382–383.

³⁵ Tamże, 335.

³⁶ Tamże, 232.

³⁷ J. Łaski, *Liber Beneficiorum Archidiecezyi Gnieźnieńskiej*, t. 2, Gniezno 1881, 465–467.

³⁸ *Diecezja Łódzka, Organizacja. Terytorium*, 156.

³⁹ Tamże, 338.

3	Domaniew	św. Floriana, św. Jadwigi	mur.	3	Mikołaj Zalewski 1500–1510	Gostków	
4	Gieczno	Wszystkich Świętych, św. Jakuba	drew.	2	1717	Ozorków	Biała – kaplica drew., Świętych Piotra i Pawła
5	Góra św. Małgorzaty	św. Małgorzaty	mur.	2		Łęczycza	Leśmierz – kaplica mur., św. Józefa
6	Grabów	św. Stanisława	mur.	3	1838	Grabów	
7	Kałów	św. Mikołaja	drew.	3	rodz. Sulmierskich 1786	Poddębice	
8	Leźnica Mała	św. Marii Magdaleny	drew.	3	1787 renowacja 1880	Ozorków	
9	Leźnica Wielka	św. Jakuba	drew.	2		Ozorków	Budzynek – kaplica drew.
10	Łęczycza	św. Andrzeja	mur.	1	XIII w.	Łęczycza	kościół zakonny kaplica mur. św. Rocha na cmentarzu; kaplica św. Miko- łaja w szpitalu
11	Mazew	św. Jana Chrzcziciela	mur.	3		Łęczycza	Ślawoszew – kościół drew. Świętych Piotra i Pawła
12	Modlna	Bożego Ciała, św. Stanisława	drew.	2	1907 reno- wacja	Ozorków	kaplica św. Marcina na cmentarzu
13	Ozorków	św. Józefa	mur.	2	Szymon Szcwiński, 1654 , reno- wacja 1921	Ozorków	
14	Parzęczew	Wniebowzięcia NMP, św. Wojciecha	mur.	2	rodz. Sto- kowskich, renowacja 1900	Ozorków	kaplica drew. św. Rocha na cmentarzu
15	Piątek	Trójcy Świętej, św. Stanisława	mur.	1	renowacja 1920	Piątek	kościół św. Wawrzyńca na cmentarzu, Czechosławice – kaplica drew. NMP Łaskawej
16	Poddębice	św. Katarzyny	mur.	2	Zygmunt Grudziński 1610	Poddębice	kaplica domowa w auli
17	Siedlec	św. Marcin	drew.	3	Władysław Kamiński i Domicella Sokołowska 1758, reno- wacja 1871	Łęczycza	

18	Sobótka	św. Mateusza, św. Rocha	mur.	3	XVI w.	Grabów	kaplica mur. św. Rocha na cmentarzu
19	Solca Wielka	św. Wawrzyńca	mur.	3	1902–1909	Ozorków	
20	Strzegocin	św. Bartłomieja, św. Wojciecha	mur.	3	1886	Kutno	
21	Topola	św. Bartłomieja	drew.	2		Łęczycza	kaplica św. Rocha na cmentarzu
22	Tum	św. Aleksego, św. Mikołaja	mur.	2	XII w. Piotr Dunin	Łęczycza	kościół drew. św. Mikołaja
23	Tur	Świętych Piotra i Pawła	drew.	3	Jakub Dąbrowski, 1754, reno- wacja 1903	Gostków	
24	Witonia	św. Katarzyny	mur.	2		Kutno	kaplica mur. św. Józefa i NMP na cmentarzu

Źródło: *Elenchus* 1922, 23–26; *Elenchus* 1923, 30–36; *Elenchus* 1924, 28–32.

2.6. DEKANAT TOMASZOWSKI

Dekanat tomaszowski był najmłodszym z dekanatów działających na terenie Diecezji Łódzkiej. Powołany został przez biskupa Wincentego Tymienieckiego w 1921 r., tuż po erekcji Diecezji.

Już w pierwszych miesiącach funkcjonowania Diecezji Łódzkiej zrodziła się myśl powołania do życia nowego dekanatu. W tym celu Kuria Biskupia wystosowała pismo do księdza Walentego Kalickiego, ówczesnego dziekana dekanatu brzezińskiego, z prośbą o wystawieniu opinii, co myśli o zamyśle powołania nowego dekanatu z siedzibą w Tomaszowie Rawskim⁴⁰. Ksiądz Kalicki w odpowiedzi na to pismo nadmieniał, że samo miasto Tomaszów, jak i parafia znajdująca się w nim, położona jest na samym krańcu dekanatu i jednocześnie na samym końcu diecezji. Terytorium tego miasta graniczy z Diecezją Sandomierską i Archidiecezją Warszawską, a jednocześnie odległość z niego od powiatowego miasta Brzezin jest dość znaczna. Sugerował, że siedzibą nowego dziekana powinien zostać Ujazd, jako położony centralnie do projektowanych parafii, które miały znaleźć się w tym dekanacie. Natomiast był przeciwny włączeniu do niego parafii Koluszki, która wydzielona została w 1904 r. z parafii brzezińskiej, a której część miejscowości do tego czasu należy do parafii w Brzezinach⁴¹.

Nowy dekanat tomaszowski erygowany został przez biskupa ordynariusza łódzkiego Wincentego Tymienieckiego 7 września 1921 r. Jego terytorium zostało wydzielone z dekanatu brzezińskiego. W skład jego weszły następujące parafie: Tomaszów Rawski, Będków, Łaznów, Chorzęcín, Ujazd, Koluszki. Uzasadniając swoją

⁴⁰ AAŁ, AKB, dekanat tomaszowski, b.sygn., k. 2.

⁴¹ AAŁ, AKB, dekanat Tomaszowski, b.sygn., k. 2; Pismo z dnia 21 sierpnia 1921 r.

decyzję w dekrete biskup Tymieniecki pisał, że chciał usprawnić funkcjonowanie dekanatu brzezińskiego, który miał rozległe terytorium. Nowy dekanat miał siedzibę w Tomaszowie⁴².

Spisy pokazują, jak wyglądał ten nowo utworzony dekanat. Składał się on z 6 parafii, z których 5 posiadało murowane świątynie. Tylko jedna parafia w Łaznowie miała drewniany kościół, który wystawiony został w latach 1755–1756 z fundacji biskupa włocławskiego Antoniego Dembowskiego⁴³. W dekanacie znajdował się jeszcze jeden drewniany kościół. Był on świątynią filialna w Rososze znajdującą się na terenie parafii w Będkowie. W miejscowości tej pierwotnie znajdowała się siedziba parafii. Po wybudowaniu kościoła w Będkowie, z fundacji ks. Piotra, Franciszka i Mikołaja Wspinków, siedziba parafii została przeniesiona do tego miasta, a kościół w Rososze stał się świątynią filialną⁴⁴. W dekanacie znajdowały się jeszcze dwie kaplice jedna w szpitalu w Tomaszowie Mazowieckim, a druga na cmentarzu w Ujeździe.

Tabela 7. Parafie w dekanacie tomaszowskim

Lp.	Miejscowość	Wezwanie	Kościół	Klasa	Wybudowany	Poczta	Kościół/Kaplica
1	Będków	Narodzenia NMP, św. Jana Chrzciela	mur.	3	1462	Rokiciny	Rosocha – kościół dREW. Wszystkich Św. i św. Zygmunta
2	Chorzęcin	św. Magdaleny?	mur.	3	1882–1892	Wolbórz	
3	Koluszki	Niepokalanego Poczęcia NMP	mur.	2	1896, 1914	Koluszki	
4	Łaznów	MB Różańcowej	drew.	3		Rokiciny	
5	Tomaszów Mazowiecki	św. Antoniego	mur.	1	Antoni Ostrowski 1862–1864, renowacja 1891–1893	Tomaszów Rawski	kaplica w szpitalu
6	Ujazd	św. Wojciecha	mur.	3	1680	Rokiciny	kaplica mur. na cmentarzu

Źródło: *Elenchus* 1922, 26–27; *Elenchus* 1923, 36–38; *Elenchus* 1924, 33–35.

⁴² AAL, AKB, dekanat Tomaszowski, b.syg., k. 3.

⁴³ *Diecezja Łódzka, Organizacja. Terytorium*, dz.cyt., 128.

⁴⁴ Tamże, 121.

3. LUDNOŚĆ

Jednym z istotnych danych dotyczących organizacji nowo powstałej diecezji jest liczba mieszkających na jej terenie katolików. Przy opisie każdej z parafii znajdowała się informacja, ilu wiernych zamieszkiwało na jej terenie. Wiadomości te podawane były przez księży proboszczów i nie są one do końca wiarygodne, dlatego należy uważać, że mają one charakter szacunkowy i nie mogą stanowić podstaw do dalszej gruntownej analizy. Poniżej przedstawione zostaną dane dotyczące ludności w każdej z parafii diecezji przekazane przez *Elenchusy* z badanych lat działania diecezji.

Tabela 8. Ludność w parafiach w dekanacie łódzkim

Lp.	Miejscowość	Wezwanie	Ludność 1922	Ludność 1923	Ludność 1924
1	Łódź	św. Stanisława Kostki	40 000	47 400	47 400
2	Łódź	Wniebowzięcia NMP	75 000	70 000	70 000
3	Łódź	Podwyższenia św. Krzyża	42 800	42 800	42 800
4	Łódź	św. Anny	44 435	44 435	44 435
5	Łódź	św. Józefa	30 000	30 000	30 000
6	Łódź	św. Kazimierza	14 500	14 500	14 500
7	Łódź	Przemienienia Pańskiego	17 000	17 000	17 000
8	Łódź	Najświętszego Serca Jezusa (Radogoszcz)	15 000	15 000	15 000
9	Chojny	św. Wojciecha	4 650	4 650	4 650
	Suma		283 385	285 785	285 785

Źródło: *Elenchus* 1922, 17–18; *Elenchus* 1923, 18–19; *Elenchus* 1924, 16–17.

W dekanacie znajdowało się 9 parafii, w których, jak podaje spis z 1922 r., zamieszkiwało w łącznie 290 602 katolików⁴⁵. Był to najliczniejszy pod względem ludnościowym dekanat. Z samego przeliczenia liczby ludności, jaka została podana przez ten spis, wynika, że w dekanacie tym żyło faktycznie 283 385 katolików. Trudno jest określić, skąd pochodzą takie rozbieżności w zliczaniu podanych w tym spisie danych. *Elenchusy* z lat późniejszych podają dane takie, jak wynikają z przeliczeń liczb zamieszczonych w poszczególnych parafiach. Tutaj jednak rodzi się inny problem. Dane te są identyczne, co sugerowałoby, że w tym czasie nie nastąpiły żadne zmiany ludnościowe w parafiach. A taka sytuacja jest praktycznie niemożliwa. Wydaje się, że przyczyną takiego stanu rzeczy było zastosowanie wcześniejszych danych przekazanych przez księży proboszczów dla spisu z 1923 r.

⁴⁵ *Elenchus* 1922, 17.

Tabela 9. Ludność w dekanacie łódzkim zamiejskim

Lp	Miejscowość	Wezwanie	Ludność 1922	Ludność 1923	Ludność 1924
1	Aleksandrów	św. Rafała Archaniola	4 500	4 300	4 300
2	Bełdów	Wszystkich Świętych	3 540	3 550	3 550
3	Kazimierz	św. Jana Chrzciciela	3 114	2 856	2 856
4	Konstantynów	Narodzenia NMP	6 100	7 000	7 000
5	Łagiewniki	św. Antoniego Padewskiego, św. Jana Apostoła, św. Salomei	1 838	1 622	1 622
6	Mileszki	św. Tekli	4 803	5 119	5 119
7	Zgierz	św. Katarzyny	12 250	14 500	14 500
	Suma		36 145	38 947	38 947

Źródło: *Elenchus* 1922, 20–21; *Elenchus* 1923, 21–24; *Elenchus* 1924, 21–22.

W dekanacie łódzkim zamiejskim znajdowało się 7 parafii, z których 3 były w miastach znajdujących się na obrzeżach Łodzi – w Aleksandrowie, Konstantynowie i Zgierzu. W nich też, poza Aleksandrowem, zamieszkiwała największa liczba katolików. Łącznie w miastach tych mieszkało szacunkowo w 1922 r. 23 100, a w latach późniejszych 25 800 wiernych wyznania rzymskokatolickiego. Największą parafią pod względem ludności była parafia św. Katarzyny w Zgierzu, który w tamtym okresie spisu ludności z 1921 r. czasu liczył 21 129 mieszkańców, z czego przypadało 13 362 katolików⁴⁶. Z wiejskich parafii największą ludnościowo była parafia w Mileszkach, która zajmowała duży obszar gęsto zaludniony, na przedmieściach Łodzi, o czym była mowa w części omawiającej terytoria parafii. Najmniejsza natomiast była parafia prowadzona przez OO. Franciszkanów w Łagiewnikach.

Tabela 10. Ludność w dekanacie brzezińskim

Lp.	Miejscowość	Wezwanie	Ludność 1922	Ludność 1923	Ludność 1924
1	Bratoszewice	św. Augustyna	2 100	2 180	2 180
2	Brzeziny	Podwyższenia św. Krzyża	8 405	8 580	8 580
3	Dmosin	św. Andrzeja, św. Małgorzaty	4 350	4 641	4 641
4	Dobra	św. Jana Chrzciciela, św. Doroty	1 160	1 495	1 495
5	Gałków	Świętej Trójcy	1 200	1 617	1 617
6	Głowno	św. Jakuba	2 950	3 090	3 090
7	Jeżów	św. Andrzeja Apostoła	7 540	8 973	8 937

⁴⁶ Spis ludności 40–41.

8	Kołacinek	Wszystkich Świętych	1 750	1 585	1 585
9	Koźle	św. Szczepana	1 450	1 730	1 730
10	Niesułków	św. Wojciecha	175	294	294
11	Rogów	św. Wincentego	–	b.d.	b.d.
12	Skoszewy	św. Barbary	1 100	1 237	1 237
13	Stryków	św. Marcina	1 200	1 471	1 471
14	Szczawin	św. Stanisława	1 100	1 100	1 100
	Suma		34 480	37 993	37 993

Źródło: *Elenchus* 1922, 21–22; *Elenchus* 1923, 24–27; *Elenchus* 1924, 23–25

W dekanacie brzezińskim znajdowało się 14 parafii. Według podanych w *Elenchusach* danych sumarycznych zamieszkiwało na jego terenie 32 180 w 1922 r.⁴⁷ i 37 957 w 1923 i 1924 r. wiernych⁴⁸. Dane te nie zgadzają się z przeliczenia liczb jednostkowych podanych przy każdej z parafii i wynoszą odpowiednio 34 480 dla 1922 r. i 37 993 dla pozostałych dwóch lat. W omawianym okresie powstała jedna parafia w 1923 r. we wsi Rogów, ale przez cały badany okres nie podawano dla niej stanu parafian. W pozostałych 13 parafiach, podobnie jak i w innych dekanatach nastąpiły powtórzenia liczby ludności w dwóch ostatnich badanych latach. Największa ludnościowo parafią były parafie w Brzezinach i Jeżowie. Dla drugiej zaznaczony wzrost liczby mieszkańców wyznania rzymskokatolickiego jest dość nie prawdopodobny, gdyż wyniósł 15,9% w relacji rocznej. A w tamtym okresie nie było w tej miejscowości znacznych przemian demograficznych. W dekanacie tym jeszcze jedna parafia miała znaczny wzrost katolików. Była to parafia w Niesułkowie, która w 1922 r. liczyła 175 katolików, a już w roku następnym 294, co daje w liczbach bezwzględnych przyrost o 119 osób, czyli prawie 60%. Taki przyrost wyznawców w normalnych warunkach jest niemożliwy, ale biorąc pod uwagę uwarunkowania tamtejszej parafii, której mieszkańcy w znacznej części przeszli na początku XX w. z katolicyzmu na mariawitizm możliwe były konwersje, czyli powroty do Kościoła rzymskokatolickiego.

Tabela 11. Ludność w parafiach dekanatu kłodawskiego

Lp.	Miejscowość	Wezwanie	Ludność 1922	Ludność 1923	Ludność 1924
1	Bierzwienna	św. Dominika	3 542	3 430	3 430
2	Borysławice	Wniebowzięcia NMP, św. Rocha	2 500	2 520	2 520
3	Chełmno	Narodzenia NMP	2 400	2 390	2 390
4	Dąbie	św. Mikołaja	4 800	4 800	4 800
5	Grzegorzew	św. Mikołaja	6 420	6 420	6 420
6	Kłodawa	Wniebowzięcia NMP, św. Idziego	5 500	5 095	5 095

⁴⁷ *Elenchus* 1922, 21.

⁴⁸ *Elenchus* 1923, 24, *Elenchus* 1924, 23.

7	Pieczew	św. Stanisława	2 300	2 169	2 169
8	Rudułtowo	św. Jana Chrzciciela	2 000	–	–
9	Umienie	św. Michała Archaniola	3 548	3 652	3 652
	Suma		33 010	30 476	30 476

Źródło: *Elenchus* 1922, 22–23; *Elenchus* 1923, 27–29; *Elenchus* 1924, 26–27.

W dekanacie kłodawskim znajdowało się 8 parafii. Według spisu z 1922 zamieszkiwało tam 33 010 katolików⁴⁹, a z lat następnych z 1923 i 1924 r. – 35 279 katolików⁵⁰. natomiast z przeliczenia danych częściowych w dekanacie wynika, że liczba ta wynosi 30 476. Trudno jest określić skąd tak znaczny błąd w wyliczeniach. W tym czasie największymi parafiami była parafia w Grzegorzewie i Kłodawie.

Tabela 12. Ludność w parafiach w dekanacie łączyskim

Lp.	Miejscowość	Wezwanie	Ludność 1922	Ludność 1923	Ludność 1924
1	Błonie	Najśw. Serca Jezusa	1 627	1 850	1 850
2	Dalików	św. Mateusza Apostoła	2 436	2 256	2 256
3	Domaniew	św. Floriana, św. Jadwigi	2 233	2 271	2 271
4	Gieczno	św. Jakuba	4 502	4 746	4 746
5	Góra św. Małgorzaty	św. Małgorzaty	8 003	7 822	7 822
6	Grabów	św. Stanisława	6 250	5 607	5 607
7	Kałów	św. Marii Magdaleny	2 814	2 823	2 823
8	Leżnica Mała	św. Jakuba	3 989	1 686	1 686
9	Leżnica Wielka	św. Jakuba	3 989	4 024	4 024
10	Łęczycza	św. Andrzeja	8 510	8 643	8 643
11	Mazew	św. Jana Chrzciciela	3 041	3 052	3 052
12	Modlna	Bożego Ciała, św. Stanisława	3 660	3 020	3 020
13	Ozorków	św. Józefa	7 000	86 43	8 643
14	Parzęczew	Wniebowzięcia NMP	3 000	3 950	3 950
15	Piątek	Trójcy Świętej, św. Stanisława	7 132	7 605	7 605
16	Poddębice	św. Katarzyny	3 685	2 685	4 730
17	Siedlec	św. Marcina	3 109	3 083	3 083
18	Sobótka	św. Mateusza	1 123	1 490	1 490
19	Solca Wielka	św. Wawrzyńca	3 014	2 909	2 909
20	Strzegocin	św. Bartłomieja, św. Wojciecha	3 729	3 504	3 504
21	Topola	św. Bartłomieja	2 750	2 700	2 700
22	Tum	Narodzenia NMP, św. Aleksego	1 750	1 725	1 725
23	Tur	Świętych Piotra i Pawła	2 420	2 219	2 219
24	Witonia	św. Katarzyny	4 305	4 450	4 450
	Suma		94 071	92 763	94 808

Źródło: *Elenchus* 1922, 23–26; *Elenchus* 1923, 30–36; *Elenchus* 1924, 28–32.

⁴⁹ *Elenchus* 1922, 22.

⁵⁰ *Elenchus* 1923, 27, *Elenchus* 1924, 26.

Dekanat łęczycki był największym terytorialnie dekanatem w diecezji i obejmował łącznie 24 parafie w środkowej jej części. Z podanych danych sumarycznych tego dekanatu wynika, że w 1922 r. zamieszkiwało go 92 479⁵¹, a w latach 1923 i 1924 – 93 455⁵². Natomiast z przeliczenia danych jednostkowych wynika, że liczna katolików w całym dekanacie liczyła 94 071 dla 1922 r., 92 763 dla 1923 r. i 94 808 dla 1924 r. Tak znaczne różnice spowodowane były błędami w zliczeniu liczby parafian. Różnica między rokiem 1923 i 1924 r. wynikała, jak się wydaje, z błędu drukarskiego. W parafii w Poddębicach w 1922 r. było podanych 3685 parafian. Dla roku następnego 2685, co wydaje się pomyłką, i powinno być 3685, a do roku następnego proboszcz podał dane liczbowe dla parafii w wysokości 4700, co daje zmianę o 2045 osób⁵³.

W dekanacie tym największymi parafiami były parafie miejskie w Łęczycy, Ozorkowie i Piątku, a także wiejska parafia w Górze św. Małgorzaty.

Tabela 13. Ludność w parafiach w dekanacie tomaszowskim

Lp.	Miejscowość	Wezwanie	Ludność 1922	Ludność 1923	Ludność 1924
1	Będków	Narodzenia NMP, św. Jana Chrzciciela	2 765	3 401	3 401
2	Chorzęcin	św. Magdaleny??	4 052	4 124	4 124
3	Koluszki		5 340	6 010	6 010
4	Łaznów	MB Różańcowej	3 400	3 200	3 200
5	Tomaszów Rawski	św. Antoniego	18 700	21 000	21 000
6	Ujazd	św. Wojciecha	3 560	3 750	3 750
	Suma		37 817	41 485	41 485

Źródło: *Elenchus* 1922, s 26–27; *Elenchus* 1923, 36–38; *Elenchus* 1924, 33–34.

Najmłodszy z dekanatów w Diecezji Łódzkiej liczył 6 parafii. Według spisu z 1922 r. na tym terenie mieszkało 37 717 katolików⁵⁴, a z sumarycznych wyliczeń wynika, że było ich o 100 więcej. Na jego terenie znajdowało się jedno miasto Tomaszów Mazowiecki, a parafia w nim się znajdująca była najliczniejsza w dekanacie.

⁵¹ *Elenchus* 1922, 23.

⁵² *Elenchus* 1923, 30, *Elenchus* 1924, 28.

⁵³ *Elenchus* 1922, 25; *Elenchus* 1923, 34; *Elenchus* 1924, 31.

⁵⁴ *Elenchus* 1922, 26.

Tabela 14. Ludność w Diecezji Łódzkiej

Lp.	Dekanat	Dane z <i>Elenchusa</i>			Dane z przeliczenia		
		1922	1923	1924	1922	1923	1924
1	Łódzki miejski	290 602	285 785	285 785	283 385	285 785	285 785
2	Łódzki zamiejski	36 145	38 947	38 947	36 145	38 947	38 947
3	Brzeziński	32 180	37 957	37 957	34 480	37 993	37 993
4	Kłódawski	33 010	35 279	35 279	33 010	30 476	30 476
5	Łęczycki	92 479	93 455	93 455	94 071	92 673	94 808
6	Tomaszowski	37 717	41 485	41 485	37 817	41 485	41 485
	Suma	522 133	532 908	532 908	518 908	527 395	529 449

Jak widać z powyższej tabeli dane zamieszczone w zestawieniach dotyczących liczby ludności katolickiej zamieszkującej teren Diecezji Łódzkiej różnią się w zależności od spisu. W spisach, jak wynika z przeliczenia arytmetycznego, dane zostały zawyżone: z 1922 o 3225; z 1923 o 5513 i 1924 o 3459 wiernych. Struktura ludnościowa dekanatów była poza dwoma największymi – łódzkim miejskim i łęczyckim wyrównana i znajdowała się w przedziale 30–40 tys. wiernych. Ludność dwóch największych dekanatów wynikała z ich specyfiki. Dekanat łódzki miejski obejmował gęsto zaludnione miasto, a dekanat łęczycki był bardzo rozległy terytorialnie.

4. ZAKOŃCZENIE

Przetawiona organizacja terytorialna Diecezji Łódzkiej pokazuje jej stan, jaki ukazany został w *Elenchusach* w pierwszych pięciu latach działania. Spisy odnotowywały zmiany, jakie się dokonywały w organizacji terytorialnej diecezji. W tym okresie powstał jeden nowy dekanat z siedzibą w Tomaszowie Mazowieckim oraz 3 nowe parafie: w Rogowie, Bedoniu i św. Antoniego w Łodzi. Te przemiany strukturalne nie były zbyt liczne, ale należy pamiętać, że był to czas przygotowywania nowej struktury Kościoła katolickiego w Polsce. Informacje dotyczące parafii w nich przekazywane nie budzą większych zastrzeżeń poza liczbą wiernych. Jak zostało wskazane dane te nie były przetwarzane starannie i w samych zestawieniach znajdują się błędy. Należy także zauważyć, że podawane przez proboszczów liczby wiernych są bardzo szacunkowe i użyte zostały dwukrotnie do zbudowania spisów z 1923 i 1924 r.

BIBLIOGRAFIA

1. Źródła

1.1. Źródła rękopiśmienne, Archiwum Archidiecezjalne w ŁODZI

Akta Kurii Biskupiej, Akta parafii, sygn. 5, 98.

Akta Kurii Biskupiej, dekanat tomaszowski, b. sygn.

1.2. Źródła drukowane

Acta Apostolice Sedis, vol. 13, Vaticano 1921.

Acta Apostolice Sedis, vol. 17, Vaticano 1925.

Bulla „Christi Domini”, Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej 11 (1921), nr 5–6, 86–88.

Bulla „Christi Domini”, Wiadomości Diecezji Łódzkiej 1(1921) nr 2, 12–13

Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Lodzensis pro anno 1922, Lodziae 1921,

Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Lodzensis pro anno 1923, Lodziae 1922.

Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Lodzensis pro anno 1924, Lodziae 1923.

Dziennik Praw, t. 63, Warszawa 1865, 369–389

2. Literatura

Badziak K., Chylak K., Łapa M., Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do 1914 r., Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2014.

Czosnykowski Z., *Biskup Wincenty Tymieniecki, 1871–1934*, w: *Z dziejów Kościoła Łódzkiego*, Łódź: Diecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 1989.

Diecezja Łódzka. Organizacja. Terytorium. Duchowieństwo, Łódź: Diecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 1987.

Dąbrowski K., *Stryków miasto, mieszkańcy, kościół, parafia, duszpasterstwo*, Stryków 1994.

F. A., *Diecezja Łódzka*, Wiadomości Diecezjalne Warszawskie 11(1921) nr 3/4.

Grad S., Różański M., *Kapituła katedralna Łódzka*, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2007.

Grad S., *Rozwój sieci parafialnej w Łodzi przed powstaniem Diecezji Łódzkiej*, Łódzkie Studia Teologiczne 7 (1998), 293–306;

Grad S., *Rozwój sieci parafialnej w Łodzi w okresie międzywojennym*, Łódzkie Studia Teologiczne 8 (1999), 365–378.

Kumor B., *Ustrój i organizacja kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1980.

Leszczyński R., *Starodawna parafia w Mileszkach*, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2012.

Łaski J., *Liber Beneficiorum Archidiecezyi Gnieźnieńskiej*, t. 2, Gniezno 1881.

Mielczarek P., Łagiewniki. Kościół i klasztor Franciszkanów, Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów 1995.

Parafia Najświętszego Serca Jezusowego i św. Marii Małgorzaty Alacoque w Łodzi 1915–2015. 100-lecie parafii, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2015.

Prostacki J., *Historia parafii św. Antoniego w Łodzi od 1924 do 1952*, Łódź–Warszawa 1996, mps Biblioteka WSD w Łodzi.

Różański M., *Bulla erekcyjna diecezji łódzkiej Christi Domini z 10 XII 1920 r.*, w: *Archiwa i kancelarie w służbie kościoła i nauki*, red. W. Zawitkowska, W. Wlaźlak, Rzeszów 2012, 103–113.

TERRITORIAL ORGANIZATION OF THE DIOCESE OF ŁÓDŹ IN 1920–1925

Summary

A new diocese with the capital in Łódź was formed pursuant to the bull *Christi Domini* issued by the pope Benedict XV on 10 December 1920. The new diocese began its activity from the formation of new structures. Its beginnings can be traced back to the beginning of 1921 when the pope nominated Wincenty Tymieniecki as the first bishop of Łódź; he had been then a parish priest in St Stanislaus Kostka parish, the church which was to become the cathedral of the new diocese.

In the moment of its inception the diocese consisted of five deaneries: Łódź (9 parishes), area outside Łódź (7 parishes), Brzeziny (13 parishes plus one new parish, in total 14), Kłodawa (8 parishes) and Łęczyca (24 parishes), which were situated in the western part of the Archdiocese of Warsaw. The sixth Tomaszów deanery was added to those five deaneries; it consisted of 6 parishes taken from Brzeziny deanery.

The basis for the re-creation of the territorial organization of a newly created diocese and of a number of Catholics who used to live in that area are the lists called *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Lodzensis* pro anno for a given year.

Key words: diocese of Łódź, the beginnings of the diocese of Łódź 1920–1925, territorial organization

JOANNA SOSNOWSKA

*Katedra Pedagogiki Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej
Wydział Nauk o Wychowaniu
Uniwersytet Łódzki*

DZIAŁALNOŚĆ OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZA OCHRONEK DLA DZIECI PRZY ŁÓDZKICH PARAFIACH RZYMSKOKATOLICKICH I EWANGELICKICH PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ

Słowa kluczowe: opieka nad dziećmi w Łodzi podczas I wojny światowej, ochronki parafialne rzymskokatolickie w Łodzi w latach I wojny światowej, ochronki parafialne ewangelickie w Łodzi w latach 1914–1918

1. Zagadnienia wstępne. 2. Ochronki dla dzieci przy parafiach rzymskokatolickich w Łodzi. 2.1. Ochronki w parafii św. Stanisława Kostki. 2.2. Ochronka w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. 2.3. Ochronka w parafii św. Anny. 2.4. Ochronki w parafii św. Józefa. 2.5. Ochronki w parafii św. Kazimierza. 2.6. Ochronki w parafii Przemienienia Pańskiego. 2.7. Ochronka w parafii Najświętszego Serca Jezusowego. 3. Ochronki dla dzieci przy parafiach ewangelickich w Łodzi. 3.1. Ochronki w parafii ewangelickiej św. Trójcy. 3.2. Ochronki w parafii ewangelickiej św. Jana. 4. Podsumowanie

1. ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Przedsięwzięcia społeczne ukierunkowane na pomoc osobom potrzebującym intensyfikują się w obliczu kryzysów i przełomów. Wybuch I wojny światowej i jej następstwa, wpływające bezpośrednio na warunki życia ludności cywilnej na terenach okupowanych, uruchomił obywatelskie inicjatywy pomocowe¹. W grupie osób potrzebujących wsparcia znalazły się przede wszystkim dzieci, zwłaszcza osieroczone, porzucone, ubogie i głodne, które z uwagi na brak możliwości samodzielnego zabezpieczenia potrzeb stały się podmiotem działań opiekuńczych wielu środowisk społecznych.

Łódź w latach 1914–1918 to wspólnota różnych kultur, wyznań i narodowości (Polacy, Niemcy, Żydzi, Rosjanie oraz przedstawiciele innych nacji), której stan li-

¹ M. Przeniosło, *Organizacje samopomocy społecznej w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej*, Niepodległość i Pamięć 2011, nr 1, 69–70.

czebny w analizowanym okresie, z uwagi na wyludnienie miasta uległ radykalnej zmianie. W początkach wojny Łódź liczyła ponad 459 tys. mieszkańców, w 1915 r., kiedy w granice administracyjne miasta włączono przedmieścia, liczba ta wzrosła do 600 tys., natomiast w początkach 1918 r. odnotowano spadek ludności do 342 tys.²

Niejednolity skład narodowościowy łodzian obrazował też różnice w obrębie poszczególnych wyznań: katolickiego, ewangelickiego, religii mojżeszowej, prawosławnego i innych. Liczba ta jest trudna do ustalenia³. Jak wskazują historycy, przyjęto zwykle utożsamiać liczbę ludności wyznania mojżeszowego z liczbą Żydów, a wyznania prawosławnego z Rosjanami czy Ukraińcami. Należy jednak pamiętać, że ludność wyznania ewangelickiego stanowili przede wszystkim Niemcy, ale także Czesi i nieliczni Polacy, wśród katolików dominowali Polacy, lecz mogli to być również Niemcy⁴.

W omawianym okresie dominującą grupę wśród ludności miasta stanowili katolicy⁵, następnie wyznawcy religii mojżeszowej, znacznie mniej reprezentatywni byli ewangelicy, od 1918 r. odnotowano znikomą liczbę prawosławnych i innych wyznań⁶. Liczba ludności wyznania rzymskokatolickiego przed I wojną wynosiła 267 tys. osób i stanowiła 52,1%, czyli ponad połowę odsetka wszystkich wyznań, ludność wyznania mojżeszowego – 167 tys. (32,6%), ewangelickiego – 72 tys. (14%), prawosławnego – 6,4 tys. (1,3%)⁷. W 1918 r. zmniejszyła się liczba przedstawicieli wszystkich wyznań, ale największe zmiany w strukturze demograficznej odnotowano wśród społeczności ewangelickiej i wśród wyznawców judaizmu⁸.

Ludność poszczególnych narodowości skupiona była wokół wspólnot religijnych, odrębnych dla poszczególnych wyznań – katolicy i ewangelicy grupowali się wokół parafii, na których terenie zamieszkiwali, ludność żydowska należała do gminy wyznaniowej (kahału), mającej charakter stowarzyszenia wyznaniowego. Niezależnie jednak od proveniencji wszystkie łódzkie wspólnoty w okresie I wojny starały się przyjść z pomocą osobom potrzebującym, w tym przede wszystkim dzieciom.

² J.K. Janczak, *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, w: *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997, 41, 46–47; A. Rzepkowski, *Ludność Łodzi w okresie I wojny światowej*, w: *Łódź w drodze do niepodległości*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2013, 133.

³ Trudności nastręczają niejasne i zmienne kryteria badań stosowane w przeszłości, dotyczące procentowego udziału poszczególnych wyznań i narodowości.

⁴ W. Puś, *Zmiany liczebności i struktury narodowościowej ludności Łodzi do roku 1939*, w: *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, red. M. Koter, M. Kulesza, W. Puś, S. Pytlas, Łódź 2005, 17.

⁵ Od 1906 r. łódzcy katolicy grupowali się w obrębie dwóch wspólnot: tradycyjnego dla polskiej kultury Kościoła rzymskokatolickiego oraz powstałego z jego struktury na pocz. XX w. Kościoła mariawickiego. K. Chylak, *Z dziejów społeczności katolickich w Łodzi w czasie I wojny światowej*, w: *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2011, 127.

⁶ A. Goerne, *Z zakresu statystyki m. Łodzi*, w: *Informator m. Łodzi z kalendarzem na rok 1919*, Łódź b.r.w., 25; E. Rosset, *Łódź miasto pracy*, Łódź 1929, 22.

⁷ Podstawę wyliczeń stanowił spis dokonany w 1911 r. Por. J.K. Janczak, *Struktura społeczna ludności...*, dz.cyt., 46.

⁸ Zmiany polegały głównie na znacznym spadku osób wyznania rzymskokatolickiego, ewangelickiego i prawosławnego, co naturalnie podniosło odsetek populacji wyznania mojżeszowego. Katolicy liczyli wówczas 163 tys., żydzi – 137 tys., ewangelicy – 39 tys., inne wyznania – 3 tys. Tamże, 47.

Warto zaznaczyć, że poza nielicznymi wyjątkami, jak np. Szpital dla Dzieci Anny Marii, gdzie udzielano opieki lekarskiej wszystkim dzieciom, niezależnie od wyznania i narodowości, działania pomocowe w czasie wojny adresowano w zasadzie do podopiecznych zamieszkałych w obrębie danej wspólnoty wyznaniowej. Zakres i formy udzielanej pomocy były zróżnicowane, jednakowe natomiast były dziecięce potrzeby: zapewnienie opieki materialnej, wychowawczej i zdrowotnej, głównie dachu nad głową, pożywienia, odzieży, obuwia, lekarstw.

Należy nadmienić, że Łódź w latach I wojny to przykład miasta, które bezpośrednio nie ucierpiało w wyniku walk, toczyły się one bowiem o miasto, a nie w samym mieście⁹, ale dotkliwe straty ponieśli mieszkańcy, wyczerpani skutkami wojny oraz zmagający się na co dzień z krytycznymi warunkami życiowymi. Najdotkliwszy był brak artykułów spożywczych, opału, środków higienicznych, wysokie ceny produktów, głód, choroby, epidemie, wysoka umieralność. Okupacja miasta przez władze niemieckie rozpoczęła się 6 grudnia 1914 r. i trwała do końca I wojny. W świetle ocen historyków lata 1914–1918 w wymiarze ekonomicznym i demograficznym należały do jednego z najbardziej katastrofalnych okresów w dziejach Łodzi¹⁰. Pomoc dla ludności organizował z początkiem wojny Główny Komitet Obywatelski (GKO) i Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Biednym (KONPB)¹¹, następnie Wydział Dobroczynności Publicznej przy Magistracie m. Łodzi (WDP), Łódzka Miejskowa Rada Opiekuńcza (ŁMRO), ale również organizacje i instytucje dobroczynne. Warto przy tym nadmienić, że na terenie Łodzi istniało wiele chrześcijańskich (katolickich, ewangelickich, prawosławnych) oraz żydowskich organizacji i placówek filantropijnych wspierających najmłodszych. Powołane do życia były jeszcze przed 1914 r. W latach 1915–1918 powstawały nowe instytucje, głównie tanie kuchnie dla dzieci i młodzieży, ochronki oraz schroniska, inicjowane również przez środowiska parafialne.

Organizowane przez łódzkich duszpasterzy rzymskokatolickich parafialne ochronki i tanie kuchnie były odpowiedzią tego środowiska na apel arcybiskupa metropolity warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, który aktywnie włączył się w ideę pomocy świadczonej od 1916 r. przez Radę Główną Opiekuńczą (RGO). Przed ogólnonarodowymi akcjami podejmowanymi przez RGO, a mającymi na celu zbieranie funduszy na pomoc dzieciom (np. „Wieś dla dzieci” czy Kwesta „Ratujcie dzieci”) kierował on do łódzkich władz kościelnych pisma z prośbą o współdziałanie z RGO i popieranie jej inicjatyw na poziomie lokalnym. W jednym z takich apeli, skierowanych do duchowieństwa dekanatu łódzkiego w maju 1916 r. przed mającą się odbyć „Wielką Kwestą Ogólnokrajową pod hasłem *Ratujcie dzieci*”, arcybiskup wskazywał, aby w dniu kwesty, proboszczowie wyjaśnili obecnym w ko-

⁹ Zob. W. Bortnowski, *Ziemia łódzka w ogniu*, Łódź 1969; M. Jagiełło, *Armia, która została na zawsze*, w: *Operacja Łódzka...*, dz.cyt., 58.

¹⁰ W. Puś, K. Badziak, *Gospodarka Łodzi w okresie kapitalistycznym (do 1918 r.)*, w: *Łódź. Dzieje miasta*, t. I, *Do 1918 r.*, red. R. Rosin, Łódź 1980, 297; J.K. Janczak, *Ludność*, w: *Łódź. Dzieje miasta...*, dz.cyt., 200–201; J. Fijałek, J. Indulski, *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1990, 257–258; A. Rzepkowski, *Ludność Łodzi...*, dz.cyt., 132–135.

¹¹ GKO rozwiązano w lipcu 1915 r., gospodarkę miejską przejął nominowany Magistrat. Zlikwidowano także KONPB, a na jego miejsce powołano Delegację Niesienia Pomocy Biednym. M. Jaskulski, *Władze administracyjne Łodzi do 1939 roku*, Łódź 2001, 93.

ściołach cel i sposób zbierania pieniędzy, *zachęcili do wzięcia udziału w składaniu ofiar i we wszelkich organizacjach związanych z kwestą, [...] poświęcili obrazy pamiątkowe, które będą rozdawane ofiarodawcom, pobłogosławili kwestarki i kwestarzy*¹². W kolejnym piśmie popierającym akcję pomocy dzieciom, z listopada 1916 r., czytamy: *Łódzka Miejskowa Rada Opiekuńcza zwróciła się do Wielebnego Duchowieństwa z prośbą o poparcie kwesty artykułów żywnościowych dla dzieci, znajdujących się w ochronach i przytułkach, pod hasłem „Wieś dzieciom polskim”, zbożną tę pracę całym sercem, mam to głębokie przekonanie, teraz i w przyszłości popierać będziemy, aby dla Ojczyzny uratować jak najwięcej maluczkich, przyszłych obywateli i siły narodowej*¹³.

Poparcie władz kościelnych udzielone inicjatywom pomocowym skierowanym ku dzieciom również z terenu Łodzi, nastąpiło także w kolejnym roku wojny, o czym świadczy korespondencja archiwalna¹⁴, ale przede wszystkim konkretne działania podejmowane przez łódzkich duszpasterzy na rzecz łódzkich dzieci.

W przedsięwzięcia pomocowe włączyły się, oprócz wspólnot parafialnych działających w obrębie kościoła rzymskokatolickiego, także dwie parafie ewangelickie. Działalność obydwu wspólnot, ukierunkowana na pomoc dzieciom w wieku przedszkolnym w ochronach parafialnych, stanowi przedmiot niniejszego artykułu¹⁵. Wykaz tych instytucji przedstawia tabela 1. Podstawą badań był materiał archiwalny, prasa oraz opracowania źródłowe i współczesne.

Tabela 1. Wykaz łódzkich ochron parafialnych działających w latach 1914–1918

Kościół i związki wyznaniowe	Nazwa parafii	Liczba ochron
Kościoł rzymskokatolicki	1. Parafia św. Stanisława Kostki	8
	2. Parafia Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny	1
	3. Parafia św. Anny	1
	4. Parafia św. Józefa	3
	5. Parafia św. Kazimierza	2
	6. Parafia Przemienienia Pańskiego	3
	7. Parafia Najśłodszego Serca Jezusowego	1
Gmina ewangelicka	1. Parafia św. Trójcy	3
	2. Parafia św. Jana	3

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Akta miasta Łodzi (AmŁ), Wydział Opieki Społecznej (WOS), sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej Miejskowej Rady Opiekuńczej 1917.

¹² Archiwum Archidiecezjalne Łódzkie (dalej: AAŁ), Akta Dekanatu Łódzkiego (ADŁ), sygn. 102: Parafia św. Stanisława Kostki w Łodzi, Korespondencja Władz Kościelnych 1909–1920, k. 141, Pismo z dn. 26 V 1916.

¹³ Tamże, k. 179, Pismo z dn. 29 XI 1916.

¹⁴ Tamże, k. 255, Pismo z dn. 22 V 1917; k. 242, Pismo z dn. 4 VI 1917; AAŁ, ADŁ, sygn. 101: Akta Schronisk św. Stanisława Kostki 1915–1918, k. 255, Pismo z dn. 11 VII 1917; k. 259, Pismo z dn. 16 IX 1917.

¹⁵ Problematykę pomocy dzieciom w parafiach rzymskokatolickich w Łodzi autorka niniejszego opracowania szerzej omawia w artykule pt. *Koncepcja opieki nad dzieckiem w działalności społecznej Kościoła rzymsko-katolickiego w Łodzi w latach I wojny światowej* (Saeculum Christianum 21 (2014), 230–244).

2. OCHRONKI DLA DZIECI PRZY PARAFIACH RZYMSKOKATOLICKICH W ŁODZI

Przed 1914 r. w obrębie Kościoła rzymskokatolickiego w Łodzi, należącego wówczas do archidiecezji warszawskiej, istniało 6 parafii: pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (NMP), Podwyższenia Świętego Krzyża, św. Józefa, św. Stanisława Kostki, św. Anny, i św. Kazimierza¹⁶. Wytoczona podczas I wojny światowej linia frontu niemiecko-rosyjskiego podzieliła archidiecezję na dwie części (zachodnia część wraz z Łodzią znalazła się w obrębie okupacji niemieckiej). Z uwagi na powiększenie przez administrację niemiecką w tym okresie terytorium miasta, zwiększeniu uległa liczba rzymskokatolickich parafii i świątyń. W 1915 r. włączono parafię św. Wojciecha (wraz z przyłączeniem do Łodzi gminy Chojny) oraz erygowano dwie parafie: Przemienienia Pańskiego i Najświętszego Serca Jezusowego¹⁷.

Społeczna działalność inicjowana przez środowisko duchownych katolickich rozwinęła się jeszcze przed I wojną. Antykościelna polityka władz carskich utrudniała wprawdzie prowadzenie działalności apostolskiej, ale jej nie eliminowała¹⁸. Dzięki księżom-społecznikom¹⁹ prowadzono działalność ukierunkowaną przede wszystkim na pomoc środowiskom robotniczym. Wsparcia udzielane w tym okresie dzieciom można wiązać z pomocą udzielaną właśnie rodzinom robotniczym²⁰. Wraz z wybuchem wojny społeczność parafialna – duszpasterze i świeccy – podjęli konkretne, wymierne inicjatywy związane z organizowaniem pomocy najmłodszym członkom tych wspólnot. Spośród dziewięciu parafii funkcjonujących w latach 1914–1918 siedem prowadziło ochronki przeznaczone dla dzieci w wieku przedszkolnym. Wśród nich największą aktywnością wyróżniała się parafia pw. św. Stanisława Kostki, na terenie której od listopada 1914 r. działało Towarzystwo Schronisk św. Stanisława Kostki²¹ prowadzące aż 8 ochronek. Ochronki funkcjonowały również w parafiach: Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, św. Anny, św. Józefa, św. Kazimierza, Przemienienia Pańskiego i Najświętszego Serca Jezusowego.

¹⁶ M. Budziarek, *Łódzki bedeker wyznaniowy*, Łódź 1998, 11–13; J. Dzieciuchowicz, E. Klima, S. Mordwa, W. Retkiewicz, *Rola wyznań religijnych w kształtowaniu przestrzeni miejskiej Łodzi*, Łódź 2004, 35–36.

¹⁷ *Archidiecezja Łódzka. Informator 2007*, Łódź 2007, 267, 313.

¹⁸ R. Przelaskowski, *Zagadnienia polityczne w życiu wyznaniowym Łodzi w XIX wieku*, *Rocznik Łódzki poświęcony historii Łodzi i okolicy 1928*, nr 1, 231–246.

¹⁹ Księża: Marcei Godlewski, Antoni Rogoziński, Franciszek Szamota, Ludwik Dąbrowski, Jan Siemiec, Henryk Przeździecki, Karol Szmidel.

²⁰ W 1908 r. powołano koło Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, rok wcześniej – Związek Katolicki. Starano się o pracę dla robotników, protestowano przeciwko przeciążaniu pracą dzieci, nocnej pracy dziewcząt i kobiet, naruszaniu praw robotników do świętowania niedziel. M. Budziarek, *Łódź Piotrowa. Krótka historia Kościoła w Łodzi*, Łódź 2005, 53–57; P. Zwoliński, *Działalność społeczno-dobroczynna Kościoła łódzkiego w okresie międzywojennym*, Łódź 2006, 26.

²¹ Autorka opracowania szczegółowo omawia działalność Towarzystwa w artykule pt. *Inicjatywy łódzkiego Kościoła rzymskokatolickiego w sferze opieki nad dziećmi w latach 1914–1918 na przykładzie Towarzystwa Schronisk św. Stanisława Kostki* (złożono do druku w czasopiśmie „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”).

Ochronki/ochrony (w materiale źródłowym nazwy te występują zamiennie) były formą opieki instytucjonalnej (otwartej) – miejscem, gdzie dzieci przebywały w ciągu kilku godzin dziennie. Ich główna rola polegała na zapewnieniu opieki, wychowania, edukacji, pomocy lekarskiej, ale także na dożywianiu (posiłki były bardzo skromne i o niskiej wartości odżywczej, ale niejednokrotnie ratowały dzieci przed śmiercią głodową) czy wyposażaniu dzieci w obuwie i odzież. Opieka dotyczyła wychowanków pochodzących z rodzin bardzo biednych. Warto dodać, że różnica między ochroną a ochronką polegała na formach i metodach pracy z dziećmi: w pierwszych instytucjach podstawową formą aktywności dzieci w wieku 4–7 lat była zabawa (wprowadzano pewne elementy przygotowania do nauki szkolnej), w drugich dzieci 7–9-letnie pobierały naukę na poziomie elementarnym. Ochronki parafii rzymskokatolickich czynne były codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godz. 8³⁰ do 16⁰⁰ (w soboty do godz. 12⁰⁰). Placówki te w zasadzie były bezpłatne, aczkolwiek pewne kwoty pobierano za żywienie dzieci.

2.1. OCHRONKI W PARAFII ŚW. STANISŁAWA KOSTKI²²

Jak wynika z danych statystycznych za 1915 r., parafia pw. św. Stanisława Kostki w Łodzi liczyła 30 tys. wiernych (17 tys. kobiet i 13 tys. mężczyzn)²³ i usytuowana była w środowisku robotniczym. Ówczesny proboszcz parafii ks. Wincenty Tymieniecki (od 1921 r. biskup, ordynariusz diecezji łódzkiej)²⁴, powołał do życia Towarzystwo Schronisk św. Stanisława Kostki. Organizacja ta w latach 1914–1918 prowadziła 16 placówek opiekuńczych, w tym 12 dla dzieci (8 ochronek, 3 sierocińce²⁵ i szkołę dla głuchoniemych²⁶)²⁷. Okres inicjowania tych placówek przypadał na początkowy okres działań wojennych; najwięcej z nich powstało jesienią i zimą 1915 r. W grudniu 1916 r. w dziecięcych instytucjach opiekuńczych przebywało ogółem 1524 podopiecznych, po upływie kilku miesięcy – w kwietniu 1917 r. ich liczba wzrosła do 1919²⁸. Tuż przed odzyskaniem niepodległości w 1918 r., z uwagi na duże trudności finansowo-organizacyjne, liczba ochronek Towarzystwa zmniejszyła się do czterech.

²² Obecnie parafia archikatedralna pw. św. Stanisława Kostki w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 265.

²³ AAŁ, ADŁ, sygn. 102: Parafia św. Stanisława..., Korespondencja Władz..., k. 124, Wiadomości statystyczne parafii Rzymsko-katolickich dekanatu łódzkiego za 1915 r.

²⁴ Zob. Z. Czosnykowski, *Biskup Wincenty Tymieniecki (1871–1934)*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, red. B. Bejze, Warszawa 1970, 280–281.

²⁵ Były to: Przytułek Sierot „Sienkiewiczówka”, Przytułek Sierot św. Anny i Przytułek dla Podrządków.

²⁶ Pomieszczenia tej szkoły mieściły się początkowo w jednym z budynków parafialnych przy ul. Placowej 3 (uczyło się tam około 50 dzieci); od lutego 1917 r. szkoła miała siedzibę przy ul. Bocznej 5. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18411: Tow. Schronisk św. Stanisława Kostki 1915–1920, k. 64, 234.

²⁷ Oprócz tego Towarzystwo prowadziło przytułek dla dorosłych, szkołę dla ochroniarek, zakład wyrobu obuwia (zatrudniający 15 chłopców) i zakład wyrobu czapek APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18411: Tow. Schronisk..., k. 82, 86, 234.; sygn. 18412: Towarzystwo Schronisk im. św. Stanisława Kostki 1918–1919, k. 325; Nowy Kurjer Łódzki 1916, nr 221, 2.

²⁸ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18411: Tow. Schronisk..., k. 99, k. 124.

Działalność opiekuńczo-wychowawcza wspomnianych ochronek Towarzystwa jest dość dobrze udokumentowana w zasobach archiwalnych, trudna do ustalenia jest natomiast kwestia siedziby poszczególnych instytucji. W listopadzie 1916 r., w świetle sprawozdań kierowanych do ŁMRO, ochronki te znajdowały się w lokalach, które wykazano w tabeli 2. Na podstawie materiałów archiwalnych ustalono również datę powstania każdej instytucji.

Tabela 2. Ochronki w parafii rzymskokatolickiej św. Stanisława Kostki w Łodzi w latach 1914–1918

Lp.	Nazwa instytucji	Data powstania	Siedziba/ulica	Liczba dzieci*
1.	I Ochronka	1 XI 1915	Andrzeja 53	100
2.	II Ochronka	20 X 1915	Stare Rokicie 2	120
3.	III Ochronka	4 (7) XI 1915	Kątna 4	230
4.	IV Ochronka	1915	Wiznera 27	200
5.	V Ochronka	15 I 1915	Szosa Pabianicka 26	120
6.	VI Ochronka	1 VIII 15	Składowa 21	100
7.	VII Ochronka	1 IX 1915	Pusta 22	164
8.	VIII Ochronka	XI 1915	Chojny 151	130

Źródło: APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18411: Tow. Schronisk..., k. 81–82, 155, 160, 238, 250, 262, 275, 316; sygn. 18412: Towarzystwo Schronisk..., k. 294, 305, 316; AAŁ, ADŁ, sygn. 101: Akta Schronisk Św. Stanisława Kostki w Łodzi (1915–1918), k. 40.

* Liczba dzieci w listopadzie 1916 r. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18411: Tow. Schronisk..., k. 93.

Badania źródłowe wskazują na to, że pomieszczenia i lokale, w których znajdowały się ochronki, wynajmowano od prywatnych właścicieli, w większości nie spełniały wymagań sanitarnych i nie posiadały właściwego wyposażenia, brakowało sprzętów i pomocy dydaktycznych²⁹. Należy jednakże pamiętać, że działały w trudnym czasie wojny i okupacji, i realizowały misję, dla której zostały powołane – pomoc dzieciom z rodzin o niskim statusie materialnym. Informacje na temat lokum i wyposażenia pomieszczeń tych instytucji znajdują się poniżej (w stosunku do niektórych ochronek dane są niepełne)³⁰.

I Ochronka: W maju 1916 r. jako jej siedzibę podano ul. Andrzeja 53. Od lutego 1917 r. placówka mieściła się w wynajętym lokalu na I piętrze kamienicy przy ul. Milscha (Milsza) 43. Ochronka ta to jedna duża sala do nauki, szatnia, dziedziniec do zabaw, kuchnia, spiżarnia, pokój dla osoby zarządzającej. Oświetlenie było naftowe, ogrzewanie węglowe, brak kanalizacji; lokum miało 6 okien.

²⁹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18412: Towarzystwo Schronisk..., k. 238–239, 250–254, 262–265, 275–278.

³⁰ Zebrano je na podstawie: APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18206: Wohltätigkeit – organisationen 1915–1918, k. 65; sygn. 18411: Tow. Schronisk..., k. 81–82, 86, 115, 262; sygn. 18412: Towarzystwo Schronisk..., k. 238–239, 250–254, 262–265, 275–278.

II Ochronka: W maju 1916 r. mieściła się przy ul. Stare Rokicie 2 i przebywało w niej 100 dzieci. W dokumentacji z marca 1917 r. pojawia się ul. Wójtowska 2, dom Schera (100 dzieci). Placówka dysponowała 3 salami do nauki dla dzieci i placem zabaw, miała też kuchnię, kancelarię, spiżarnię, korytarz (ogółem 11 okien); oświetlenie naftowe, ogrzewanie węglowe.

III Ochronka: Prawdopodobnie pierwszym lokum tej ochronki była ul. Sosnowa 9, w jednym z dzienników, ze stycznia 1916 r. pisano bowiem o zorganizowaniu z inicjatywy ks. prałata W. Tymienieckiego siedmiu ochronek, z których ostatnią otwarto 7 listopada 1915 r. w lokalu przy ul. Sosnowej 9³¹. W dokumentacji z lipca 1916 r. figuruje już ul. Kątna 4³², od października 1918 r. podawano ul. Boczna 5. W dokumentacji z lipca 1916 r. zawarto informację, że przy ochronce zorganizowano czasowe pomieszczenie dla około 15 dzieci, których rodzice *za różne przewinienia zostali skazani na karę więzienia*. Pomieszczenia ochronki zajmowały parter i I piętro: dwie duże sale, plac zabaw, kuchnia, spiżarnia, pokój zarządzającej (razem 14 okien); oświetlenie gazowe, ogrzewanie węglowe.

IV Ochronka: Mieściła się przy ul. Wiznera 27. Istniała do stycznia 1918 r.

V Ochronka: Znajdowała się przy Szosie Pabianickiej 27. W 1918 r. wynajętym lokalu murowanego budynku przebywało około 140 dzieci. Były tam duże sale dla dzieci, plac zabaw, kuchnia, 2 pokoje personelu (8 okien); oświetlenie naftowe, ogrzewanie węglowe.

VI Ochronka: Usytuowana była w dzielnicy Łodzi–Chojny, przy ul. Rzgowskiej 147 (dokument z XI 1917 r. wymienia ul. Wesołą 14). Przy ochronce istniała szwalnia dla około 20 dziewcząt. Z braku funduszy w maju 1918 r. Towarzystwo przekazało placówkę Radzie Opiekuńczej w Chojnach.

VII Ochronka: W przypadku tej placówki podawano następujące siedziby: w maju 1916 r. – ul. Gubernatorską 2, w lipcu 1916 r. – ul. Pustą 22. Z powodów ekonomicznych zamknięto ją w sierpniu 1918 r.

VIII Ochronka: W marcu 1917 r. mieściła się przy ul. Składowej 26 (lub 21), od listopada 1917 r. przy ul. Widzewskiej 50. Zlikwidowana w listopadzie 1918 r.

W ochronkach dzieci jadły obiad złożony z zupy (najczęściej była to zalewajka, grochówka, barszcz, kartoflanka, krupnik, kasza z mlekiem), a w niektórych placówkach spożywały również śniadanie. Główna forma aktywności to zabawa i zajęcia: modelowanie z gliny, przeplatanie, wydzieranie z papieru, kreślenie linii, śpiew, elementy czytania, liczenia i pisanie, gimnastyka, nauka wierszy, pogadanki metodą Fryderyka Fröbela, spacer³³.

³¹ [...] W dniu 30 grudnia 1915 staraniem zarządu ochronki odbyły się jasełka dla dzieci. Przedstawienie to zrobiło bardzo dodatnie wrażenie na milusińskich, szczególnie podobał się taniec krakowiak. Słuchacze opuszczali salę pod bardzo miłym wrażeniem. Zob. *Jasełka*, Nowy Kurjer Łódzki 1916, nr 1, 3.

³² AAL, ADŁ, sygn. 101: Akta Schronisk..., k. 41–42.

³³ APŁ, AmŁ, WOS sygn. 18412: Towarzystwo Schronisk..., k. 294–297; sygn. 18206: Wohltätigkeit..., k. 171–172.

Opieka medyczna nad dziećmi polegała na cotygodniowych odwiedzinach lekarskich w poszczególnych instytucjach i udzielaniu porad na miejscu. W 1918 r. ochronki odwiedzali łódzcy lekarze: dr H. Haberlau, dr Stawowczyk i dr Goldenberg. Najczęstszymi chorobami na które zapadały dzieci były: infekcje górnych dróg oddechowych, choroby nerek, szkarlatyna, jaglica, gruźlica, świerzb oraz bardzo groźna grypa zwana potocznie „hiszpanką”, która w latach 1918–1919 występowała jako pandemia. Opieką nad dziećmi zajmowały się w ochroniarki, ale pracowały też kierowniczk, kucharki i osoby do pomocy. Wszystkie otrzymywały wynagrodzenie i wyżywienie.

Każda z ochronek miała własny Komitet, złożony głównie z kobiet, które w sposób bezinteresowny czuwały nad działalnością instytucji dziecięcych. W czasie świąt kościelnych Komitety starały się o upominki dla podopiecznych i „lepsze” jedzenie. Do ich zadań należało też prowadzenie gospodarki finansowej ochronek i sporządzanie sprawozdań na potrzeby instytucji dofinansowujących ich działania (KONPB, ŁMRO, WDP).

Finanse Towarzystwa, w tym także ochronek, opierały się w większości na subsydiach i zapomogach przekazywanych przez administrację miejską (początkowo GKO i KONPB, potem Magistrat i DNPB)³⁴ w niezbyt regularnych ratach, toteż głównym problemem istniejących pod egidą Towarzystwa instytucji opiekuńczych był ciągły brak funduszy na podstawową działalność. Pewne kwoty pozyskiwano również dzięki ofiarom, ale były one ze zrozumiałych względów bardzo małe. Brak środków musiał więc rzutować na jakość opieki nad dziećmi i był bardzo dotkliwy w prowadzeniu instytucji. Dokumentacja źródłowa zawiera wiele pism i wniosków kierowanych przez proboszcza parafii i jednocześnie prezesa Towarzystwa – ks. W. Tymienieckiego, do władz okupacyjnych z prośbą o pomoc materialną w postaci zapomóg czy dotacji. Niejednokrotnie pozostawały one bez odpowiedzi.

Największe kwoty przeznaczano w ciągu roku na kupno żywności, opłacenie pensji personelu (w kwietniu 1917 r. we wszystkich placówkach towarzystwa zatrudniano 86 osób; w XII 1917 r. – 73; w I 1918 – 65³⁵) i czynszu za lokale instytucji opiekuńczych, na zakup opału i na oświetlenie. Dzienny koszt utrzymania 1 dziecka w ochronkach w 1917 r. wynosił 36,5 fenigów (śniadanie bez chleba kosztowało ok. 4 fen., z chlebem 11 fen., obiad z chlebem – 23 fen.). Ogółem w siedmiu ochronach wydano wówczas 117 572 śniadań i 325 260 obiadów. Koszt śniadań i obiadów we wszystkich ochronkach wyniósł 70 218,81 marek. Dni szkolnych było wówczas 299³⁶. W celu zminimalizowania kosztów zakupów Towarzystwo korzystało z własnej składnicy żywnościowej, gdzie gromadzono zakupione produkty spożywcze, które następnie przekazywano placówkom (cukier i mleko kupowano w sklepach lub w majątkach ziemskich). Organizacja prowadziła też własny magazyn z węglem, drewnem, naftą, mydłem i sodą³⁷.

³⁴ Warto w tym miejscu nadmienić, że wszystkie organizacje dobroczynne działające w mieście otrzymywały w tym czasie pomoc z kasy miejskiej.

³⁵ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18412: Towarzystwo Schronisk..., k. 230.

³⁶ Tamże, k. 235–236, 299.

³⁷ Tamże, k. 159, 182.

Do końca wojny Towarzystwo i podległe mu ochronki borykały się z brakiem środków pieniężnych. Pod koniec kwietnia 1918 r., władze Towarzystwa złożyły do kancelarii nadburmistrza miasta – Leopolda Skulskiego pismo, w którym tak opisywano trudną sytuację: [...] *ponieważ wszelkie środki materialne jakimi rozporządzamy wyczerpały się dawno [...], prosimy o przyspieszenie wypłacenia nam przyznanej zapomogi za miesiąc kwiecień i maj, gdyż dalsze prowadzenie naszych instytucji z powodu braku funduszy napotyka na nieprzezwyciężone trudności, natomiast po upływie kilku dni donoszono: [...] skutkiem stałego braku funduszy Towarzystwo zmuszone było zakupy żywności ograniczyć do minimum, a zakup materiałów na odzież dla dzieci wstrzymać*³⁸.

Jak nadmieniono, pod koniec 1918 r., z powodów ekonomicznych likwidacji uległy cztery ochronki: IV przy ul. Wiznera, VI, która wówczas mieściła się przy ul. Rzgowskiej, VII z ul. Pustej oraz VIII – wtedy przy ul. Widzewskiej³⁹.

2.2. OCHRONKA W PARAFII WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY⁴⁰

Najstarsza łódzka parafia rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w 1915 r. była też najliczniejszą – było 55 540 wiernych (25 790 kobiet i 29 750 mężczyzn)⁴¹. Działała na Bałutach, w najbardziej ubogiej i zaniedbanej dzielnicy Łodzi. Instytucjonalna opieka nad dziećmi na jej terenie funkcjonowała od lutego 1910 r., kiedy przy ul. Ciemnej (obecnie: Gnieźnińska), dla dzieci ubogich rodzin robotniczych zorganizowano ochronkę⁴². Jej inicjatorem był ks. kanonik Gniazdowski. Początkowo znalazło w niej opiekę 60 dzieci, ale po kilku miesiącach liczba podopiecznych wzrosła do 110. Na początku wojny, chcąc powiększyć liczbę miejsc do 150, przeniesiono instytucję do innego budynku, przy tej samej ulicy (Ciemna 17). W czasie wojny, kiedy zaszła potrzeba zaopiekowania się znacznie większą liczbą dzieci, ochronkę przeniesiono na ul. Drewnowską 72, do budynku ofiarowanego parafii w 1915 r. przez Towarzystwo Akcyjne WYROBÓW Bawełnianych I.K. Poznańskiego⁴³. Wówczas uczęszczało do niej około 850 dzieci w wieku od 3 do 12 lat. Ochronka pozostawała pod opieką i nadzorem ks. Walentego Szufładowicza, ale wszelkie decyzje dotyczącej jej działalności podejmował proboszcz parafii, od września 1917 r. był nim ks. Seweryn Popławski⁴⁴.

³⁸ Tamże, k. 4, 6–7, Pisma z dn. 29 IV i 4 V 1918.

³⁹ Tamże, k. 17.

⁴⁰ Obecnie parafia i kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Łodzi przy ul. Kościelnej 8/10.

⁴¹ AAL, ADŁ, sygn. 102: Parafia św. Stanisława..., Korespondencja Władz..., k. 124, Wiadomości...

⁴² APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18402: Ochrona parafialna NMP (przy kościele N. M. Panny) 1918–1919, k. 55–58.

⁴³ Tamże. I.K. Poznański był łódzkim przedsiębiorcą pochodzenia żydowskiego. Należał do wielkiej trójki „królów bawełny”, do której zaliczano także Ludwika Geyera i Karola Scheiblera. L. Skrzydło, *Rody fabrykanckie*, Łódź 2000, 53.

⁴⁴ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18402: Ochrona parafialna..., k. 38.

W połowie 1916 r. podjęto decyzję o uruchomieniu jeszcze jednej tego typu instytucji, a konieczność jej powołania, w piśmie skierowanym do Delegacji Niesienia Pomocy Biednym, ks. W. Szufladowicz, uzasadniał następująco: [...] *wobec zrozumiałej obecnie tendencji ratowania dzieci, otworzyliśmy na Bałutach w tem zbiorowisku największej nędzy, II-ą Parafialną Ochronę dla dzieci przy ul. Dworskiej 14. Widząc jak wiele dzieci pozostaje bez należytej opieki i brak takowym łyżki gorącej strawy, nie zwlekaliśmy dłużej, ale ufni w pomoc serc dobroczynnych, otworzyliśmy tę ochronę 15-go sierpnia r.b.*⁴⁵. Jak wynika z dokumentacji, na koniec sierpnia 1916 r. w obydwu ochronkach przebywało 408 dzieci: 208 dziewcząt i 200 chłopców⁴⁶. W październiku tego roku instytucję przeniesiono do zajmowanego już przez pierwszą ochronkę lokalu przy ul. Drewnowskiej 72, i prawdopodobnie instytucje te połączono. W listopadzie znalazło tam opiekę 634 dzieci. W pierwszym kwartale 1917 r. było już 750 podopiecznych⁴⁷. Największą w okresie wojny frekwencję odnotowano z początkiem czerwca tego roku – do ochronki parafialnej Wniebowzięcia NMP uczęszczało 910 dzieci: 480 dziewcząt i 430 chłopców.

Podopiecznymi ochronki parafialnej Wniebowzięcia NMP były dzieci mające obydwoje lub jedno z rodziców, ale też sierotom, w wieku 3–7 lat. Sierotom starano się *zaszczepiać moralność i przyuczać do porządku w życiu i do pracy*⁴⁸. Na terenie ochronki gwarantowano wszystkim ciepły posiłek, który codziennie kupowano w taniej kuchni parafialnej (w 1917 r. dzieci spożywały tylko obiad; od maja do września 1918 r. dawano obiad i podwieczorek; w październiku 1918 r. był to tylko obiad i składał się z litra zupy)⁴⁹. Niektórzy rodzice lub opiekunowie za spożywane przez dzieci posiłki uiszczali pewne opłaty, pieniędzy nie pobierano od sierot i dzieci ubogich. Tym ostatnim przekazywano odzież i obuwie. Wyposażenie ochronki w 1917 r. stanowił dość liczny zbiór nie tylko pomocy dydaktycznych⁵⁰. Opiekę lekarską w 1918 r. sprawował dr Szumacher i dr Kulejowska. Koszt pobytu (opieka i wyżywienie) dziecka w ochronce w 1918 r. kształtował się na poziomie 64 fen.⁵¹ Dzieci przebywały pod opieką ochraniarek, których we wrześniu 1916 r., przy 408 dzieciach, rozlokowanych w sześciu salach, było 6, w czerwcu 1918 r. przy 528 podopiecznych pracowało ich 16⁵².

⁴⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn.18401: Katolische Kinderbewahranstalt bei der „Marie Himmelfahrts“ 1916–1918, k. 5, Pismo do Magistratu m. Łodzi z dnia 18 IX 1916.

⁴⁶ Tamże, k. 2, Sprawozdanie kasowe ochrony za sierpień 1916 r.

⁴⁷ Tamże, k. 37, 38.

⁴⁸ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18402: Ochrona parafialna..., k. 55–58.

⁴⁹ Tamże, k. 14–15, 18–19.

⁵⁰ Do ochronki i bezpośrednio dla dzieci zakupiono: pomoce szkolne (zeszyty zwykłe i do rysunków, podręczniki szkolne B.T. Wocalewskiego, katechizm R. Filochowskiego, tabliczki, rysiki, ołówki zwykłe i kolorowe, atrament, papier, obsadki, tektura, rafia, płótno, włóczka, tasiemki i sznurek „do robót”, liczmany typu groch i patyczki, a nawet „kwiatki do sadzenia”), odzież (ubranka, koszule, fartuszki, pończochy, bielizna, sukieneczki, koszulki, „treпки”), lekarstwa i środki utrzymania higieny (szczotki do szorowania, zamiętania i kurzu, ręczniki, kubki, mydło, sodę, chlorek, grzebień, miednice, dzbanki do wody – „polewaczki”, splotaczki, kosze na śmieci, wycieraczki, akcesoria do toalet). APŁ, AmŁ, WOS, sygn.18401: Katolische Kinderbewahranstalt..., k. 55–66, Wyciąg z księgi kasowej Ochrony Parafialnej WNMP od 1 IV do 1 XI 1917.

⁵¹ Tamże, 14–15, 18–19.

⁵² APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18402: Ochrona parafialna..., k. 14–15, 18–19.

Budżet Ochronki WNMP w czasie wojny to przede wszystkim comiesięczne dotacje z kasy miejskiej, o które parafia systematycznie wnioskowała. W listopadzie i grudniu 1918 r. comiesięczna zapomoga na rzecz ochrony wpłynęła w postaci dziecięcego obuwia („trepeków dla dzieci”). Wśród miesięcznych wydatków główna pozycja to artykuły żywnościowe, opał i wynagrodzenia pracowników.

Prowadzenie ochrony to nie jedyna działalność opiekuńczo-wychowawcza tej parafii na rzecz ubogich dzieci w okresie I wojny. W 1917 r. przy ochronie otwarto zakład wyrobu „prostych zabawek dzieciennych” z drewna, w październiku 1918 r. założono Schronisko Najświętszej Maryi Panny dla sierot i opuszczonych, gdzie miejsce znalazło 37 dzieci⁵³. Parafia posiadała również dwie własne tanie kuchnie, w których za niewielką opłatą sprzedawano ciepłe posiłki.

2.3. OCHRONKA W PARAFII ŚW. ANNY⁵⁴

Wraz z powołaniem w 1909 r. parafii pw. św. Anny do życia jej wspólnota liczyła 37 tys. wiernych⁵⁵. Pod koniec 1915 r. w parafii było 30 130 wiernych (17 350 kobiet i 12 780 mężczyzn)⁵⁶. Instytucjonalną i doraźną pomoc dzieciom w parafii w okresie I wojny organizowali proboszczowie: w latach 1910–1917 ks. Wacław Wyrzykowski, a następnie ks. Piotr Nowakowski (1917–1921)⁵⁷. Warto nadmienić, że już w 1910 r. proboszcz W. Wyrzykowski zbudował pierwszy w Łodzi katolicki dom parafialny, który stał się centrum życia duchowego i społeczno-kulturalnego wspólnoty.

Ochronkę przy ul. Wacława 9 założono prawdopodobnie z początkiem 1917 r., kiedy szczególną opiekę nad dziećmi roztoczyła w Łodzi ŁMRO⁵⁸. Z budżetu tej organizacji przekazywano dotacje na wszelkie inicjatywy podejmowane, także w parafiach, na rzecz pomocy dzieciom. Udzielano pomocy w postaci dożywiania, opieki i wychowania.

W 1917 r. do ochrony parafialnej uczęszczało około 229 dzieci (107 dziewcząt i 122 chłopców). Tania kuchnia istniejąca przy ochronce wydała wtedy 504 626 posiłków (obiadów płatnych z chlebem 333 878, obiadów bezpłatnych z chlebem 140 467, podwieczorków dla dzieci ze szkół elementarnych 30 281)⁵⁹. Cena obiadu wynosiła 7 fen. W omawianym okresie instytucja borykała się z trudnościami natury finansowej i w 1917 r. odnotowała wysoki deficyt – 78 631 mk⁶⁰.

⁵³ Tamże, k. 37–40; sygn. 18403: Sprawozdanie ochrony parafii N.M. Panny 1919, k. 2.

⁵⁴ Obecnie parafia i kościół pw. św. Anny w Łodzi przy al. Marszałka Śmigłego-Rydza 24/26.

⁵⁵ <http://www.parafia.swietej-anny.pl/index.php?s=7>, dostęp: 01.12.2014.

⁵⁶ AAL, ADŁ, sygn. 102: Parafia św. Stanisława..., Korespondencja Władz..., k. 124, Wiadomości...

⁵⁷ *Archidiecezja...*, 284.

⁵⁸ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej Miejscowej Rady Opiekuńczej 1917, k. 153–157, Tania Kuchnia i Ochrona przy parafii św. Anny.

⁵⁹ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 157.

⁶⁰ Tamże.

2.4. OCHRONKI W PARAFII ŚW. JÓZEFA⁶¹

Pod koniec 1915 r. w parafii pw. św. Józefa było 32 328 wiernych (21 128 kobiet i 11 200 mężczyzn)⁶². Społeczne życie parafii od stycznia 1916 r. animowała tzw. Opieka Parafialna, która w latach wojny przysłała z pomocą także małym dzieciom⁶³. Powołała do życia trzy ochronki oraz tanią kuchnię (w zachodniej części miasta – na Kozinach). Podobnie, jak w przypadku innych placówek opiekujących się dziećmi na terenie łódzkich parafii rzymskokatolickich, głównym zadaniem instytucji należących do wspólnoty parafialnej św. Józefa była pomoc udzielana podopiecznym w postaci dożywiania i opieki wychowawczej. Zadania te realizowano pod przewodnictwem ks. Bronisława Siennickiego, który w latach 1915–1922 sprawował funkcję proboszcza⁶⁴.

Ochronki parafialne mieściły się przy ul. Długiej 17, Średniej 79 oraz w majątku Brus, pod Łodzią. 18 lipca 1917 r. ochronka w Brusie z powodu braku funduszy została zamknięta, a ponieważ dzieci spożywały w niej obiady, parafia zadbała o to, aby dzieci otrzymywały je nadal. W 1917 r. dzieciom rozdano 95 427 posiłków. Ponadto gwarantowano opiekę lekarską i wspierano materialnie dzieci najbardziej potrzebujące.

Fundusze na swoją działalność pozyskiwano przede wszystkim dzięki subwencjom ŁMRO. W 1917 r. na pomoc dla dzieci przekazano do budżetu parafii 23 400 mk.

2.5. OCHRONKI W PARAFII ŚW. KAZIMIERZA⁶⁵

Erygowana w kwietniu 1911 r. parafia pw. św. Kazimierza, pod koniec 1915 r. liczyła 13 240 wiernych (8100 kobiet i 5140 mężczyzn)⁶⁶. Życie parafii, przez niemal półtoraroczną, od momentu wybuchu wojny, nieobecność proboszcza ks. Jana Albrechta⁶⁷, animował jego zastępca – wikariusz ks. Władysław Ciesielski. Wspólnie z drugim wikarym ks. Romualdem Brzezińskim starali się organizować społeczne życie parafii. Pomocą w kwestii opieki nad dziećmi służyło „Kółko Panien” (Jadwiga Hejwowska, L. Klingier oraz H. i G. Walczak)⁶⁸.

W okresie działań wojennych w okolicach Łodzi, parafia zmagiała się z wieloma trudnościami, jedną z nich była profanacja kościoła parafialnego, o czym możemy

⁶¹ Obecnie parafia i kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Łodzi przy ul. Ogrodowej 22.

⁶² AAL, ADŁ, sygn. 102: Parafia św. Stanisława..., Korespondencja Władz..., k. 124, Wiadomości...

⁶³ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 166, Sprawozdanie Opieki parafialnej Parafii św. Józefa w Łodzi za rok 1917.

⁶⁴ Funkcję proboszcza parafii św. Józefa, przed ks. B. Siennickim pełnił ks. Henryk Przeździecki (w latach 1910–1915), późniejszy biskup podlaski. *Archidiecezja...*, 414.

⁶⁵ Obecnie parafia i kościół pw. św. Kazimierza w Łodzi przy ul. Niciarnianej 7.

⁶⁶ AAL, ADŁ, sygn. 102: Parafia św. Stanisława..., Korespondencja Władz..., k. 124, Wiadomości...

⁶⁷ Wybuch wojny zastał proboszcza ks. J. Albrechta w miejscowości Wershofen (dzisiejsze Niemcy), gdzie przebywał w szpitalu na kuracji. Funkcję proboszcza parafii św. Kazimierza sprawował w latach 1911–1919.

⁶⁸ F. Baranowski, *Kronika parafii podczas wojny Europejskiej*, w: *Rz.-katolicka parafia św. Kazimierza. Widzew. Powstanie i rozwój 1911–1928*, red. Cz. Stańczak, Łódź 1929, 19.

przeczytać w międzywojennej monografii parafii⁶⁹. Po powrocie do parafii, pod koniec 1915 r., ks. proboszcz J. Albrecht założył dwie ochronki dla dzieci w wieku przed-szkolnym (przy ul. Rokicińskiej 96, i ul. Rokicińskiej 61) oraz tanią kuchnię dla robotników. Ich opiekunem pozostał do końca wojny. Dokumentacja archiwalna na temat działalności tychże placówek zawiera niewiele informacji. W pierwszej ochronce opiekowano się setką podopiecznych, natomiast do drugiej uczęszczało – 55. Pierwsza z instytucji miała dwie sale dla dzieci, wychowankowie byli pod opieką dwóch ochraniarek, druga – miała tylko jedno pomieszczenie z jedną ochraniarką.

W dni powszednie podopieczni otrzymywali obiad (złożony z ¼ litra zupy i ¼ funta chleba⁷⁰) oraz podwieczorek (1/2 litra kawy zbożowej i kromka chleba). Warunkiem otrzymania przez dzieci chleba było przyniesienie przez nie do ochronki kartki na chleb. Zupełnie kupowano w jednej z tanich kuchni. W 1917 r. w obydwu placówkach zmarło dwoje dzieci. Finanse instytucji opierały się wyłącznie na subwencjach przekazywanych przez ŁMRO, stąd działalność parafii w kierunku pomocy dzieciom nie mogła się należycie rozwijać. Warto docenić, że nawet w tak trudnych warunkach starano się zapewnić dzieciom opiekę i posiłek.

2.6. OCHRONKI W PARAFII PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO⁷¹

Parafię pw. Przemienienia Pańskiego, położoną wówczas *na samym krańcu południowej części miasta* przy ul. Rzgowskiej 84, erygowano 7 czerwca 1915 r. Liczyła wówczas 17 400 wiernych (10920 kobiet i 6480 mężczyzn)⁷². Pierwszym proboszczem został ks. Ryszard Malinowski⁷³ i właśnie on podjął inicjatywy związane z powoływaniem ochronek dla dzieci z ubogich robotniczych rodzin.

Dla około 260 dzieci z terenu parafii uruchomiono 3 ochronki: przy ul. Rzgowskiej 15, ul. Widzewskiej 242 i ul. Bankowej 8⁷⁴. W analizowanym okresie opiekowano się jednak większą liczbą dzieci (około 450) z terenu parafii, dla tych bowiem, które z braku miejsca w ochronkach nie mogły uczestniczyć w zajęciach,

⁶⁹ *Pierwsze wojska niemieckie wkroczyły do Widzewa od strony Łagiewnik w dniu 8 grudnia 1914 r. wieczorem w święto Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. Żołnierze, szukając kwater, rozgościli się w kościele tutejszej parafii, wprowadzając przeszło 80 koni, które stały całą noc. Czcigodni księża wikariusze, nie chcąc pozwolić na sprofanowanie świętego miejsca, zwrócili się do dyżurnego oficera z prośbą o wyprowadzenie koni z kościoła, ten w odpowiedzi z arogancją nadmienił, że konie na dworze stać nie mogą, a innego pomieszczenia dla nich nie posiada. Dopiero księża wikariusze z ponowną prośbą zwrócili się do kapelana wojsk niemieckich i ten dopiero wyjednał u władz wojskowych, że rano 9 grudnia konie z kościoła wyprowadzono.* F. Baranowski, *Kronika parafii...*, 19–20.

⁷⁰ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 5–6, 81, Sprawozdanie z Ochron parafii św. Kazimierza za rok 1917.

⁷¹ Obecnie parafia i kościół pw. Przemienienia Pańskiego w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 88.

⁷² AAŁ, ADŁ, sygn. 102: Parafia św. Stanisława..., Korespondencja Władz..., k. 124, Wiadomości...

⁷³ Ksiądz R. Malinowski był proboszczem parafii w l. 1915–1922. Prowadził też działalność społeczną poza parafią.

⁷⁴ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18239: Subsytia instytucji dobroczynnych 1917–1928, k. 29, Pismo ks. R. Malinowskiego do Magistratu m. Łodzi z dnia 15 XI 1917.

matki otrzymywały obiad do domu. Wiek podopiecznych wahał się od 4 do 8 lat, były to sieroty, półsieroty i dzieci z rodzin pełnych⁷⁵.

W 1917 r. dwa razy dziennie dzieci otrzymywały posiłek: o godz. 11⁰⁰ obiad, czyli ½ litra zupy (barszcz krupnik, kapuśniak, zacierki) i przed wyjściem do domu podwieczorek – była to również zupa, z kromką chleba. Chore dzieci leczono na koszt parafii. W 1917 r. odnotowano kilka przypadków zachorowań, ale też jeden wypadek śmiertelny⁷⁶, natomiast w pierwszym półroczu 1918 r. zmarło troje dzieci⁷⁷.

Budżet parafii Przemienienia Pańskiego zasilaty głównie dotacje z kasy miejskiej, przede wszystkim na dożywianie dzieci. Pieniędzy wciąż jednak brakowało, najwięcej środków finansowych w 1917 r. pochłonął zakup żywności, który wyniósł 23 244 mk, odnotowano 298 dni instytucyjnych, a koszt wyżywienia 1 wychowanka równał się 30 fen. W analizowanym roku, na pokrycie wszystkich wydatków ochron Zarząd parafii zmuszony był zaciągnąć kredyt w wysokości 6,5 tys. mk⁷⁸.

Parafia Przemienienia Pańskiego, oprócz ochronek prowadziła też szkołę parafialną im. ks. Piotra Skargi. Uczyło się w niej około 30 uczniów, którzy w ciągu dnia spożywali ciepły posiłek⁷⁹.

2.7. OCHRONKA W PARAFII NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO⁸⁰

Kolejną parafią erygowaną podczas Wielkiej Wojny była parafia pw. Najśłodszego Serca Jezusowego. W 1915 r. liczyła 5756 wiernych (3000 kobiet i 2756 mężczyzn)⁸¹. Działania pomocowe na rzecz dzieci w wieku przedszkolnym zainicjował i przez dwa lata (1915–1917) prowadził pierwszy proboszcz parafii ks. Józefa Szcześniak⁸².

W skromnych danych źródłowych czytamy o założeniu taniej kuchni dziecięcej i przy niej ochronki, którą ulokowano przy ul. Zgierskiej 146⁸³. Obydwie placówki po śmierci proboszcza, 1 czerwca 1917 r. przeszły pod zarząd nowego administratora parafii – proboszcza ks. Jakuba Nowakowskiego⁸⁴. W organizowaniu opieki nad dziećmi pomagali mu: Maria i Stanisław Hamburgowie oraz Konstanty Karwacki⁸⁵.

⁷⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18420: Ochrony przy Parafii Przemienienia Pańskiego w Łodzi 1918–1919, k. 8–14, Spis dzieci przy ochronie Przemienienia Pańskiego w Łodzi, 16 III 1919.

⁷⁶ Tamże, k. 1–19, k. 6.

⁷⁷ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18420: Ochrony przy Parafii..., k. 6.

⁷⁸ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 92.

⁷⁹ Tamże, k. 87–89, Sprawozdanie kasowe szkoły parafialnej parafii Przemienienia Pańskiego za 1917 r.

⁸⁰ Obecnie parafia i kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego i Świętej Marii Małgorzaty Alacogue w Łodzi przy ul. Zgierskiej 123.

⁸¹ AAŁ, ADŁ, sygn. 102: Parafia św. Stanisława..., Korespondencja Władz..., k. 124, Wiadomości...

⁸² Ksiądz J. Szcześniak pełnił obowiązki proboszcza parafii w latach 1915–1917. *Archidiecezja...*, 314; *Otwarcie nowej parafii*, „Gazeta Łódzka” 1915, nr 146, 3.

⁸³ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 7, Sprawozdanie Kuchni i Ochrony przy parafii Najśłodszego Serca Jezusowego.

⁸⁴ Tamże. Ksiądz J. Nowakowski piastował funkcję proboszcza parafii w latach 1917–1937. *Archidiecezja...*, 314.

⁸⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 98–100, Bilans roczny 1917 r. Kuchni i Ochrony przy parafii Najśłodszego Serca Jezusowego.

Finansowo ochronkę i tanią kuchnię wspierała ŁMRO, która w drugiej połowie 1917 r. przekazała parafii 8,5 tys. mk, oraz łódzki Magistrat, który wypłacił wtedy 2398 mk. Pewna kwota do budżetu wpłynęła w tym czasie z ofiar i darowizn, było to 335 mk. Parafia pobierała od dzieci pieniądze za chleb, który podopieczni spożywali podczas posiłku. Sprzedawano też obierzyny kartoflane. W ochronce pracowała ochraniarka, stróż, lekarz. Dzieciom ubogim, oprócz posiłków, kupowano odzież i obuwie.

3. OCHRONKI DLA DZIECI PRZY PARAFIACH EWANGELICKICH W ŁODZI

Łódzcy luteranie, w przeważającej liczbie pochodzenia niemieckiego, byli społecznością, której przedstawiciele już od lat czterdziestych XIX w. znacząco kształtowali życie miasta pod względem ekonomicznym, społeczno-dobroczynnym, oświatowo-kulturalnym i religijnym⁸⁶. Przed I wojną światową ogniskowali się w dwóch parafiach: starszej, należącej od 1829 r. do kościoła Świętej Trójcy przy Nowym Rynku (obecnie pl. Wolności) oraz młodszej, gromadzącej się od 1884 r. w kościele św. Jana przy ul. Dzikiej 60 (później ul. Mikołajewska, dziś: Sienkiewicza)⁸⁷. Liczba członków pierwszej wspólnoty, przed 1914 r., wynosiła około 25 tys., natomiast drugiej ponad 45 tys.⁸⁸

To właśnie parafie były ogniskami życia religijnego i organizacyjnego, a ich społeczność na czele z duszpasterzami animowała działalność wielu bractw, kół, zrzeszeń i stowarzyszeń⁸⁹. Aktywna postawa łódzkich ewangelików, skupionych wokół swoich parafii widoczna była w wielu obszarach, także na polu działalności filantropijnej. Warto wspomnieć, że skuteczne i prężne inicjatywy na rzecz poprawy losu dzieci: ubogich, chorych, sierot, bezdomnych i porzuconych podejmowano już przed I wojną światową, zakładając chociażby Ewangelicki Dom Sierot czy Przytułek dla bezdomnych dzieci ewangelickich. Społeczność luterkańska współtworzyła też Szpital dla Dzieci Anny Marii, ochronki, schroniska, sierocińce, szkoły, kolonie letnie⁹⁰. Po wybuchu I wojny ewangelicy łódzcy kontynuowali prace na tym polu,

⁸⁶ K. Woźniak, *Miastotwórcza rola łódzkich ewangelików w latach 1820–1939*, w: *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, red. B. Milerski, K. Woźniak, Łódź 1998, 83–116; M. Koter, M. Kulesza, W. Puś, S. Pytlaś, *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa...*, 9–109.

⁸⁷ K. Stefański, *Architektura sakralna Łodzi w okresie przemysłowego rozwoju miasta 1821–1914*, Łódź 1995, 22–25, 57–60, 62–63; H. Czembor, *Dzieje parafii luteranckich w Łodzi do 1939 roku*, w: B. Milerski, K. Woźniak (red.), *Przeszłość przyszłości...*, 47–48, 51–52.

⁸⁸ H. Czembor, *Dzieje parafii...*, 55. Z uwagi na wzrastającą liczbę ewangelików w Łodzi, władze kościoła ewangelicko-augsburskiego podjęły decyzję o podziale parafii św. Jana. W 1909 r. odbyła się uroczystość złożenia kamienia węgielnego pod budowę nowej świątyni. Prace przerwano na okres I wojny, ale budowa przeciągała się i w latach następnych. Kościół pw. św. Mateusza oddano do użytku dopiero w 1928 r.

⁸⁹ K. Woźniak, *Parafia ewangelicka w środowisku wielkomiejskim*, w: B. Kopczyńska-Jaworska, K. Woźniak, *Łódzcy luteranie. Społeczność i jej organizacja*, Łódź 2002, 11.

⁹⁰ S. Pytlaś, *Wkład społeczności ewangelickiej w rozwój dobroczynności w Łodzi (do 1914 r.)*, w: B. Milerski, K. Woźniak (red.), *Przeszłość przyszłości...*, 117–132; M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX/XX wieku*, Łódź 2001, 129.

realizując misję wytyczoną przez statuty tych instytucji – działały one nadal, chociaż w zupełnie innych, znacznie trudniejszych warunkach. Nowe inicjatywy w zakresie pomocy i opieki nad dziećmi podejmowały ewangelicko-augsburskie parafie: Świętej Trójcy i św. Jana. Formy tej pomocy były podobne; ochronki, tanie kuchnie, przytulki. Największą rolę w ich działalności odegrali proboszczowie obydwu parafii, pastorzy: ks. Rudolf Gustaw Gundlach⁹¹ i ks. Wilhelm Piotr Angerstein⁹².

3.1. OCHRONKI W PARAFII EWANGELICKIEJ ŚWIĘTEJ TRÓJCY⁹³

Ochronki parafialne prowadzone w czasie I wojny przez społeczność ewangelicką kościoła Świętej Trójcy w Łodzi w zostały otwarte 16 czerwca 1916 r.⁹⁴ z inicjatywy pastorów pracujących wówczas na terenie tej parafii: proboszcza ks. R. Gundlacha i ks. Pawła Hadriana (drugiego proboszcza). Umiejscowiono je w różnych rejonach miasta, w wynajętych pomieszczeniach: pierwsza znalazła lokum w Śródmieściu przy ul. Luizy 12, druga na Żubardziu przy ul. Engla 16, a trzecia na Bałutach przy ul. Zawadzkiej 22⁹⁵. W 1917 r. ochronka mieszcząca się przy ul. Luizy została przeniesiona na ul. Lipową 53 do wygodniejszego lokalu.

Funkcje tych instytucji w czasie wojny sprowadzały się do szeroko rozumianej opieki nad dziećmi w zakresie wychowania, edukacji, odżywiania, zdrowia i higieny. Pod koniec wojny napisano, że celem ochronek jest *ratownictwo dzieci pod względem fizycznym i moralnym, dla dziewcząt i chłopców*⁹⁶.

Zadaniem ochronek z terenu parafii Świętej Trójcy była opieka nad ubogimi dziećmi proveniencji ewangelickiej. Podopieczni, jak czytamy w dokumentacji źródłowej, byli wątko zdrowi, często trafiali do ochronek jako półsieroty lub będący wyłącznie pod opieką matek, gdyż ojcowie brali udział w wojnie⁹⁷. Przyjmowano doń dzieci w wieku 3–7 lat, niezależnie od płci.

Wraz z uruchomieniem placówek, w czerwcu 1916 r., ogólna liczba oddziałów dla dzieci wynosiła 9, po 3 w każdej ochronce. Jednak, jak napisano w sprawozdaniu, z powodu spadku liczby uczęszczających doń dzieci, jeden oddział, w grudniu tego roku, w ochronce na Bałutach uległ likwidacji⁹⁸. Kolejna redukcja liczby dzieci, i związane z tym zamknięcie dwóch oddziałów nastąpiło w 1917 r. Jak dowiadujemy się z dokumentacji, w tym czasie funkcjonowało 6 grup dziecięcych, po 2 oddziały

⁹¹ Rudolf Gustaw Gundlach (1850–1922), pastor kościoła ewangelicko-augsburskiego, od 1898 r. proboszcz parafii Świętej Trójcy w Łodzi. A. Rynkowska, *Gundlach Rudolf Gustaw (1850–1922)*, PSB t. IX, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960, 157–158; M. Budziarek, *Łódzianie*, Łódź 2000, 27–31.

⁹² Angerstein Wilhelm Piotr (1848–1928), pastor kościoła ewangelicko-augsburskiego, długoletni (od 1885 r.) proboszcz parafii św. Jana w Łodzi. T. Stegner, *Ks. Wilhelm Piotr Angerstein. Duszpasterz Polaków i Niemców*, w: tenże, *Ewangelicy ziem polskich XIX wieku. Sylwetki wybitnych postaci*, Gdańsk 2008, 147–167.

⁹³ Obecnie parafia rzymskokatolicka i kościół pw. Ducha Świętego przy ul. Piotrkowskiej 2/2a.

⁹⁴ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18206: Wohltätigkeit..., k. 244–246, Pismo z dn. 5 III 1917.

⁹⁵ Tamże, k. 235, 244.

⁹⁶ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18424: Ochronki parafialne ewangelickie św. Trójcy 1918–1919, k. 42–43.

⁹⁷ Tamże, k. 244.

⁹⁸ Tamże.

w każdej ochronce. *Zmniejszenie liczby dzieci* – pisano – *tlomaczy się tem, że wiele rodzin wyjechało niestety do Prus a wiele udało się na wieś do pracy. Obecnie niektóre rodziny wracają, a więc liczba dzieci prawdopodobnie wzrośnie*⁹⁹. Taką liczbą oddziałów dla dzieci w ochronkach parafia Świętej Trójcy dysponowała do końca I wojny światowej. Warto nadmienić, że placówki te miały po 2 sale dla dzieci i zaplecze kuchenne.

W początkowym okresie działania tych placówek ogólna liczba dzieci wynosiła około 410: w I i II Ochronce po 150, w III – 110. W kwietniu 1918 r. instytucje opiekowały się 328 dziećmi: 179 dziewczynkami i 149 chłopcami¹⁰⁰. Od maja do końca sierpnia tego roku stan liczebny pozostał w zasadzie niezmienny, natomiast we wrześniu, przypuszczalnie z powodu przejścia najstarszych dzieci do szkoły, odnotowano dość duży ich spadek w ochronkach – było ich wówczas 245, w listopadzie 280, a w grudniu 296.

Niewiele informacji zawierają dane źródłowe na temat konkretnych działań z dziećmi na terenie ochronek. Wiadomo że instytucje pracowały przez kilka godzin dziennie, zazwyczaj od 8⁰⁰ do 17⁰⁰, następnie dzieci rozchodzili się do domów. Działyły przez wszystkie dni w tygodniu, nawet w niedziele, co odróżniało je od ochronek parafii rzymskokatolickich (wyjątek stanowiły dni świąteczne, jak Wielkanoc czy Boże Narodzenie).

Rozkład dnia w ochronkach dostosowany był do charakteru instytucji, zawierał elementy wychowania w duchu religii ewangelickiej i był następujący: wychowanie schodzili się do godz. 8⁰⁰, potem następował śpiew pieśni religijnych i modlitwa, o godz. 9⁰⁰ spożywano śniadanie, po nim była modlitwa dziękczynna i przerwa do godz. 9³⁰ ¹⁰¹. Następnie odbywały się zajęcia edukacyjno-wychowawcze. O godz. 12³⁰ wszyscy spożywali obiad, po nim następował odpoczynek i kolejne zajęcia: dziewczęta uczyły się robótek, jak: wyszywanie, szycie, cerowanie, chłopcy – drobnych prac rzemieślniczych. Około godz. 16⁰⁰ był podwieczorek (kolacja), po nim dzieci rozchodzili się do swoich domów.

Rodzaj zajęć dzieci w ochronkach ewangelickich nie różnił się zasadniczo od form aktywności podopiecznych ochronek rzymskokatolickich. Ze szczupłego materiału źródłowego wynika, że oprócz zabaw i gier obowiązywała nauka zasad religii, liczenie, czytanie, pisanie, śpiew i prace ręczne. W kwietniu 1918 r. odnotowano, że główne zajęcia dzieci to nauka w zakresie języka polskiego, niemieckiego, religii i rachunków, ale uczyły się również robótek i śpiewu, uczestniczyły w zabawach i grach¹⁰².

Oprócz bezpłatnej całodziennej opieki wychowawczej, podopieczni otrzymywali pożywienie i były to, jak nadmieniono, 3 posiłki w ciągu dnia: śniadanie, obiad i podwieczorek. W przypadku I i II ochronki śniadania i podwieczorki przygotowywano w kuchni na miejscu, obiady przynoszono z pobliskiej taniej kuchni: I ochronka zaopatrywała się w taniej kuchni przy ul. Zakątnej 64, II ochronka – najpierw

⁹⁹ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 181–182, Pismo z dn. 20 II 1918.

¹⁰⁰ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18424: Ochronki parafialne..., k. 8–9.

¹⁰¹ Tamże, k. 50–51.

¹⁰² Tamże.

w taniej kuchni przy ul. Aleksandrowskiej 134¹⁰³, a następnie w chrześcijańskiej kuchni ludowej przy Komitecie tanich kuchni¹⁰⁴. W III ochronce wszystkie posiłki przygotowywano na miejscu, w kuchni własnej. Produkty na posiłki pobierano z Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki przy łódzkim Magistracie. Obiad stanowiło $\frac{3}{4}$ litra zupy: ryżowa, krupnik, barszcz, kartoflanka. Dzieci nie uczęszczające do ochronek z powodu choroby otrzymywały obiad do domu.

Działalność opiekuńczo-wychowawcza i troska o zapewnienie dzieciom wyżywienia wzmacniana była przez opiekę lekarską. Z polecenia ŁMRO ochronki systematycznie raz w tygodniu odwiedzał lekarz, w świetle materiałów źródłowych był to dr Sokołowski¹⁰⁵. Najczęstsze dolegliwości dzieci to: ból głowy, przeziębienia i choroby przewodu pokarmowego; w kwietniu 1918 r. odnotowano 14 zachorowań, dwa miesiące później było ich połowę mniej, ale jedno z dzieci zmarło na dyzenterię (ostrą chorobę jelit).

W każdej z ochronek powołano Komitet, który zobowiązany był do nadzorowania jej działalności oraz do prowadzenia własnej gospodarki administracyjno-kasowej. Stanowili go parafianie udzielający się społecznie w ewangelickiej wspólnocie kościoła Świętej Trójcy¹⁰⁶. Na czele wszystkich komitetów stał administrator – prezes Zarządu trzech ochronek, i przez cały analizowany w artykule okres był nim pastor R. Gundlach. Funkcję jego zastępcy i jednocześnie skarbnika do listopada 1918 r. pełnił pastor Lucjan Lewandowski¹⁰⁷. Wraz z jego przejściem do innej parafii, zastępcą prezesa został pastor P. Hadrian¹⁰⁸, a Fryderyk Hauptman jako skarbnik ochronek uprawniony został do obsługi finansowo-księgowej, przede wszystkim do pobierania pieniędzy z głównej kasy miejskiej¹⁰⁹.

Działalność opiekuńczo-wychowawcza ochronek uzależniona była w głównej mierze od ich zaplecza finansowego. Z dokumentacji wynika, że instytucje te nie miały istnieć przy kościele Świętej Trójcy na stałe, a jedynie – jak napisał pastor R. Gundlach – miały mieć charakter *czasowy*, co może wskazywać, że planowano uruchomić je tylko na czas wojny¹¹⁰. Były ochronkami parafialnymi, lecz pod patronatem Magistratu miasta Łodzi i ŁMRO, toteż ich byt materialny uzależniony został od dotacji z kasy miejskiej. Nie były to kwoty niskie, ale wypłacane Zarządowi ochronek nieregularnie, powodowały trudności w gospodarowaniu kasą tych instytucji, wstrzymywały zakupy niezbędnych produktów czy niepokój o zabezpieczenie, głównie żywności na kolejne miesiące. Dokumentacja archiwalna ochronek

¹⁰³ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18206: Wohltätigkeit..., k. 244.

¹⁰⁴ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18424: Ochronki parafialne..., k. 51, Sprawozdanie z działalności 3-ech ewangelickich ochronek dla najbiedniejszych dzieci parafii św. Trójcy.

¹⁰⁵ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 181–182.

¹⁰⁶ Komitet tworzyły głównie kobiety: Klutz, Zinki, Weidenteier, Elsner, Kalenbach, Petznik, Rejter oraz pan Pyczkowski. APL, AmŁ, WOS, sygn. 18424: Ochronki parafialne..., k. 52, Imienny wykaz członków zarządu.

¹⁰⁷ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 181–182.

¹⁰⁸ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18206: Wohltätigkeit..., k. 244–246; sygn. 18424: Ochronki parafialne..., k. 52, 17.

¹⁰⁹ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18424: Ochronki parafialne..., k. 19, Pismo z dn. 20 XII 1918.

¹¹⁰ Tamże, k. 42–43.

zawiera liczne podania i petycje podpisywane przez prezesa R. Gundlacha i skarbnika L. Lewandowskiego o wypłatę przyznanych subwencji i zapomóg¹¹¹. Procedura załatwiania takich spraw była następująca: najpierw podanie o wypłatę konkretnej kwoty wpływało do Delegacji Niesienia Pomocy Biednym, która na swym posiedzeniu przyjmowała uchwałę o wypłacie środków, następnie uchwałę akceptował Magistrat, podejmując własne postanowienie wyrażone również uchwałą o zgodzie na wypłatę pieniędzy. Uchwała trafiała wówczas do urzędu głównej kasy miejskiej, następnie pobierał ją skarbnik danej parafii¹¹².

W 1916 r. na pierwsze pół roku za pośrednictwem niemieckiej okupacyjnej administracji miejskiej ochronki otrzymały 1948 rubli z ŁMRO – 2020 rb¹¹³. W tym okresie na rzecz ochronek wpłynęły jeszcze spore ofiary darczyńców¹¹⁴, tak więc ogółem w 1916 r. pozyskano 7109 rb, przy wydatkach: 6907 rb. Subwencja Magistratu na kolejny okres wojny – rok 1917/1918 wynosiła 11 500 marek¹¹⁵, wypłacanych nieregularnie (2–3 razy w roku). W 1917 r. subsydium z kasy miejskiej wyniosło 5353 mk, dotacja z ŁMRO była dość systematyczna i wtedy kształtowała się na poziomie 18 805 mk; z ogólnopolskiej kwesty „Ratujcie dzieci” ochronkom parafii ewangelickiej Świętej Trójcy wypłacono 3100 mk¹¹⁶. Bilans w 1918 r. wykazał deficyt na kwotę 1149 mk, dochody zbliżyły się do 50 tys. mk, a rozchody przekroczyły tę kwotę. Najwięcej wydatkowano na artykuły żywnościowe, obiady dla dzieci, wynagrodzenia pracowników ochronek, opał i oświetlenie, komorne za wynajmowane lokale oraz na administrację. Warto dodać, że w tym okresie w ogóle nie pobierano od dzieci opłat za posiłki. Niewiele w ciągu roku wydatkowano na opłacenie wizyt lekarskich i zaopatrzenie w środki medyczne oraz zakup odzieży dla dzieci, nowych sprzętów i czynności higieniczne.

Podsumowując działalność ochronek ewangelickich usytuowanych przy parafii Świętej Trójcy w Łodzi, należy zaznaczyć, że placówki te borykały się z podobnymi problemami materialnymi i organizacyjnymi, jakie napotykały instytucje dobroczynne prowadzone przez inne wspólnoty wiernych, czy też inne podmioty prowadzące. Trudności bytowe nie przesłaniały jednak celu, dla którego instytucje te powołano do życia – opieki nad dziećmi potrzebującymi wsparcia w skomplikowanym czasie wojny i okupacji. Analiza materiałów źródłowych wykazała, że zadanie to wypełniły bardzo dobrze, przychodząc z pomocą dzieciom pokrzywdzonym przez los. Warto

¹¹¹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18206: Wohltätigkeit..., k. 235, Pismo, z dn. 8 XII 1916; k. 249, Pismo z dn. 19 V 1917; k. 252, Pismo z dn. 6 VII 1917; k. 256, Pismo z dn. 1 VIII 1917; APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18423: Ochrony ewangelickie parafii św. Trójcy 1917–1921, k. 8, Pismo z dn. 3 I 1918; k. 10, Pismo z dn. 19 II 1918; i kolejne.

¹¹² APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18423: Ochrony ewangelickie..., k. 1, Pismo L. Lewandowskiego z dn. 15 IX 1917; k. 2, Wyciąg z protokołu posiedzenia Delegacji NPB z 3 X 1917; k. 3, Uchwała Magistratu m. Łodzi z 18 X 1917.

¹¹³ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18206: Wohltätigkeit..., k. 244–246.

¹¹⁴ W 1916 r. ofiary złożyli: pastor P. Hadrian (1550 rb), Karol Eisert (1000), Komitet Ochronek (350), pastor Krenz z Grodzca (100), Ida Petters – z bazaru (100). Troje dzieci zapłaciło za pobyt – 41 rb.

¹¹⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18206: Wohltätigkeit..., k. 252–253.

¹¹⁶ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 179–180, Wyciąg ze spraw. kas. za rok 1917.

dodać, że ochronki, to nie jedyna forma wsparcia dzieci. Gmina ewangelicka przy parafii Świętej Trójcy prowadziła również: tanią kuchnię dla dzieci, Przytułek dla bezdomnych dzieci ewangelickich i Ewangelicki Dom Sierot.

3.2. OCHRONKI W PARAFII EWANGELICKIEJ ŚW. JANA¹¹⁷

Działalność instytucji dla dzieci prowadzonych w okresie I wojny przez drugą łódzką parafię ewangelicką – św. Jana jest dość dobrze udokumentowana. Podstawę analizy stanowi m.in. sprawozdanie za 1917 r. sporządzone na wniosek Łódzkiej Miejskowej Rady Opiekuńczej, która w tym okresie była główną organizacją dotującą tego typu placówki opiekuńcze. Liczba ochronek założonych przez tę wspólnotę była taka sama, jak w przypadku społeczności parafialnej Świętej Trójcy, zorganizowano je jednak dwa miesiące później – 12 sierpnia 1916 r., przy zborze św. Jana¹¹⁸.

Z przekazów źródłowych wiadomo, że I ochronka dla dzieci mieściła się przy ul. Nowo Zarzewskiej 68, II ochronkę usytuowano przy ul. Nawrot 94, a III – przy ul. Milscha 57¹¹⁹. Wszystkie lokale wynajmowano. Ogólna liczba objętych opieką dzieci w okresie: sierpień – grudzień 1916 r. wynosiła 180 wychowanków¹²⁰. W tym czasie otrzymywali oni 3 posiłki dziennie; na śniadanie kawę mleczną, na obiad zupę, na podwieczorek dostawali „pozostałości z obiadu”. W świetle sprawozdania przekazanego ŁMRO wynika, że w kolejnym roku wojny liczba dzieci uczęszczających do ochronek zwiększyła się do 220, ale pod koniec 1917 r., z powodu braku środków żywnościowych i funduszy na ich zakup musiała ulec redukcji do 170¹²¹. Wiek podopiecznych wynosił od 4 do 7 lat.

W organizacji placówek dla najuboższych dzieci tejże parafii brał udział proboszcz – pastor ks. Wilhelm Piotr Angerstein. Wraz z Zarządem trzech nowo powstałych placówek, do którego należał Adolf Lipski i Rudolf Römer starał się organizować prawidłową działalność instytucji opiekuńczych na terenie parafii, którą administrował. R. Römer pełnił funkcję skarbnika (społecznie) i na nim spoczywała odpowiedzialność za gospodarkę finansowo-księgową ochronek.

Każda z ochronek miała swój odrębny Komitet złożony z udzielających się społecznie członków wspólnoty parafialnej. Poszczególne Komitety organizowały zebrania na terenie swoich placówek, ale zbierały się również razem na ogólne zebranie pod przewodnictwem prezesa pastora W. I. Angersteina. W Komisji rewizyjnej trzech ochronek zasiadali: pastor ks. Teodor Patzer i Karol Rühmann.

Jeśli chodzi o pozyskiwanie przez Zarząd środków na działalność ochronek parafialnych, z dostępnych materiałów źródłowych wynika, że napotymano podobne trudności, jakie miały opisywane tu instytucje rzymskokatolickie czy ewangelic-

¹¹⁷ Obecnie parafia rzymskokatolicka i kościół pw. Najświętszego Imienia Jezus przy ul. Sienkiewicza 60, należący do oo. Jezuitów.

¹¹⁸ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18421: Ochrona parafii św. Jana 1916–1923, k. 1, Pismo pastora W.P. Angersteina z dn. 4 VIII 1916.

¹¹⁹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18421: Ochrona parafii..., k. 1, Pismo z dnia 4 VIII 1916.

¹²⁰ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18206: Wohltätigkeit..., k. 240, Pismo z dn. 4 I 1917.

¹²¹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 10, 188–190, 192–198.

kie przy parafii Świętej Trójcy¹²². Można zatem wysnuć wniosek, że praca na rzecz ubogich dzieci nie przebiegała bez zakłóceń, najtrudniejszą kwestią było zdobycie pieniędzy na pożywienie, jego brak rzutował bowiem niekorzystnie na funkcjonowanie placówek, o czym świadczy redukcja miejsc i związany z tym spadek liczby podopiecznych w ochronkach.

Całodzienna opieka nad dzieckiem w momencie utworzenia placówek w 1916 r. kosztowała 32 fen., codzienne wyżywienie 23 fen. Szczegółowe wydatki za 1917 r. zawiera tylko dokumentacja III ochronki. Ogólne wydatki instytucji wyniosły wówczas 8214 mk, natomiast koszt codziennego wyżywienia 1 dziecka, z uwagi na ciągłą podwyżkę cen artykułów spożywczych w mieście, wahał się od 31 fen. w kwietniu do 56 fen. w listopadzie.

I Ochronka: Liczba dzieci pozostających pod opieką I ochronki parafii św. Jana, w okresie od stycznia do końca sierpnia 1917 r. wynosiła 80 podopiecznych, ale decyzją Zarządu, podjętą na ogólnym zebraniu 10 września, została ona zredukowana do 70 (38 dziewcząt i 32 chłopców)¹²³. Personel instytucji składał się z sześciu kobiet.

Wychowankowie spędzali niemal cały dzień na jej terenie, przychodzili na godz. 8³⁰, opuszczali placówkę około godz. 17⁰⁰ zimą i 18³⁰ latem. W ciągu dnia spożywali 3 posiłki: o godz. 9⁰⁰ – śniadanie (kawę zbożową z kromką chleba), o 12⁰⁰ – obiad (zupę z kartoflami) i podwieczorek lub kolację o godz. 16³⁰ zimą, a w godz. 17⁰⁰–18⁰⁰ latem (*Czasami na obiad i kolację gotuje się to samo*¹²⁴). Po odbytych zajęciach dzieci rozchodziły się do domów.

Dni świąteczne stanowiły też okazję do tego by zaopatrzyć dzieci w lepsze jedzenie. W Wielki Czwartek, oprócz zwykłej codziennej racji żywności, dzieci otrzymały po jajku i rogaliku. Na Wielkanoc, jako *święcone* zabrały ze sobą do domu po ¼ funta *strucla* i po małej kiełbasce. Na Boże Narodzenie każde dziecko otrzymało odzież (koszulę, bieliznę, ubranko lub sukienkę, pończochy, trepy, fartuszek; dziewczęta wstążki do włosów, chusteczkę do nosa, oprócz tego niektóre także chustkę na głowę) i żywność (*chlebek dwufuntowy*, pierniki i gruszki)¹²⁵. Upominki w tej postaci przekazano dzieciom dzięki darczyńcom, ofiary na ten cel zebrał Komitetu Ochronki¹²⁶. Przed

¹²² Pierwsze pismo z prośbą o *jak najszybszą* wypłatę 4 tys. mk z 10 tys. przydzielonych, na okres od VIII 1916 do III 1917, ks. Angerstein wystosował do DNPB w dn. 4 I 1917. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18206: Wohltätigkeit..., k. 240. Pozostałe pisma są z dn. 3 VI 1917, 9 VIII 1917, 7 I 1918, i in. APŁ, AmŁ, WOS, 18421: Ochrona parafii..., k. 3–6, 8–9, 24. W jednym, z dn. 9 VIII 1917, ks. Patzer prosił o 4 tys. mk, pisząc: [...] *ponieważ fundusze w kasie są już na wyczerpaniu byłibyśmy za spieszne wypłacenie bardzo wdzięczni*.

¹²³ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 192–195, I ochrona przy parafii św. Jana.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Tamże. Podarunki z okazji świąt Bożego Narodzenia, w 1917 r. dostał także personel: każda z ochronek otrzymała materiał na suknię, nowy fartuch, buty oraz pierniki; gospodyni: materiał na suknię i na bieliznę, czarny i kolorowy fartuch, buty i pierniki; pomoc gospodyni: również materiał na suknię i na bieliznę, kolorowy fartuch, buty i pierniki, a jej córka materiał na bluzkę.

¹²⁶ Komitet I ochronki był dość liczny, składał się z następujących osób, panie: Bessert, K. Feder, Lissel, T. Löbbeke, Richter, M. Rode, M. Ramisch, Marta Ramisch, R. Steigert, H. Steigert, Olga Steigert, M. Wünsche i Zerbe oraz panowie: Adolf Bessert, Otto John, G. Majer, Rode, Ryszard Steigert i Adolf Steigert.

świętami w 1917 r., z udziałem dzieci i ich rodzin (głównie matek) zorganizowano *gwiazdkę*. Jak potem relacjonowano: *Uroczystość odbyła się 22 grudnia w obecności pastora Patzera, członków zaproszonych od drugich ochronek parafii Św. Jana i drugih gości, jak również rodziców dzieci, przeważnie matek, bo ojcowie ubogich dzieci znajdują się przeważnie w wojsku rosyjskim lub na robocie w Niemczech*¹²⁷.

Materiał archiwalny nie zawiera informacji na temat tego czym zajmowały się dzieci w I ochronce, można przypuszczać, iż były to zajęcia porównywalne do organizowanych w placówkach parafialnych Świętej Trójcy. Wiadomo że 24 czerwca 1917 r. zaplanowano wycieczkę na wieś, ale nie odbyła się ona z powodu padającego deszczu, zamiast tego, na pocieszenie, dzieci otrzymały jedzenie: pierniki i mleko. Lekarzem ochrony był dr Sokołowski, odwiedzający instytucję raz w tygodniu.

II Ochronka: Liczba dzieci w II ochronce parafii św. Jana u progu 1917 r. kształtowała się na poziomie 70 wychowanków, pod koniec roku zmniejszyła się do 53 (31 dziewcząt i 22 chłopców)¹²⁸. Z początkiem roku szkolnego 1917/18 dzieci powyżej 7 lat przeszły do szkoły, na ich miejsce przyjęto inne. Stan zdrowia dzieci był w tym okresie dość dobry, nie odnotowano poważnych zachorowań. Nad zdrowiem dzieci czuwał również dr Sokołowski.

Chociaż *dostarczanie żywności w dostatecznej ilości było bardzo utrudnione*, Komitet II ochrony starał się zapewnić wychowankom ciepłe posiłki. Ich pożywienie składało się ze śniadania (kawa z mlekiem i chlebem), obiadu (zupa z kartoflami i jarzyną lub kasza) i kolacji (zupa z kawałkiem chleba)¹²⁹.

Uroczyscie obchodzono święta Bożego Narodzenia, w obecności prezesa ochronki – pastora W.P. Angersteina, *wielu pań i panów parafii, zarządu ochrony i matek dzieci*¹³⁰. Podopieczni brali czynny udział w tym spotkaniu, deklamując i śpiewając wiersze i piosenki związane z tematyką świąteczną. Jak pisano, *pomimo ciężkich czasów zarząd był w stanie chojnie obdarzyć dzieci, które zostały ubrane od stóp do głowy, oprócz tego każde dziecko otrzymało po struclu, pierniki, jabłko i orzechy*¹³¹. Fundusze na ten cel otrzymano dzięki ofiarom parafian, członkom Komitetu¹³² oraz ŁMRO, która na ten cel przekazała 322 mk. Jak wynika z dokumentacji, aktywnością wykazał się Komitet dam, który *często odwiedzał ochronę, dozorował personel i wydawał artykuły żywnościowe ze składnicy*¹³³.

III Ochronka: Istniejąca przy parafii św. Jana III ochronka z początkiem 1917 r. opiekowała się 56 dziećmi. W ciągu kilku miesięcy ich liczba wzrosła do 68, ale we wrześniu z powodu niewystarczających środków finansowych, jakimi placówka

¹²⁷ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 192–195, I ochrona ...

¹²⁸ Tamże, k. 196–198, II ochrona przy parafii św. Jana.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ Tamże. Obdarowano również personel, który otrzymał *towar na suknie, dar pieniędzy i ciasto*.

¹³² Tamże. Komitet II ochrony składał się z pastorek Angersteinsteinowej i pastorek Patzer oraz innych pań: Idy Petters, Michel, Busch, Knothe, Wende, Zielke, Weissig, Wagner i Rühmann. W jego składzie znalazło się także kilku mężczyzn: pastor T. Patzer oraz Baumgart, Lipski, Busch, Rühmann i Röme.

¹³³ Tamże.

dysponowała, wymówiono miejsca 22 najstarszym dzieciom¹³⁴. W końcu 1917 r. liczba podopiecznych wynosiła 48.

Dzieci w tej ochronie przebywały codziennie od godz. 9⁰⁰ do 18⁰⁰. Przychodziły także w niedziele i święta, otrzymywały wówczas 2 posiłki: śniadanie i obiad, po obiedzie udawały się do domu. W pozostałe dni tygodnia dostawały 3 posiłki: na śniadanie filiżankę kawy i kromkę chleba, na obiad litr zupy z kartoflami, a na podwieczorek/kolację – również litr zupy z kartoflami (innej niż na obiad). Kilkakrotnie w ciągu roku otrzymywały na obiad mięso przekazane przez parafię św. Jana, Komitet III ochronki lub zakupione z *tanich sprzedaży* w rzeźni miejskiej¹³⁵.

W dokumentacji tej instytucji można znaleźć informację, że: *oprócz zdrowego wyżywienia dzieci, głównym zadaniem ochronki jest opieka wychowawcza nad dziećmi i z zadowoleniem konstatować można dobry wpływ ochronki na dzieci, który daje możliwość spodziewania się że wpływ ten i w późniejszym wieku dzieci zostanie niebezskutecznym*¹³⁶. W ramach zajęć wychowankowie uczyli się zabaw i śpiewu, starsze – czytać, pisać i liczyć, a wszyscy podczas sprzyjających warunków pogodowych spędzali czas na świeżym powietrzu, uczestniczyli też w spacerach poza obrębem placówki.

Podobnie jak w innych tego typu instytucjach, święta kościelne były okazją do wyposażenia dzieci w odzież. Dobroczynne ofiary zbierane na ten cel przez Komitet pozwoliły *na gwiazdkę* w 1917 r. obdarować każde dziecko odzieżą (sukienka lub ubranko, fartuszek, szalik, koszula, *podspodnie ubranie*, pończochy, *tropy*), żywnością (*strudel*, jabłko, pierniki), a nawet zabawką, *co pomiędzy nimi spowodowało wielką radość*¹³⁷.

Parafia ewangelicka św. Jana prowadziła również tanią kuchnię dla dzieci i przytułek dla dzieci bezdomnych.

4. PODSUMOWANIE

Najważniejszym zadaniem ochroniek prowadzonych przez rzymskokatolickie i ewangelickie wspólnoty parafialne w latach I wojny światowej była opieka nad dziećmi, która najpełniej wyrażała się w zapewnieniu podopiecznym podstaw wychowania i nauczania, ale przede wszystkim w ratowaniu od głodu i niedożywienia. Podstawy finansowe omawianych instytucji nie były trwałe, opierały się głównie na subwencjach otrzymywanych z kasy miejskiej, ale pomimo wielu braków, zwłaszcza materialnych, społeczności parafialne pod kierunkiem swych duszpasterzy aktywnie włączyły się w konkretne działania pomocowe. I chociaż nie objęto opieką wszystkich dzieci potrzebujących wsparcia, to działalność parafii w tym zakresie należy uznać za pozytywną i potrzebną.

¹³⁴ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej..., k. 188–190, III ochrona przy parafii św. Jana.

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ Tamże.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Akta Dekanatu Łódzkiego:
sygn. 101: Akta Schronisk Św. Stanisława Kostki 1915–1918
sygn. 102: Parafia Św. Stanisława Kostki w Łodzi, Korespondencja Władz Kościelnych 1909–1920
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta miasta Łodzi, Wydział Opieki Społecznej:
sygn. 18206: Wohltätigkeit – organisationen 1915–1918
sygn. 18239: Subsydia instytucji dobroczynnych 1917–1928
sygn. 18401: Katolische Kinderbewahranstalt bei der „Marie Himmelfahrts” 1916–1918
sygn. 18402: Ochrona parafialna NMP (przy kościele N. M. Panny) 1918–1919
sygn. 18403: Sprawozdanie ochrony parafii N. M. Panny 1919
sygn. 18411: Tow. Schronisk św. Stanisława Kostki 1915–1920
sygn. 18412: Towarzystwo Schronisk im. św. Stanisława Kostki 1918–1919
sygn. 18420: Ochrony przy Parafii Przemienienia Pańskiego w Łodzi 1918–1919,
sygn. 18421: Ochrona parafii św. Jana 1916–1923
sygn. 18423: Ochrony ewangelickie parafii św. Trójcy 1917–1921
sygn. 18424: Ochronki parafialne ewangelickie św. Trójcy 1918–1919
sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej Miejskowej Rady Opiekuńczej 1917
- Baranowski F., *Kronika parafii podczas wojny Europejskiej*, w: *Rz.-katolicka parafia św. Kazimierza. Widzew. Powstanie i rozwój 1911–1928*, red. Cz. Stańczak, Łódź 1929.
- Goerne A., *Z zakresu statystyki m. Łodzi*, w: *Informator m. Łodzi z kalendarzem na rok 1919*, Łódź [b.r.w.].
- Jaselka, Nowy Kurjer Łódzki 1916, nr 1.
- Otwarcie nowej parafii, *Gazeta Łódzka* 1915, nr 146.
- Przelaskowski R., *Zagadnienia polityczne w życiu wyznaniowym Łodzi w XIX wieku*, *Rocznik Łódzki poświęcony historii Łodzi i okolicy* 1928, nr 1.
- Rosset E., *Łódź miasto pracy*, Łódź 1929.

Literatura

- Archidiecezja Łódzka. Informator 2007*, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2007.
- Bortnowski W., *Ziemia łódzka w ogniu*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1969.
- Budziarek M., *Łódzianie*, Łódź: „Literatura” 2000.
- Budziarek M., *Łódzki bedeker wyznaniowy*, Łódź: Muzeum Historii Miasta Łodzi 1998.
- Budziarek M., *Łódź Piotrowa. Krótka historia Kościoła w Łodzi*, Łódź: „Literatura” 2005.
- Chylak K., *Z dziejów społeczności katolickich w Łodzi w czasie I wojny światowej*, w: *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J.A. Daszyńska, Łódź: Księży Młyn – Dom Wydawniczy Michał Koliński 2011, 117–130.
- Czembor H., *Dzieje parafii luteranckich w Łodzi do 1939 roku*, w: *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, red. B. Milerski, K. Woźniak, Łódź: Wydawnictwo Ewangelickie Św[iętego] Mateusza 1998, 47–55.
- Czosnykowski Z., *Biskup Wincenty Tymieniecki (1871–1934)*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, red. B. Bejze, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 1970.
- Dzieciuchowicz J., Klima E., Mordwa S., Retkiewicz W., *Rola wyznań religijnych w kształtowaniu przestrzeni miejskiej Łodzi*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2004.
- Fijałek J., Indulski J., *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź: Instytut Medycyny Pracy im. prof. dra med. Jerzego Nofera 1990.
- Jagiello M., *Armia, która została na zawsze*, w: *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J.A. Daszyńska, Łódź: Księży Młyn – Dom Wydawniczy Michał Koliński 2011, 58–60.

- Janczak J.K., *Ludność*, w: *Łódź. Dzieje miasta. Tom I: Do 1918 r.*, red. R. Rosin, Łódź: PWN 1980.
- Janczak J.K., *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, w: *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź: *Ibidem* 1997.
- Jaskulski M., *Władze administracyjne Łodzi do 1939 roku*, Łódź: Wydawnictwo Muzeum Historii Miasta Łodzi 2001.
- Przeniosło M., *Organizacje samopomocy społecznej w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej*, *Niepodległość i Pamięć* 2011, nr 1, 57–72.
- Puś W., *Zmiany liczebności i struktury narodowościowej ludności Łodzi do roku 1939*, w: *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, red. M. Koter, M. Kulesza, W. Puś, S. Pytlas, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2005.
- Puś W., Badaż K., *Gospodarka Łodzi w okresie kapitalistycznym (do 1918 r.)*, w: *Łódź. Dzieje miasta. Tom I: Do 1918 r.*, red. R. Rosin, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1980.
- Pytlas S., *Wkład społeczności ewangelickiej w rozwój dobroczynności w Łodzi (do 1914 r.)*, w: *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, red. B. Milerski, K. Woźniak, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1998.
- Rynkowska A., *Gundlach Rudolf Gustaw (1850–1922)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, Wrocław–Kraków–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1960.
- Rzepkowski A., *Ludność Łodzi w okresie I wojny światowej*, w: *Łódź w drodze do niepodległości*, red. J.A. Daszyńska, Łódź: Księży Młyn – Dom Wydawniczy Michał Koliński 2013.
- Sikorska-Kowalska M., *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX/XX wieku*, Łódź: *Ibidem* 2001.
- Skrzydło L., *Rody fabrykanckie*, Łódź: Oficyna Bibliofilów 2000.
- Stefański K., *Architektura sakralna Łodzi w okresie przemysłowego rozwoju miasta 1821–1914*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1995.
- Stegner T., Ks. *Wilhelm Piotr Angerstein. Duszpasterz Polaków i Niemców*, w: tenże, *Ewangelicy ziem polskich XIX wieku. Sylwetki wybitnych postaci*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2008.
- Woźniak K., *Miastotwórcza rola łódzkich ewangelików w latach 1820–1939*, w: *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, red. B. Milerski, K. Woźniak, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1998.
- Woźniak K., *Parafia ewangelicka w środowisku wielkomiejskim*, w: B. Kopczyńska-Jaworska, K. Woźniak, *Łódzcy luteranie. Społeczność i jej organizacja*, Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze 2002.
- Zwoliński P., *Działalność społeczno-dobroczynna Kościoła łódzkiego w okresie międzywojennym*, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2006.

EDUCATION AND CARE ACTIVITIES OF SHELTERS FOR CHILDREN AT ROMAN-CATHOLIC AND EVANGELICAL PARISHES DURING THE FIRST WORLD WAR

Summary

In 1914–1918 Łódź was a community of many cultures, religions, and nationalities. Poles, Germans, Jews, Russians and representatives of other nations lived next to each other. People of different nationalities gathered in religious communities, different for separate religions, i.e. Catholics and Evangelicals grouped around parishes they lived in and Jews belonged to Jewish communities (kahals).

Regardless of their provenance, during the World War I all religious communities in Łódź tried to provide aid to those who needed it, most of all children. The scope and forms of the aid were diverse. This work discusses initiatives of Roman-Catholic and Evangelical parishes during the World War I consisting in the establishment of shelters for children at pre-school age. They also provided material, educational, and health-related aid as well as food, clothes, shoes, and medicines.

Roman-Catholic parishes which existed in Łódź at that time ran 19 shelters. Most of them, i.e. 8, were established on the initiative and within the territory of St. Stanislaus Kostka parish. Other shelters operated in the Assumption, St. Anne, St. Joseph, St. Casimirus, the Transfiguration, and the Sacred Heart parishes. Each of St. Trinity and St. John Evangelical Parishes ran 3 institutions of that type. Financial situation of shelters was difficult and often depended on subsidies from the city. Although money was scarce, parochial communities led by their priests and pastors were active in providing aid for children during the World War I.

Key words: care for children in Łódź during the World War I, Roman-Catholic parochial shelters in Łódź during the World War I, Evangelical parochial shelters in Łódź during the World War I in 1914–1918

Maria Dębowska, *Diecezje łucka i żytomierska w pierwszych latach istnienia. Wybrane zagadnienia*, Lublin: Wydawnictwo Episteme 2014 (Biblioteka Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 30), ss. 189.

W serii Biblioteki Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych ukazała się kolejna publikacja dotycząca diecezji łuckiej. Przygotowana ona została przez wybitną badaczkę dziejów tej diecezji prof. Marię Dębowską, z wspomnianego wyżej Ośrodka ABMK. Recenzowana publikacja dotyczy początków funkcjonowania diecezji. Jako podstawa źródłowa wykorzystany został jeden z pierwszych schematyzmów tej diecezji z 1802 r. Warto w tym miejscu przypomnieć, że po zmianie struktury terytorialnej Kościoła katolickiego na tzw. Ziemiach Zabrzanych, które nastąpiło w 1798 r., utworzono dwie diecezje: łucką i żytomierską, które były połączone unią personalną, kierował nimi biskup Kasper Kazimierz Cieciszowski. Znacząca ta diecezja, ks. F. Czyżewski, podawał, że istniały wcześniejsze schematyzmy z 1800 i 1801 r., dołączone do kalendarzy liturgicznych, ale one nie dochowały się do naszych czasów.

Prezentowana publikacja składa się z trzech części. Pierwsza z nich nosząca nazwę *Diecezja łucka i żytomierska – zagadnienia organizacyjne* omawia dość skomplikowaną problematykę utworzenia diecezji, w której proces włączony był delegat apostolski arcybiskup Wawrzyniec Litta, przebywający wówczas w Rosji a zatwierdził papież Pius VI. Autorka słusznie zwraca uwagę na błędne interpretacje w nazewnictwie diecezji. Były to dwie oddzielne i samodzielne diecezje z odrębnymi organami, takie jak: konsystorze, kapituły katedralne i seminaria duchowne. Dlatego właściwą nazwą tych diecezji są: diecezja łucka i diecezja żytomierska (s. 15). Dalej omówione zostało terytorium diecezji i jego struktura organizacyjna – dekanaty i parafie. W tej części dokonana została analiza zapisów schematyzmu w której zwrócono uwagę na błędy w liczbie parafii (s. 17, 18). Sporo miejsca Autorka poświęciła procesowi wyboru rezydencji biskupa i jego dworu w Łucku (s. 15–27). Po nim następuje opis instytucji centralnych w diecezji i ich obsada personalna. Opisana została osobista kancelaria biskupa K.K. Cieciszowskiego, konsystorz generalny w Łucku, konsystorz w Żytomierzu, który miał charakter konsystorza foralnego (s. 39). Na końcu tej części zamieszczona została obsada parafii.

Część druga publikacji nosi nazwę *Schematyzm diecezji łuckiej i żytomierskiej na rok 1802*. Znajduje się w niej przedruk schematyzmu w języku łacińskim, który jest edycją tekstu. Zachowano w nim układ, który jest w tym schematyzmie. Najpierw zamieszczono Kapitułę Katedralną w Łucku, następnie wikariuszy i kolegia mansonarzy kościoła katedralnego w Łucku i alumnów Seminarium Duchownego. Po nim następuje podobny spis dla Żytomierza. Zamieszczono tam także kapitułę katedralną, wikariuszy i mansonarzy w kościele katedralnym i profesorów i alumnów seminarium duchownego w Żytomierzu. W dalszej kolejności podano skład osobowy Kapituły Kolegiackiej w Olyce. Po tych instytucjach kościelnych zamieszczony został w schematyzmie opis struktury parafialnej w diecezji łuckiej i żytomierskiej. Podano też zakonników pracujących na terenie tych diecezji z poszczególnych zakonów męskich, cenzorów ksiąg, prowizorów seminarium i księży zmarłych. Na końcu tej części zamieszczono skany stron z edytowanego schematyzmu (s. 91–108).

Na część trzecią składają się dodatki. Znajduje się w nim wykaz dekanatów i parafii (s. 111–112), wykaz zakonów (s. 113–115), wykaz unitów i zlatynizowanych duchownych unickich (s. 115–119) oraz katalog duchowieństwa (s. 119–171). Do pracy dołączony jest indeks osobowy i indeks miejscowości. Szczególnie cenny jest katalog duchowieństwa, w którym przedstawione zostały biogramy duchownych obu diecezji. Ten katalog odzwierciedla stan wiedzy Autorki na temat poszczególnych duchownych. Można przyznać, że jest to także obecny stan wiedzy naukowej o tych osobach. Szkoda, że Autorka nie podała przy każdym z biogramów, skąd zaczerpnięte są informacje dotyczące opisywanych duchownych. Taka bibliografia przy każdym nazwisku dawałaby kolejnym badaczom asumpt do głębszego zaznajomiania się z poszczególnymi osobami, które dzięki tej publikacji oddają obraz duchowieństwa w tamtym okresie, a tym samym Kościoła.

Recenzowana publikacja nie tylko zasługuje na uwagę i wskazówkę, jak należy wydawać materiały źródłowe. Zwłaszcza dla terenów wschodnich, dostępność ich bowiem jest bardzo mocno ograniczona. Może być także inspiracją do badania i wydawania źródeł dotyczących dziejów Kościoła dla początków XIX w., kiedy Rzeczypospolitej nie było już na mapach Europy, a Kościół katolicki działał w ramach państw zaborczych, które miały różnych stosunek do jego organizacji i działalności społecznej. Na koniec należałoby życzyć dalszych wydań materiałów źródłowych nie tylko dla diecezji znajdujących się na wschodnich rubieżach, ale także w innych częściach ziem polskich.

ks. Mieczysław Różański
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
Olsztyn

SPÓSÓBCYTOWANIAorazPRZYGOTOWANIETEKSTUDODRUKU W KWARTALNIKU ŁST

I. Odwołania do literatury prosimy podawać w przypisach na dole strony, **bez znaku „s.”** przed numerami stron.

Wzór

1. **Artykuł z czasopisma:** inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, czasopismo (w pełnym brzmieniu, bez cudzysłowu), rocznik, rok wydania w nawiasie, numer lub zeszyt, strony, np.

A.B. Stępień, *Pochwała dobrego scholastyka*, Ethos 22 (2009) 1–2, 215–217.

2. **Artykuł z dzieła zbiorowego:** inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, znak ,w:’ tytuł dzieła zbiorowego kursywą, po skrócie ,red.’ inicjały imion i nazwiska redaktorów, miejsce i rok wydania, strony, np.:

S. Szczyrba, *Religia a nowoczesność: ku autentycznej laickości*, w: *Tradycja a nowoczesność*, red. E. Woźniak, Łódź 2008, 29–38.

3. **Książka:** inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, miejsce i rok wydania, strony, np.:

A. Perzyński, *Włoska antropologia teologiczna*, Łódź 2012, 70–85.

4. **Jeśli tekst jest tłumaczeniem**, po tytule artykułu lub książki należy podać inicjał imienia i nazwisko **tłumacza**, poprzedzony skrótem ,tłum.’ i odwołaniem do języka oryginału, np.:

A. Besançon, *Święta Ruś*, tłum. z fr. Ł. Maślanka, Warszawa 2012, 60–63 .

- Kolejne cytowanie tej samej pozycji sygnalizuje się odpowiednio skrótami art.cyt. lub dz.cyt., umieszczanymi po nazwisku autora, jeśli wyżej cytowana była tylko jedna pozycja tego autora, bądź po nazwisku i tytule (możliwe jest użycie skróconego tytułu) – jeśli wyżej cytowane były różne prace tego samego autora.
- Odwołanie do pozycji cytowanej w przypisie bezpośrednio poprzedzającym sygnalizuje się słowem Tamże.
- W przypadku następujących bezpośrednio po sobie odwołań do różnych prac tego samego autora, inicjał imienia i nazwisko zastępuje się słowem Tenże lub Taże.

II. Na końcu artykułu prosimy zamieścić **bibliografię załącznikową** w układzie alfabetycznym i formacie opisanym powyżej, z następującymi różnicami:

- nazwisko autora pracy przed inicjałem imienia (nie dotyczy to nazwisk redaktorów i tłumaczy podawanych w dalszej części opisu)
- w przypadku artykułu z czasopisma lub pracy zbiorowej – zakres stron całego artykułu
- po miejscu wydania, po dwukropku – nazwa wydawnictwa, np.:

S. Szczyrba, *Religia a nowoczesność: ku autentycznej laickości*, w: *Tradycja a nowoczesność*, red. E. Woźniak, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2008, 29–38.

III. **Streszczenie w języku angielskim** (wraz z angielskim tytułem artykułu!), **słowa kluczowe** w języku polskim i języku angielskim (4-10 słów kluczowych). Styl streszczenia winien być bezosobowy. Wskazane jest też streszczenie w języku polskim (do korekty językowej). W przypadku artykułu w języku obcym, obowiązkowe jest streszczenie polskie, obok streszczenia w języku angielskim.

IV. Przygotowanie tekstu do druku:

1. Teksty prosimy nadsyłać drogą elektroniczną, w formacie Word 97-2003 (*.doc) lub rtf, a także – gdy artykuł zawiera niestandardową czcionkę lub rysunki – w formacie pdf.
2. Wielkość czcionki: 12 pt., w przypisach: 10 pt., interlinia: 1,5 wiersza, marginesy: 2,5 cm.
3. W tekście należy unikać wyróżnień (czcionka pogrubiona, podkreślenie, druk rozstrzelony itp.) z wyjątkiem kursywy, stosowanej w przypadku cytowanych tytułów oraz terminów i wyrażeń obcojęzycznych. Cytaty należy pisać czcionką prostą, w cudzysłowie, cytaty wewnętrzne (cytat w cytacie) – w cudzysłowie «niemieckim».
4. W przypadku używania znaków specjalnych (np. symbole logiczne, matematyczne, alfabet grecki) należy dołączyć plik z odpowiednią czcionką.
5. Pierwszą stronę tekstu należy rozpocząć od imienia i nazwiska Autora, w następnej linii – afiliacja (jednostka zatrudniająca), następnie (po stosownym odstępie) – tytuł pracy. Dodatkowe informacje o Autorze (zwłaszcza kontaktowy e-mail) prosimy podać w pierwszym przypisie.
6. Objętość tekstu do 40 tys. znaków (licząc przypisy i spacje), tylko wyjątkowo uzasadnione większe teksty.
7. Ewentualne schematy i rysunki powinny stanowić jedną całość (jako „rysunek zgrupowany” czy „ramka”), by uniknąć ich zniekształcenia w trakcie formatowania tekstu do druku.